



BIULETYN SZADKOWSKI

TOM 25 (2025)

BIULETYN SZADKOWSKI

TOM 25 (2025)

| pod redakcją

Szymona Wiśniewskiego

Szymon Wiśniewski
Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych
Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 31

RECENZENCI

Informacja na <https://czasopisma.uni.lodz.pl/biuletynszadkowski>

REDAKTOR INICJUJĄCY

Sylvia Mosińska

REDAKCJA JĘZYKOWA I KOREKTA

Anna Surendra, Sebastian Surendra

SKŁAD I ŁAMANIE

Agent PR

KOREKTA TECHNICZNA

Elżbieta Rzymkowska

PROJEKT OKŁADKI

Dobrosława Snowarska

© Copyright by Authors, Łódź 2025

© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2025

ISSN 1643-0700

e-ISSN 2449-8351

Czasopismo dostępne online <https://czasopisma.uni.lodz.pl/biuletynszadkowski>

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Wydanie I. W.11880.25.o.C

Ark. wyd. 10,0; ark. druk. 12,75

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

90-237 Łódź, ul. Jana Matejki 34A

www.wydawnictwo.uni.lodz.pl

e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. 42 635 55 77

Spis treści

ARTYKUŁY

Tadeusz Marszał

Kilka uwag na kanwie testamentów mieszczan szadkowskich z początku XIX w. (okres Księstwa Warszawskiego)

7

Some Comments on the Testaments of Citizens of Szadek from the early 19th Century (the Period of the Duchy of Warsaw)

Jarosław Stulczewski

Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi (1954–1972)

31

Activities of the Presidium of the Community National Council in Wielka Wieś (1954–1972)

Irena Dybska-Jakóbkiewicz

Walory przyrodnicze i kulturowe gminy Szadek w edukacji geograficznej – projekt ścieżki dydaktycznej

73

Natural and Cultural Values of the Szadek Municipality in Geography Education – an Educational Trail Project

Piotr Hubert Rodziewicz

Losy oddziału żandarmerii narodowej na przykładzie oddziału Jana Birtusa

97

The Operations of the National Gendarmerie Unit, Using the Example of Jan Birtus' Unit

Magdalena Magiera

Stan ochrony przeciwpożarowej w gminach powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

129

The State of Fire Protection in the Communes of the Zduńska Wola District in the Years 2005–2023

NOTATKI

Dorota Stefańska

Ziemiańska rodzina Cybulskich w Woli Przatowskiej na rodzinnej fotografii 155

Jacek Kopczyński

Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczках – prezentacja wybranych eksponatów 177

Elżbieta Jarczak

Działalność Komitetu Społecznego na rzecz renowacji nagrobków na cmentarzu parafialnym w Rossoszycy. Renowacja grobu Adama i Katarzyny Nenckich 183

Tadeusz Marszał

Wywiad z Jackiem Kopczyńskim – pasjonatem motoryzacji, kolekcjonerem i właścicielem zbiorów zgromadzonych w Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczках 199

| ARTYKUŁY

TADEUSZ MARSZAŁ* 

Kilka uwag na kanwie testamentów mieszczan szadkowskich z początku XIX w. (okres Księstwa Warszawskiego)

STRESZCZENIE | W okresie Księstwa Warszawskiego Szadek pozostawał ważnym ośrodkiem administracji publicznej i pełniąc funkcje miasta powiatowego, był siedzibą notariatu. Wśród akt notarialnych z lat 1807–1815 znajduje się sześć zapisów testamentowych mieszkańców Szadku. Mieszczanie szadkowscy, których testamenty są przedmiotem analizy, różnili się tak pod względem statusu społecznego, jak i posiadanego majątku. Treść zapisów ostatniej woli daje pewien obraz społeczności szadkowskiej z początku XIX w.

SŁOWA KLUCZOWE | Szadek, zapis testamentowy, Księstwo Warszawskie

Some Comments on the Testaments of Citizens of Szadek from the early 19th Century (the Period of the Duchy of Warsaw)

SUMMARY | During the Duchy of Warsaw, Szadek remained an important center of public administration and, while serving as a county town, was the seat of a notary's office. Among the notarial deeds from the years 1807–1815, there are six wills of Szadek residents. The Szadek citizens whose testaments are the subject of the analysis differed in terms of both social status and property. The content of the last wills provides a certain picture of the Szadek community at the beginning of the 19th century.

KEYWORDS | Szadek, last will and testament, Duchy of Warsaw

* Tadeusz Marszał, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, e-mail: tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6388-1867>.

Szadek – na przełomie XVIII i XIX w. położony w obrębie Prus Południowych – po wkroczeniu wojsk napoleońskich znalazł się w granicach utworzonego w 1807 r. Księstwa Warszawskiego. Nowa sytuacja polityczna i uzależnienie od Francji wiązały się z wprowadzeniem głębokiej reformy systemu prawnego¹, co miało wpływ nie tylko na funkcjonowanie administracji i przeobrażenia struktur społecznych, ale także powodowało zmiany w mentalności społecznej. Na terenie Księstwa Warszawskiego wprowadzony został Kodeks Napoleoński², regulujący m.in. prawo spadkowe, które obok zasad dziedziczenia beztestamentowego przewidywało możliwość dziedziczenia testamentowego³. Wprowadzona została zasada swobody testowania, zaś oświadczenie ostatniej woli jako „akt, którym testator rozporządzał na czas, w którym żyć już nie będzie, całością lub częścią swojego majątku”⁴, mogło mieć formę testamentu (1) publicznego (notarialnego, urzędowego), (2) prywatnego (własnoręcznego, napisanego w całości własnoręcznie przez testatora) lub (3) tajemnego (mistycznego)⁵.

Po utworzeniu Księstwa Warszawskiego i wprowadzeniu reform prawno-administracyjnych usytuowanie Szadku w systemie administracji publicznej nie uległo zmianie – miasto nadal pozostawało ważnym ośrodkiem władzy lokalnej, zaś pełniąc funkcje powiatowe, było także siedzibą Urzędu Aktowego Pisarskiego w Obrębie Sądu Pokoju⁶ Powiatu Szadkowskiego. Pomimo znacznego zasięgu oddziaływania funkcji administracyjnej Szadek

1 Najważniejsze zmiany to zniesienie poddaństwa oraz wprowadzenie zasady równości obywateli wobec prawa.

2 Kodeks Napoleoński – zespół przepisów i norm prawnych z zakresu prawa cywilnego wprowadzony we Francji w 1804 r. przez Napoleona Bonaparte.

3 Prawo spadkowe regulowane na zasadach wprowadzonych Kodeksem Napoleońskim obowiązywało w Polsce do 1946 r.

4 Art. 895 Kodeksu Napoleona.

5 Ponadto Kodeks Napoleona przewidywał testamenty szczególne (wojenny, pisany w czasie zarazy, morski), gdy w wyjątkowych okolicznościach nie było możliwe sporządzenie ostatniej woli w zwyczajnej formie. Więcej na temat prawa spadkowego w Kodeksie Napoleona zob. m.in. J. Bieda, *Testament – prawo a praktyka Królestwa Polskiego*, Łódź 2013 oraz J. Bieda, A. Marciniak-Sikora, *Od szlacheckiego dziedziczenia ustawowego ku wolności testowania w Kodeksie Napoleona*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2012, t. LXXXVI, s. 11–29.

6 Sądy Pokoju utworzono w powiatach i miastach Księstwa. Miały one za zadanie rozpatrywać sprawy w postępowaniu niespornym i pojedynczym, gdzie sądzili sędziowie pokoju, mianowani spośród kandydatów zaproponowanych przez sejmiki lokalne. W sprawach rozpatrywanych w postępowaniu spornym majątkowym, gdzie wartość przedmiotu sporu była niewielka, wyroki wydawali orzecznicy nazywani

w pierwszym dziesięcioleciu XIX w. liczył zaledwie nieco ponad 1,1 tys. mieszkańców⁷ (230 rodzin), w większości utrzymujących się z rolnictwa. W mieście było blisko 160 domów (w tym zaledwie sześć murowanych) i 45 placów niezabudowanych i pustych⁸.

Usytuowany w Szadku urząd rejenta obsługiwał mieszkańców całego rozległego powiatu szadzkowskiego, m.in. w zakresie zapisów testamentowych. W latach 1809–1817 funkcję pisarza aktowego sądu pokoju i notariusza szadzkowskiego pełnił Józef Dydyński⁹. W ogólnej liczbie blisko 1,5 tys. aktów notarialnych zewidencjonowanych w kancelarii tego notariusza ok. 2–3% to akta odnoszące się do zapisów testamentowych, przy czym pewna ich część zawiera jedynie poświadczenie złożenia w depozycie własnoręcznie sporządzonej ostatniej woli. Rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci w formie testamentu własnoręcznego w początkach XIX w. zdarzały się dość rzadko, przede wszystkim z uwagi na powszechny analfabetyzm (także wśród bogatszej warstwy mieszczan i osób stanu szlacheckiego). Należy zaznaczyć, iż nie wszystkie testamenty własnoręczne były składane do depozytu w biurze notarialnym – część pozostawała w rękach spadkobierców lub osób wskazanych jako ich wykonawcy. Wyjątkowo zdarzały się zapisy także w formie testamentu tajemnego, łączącego w sobie cechy testamentu własnoręcznego i publicznego¹⁰.

Testamenty odzwierciedlające pewien wycinek stosunków społecznych w danym miejscu i w danej epoce są tematem licznych opracowań. W ostatnich latach opublikowane zostały także omówienia dwóch testamentów mieszkańców Szadku, jeden zapis ostatniej woli z końca XV w.¹¹ i drugi

podsejdkami (zob. R. Kucharski, *Sądownictwo Księstwa Warszawskiego – zręby nowożytnego wymiaru sprawiedliwości*, „Consilium Iuridicum” 2023, t. 6, s. 18).

⁷ W tej liczbie było 68 osób wyznania mojżeszowego.

⁸ T. Marszał, *Szadek. Monografia miasta*, Szadek 1995, s. 32.

⁹ Józef Dydyński mieszkał w domu przy ul. Warszawskiej 29, który był także siedzibą notariatu (zob. E.H. Nejman, *Wypisy z aktów notariuszy szadzkowskich 1809–1873*, Zduńska Wola 2014).

¹⁰ Testament tajemny (mistyczny) składał się z dwóch części: dokumentu prywatnego zawierającego treść oświadczenia ostatniej woli (niekoniecznie spisane własnoręcznie przez testatora, który jedynie musiał samodzielnie złożyć podpis pod sporządzonym zapisem) oraz dodatkowego dokumentu urzędowego w postaci nadpisu sporządzonego przez notariusza w obecności świadków i podpisanego przez testatora.

¹¹ A. Bartoszewicz, *Testamentum de bonis a Deo concessis. Ostatnia wola księdza Macieja z Szadku z 1488 r.*, „Biuletyn Szadzkowski” 2024, t. 24, s. 7–18.

z końca XVII w.¹² Niniejszy artykuł ma inny charakter – różni się od tych wcześniejszych publikacji, zestawiając kilka zapisów testamentowych poczynionych przez mieszczan szadkowskich w okresie Księstwa Warszawskiego.

Wśród zachowanych w księgach notarialnych zapisów ostatniej woli mieszkańców powiatu szadkowskiego z początku XIX w. najczęściej spotykaną formą był testament publiczny. Zgodnie z wymogami obowiązującego prawa testament taki powinien być własnoręcznie spisany przez notariusza (choć w praktyce często ten wymóg nie był przestrzegany¹³) w obecności świadków, a następnie odczytany i podpisany przez testatora, świadków i notariusza¹⁴. Jeśli testator nie mógł złożyć podpisu, powinna być podana tego przyczyna. Tylko niewielka część zachowanych testamentów publicznych sporządzonych przez obsługującego cały powiat rejenta szadkowskiego w okresie Księstwa Warszawskiego (do 1815 r.) to zapisy ostatniej woli mieszkańców miasta Szadku¹⁵.

W księgach notarialnych prowadzonych przez Józefa Dydyńskiego znajduje się sześć aktów zawierających zapis testamentowy mieszczan szadkowskich sporządzonych w latach 1807–1815. Są to:

- 1) testament sławetnego¹⁶ (tj. stanu mieszczańskiego) Grzegorza Szopińskiego z 12 września 1809 r. (akt nr 55; fot. 1)¹⁷;
- 2) testament urodzonej¹⁸ (tj. stanu szlacheckiego) Apolonii z Opakowskich Dąbrowskiej z 6 marca 1810 r. (akt nr 116; fot. 2)¹⁹;
- 3) testament sławetnego (tj. stanu mieszczańskiego) Franciszka (Frydrycha) Rolla z 21 września 1811 r. (akt nr 454; fot. 3)²⁰;

12 P. Szkutnik, *Testament mieszcanki szadkowskiej Doroty Czygańskiej z 1693 roku*, „Biuletyn Szadkowski” 2014, t. 14, s. 97–111.

13 Wskazuje na to różny charakter pisma, którym sporządzono testamenty; w wielu przypadkach notariusz jedynie składał podpis.

14 Kodeks Napoleoński z uwagi na powszechny analfabetyzm dopuszczał możliwość podpisania testamentu, oprócz notariusza, jedynie przez dwóch z czterech świadków.

15 Wynikało to z rozległości powiatu szadkowskiego, obejmującego swym zasięgiem m.in. Łask, Lutomiersk i Pabianice.

16 Sławetny/*famatus* – tak tytułowano mieszczan, rzemieślników i rolników miejskich.

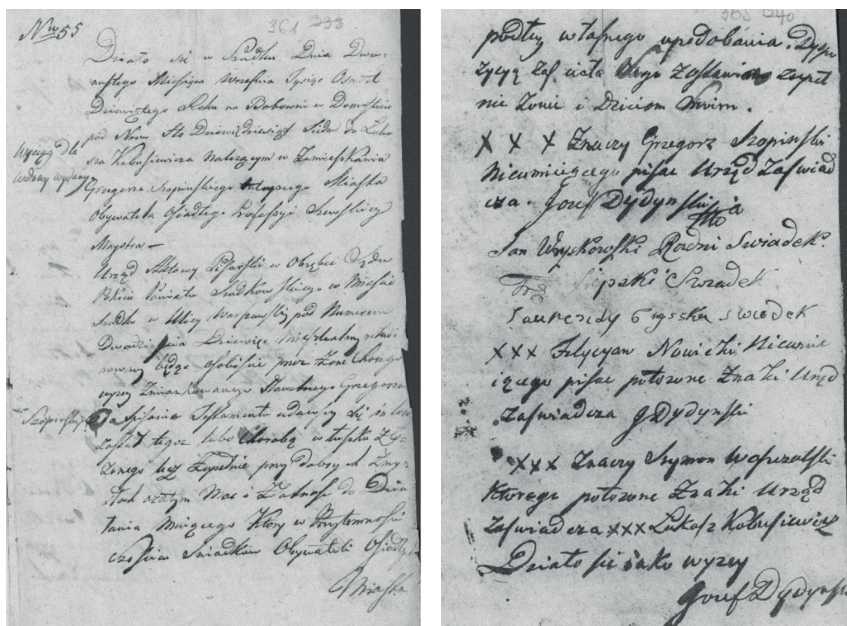
17 Grzegorz Szopiński zmarł 3 października 1809 r. w wieku ok. 65 lat; pozostawił po sobie owdowiałą żonę Jadwigę z Woszczalskich i dwójkę dzieci: Andrzeja i Agatę.

18 Urodzony/*generous* – osoba szlacheckiego pochodzenia, właściciel niewielkiego majątku, często ubogi szlachcic.

19 Apolonia z Opakowskich Dąbrowska zmarła 5 kwietnia 1810 r. w wieku 42 lat; bezdzietna, pozostawiła po sobie 62-letniego męża Konstantego Dąbrowskiego „stanu szlacheckiego w Szadku zamieszkałego”.

20 Franciszek Rolla zmarł 23 września 1811 r. w wieku 75 lat; bezdzietny, kawaler.

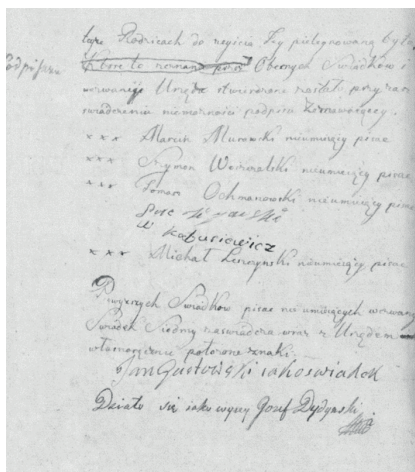
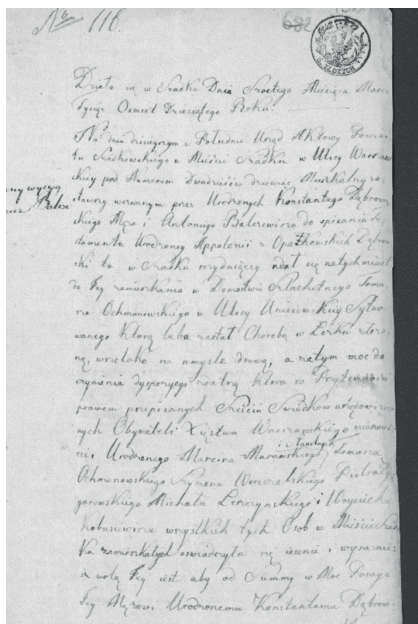
- 4) testament sławetnej (tj. stanu mieszczańskiego) Petronelli Rudeckiej z 19 lutego 1812 r. (zał. do aktu nr 1061 z 2 marca 1816 r.; fot. 4)²¹;
- 5) testament sławetnego (tj. stanu mieszczańskiego) Michała Leszczyńskiego z 2 maja 1813 r. (akt nr 665; fot. 5)²²;
- 6) testament sławetnego (tj. stanu mieszczańskiego) Kazimierza Woszczalskiego z 21 lipca 1813 r. (zał. do aktu nr 49 z 12 lutego 1835 r.; fot. 6)²³.



Fot. 1. Pierwsza i ostatnia strona testamentu Grzegorza Szopińskiego z 12 września 1809 r.

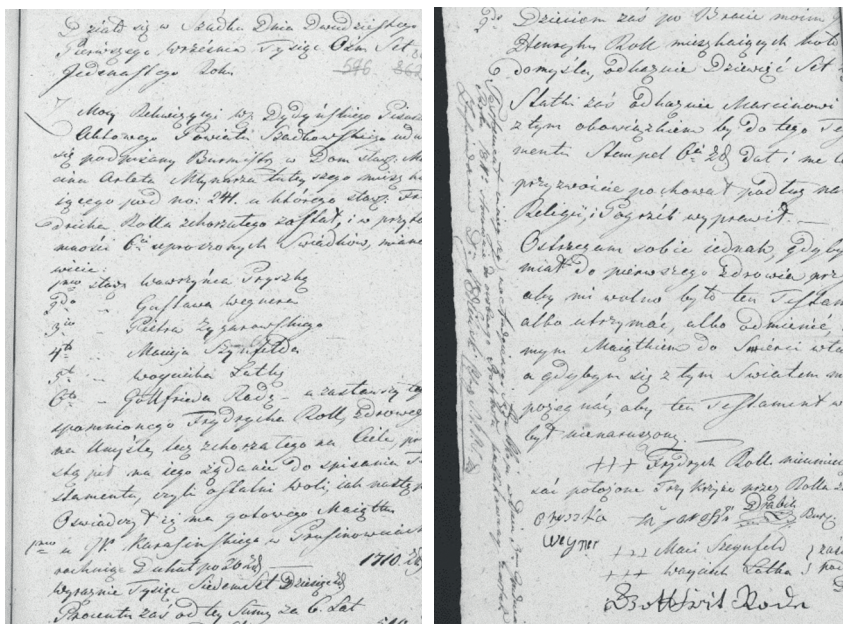
Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, akta notariusza szadkowskiego Józefa Dydyńskiego z 1809 i 1810 roku (od nr 1 do nr 291), sygn. 41/46/0/-1/; akt nr 55

- 21 Testament dołączony do aktu nr 1061 z 2 marca 1816 r. – kancelaria notariusza szadkowskiego Józefa Dydyńskiego; do tego aktu dołączone zostały także dwa inne starsze testamenty (z 1750 i 1791 r.). Petronella z Wojkowskich Rudecka (brak informacji o dacie zgonu), wdowa po zmarłym w 1891 r. Mateuszu Rudeckim.
- 22 Michał Leszczyński zmarł 8 maja 1813 r. w wieku 57 lat; owdowił Agnieszkę z Trojanowskich Leszczyńską (lat 54).
- 23 Testament dołączony do aktu nr 49 z 12 lutego 1835 r. – kancelaria notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyłeckiego. Kazimierz Woszczalski zmarł 24 lipca 1813 r. w wieku 71 lat; owdowił Magdalenę (lat 56).



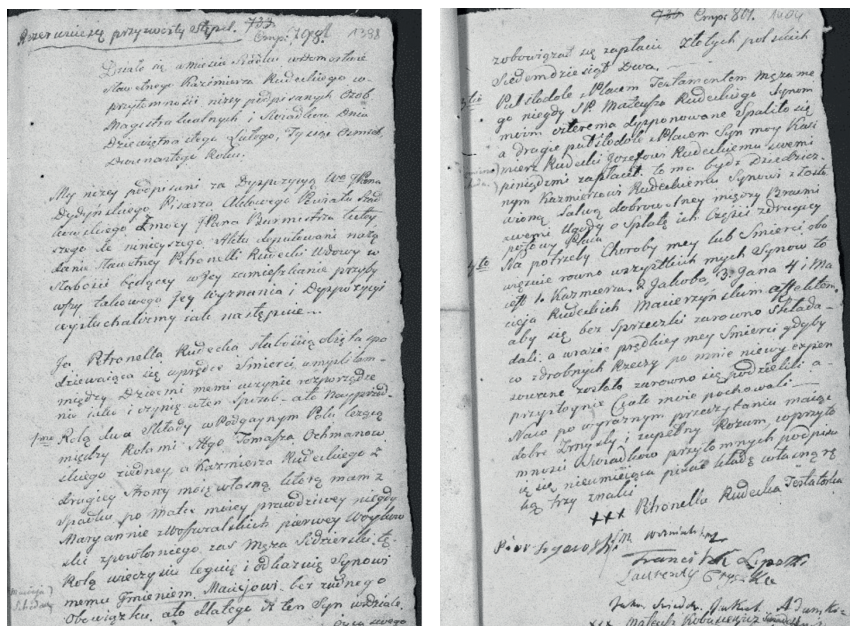
Fot. 2. Pierwsza i ostatnia strona testamentu Apolonii z Opakowskich Dąbrowskiej z 6 marca 1810 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, akta notariusza szadzkowskiego Józefa Dydyńskiego z 1809 i 1810 roku (od nr 1 do nr 291), sygn. 41/46/0/-1; akt nr 116



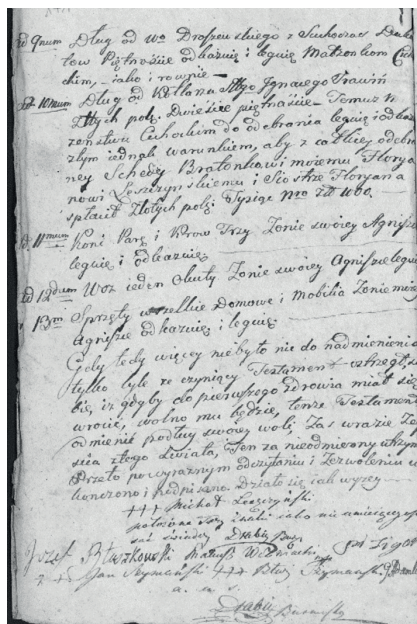
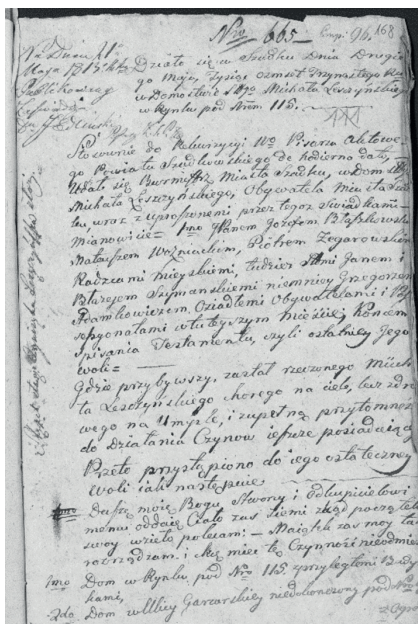
Fot. 3. Pierwsza i ostatnia strona testamentu Franciszka Rolli z 21 września 1811 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, akta notariusza szadkowskiego Józefa Dydyńskiego z 181 i 1812 roku (od nr 292 do nr 643), sygn. 41/46/o/-/3; akt nr 454



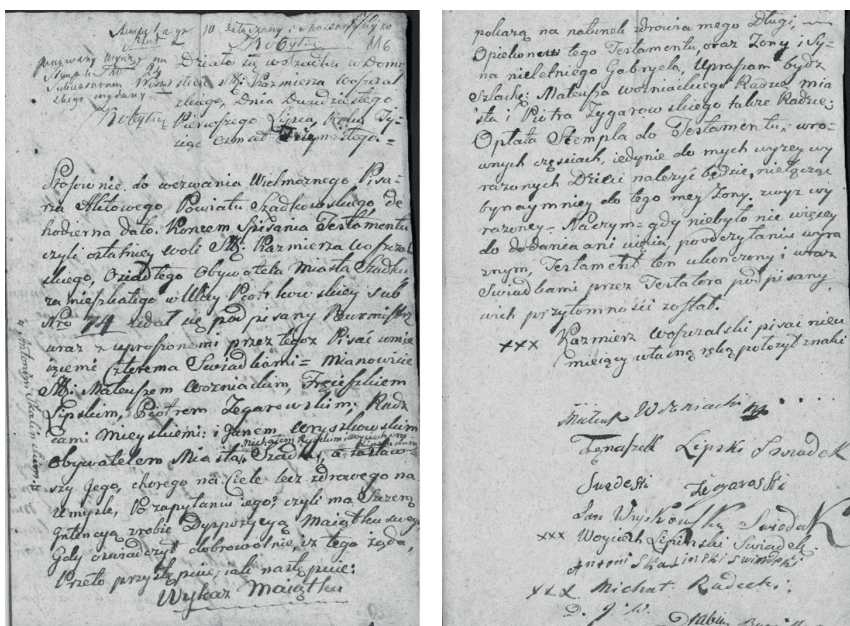
Fot. 4. Pierwsza i ostatnia strona testamentu Petronelli Rudeckiej z 19 lutego 1812 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, akta notariusza szadzkowskiego Józefa Dydyńskiego z 1815 i 1816 roku (od nr 867 do nr 1127), sygn. 41/46/0/-/5; akt nr 1061 (zob. załącznik)



Fot. 5. Pierwsza i ostatnia strona testamentu Michała Leszczyńskiego z 2 maja 1813 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, akta notariusza szadzkowskiego Józefa Dydyńskiego z 1813 i 1814 roku (od nr 644 do nr 866), sygn. 41/46/01-14; akt nr 665



Fot. 6. Pierwsza i ostatnia strona testamentu Kazimierza Woszczalskiego z 21 lipca 1813 r.

Źródło: Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu, akta notariusza szadkowskiego Wincentego Kobyleckiego z 1835 roku (od nr 1 do nr 483), sygn. 41/47/0/-26; akt nr 49 (zob. załącznik)

Treść tych aktów daje pewien obraz społeczności szadkowskiej z początku XIX w. Jest to obraz dość wyrywkowy, nie tylko z uwagi na fakt, iż zachowała się zaledwie część zapisów ostatniej woli, ale także dlatego, że odnosi się on do tej stosunkowo nielicznej grupy mieszkańców miasta, którzy czynili zapisy testamentowe. Testamenty zawierające dyspozycję dotyczącą podziału posiadanego majątku sporządzali ci mieszczańscy, którzy byli właścicielami nieruchomości, tymczasem znaczny odsetek ludności Szadku mieszkał „na komorze”²⁴ i utrzymywał się z pracy najemnej. W wielu przypadkach podział masy spadkowej po zmarłym odbywał się na zasadach dziedziczenia

²⁴ Tzn. mieszkał w wynajmowanym pomieszczeniu. Komornik – osoba nieposiadająca własnego domu, mieszkająca w wynajmowanym pomieszczeniu, bezrolny chłop mieszkający w cudzym domu.

beztestamentowego, zaś sam zapis testamentowy też nie oznaczał całkowitej uznaniowości spadkodawcy w zakresie podziału majątku²⁵.

Wspomniany wcześniej obowiązek spisania testamentu przez samego notariusza, a następnie podpisania go przez testatora²⁶ – prawdopodobnie ze względów czysto praktycznych – w Szadku nie był skrupulatnie przestrzegany²⁷. Dwa najstarsze przywoływane w tym artykule testamenty z 1809 i 1810 r. sporządził „Urząd Aktowy Powiatu Szadkowskiego w mieście Szadku w ulicy Warszawskiej pod numerem dwadzieścia dziewięć”, w osobie rejenta szadkowskiego Józefa Dydyńskiego, którego podpis widnieje pod tymi notarialnymi aktami ostatniej woli. Ale już kolejne trzy akty, jeden z 1811 i dwa z 1813 r., zostały sporządzone „z mocy rekwizycji²⁸ [lub stosownie do rekwizycji / stosownie do wezwania] Wielmożnego J. Dydyńskiego Pisarza Aktowego Powiatu Szadkowskiego” przez burmistrza Szadku Antoniego Drabika. Jeszcze inny organ pojawia się w akcie z 1812 r. – testament ten został spisany „w przytomności niżej podpisanych osób magistralnych [...] za dyspozycją W. JPana Dydyńskiego Pisarza Aktowego Powiatu Szadkowskiego z mocy JPana Burmistrza tutejszego do niniejszego aktu deputowani”, a więc bez udziału notariusza, który upoważnił do jego spisania oddelegowanych do tej czynności urzędników miejskich.

Drugim istotnym wymogiem formalnym była obecność świadków, którzy swymi podpisami potwierdzali prawdziwość złożonej ostatniej woli. Prawo stanowiło, iż testament publiczny, aby był ważny, powinien być przyjęty

25 Kodeks Napoleona wprowadzał regulacje ograniczające dowolność podziału masy spadkowej. I tak np.: jeżeli spadkodawca posiadał jedno dziecko, to część zastrzeżona dla tego dziecka wynosiła $\frac{1}{2}$ majątku testatora; jeżeli pozostawił dwoje dzieci, było to $\frac{2}{3}$ majątku, zaś przy większej liczbie dzieci – $\frac{3}{4}$ masy spadkowej. Natomiast prawa spadkowe pozostałego przy życiu współmałżonka nie były jasno uregulowane, przy czym, co istotne, mógł on otrzymać schedę tylko w postaci użytkowania dożywotniego.

26 Prawo przewidywało, że jeśli testator nie mógł złożyć podpisu, to powinna być podana tego przyczyna.

27 Kodeks Napoleona wprowadzony w 1808 r. w wielu obszarach pozostawał prawem częściowo martwym, a w Księstwie Warszawskim funkcjonowały dość różne porządki prawne (zob. T. Opaliński, *Chłopskie prawa do ziemi i udział chłopów w obrocie nieruchomościami w Księstwie Warszawskim w świetle akt notarialnych (na przykładzie powiatu konińskiego)*”, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2020, t. LXXXI, s. 181)

28 Rekwizycja, tu: wezwanie (polecenie) skierowane przez jeden organ władzy/administracji do innego organu władzy/administracji z żądaniem wykonania określonych czynności (udzielenia pomocy).

„przez dwóch notariuszy w przytomności dwóch świadków lub przez jednego notariusza w przytomności czterech świadków, przy czym świadkiem może być tylko pełnoletni mężczyzna”²⁹, posiadający umiejętność podpisania się (co wcale nie musiało być tożsame z umiejętnością pisania). W przypadku analizowanych aktów „ostatniej woli” mieszczan szadzkowskich liczba świadków obecnych przy ich sporządzaniu była zawsze nie mniejsza niż sześciu – wynikało to zapewne z faktu, iż część z nich nie potrafiła pisać i zamiast podpisu imieniem oraz nazwiskiem stawiała trzy znaki krzyża. Prawdziwość wszystkich sześciu zachowanych w księgach notarialnych testamentów obywateli szadzkowskich z okresu Księstwa Warszawskiego poświadczają łącznie 25 osób, spośród których tylko 11 podpisało się własnym nazwiskiem, pozostałe skreśliły jedynie trzy krzyżyki (które widnieją m.in. także przy nazwisku jedynego świadka wywodzącego się ze stanu szlacheckiego). Zapewne wśród tych podpisanych część również nie potrafiła pisać, a przecież wszyscy oni byli „osiedli obywatele i posesjonaci w tutejszym mieście”, a więc w pewnym sensie należeli do wyższej warstwy społecznej mieszkańców Szadku. Nazwiska niektórych świadków widnieją pod więcej niż jednym zapisem testamentowym. Cztery osoby (Franciszek Lipski, Mateusz Woźniacki, Jan Wyszkowski i Piotr Zygarowski) występujące jako świadkowie pełniły funkcję rajców miejskich i to właśnie ich nazwiska pojawiają się na kilku aktach.

Wszystkie zachowane zapisy testamentowe cechowało nie tylko to, że miały one charakter testamentów publicznych, ale także fakt, iż ostatnia wola w każdym z sześciu przypadków była spisywana nie w siedzibie notariatu, ale w miejscu zamieszkania testatorów. Każdorazowo miało to związek ze stanem zdrowia osób podejmujących decyzje o spisaniu testamentu. Wszystkie te osoby czekały z rozporządzeniem swoim majątkiem do momentu, kiedy stan ich zdrowia był już tak zły, że miały poczucie zbliżającej się śmierci. I w każdym z sześciu przypadków testatorzy w ciągu kilku dni, najdalej miesiąca, umierali³⁰.

Ponieważ jednak dla ważności testamentu konieczne było zachowanie pełnej świadomości, to zdolność umysłowa testatora do rozporządzenia

29 Zob. art. 980 Kodeksu Napoleona.

30 Poważna choroba, w sytuacji niskiego poziomu opieki medycznej na ziemiach polskich, z reguły kończyła się śmiercią. W końcu XVIII w. we wszystkich miastach województwa sieradzkiego było tylko dwóch dyplomowanych lekarzy. W tym czasie w Szadku nie mieszkał żaden (nawet niedyplomowany) cyrulik (zob. B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 100–101).

majątkiem na wypadek śmierci zawsze podlegała ocenie w chwili czynienia rozporządzenia ostatniej woli³¹ – stąd też stosowne stwierdzenia w tekście testamentu odnoszące się do stanu zdrowia danej osoby (zarówno psychicznego, jak i fizycznego). W poszczególnych aktach, choć forma zapisu mogła się nieco różnić, treść zawsze była podobna, określająca testatora/testatorkę jako:

- „chorobą w łóżku złożonego, lecz zupełnie przy dobrych zmysłach, a zatem moc i zdatność do działania mającego” (Grzegorz Szopiński);
- „chorobą w łóżku złożoną wszelako na umyśle zdrową, a zatem moc do czynienia dyspozycji zdatną” (Apolonia z Opakowskich Dąbrowska);
- „zdrowego na umyśle, lecz schorzałego na ciele” (Franciszek Rolla);
- „chorego na ciele, lecz zdrowego na umyśle i zupełną przytomność do działania czynów jeszcze posiadającego” (Michał Leszczyński);
- „chorego na ciele, lecz zdrowego na umyśle” (Kazimierz Woszczalski);
- „słabością objętą spodziewającą się wprędce śmierci”, lecz „mającą dobre zmysły i pełny rozum”(Petronella Rudecka).

Bardzo istotna z punktu widzenia ważności testamentu była dobrowolność i jasność czynionych dyspozycji, bez żadnego nacisku ze strony osób trzecich – temu też miała służyć obecność tak licznych świadków, z których żaden nie mógł mieć udziału w spadku. Stąd też zawsze czynione w tekście testamentu zastrzeżenie, iż oświadczenie ostatniej woli było: „wyraźne i dobrowolne”, złożone „jawnie i wyraźnie” bądź w innej podobnej formie. W testamencie Kazimierza Woszczalskiego „po zapytaniu iego czyli ma szczerą intencją zrobić dyspozycją majątku swego. Gdy oświadczył dobrowolnie, iż tego żąda przeto przystępuje iak następuje”.

Mieszczanie szadzkowscy, których testamenty są przedmiotem analizy w tym artykule, bardzo się różnili, tak pod względem statusu społecznego, jak i posiadanego majątku. Wśród nich byli:

- Grzegorz Szopiński, 65-letni mężczyzna, szlachetny³², żonaty, ojciec dwójki dzieci, majster szewski, rolnik, obywatel miejski, właściciel gruntów

³¹ Art. 902 Kodeksu Napoleona zastrzegał, iż „wszyscy mogą rozporządzać [...] przez testament, wyjąwszy tych, których prawo za niezdolnych do tego uznaje”.

³² Szlachetny/*nobilis* – do XVIII w. osoba szlacheckiego pochodzenia, właściciel niewielkiego majątku, często ubogi szlachcic; od XVII w. bogaty mieszczanin (często

rolnych i „placu jednego w ulicy ku Magazynowi, gdzie teraz dom zgorzał”³³, po pożarze mieszkający „na komornym” w domu na Bobowni pod nr 197, należącym do Łukasza Kobusiewicza, niepiśmienny;

- Apolonia z Opakowskich Dąbrowska, 42-letnia kobieta, urodzona (tj. stanu szlacheckiego), zamężna, bezdzietna, wyposażona przez rodziców w posag, zamieszkała w Szadku we własnym domu przy ul. Uniejowskiej, piśmienna;
- Franciszek/Frydrych Rolla, 75-letni mężczyzna, sławetny, kawaler, bezdzietny, cieśla, mieszkał na komorze u zatrudniającego go młynarza (Marcina Arleta) w Szadku pod nr 241, niepiśmienny;
- Michał Leszczyński, 57-letni mężczyzna, sławetny, żonaty, bezdzietny, rolnik, posiadacz licznych nieruchomości, mieszkał we własnym domu w Rynku pod nr 115, niepiśmienny;
- Kazimierz Woszczalski, 71-letni mężczyzna, sławetny, żonaty, ojciec trzech synów i dwóch córek, obywatel miasta Szadku, rolnik, posiadacz licznych nieruchomości, mieszkał we własnym domu przy ul. Piotrkowskiej 74, niepiśmienny;
- Petronella z Woykowskich Rudecka, ok. 70-letnia kobieta, sławetna, wdowa, matka czterech synów, niepiśmienna.

Zestawienie ostatniej woli dotyczącej rozporządzenia posiadanym majątkiem pozwala stwierdzić, iż zarówno sytuacja rodzinna testatorów, jak i ich stan majątkowy były dość zróżnicowane, zaś decyzję o spisaniu testamentu podejmowały osoby posiadające dzieci, jak i samotne lub bezdzietne, dysponujące znacznym majątkiem, oraz te mające niewiele do zapisanie. Trzech spośród testatorów to bogaci mieszcianie dysponujący dość znacznym arealem ziemi rolnej³⁴:

kupiec), właściciel kilku nieruchomości w mieście.

33 W 1809 r. wybuchł w Szadku duży pożar, który zniszczył cały kwartał zabudowy między ulicami Stodolnianą, Przatowską, Bobownią i Uniejowską – spłonęło 13 domów z przybudówkami i stajniami oraz trzy stodoły (zob. T. Marszał, *Szadek. Monografia miasta*, Szadek 1995, s. 32).

34 Wielkość areалу ziemi ornej w granicach Szadku wynosiła około 350 ha, co oznacza, że na jednego mieszkańca średnio wypadało ok. 0,35 ha (por. B. Baranowski, *Życie codzienne małego...*, s. 61).

- Grzegorz Szopiński: właściciel 21 składów³⁵ roli, 5 zagonów³⁶ łąki, 6 składów i 12 lech³⁷ ogrodu oraz placu budowlanego i inwentarza;
- Michał Leszczyński: właściciel 3 składów roli, 19 lech ogrodu, łąki, 2 domów z przyległymi budynkami (jeden w Rynku pod nr 115 i drugi w ulicy Garcarskiej pod numerem 94, niedokończony, z ogrodem i stodołą oraz gorzelnią na tym samym placu), kilku sztuk inwentarza (2 konie, 3 krowy), wozu okutego; posiadacz wierzytelności w kwocie 485 złotych polskich³⁸ (15 dukatów³⁹ i 215 złotych polskich);
- Kazimierz Woszczalski: właściciel 5 składów i 5 zagonów roli, 10 zagonów łąki, 30 lech ogrodu, 5 sztuk inwentarza, jednego placu z domem z przybudowaniami, ogrodem i stodołą przy ul. Piotrkowskiej pod nr 74 oraz dwóch placów niezabudowanych (jednego przy ul. Uniejowskiej pod nr 105 i drugiego przy ul. Kościelnej pod nr 179).

Przyjmując, że cena jednego składu roli w drugim dziesięcioleciu XIX w. wynosiła średnio ok. 150 złp, pozostawiony zarówno przez Grzegorza Szopińskiego, Michała Leszczyńskiego, jak i Kazimierza Woszczalskiego majątek można szacować na co najmniej 6–10 tys. złp. Miesięczne zarobki w czasach Księstwa Warszawskiego kształtowały się na poziomie od około 10–20 zł w przypadku najprostszych zajęć (stróż, leśnik) do 30–50 zł w zawodach wymagających większych kwalifikacji (pisarz miejski, robotnik wykwalifikowany – murarz, cieśla). Majątek każdego z tych obywateli Szadku stanowił więc równowartość kwoty co najmniej 20-letnich zarobków średnio wykwalifikowanego pracownika najemnego – tak więc bez wątplenia byli to mieszczenie zaliczani do najzamożniejszych mieszkańców miasta.

35 Skład – długi, wąski pas zaoranego pola, składający się z dwóch zagonów; także: miara powierzchni gruntu używana w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego trudna do jednoznacznej interpretacji i przeliczeń.

36 Zagon – długi, wąski pas zaoranego pola, składający się z kilku lub kilkunastu skib, ograniczony równoległymi bruzdami; także: miara powierzchni gruntu używana w okresie Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego trudna do jednoznacznej interpretacji i przeliczeń; zagon = 1/2 składu.

37 Lecha – dawna miara powierzchni odpowiadająca blisko dwóm arom (195,5 m²).

38 Złoty polski (złp) – jednostka monetarna w Księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim (do 1866 r.); 1 złp = 30 groszy.

39 Jednostka monetarna bita w latach 1812–1813, na początku XIX w. równa 18 złotym polskim.

Całkiem inaczej wyglądała sytuacja majątkowa kolejnego spadkodawcy, Franciszka Rolli, cieśli, który wprawdzie „oświadczył iż ma gotowego majątku [...] ogółem 1910 złotych [w formie wierzytelności] [...] wiatrak i morgę gruntu w Zduńskiej Woli, statki⁴⁰ ciesielskie”, ale jednocześnie miał długi wynoszące 2806 złotych. O sytuacji majątkowej tego samotnego, nieposiadającego bliższej rodziny człowieka, którego źródłem utrzymania była praca najemna, świadczy fakt, iż kwota zaciągniętych długów znacznie przewyższała kwotę należnych wierzytelności (zapewne niewypłaconych należności za wykonaną pracę). Pozostawiony przez niego po śmierci dobytek w sumie miał niewielką wartość, nawet jeśli uwzględnić jedną morgę gruntu oraz wiatrak o trudnej do oszacowania wartości.

Pozostałe dwa testamenty zostały sporządzone przez kobiety. Pierwsza z nich, Apolonia z Opakowskich Dąbrowska, dysponowała jedynie posagiem, który wniosła do zawartego małżeństwa, i jako kobieta zamężna tylko nim mogła rozporządzać w zapisie testamentowym. Druga, wdowa Petronella Rudecka, miała niewielki majątek w postaci dwóch składów roli, odziedziczonych po matce, oraz ¼ domu z placem i stodołą. Sytuacja kobiet w zakresie praw majątkowych zgodnie z obowiązującym wówczas prawem była daleka od równouprawnienia – Kodeks Napoleoński podporządkowywał w tym zakresie żonę oraz dzieci władzy męża. Kobieta była „weczyście małoletnia”, co *de facto* oznaczało ograniczoną zdolność do podejmowania działań prawnych bez zgody lub upoważnienia mężczyzny: ojca, męża lub krewnego.

Wśród zapisywanych spadkobiercom przez testatorów nieruchomości ziemskich pojawiają się grunty rolne usytuowane w obrębie granic Szadku: w Polu Podgajnym, w Polu Zagumnym i w Polu Długim oraz łąki z ogrodami usytuowane w Gaju (por. fot. 7). To, co zwraca uwagę, to duże rozdrobnienie gruntów znajdujących się w posiadaniu zamożniejszych testatorów, dysponujących większym arealem upraw. Grzegorz Szopiński – właściciel co najmniej kilkunastohektarowego gospodarstwa, niewątpliwie najlepiej sytuowany pod względem majątkowym, na co wskazuje tytułowanie go „szlachetnym” – miał ziemię w 10 położonych w różnych miejscach kawałkach. Jego gospodarstwo składało się z „czterech składów roli w Polu Podgajnym, podobnie w drugim miejscu z sześciu składów w Polu Podgajnym, w trzecim miejscu także trzech składów roli w Polu Podgajnym niedaleko Kamieńskiego, w czwartym miejscu sześć składów roli w Polu Zagumnym, w piątym miejscu

⁴⁰ Tu: narzędzia.

roli dwa składy w Polu Długim, z łąki pięć zagonów, z ogrodów jednego pięciu lech w Sciegwach(?), drugiego trzy lech w Gaju, w Ogrodach lech cztery, w Zagumnym Polu sześć składów ogrodu”. Takie rozbieżności świadczą o tym, iż prawdopodobnie ziemia, której był właścicielem, nie trafiła w jego ręce w drodze spadku, lecz była nabywana w miarę rosnących dochodów Grzegorza, a później być może oddawana w dzierżawę.



Fot. 7. Plan Szadku z 1805 r.

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych, sygn. 1/402/-/486-19.

Także mający znacznie mniejszy areal ziemi uprawnej Michał Leszczyński posiadał dwa kawałki ziemi (jeden trzy składy i drugi dwa składy) w Długim Polu, dwa ogrody w Kapuśnikach i łąkę w Gaju.

Dysponujący większym arealem roli Kazimierz Woszczalski miał ją również w kilku kawałkach: trzy składy roli w Długim Polu, osobno dwa składy roli w Długim Polu, osobno pięć zagonów roli w Długim Polu i kolejny jeden skład roli również w Długim Polu, a ponadto osiem lech ogrodu w Kapuśnikach, drugi ogród lech dziesięć także w Kapuśnikach i trzeci ogród lech sześć też w Kapuśnikach, jedną łakę pięć zagonów w Gaju i drugie pięć zgonów łaki też w Gaju. Do niego należał również „ogród lech sześć

od drogi Wilamowskiej do Bobowni ciągnący się”. I w tym przypadku takie rozdrobnienie było wynikiem dokupywania ziemi w kolejnych latach małżeństwa, co potwierdza zapis testamentowy mówiący o majątku „wspólnie z żoną swą Magdaleną z Pakowskich Woszczalską nabytym”. Pragnienie posiadania jak największej ilości ziemi nie tylko w środowiskach wiejskich, ale także małomiasteczkowych, gdzie większość mieszkańców trudniła się rolnictwem, było bardzo silnym motywem działania⁴¹.

Przedmiotem zapisu testamentowego najczęściej było przekazanie prawa własności. Możliwe było także zapisanie jedynie prawa użytkowania posiadanego przez spadkodawcę majątku (bądź jego części) lub pobierania dochodów z nieruchomości. W praktyce osoby sporządzające testamenty przeważnie dysponowały całym posiadanym majątkiem. Zapisy ostatniej woli mogły zawierać dyspozycję dotyczącą zarówno nieruchomości, jak i majątku ruchomego. Z reguły rozporządzano nieruchomościami z natury (grunty i budynki, głównie mieszkalne). Wśród rozporządzeń ruchomościami najczęściej pojawiały się zapisy sum pieniężnych, czasem ruchomości domowych (mebli, sprzętów domowych, pościeli i ubrania⁴²) oraz zwierząt gospodarskich. Dyspozycje mogły dotyczyć również zapisów wierzytelności.

Do dziedziczenia zapisywanego w testamencie majątku w większości przypadków byli powoływani najbliżsi członkowie rodziny, w pierwszej kolejności małżonek i dzieci; czasem udział w spadku mieli dalsi krewni, a także osoby niezwiązane z testatorem więzami krwi. Oprócz zapisów na rzecz osób fizycznych były czynione zapisy również na rzecz osób prawnych (z reguły na rzecz instytucji kościelnych).

W przypadku analizowanych sześciu testamentów mieszczan szadkowskich zapisy spadkowe zgodnie z wolą testatorów miały trafić jak poniżej:

41 Por. B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969, s. 18.

42 Zapisy ruchomości, zwłaszcza pościeli i ubrania, w testamentach mieszczan zdarzały się rzadko i tylko w przypadku bogatszych osób, które posiadały odzież przedstawiającą jakąś realną wartość. Ubiór średniozamożnego mieszczanina z niewielkiego miasteczka przedstawiał się skromnie, zwłaszcza w zestawieniu z odzieżą szlacheckich posesjonatów czy patrycjatu wielkich miast (zob. B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka...*, s. 94–95).

Spadkodawca	Spadkobiercy
Grzegorz Szopiński	➤ „majątek nieruchomy [...] żona moja Jadwiga z domu Woszczalska ma ten majątek w całości aż do zgonu swego użytkować, a zato też winna jest córkę przy sobie utrzymywać”; ➤ „po jej [tzn. żony] śmierci dzieci moje to jest Andrzej i Agata w ten sposób podzieleni zostaną” – i tu następuje wyliczenie nieruchomości, które mają przyspaść każdemu z dzieci; ➤ „inventarz zaś zostaje całkiem przy żonie mojej, którym ona podług własnej woli rozdysponować jest mocna”; ➤ pozostawione w gotówce oszczędności żona w części miała „obrócić na swoją potrzebę”, a w części przekazać do bernardynów w Warcie
Apolonia z Opakowskich Dąbrowska	➤ „posąg mężowi urodzonemu Konstantemu Dąbrowskiemu” ma służyć „w sposobie dożywotniego prawa”; ➤ „a że ona po sobie [...] nie zostawia przy życiu dzieci stanowi aby summa przez jej męża w moc posagu wzięta po śmierci jego na siostrzenicę jej [...] w całości spadała”
Franciszek Rolla	➤ „z obowiązkiem zaspokojenia wszelkich długów i odebrania należności oraz wypłacenia mej familii tysiąc ośmset złotych podług możności sławetnemu Marcinowi Arlet młynarzowi wiatrak i morgę gruntu w Zd. Woli wiecznymi czasy rezygnuję niniejszym testamentem [...] a to z tego najwięcej powodu, że wiele trudów około mego zdrowia ponosił wśród choroby”; ➤ 1800 złotych polskich do podziału między dzieci po szwagrze oraz dzieci po bracie
Petronella Rudecka	➤ „roli dwa składy [...] tę rolę wieczyście leguję i odkazuję synowi memu imieniem Maciejowi bez żadnego obowiązku, a to dlatego, iż ten syn w dziale ojca swego [...] nie dostał równej z drugimi braćmi swemi porcyi. Przeto teraz jest ta rola mu nagrodą”; ➤ „czwartą część domu z placem i półstodołem [...] zlecam i odkazuję synowi memu Janowi Rudeckiemu”; ➤ udziały także dla synów Kazimierza i Jakuba
Michał Leszczyński	➤ „dom w Rynku pod nr 115 [...] z przyległościami i placem [...] gorzelnię z wszelkimi statkami i ogrodem [...] i przybudynkami [...] ogród w Kapuśnikach lech dziesięć [...] koni parę i krów trzy [...] wóz jeden okuty [...] sprzęty domowe i mobilia [...] żonie mojej Agnieszce [...] dziedzicznym prawem leguję”; ➤ „dom w ulicy Garcarskiej [...] z ogrodem i stodołę [...] roli trzy składy w Długim Polu [...] ogród w Kapuśnikach lech dziewięć [...] łakę w Gaju [...] leguję dziedzicznym prawem sł. Wawrzeńcowi Cichockiemu i żonie jego Katarzynie [...] siostrzenicy swojej”;

Spadkodawca	Spadkobiercy
Michał Leszczyński	➤ wierzytelności w kwocie „dukatów piętnaście” i „złotych polskich dwieście piętnaście [...] temuż małżeństwu Cichockim leguję do odebrania, leguję z tym jednak warunkiem, aby z całej odebranej schedy bratankowi mojemu Florianowi Leszczyńskiemu i siostrze Florianą spłacił złotych polskich tysięcy”
Kazimierz Woszczalski	➤ „domostwo z placem w ulicy Piotrkowskiej z przybudowaniami w równe dwie części [...] ogród za tem domem i ze stodołą [...] trzy składy pospół równe [...] ogród lech dziesięć w równość [...] synom Piotrowi i najmłodszemu Gabrielowi leguję” z zastrzeżeniem „konserwacji przy sobie żony mojej aż do jej śmierci [...] warując aby wspólnie ci synowie spłacili po równo osobę Macieja syna mego złotych dwieście, na dzieci Tomasza Ochmanowskiego z mą córką spłodzone również złotych dwieście i tak też Małgorzacie Kraszewskiej córce mey złotych dwieście”; ➤ „roli dwa składy [...] ogród lech sześć ku Bobowni [...] córce mojej Małgorzacie Kraszewskiej dziedzicznie leguję”; ➤ „roli pięć zagonów [...] roli skład jeden [...] ogród lech osiem [...] po równo między Macieja syna i dzieci Tomasza Ochmanowskiego z mą córką spłodzone zlecam”; ➤ „ogród lech sześć [...] plac w ulicy Uniejowskiej [...] na dzieci Ochmanowskiego leguję”; ➤ „łąkę w Gaju pięć zagon [...] leguję synowi memu Gabryelowi”; ➤ „łąkę w Gaju Sempowską pięć zagon w równe części pospół między Macieja syna i drugiego Piotra w dziedzictwo im rozporządzam”; ➤ „plac w ulicy Kościelnej [...] synowi Maciejowi leguję”; ➤ w testamencie poza obowiązkiem utrzymania żony Kazimierza do czasu jej śmierci zawarty został zapis mówiący, iż „co się tyczy sprzętów domowych, porządkowych, gospodarskich wszelkich [...] tudzież inwentarza sztuk pięć to leguję żonie mojej”

Mieszczanie szadkowsy testujący posiadane przez nich dobra doczesne zasadniczo wpisują się w typowy schemat podziału majątku, przy czym decyzje każdej z tych osób ściśle korespondowały z ich sytuacją rodzinną. Grzegorz Szopiński, Kazimierz Woszczalski i wdowa Petronella Rudecka zapisują wszystko dzieciom (lub, jak w przypadku Kazimierza Woszczalskiego, wnukom po zmarłej córce), zaś owdowiałe żony ewentualnie mają swój udział w spadku na zasadzie dożywotniego użytkowania majątku (lub jego części). W niektórych zapisach pojawia się też sprawa zapewnienia

dożywocia pozostającej przy życiu wdowie⁴³ (Kazimierz Woszczalski zapisuje majątek synom z zastrzeżeniem „konserwacji przy sobie żony swojej aż do jej śmierci”). Od tego schematu odbiega ostatnia wola bezdzietnej Apolonii z Opakowskich Dąbrowskiej, która należący do niej posąg oddaje w dożywotne użytkowanie mężowi, dysponując, aby ostatecznie trafił on w ręce jej siostrzenic. Jedyny zapis z przeznaczeniem dla osoby niespokrewnionej poczynił Franciszek Rolla, spłacając dług wdzięczności swojemu pracodawcy, młynarzowi szadkowskiemu Marcinowi Arletowi, u którego spędził ostatnie lata życia, pracując i mieszkając w młynie. Natomiast poczyniony przez niego zapis pieniężny dla siostrzeńców i bratanków – w kontekście bilansu długów i wiarygodności spadkodawcy – wydaje się mieć teoretyczny charakter, z czego być może i zdawał sobie sprawę spadkodawca, wstawiając wzmiankę „podług możliwości”.

Testament był aktem, w którym oprócz zapisów majątkowych, na wypadek śmierci dokonywano szeregu innych rozporządzeń o charakterze niemajątkowym, natury osobistej (np. ustanowienie opiekuna dla nieletnich dzieci). Obok postanowień wywołujących skutki w sferze prawa cywilnego w testamentach pojawiają się również oświadczenia woli stanowiące zobowiązania o charakterze moralnym, adresowane do spadkobierców czy osób najbliższych. Najczęściej są to wytyczne dotyczące pogrzebu wraz z prośbą o pamięć lub modlitwę za duszę testatora. I tak Grzegorz Szopiński zdecydował, iż „dyspozycję zaś ciała mego zostawiam zupełnie żonie i dzieciom moim”. Podobnie swą wolę w tym zakresie wyraziła Apolonia z Opakowskich Dąbrowska, która „ufną będąc w afekcie i przywiązaniu mężeńskim zostawia jego dyspozycji stosownie do obrządku kościoła katolickiego jej ciała pochowanie, prosząc o pamięć i ratunek jej duszy”. Również Franciszek Rolla „odkazuje Marcinowi [...] i me ciało przyzwicie pochował podług naszej religii i pogrzeb wyprawił”.

Niektórzy testatorzy, wspominając o pochówku, podnoszą sprawę pokrycia kosztów pogrzebu. Michał Leszczyński dysponuje, aby jeden z odebranych długów posłużył „zaspokojeniu potrzeb [...] pogrzebowych”, zaś w testamencie Petronelli Rudeckiej zawarta została prośba: „na potrzeby choroby mey lub śmierci obowiązują równo wszystkich mych synów to jest Kazimierza, Jakóba, Jana i Macieja Rudeckich macierzyńskim afektem aby się

43 Więcej na temat dożywocia w rodzinach chłopskich zob. np. B. Baranowski, *Życie codzienne wsi...*, s. 146–147.

bez sprzeczki zarówno składali [...] a przystojnie ciało me pochowali”. Także Kazimierz Woszczalski przekazując część dobytku „żonie moiej, zwyż wyrażoney z obowiązkiem opatrywania mnie wśród choroby mey i po śmierci pochowania ciała mego według obrządków katolickich, a nadto i opłacenia zaległych podatków i iakie się pokażą na chorobę na ratunek zdrowia mego długi”.

Zgodnie z Kodeksem Napoleona testament był aktem, który w każdej chwili mógł zostać odwołany lub zmieniony. Odwołanie ostatniej woli zdarzało się rzadko, tym niemniej w testamentach mieszczan szadzkowskich z okresu Księstwa Warszawskiego pojawiają się zapisy zastrzegające taką możliwość. Apolonia z Opakowskich Dąbrowska „ostrzega sobie, iż zostawszy z choroby podniesioną zmianę lub utwierdzenie niniejszego testamentu”, podobnie Michał Leszczyński „czyniący testament ostrzegł sobie, iż gdyby do pierwszego zdrowia miał się wrócić, wolno mu będzie tenże testament odmienić podług swojej woli”.

Zgodnie z prawem testator mógł mianować jednego lub kilku wykonawców testamentu, których zadaniem było zapewnienie prawidłowego i rzetelnego wypełnienia jego ostatniej woli oraz zapobieganie sporom między spadkobiercami. W praktyce instytucja wykonawcy testamentu była rzadko wykorzystywana, być może z uwagi na fakt, iż osoby dokonujące rozporządzeń na wypadek śmierci mogły nie wiedzieć o możliwości powołania egzekutora. W przypadku analizowanych zapisów testamentowych mieszczan szadzkowskich nikt z nich nie wskazał wykonawcy testamentu, co prawdopodobnie wynikało także z tego, iż jako zapisobiorców powoływano najbliższą rodzinę (tzw. dziedziców koniecznych), czyli osoby, do których zapisodawcy mieli zaufanie. Jedynie Kazimierz Woszczalski zadysponował: „opiekunów tego testamentu oraz żony i syna nieletniego Gabryela upraszam bydz Szlache[tnego] : Mateusza Woźniackiego radzie miasta i Piotra Zygarowskiego także radzie”.

W mających charakter publiczny testamentach mieszczan szadzkowskich zwraca uwagę brak preambuły (z wyjątkiem jednego), często spotykanej w testamentach prywatnych (własnoręcznych), która w brzmieniu „duszę moją Bogu Stwórcy i Odkupicielowi memu oddaję ciało zaś ziemi skąd początek swój wzięto polecam” pojawia się jedynie w ostatniej woli Michała Leszczyńskiego.

Żaden z testamentów mieszczan szadzkowskich nie został podpisany imieniem i nazwiskiem przez osoby czyniące ostatnią wolę. W pięciu przypadkach

powodem tego była nieumiejętność pisania i w miejsce podpisu pojawiały się trzy znaki krzyża, zaś w przypadku testamentu Apolonii z Opakowskich Dąbrowskiej widnieje adnotacja: „umiejąca pisać lecz dla słabości zdrowia podpisać nie zdołająca”.

Analiza treści sześciu testamentów mieszczan szadkowskich daje pewien wycinkowy obraz społeczności szadkowskiej w początkach XIX w. Wskazuje na zróżnicowanie struktury społecznej mieszkańców tego niewielkiego miasta, a jednocześnie stanowi wyraz troski o najbliższych, którym stojący w obliczu śmierci testatorzy, niezależnie od rozmiarów posiadanego majątku, pragną przekazać dorobek swego życia. Podobne doświadczenia dwa wieki temu prawdopodobnie były udziałem wielu innych społeczności małych rządowych miast tej części ziem polskich.

Bibliografia

- Baranowski B., *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975.
- Baranowski B., *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą w XIX wieku*, Warszawa 1969.
- Bartoszewicz A., *Testamentum de bonis a Deo concessis. Ostatnia wola księdza Macieja z Szadku z 1488 r.*, „Biuletyn Szadkowski” 2024, t. 24, s. 7–18.
<https://doi.org/10.18778/1643-0700.24.01>
- Bieda J., *Testament – prawo a praktyka Królestwa Polskiego*, Łódź 2013.
<https://doi.org/10.18778/7525-979-7>
- Bieda J., Marciniak-Sikora A., *Od szlacheckiego dziedziczenia ustawowego ku wolności testowania w Kodeksie Napoleona*, „Studia Prawno-Ekonomiczne” 2012, t. LXXXVI, s. 11–29.
- Kucharski R., „Sądownictwo Księstwa Warszawskiego – zręby nowożytnego wymiaru sprawiedliwości”, „Consilium Iuridicum” 2023, nr 6, s. 108–125.
- Marszał T., *Szadek. Monografia miasta*, Szadek 1995.
- Nejman E.H., *Wypisy z aktów notariuszy szadkowskich 1809–1873*, Zduńska Wola 2014.
- Opaliński T., *Chłopskie prawa do ziemi i udział chłopów w obrocie nieruchomości w Księstwie Warszawskim w świetle akt notarialnych (na przykładzie powiatu konińskiego)*, „Roczniki Dziejów Społecznych

i Gospodarczych” 2020, t. LXXXI, s. 153–185. <https://doi.org/10.12775/RDSG.2020.06>

Szkutnik P., *Testament mieszczański szadkowskiej Doroty Czygańskiej z 1693 roku*, „Biuletyn Szadkowski” 2014, t. 14, s. 97–111. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.14.07>

JAROSŁAW STULCZEWSKI* 

Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi (1954–1972)

STRESZCZENIE | Gromadzka Rada Narodowa w Wielkiej Wsi została utworzona w wyniku reformy administracyjnej w 1954 r. Swoje uchwały realizowała za pośrednictwem prezydium, które było kolegialnym organem wykonawczym i zarządzającym rady narodowej. Zakres kompetencji władz gromady obejmował m.in. uchwalanie rocznego budżetu gromady, zatwierdzanie i odwoływanie sołtysów, organizację skupu żywca, zboża, ziemniaków, mleka oraz zbieranie podatków, sprawy związane z organizacją prac polowych, budową dróg, ochroną przeciwpożarową, kulturą i szkolnictwem. Obszar gromady powiększał się aż czterokrotnie w wyniku znoszenia okolicznych gromad: Górna Wola (1958), Sikucin (1959), Prusinowice (1961) i Krokocice (1968). Przewodniczącymi Prezydium GRN w Wielkiej Wsi byli: Józef Szwedzki (1954–1956), Stanisław Szukalski (1956–1963), Franciszek Dzienniak (1963–1966) i Czesław Siekierski (1966–1972). Gromada przetrwała do końca roku 1972, czyli do reformy gminnej, gdy gromadzkie rady narodowe zastąpiono gminami.

SŁOWA KLUCZOWE | Wielka Wieś, gromada, rady narodowe

Activities of the Presidium of the Community National Council in Wielka Wieś (1954–1972)

SUMMARY | The Commune National Council in Wielka Wieś was established as a result of the administrative reform of 1954. The Commune National Council implemented its resolutions through the presidium, which was the collegial executive and management body of the national council. The commune authorities'

* Jarosław Stulczewski, dr, archiwista, regionalista oraz działacz społeczno-kulturalny, prezes Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Zduńskiej Woli, 98-220 Zduńska Wola, ul. Mickiewicza 4, e-mail: jaroslaw.stulczewski@o2.pl, <https://orcid.org/0000-0002-8355-3975>.

scope of authority included, among other things, adopting the annual commune budget, approving and dismissing village heads, organizing the purchase of live-stock, grain, potatoes, and milk, and collecting taxes, as well as matters related to the organization of field work, road construction, fire protection, culture, and education. The commune's area expanded fourfold as a result of the abolition of the surrounding communes: Górna Wola (1958), Sikucin (1959), Prusinowice (1961), and Krokocice (1968). The Chairmen of the GRN Presidium in Wielka Wieś were: Józef Szwedzki (1954–1956), Stanisław Szukalski (1956–1963), Franciszek Dzienniak (1963–1966), and Czesław Siekierski (1966–1972). The group survived until the end of 1972, when the municipal reforms replaced the district national councils with communes.

KEYWORDS | Wielka Wieś, gromada, national councils

Celem opracowania jest odtworzenie struktury, kompetencji i codziennego funkcjonowania Gromadzkiej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi (dalej: GRN) – podstawowej jednostki administracji państwowej w latach 1954–1972, która skupiała w swoim zarządzie kilka sąsiadujących ze sobą wsi. Na obszarze dzisiejszej gminy Szadek do chwili jej utworzenia 1 stycznia 1973 r. działało sześć gromadzkich rad: w Górnej Woli, Krokocicach, Prusinowicach, Przatowie, Sikucinie i Wielkiej Wsi. Główną bazę źródłową do artykułu stanowi zespół archiwalny Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi, przechowywany w Archiwum Państwowym w Łodzi Oddział w Sieradzu. Zachował się on w szczątkowej, fragmentarycznej ilości (0,60 mb), gdyż w zespole odnaleźć możemy niekompletnie zachowane protokoły sesji (1958–1960, 1965–1972), protokoły posiedzeń prezydium (1955–1965, 1969–1972), protokoły komisji stałych (z różnych lat) oraz materiały dotyczące budżetu gromady, normatywy kancelaryjne, informacje o zarządzonych kontrolach i inne¹. W poważnym stopniu utrudnia to dokładne odtworzenie funkcjonowania tej administracji stopnia gromadzkiego. Również zachowane materiały po Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (dalej: PRN) w Sieradzu oraz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (dalej: WRN) w Łodzi okazują się niewystarczające w analizowanym zakresie, co w konsekwencji uniemożliwia kompleksowe omówienie wszystkich aspektów funkcjonowania gromady Wielka Wieś. W poprzednich

1 Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej: APŁOS), Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi (dalej: PGRN w Wielkiej Wsi), sygn. 257/1–38.

tomach została zaprezentowana działalność Prezydium GRN w Górnej Woli, Krokocicach, Przatowie, Prusinowicach i Sikucinie².

W 1954 r. władze komunistyczne wprowadziły poważne zmiany w podziale terytorialnym państwa, co miało także zasadnicze przełożenie na zmiany w konstytucji. GRN była w Polsce Ludowej najniższym organem władzy państwowej na terenach wiejskich, działającym na podstawie ustawy z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych³. Celem ustawodawcy było „włączenie coraz szerszych mas pracujących do udziału w rządzeniu państwem, rozwijaniu ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobrobytu i kultury wsi”, a tak naprawdę zwiększenie kontroli nad społeczeństwem. Wprowadzono także zmiany charakteru rządów na wsi. Przed reformą zarządzał nią sołtys przy pomocy rady sołeckiej. Po reformie wsią kierował organ kolegialny, czyli GRN⁴.

Na mocy reformy administracyjnej dotychczasowe działania gminnych rad narodowych i ich organów przejęły gromadzkie rady narodowe. Zakres ich kompetencji w późniejszych latach wyznaczały także ustawa z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych⁵ oraz ustawa z dnia 28 czerwca 1963 r. o zmianie ustawy o radach narodowych⁶.

Ustrój rad narodowych w Polsce, oparty na modelu radzieckim, nadawał im status organów reprezentujących władzę państwową. Utworzono w ten sposób hierarchiczny system organów przedstawicielskich – od Sejmu, poprzez rady wojewódzkie i powiatowe, aż po rady gromadzkie – podporządkowanych strukturze państwowej. Rady narodowe, wyłaniane w drodze wyborów, miały z jednej strony reprezentować interesy społeczności lokalnych,

2 Zob. J. Stulczewski, *Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Prusinowicach (1954–1961)*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19, s. 93–106; tenże, *Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sikucinie (1954–1958)*, „Biuletyn Szadkowski” 2020, t. 20, s. 131–144; tenże, *Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Górnej Woli (1954–1957)*, „Biuletyn Szadkowski” 2022, t. 22, s. 157–170; tenże, *Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Przatowie (1954–1961)*, „Biuletyn Szadkowski” 2023, t. 23, s. 55–68; tenże, *Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Krokocicach (1954–1968)*, „Biuletyn Szadkowski” 2024, t. 24, s. 59–96.

3 Dz.U. 1954, nr 43, poz. 191.

4 A. Szczypka, *Wybory do Sejmu PRL z 1952 r. i rad narodowych z 1954 r. w propagandzie w powiecie częstochowskim (wybrane zagadnienia)*, „Rocznik Politologiczny” 2012/2013, nr 8/9, s. 30.

5 Dz.U. 1958, nr 5, poz. 16.

6 Dz.U. 1963, nr 28, poz. 164.

z drugiej zaś realizować zadania państwa jako terenowe organy jego władzy. Radni pełnili zatem podwójną funkcję: przedstawicieli lokalnych społeczności oraz wykonawców polityki organów nadrzędnych. W praktyce oznaczało to brak wyraźnego rozdziału pomiędzy centralną władzą państwową a lokalną – samorządową. Obie te funkcje pełnić miała jedna i ta sama instytucja⁷.

Wybory przeprowadzane w tym okresie miały charakter głównie formalny. Już w grudniu 1954 r., jeszcze przed przeprowadzeniem głosowania do rad narodowych, na zebraniach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: PZPR) omawiano listy kandydatów przygotowane przez lokalny Komitet Frontu Narodowego oraz wskazywano osoby na przewodniczących i ich zastępców. W sytuacjach, gdy zgłoszeni kandydaci nie spełniali oczekiwań władz partyjnych, byli zastępowani innymi – co było możliwe m.in. dlatego, że liczba kandydatów odpowiadała liczbie dostępnych mandatów. Ponadto każdy kandydat w pierwszych wyborach przeprowadzanych według nowych zasad musiał uzyskać akceptację X Departamentu Urzędu Bezpieczeństwa⁸.

GRN, jako lokalny organ władzy i administracji państwowej, początkowo dysponowała ograniczonym zakresem kompetencji. Jej działalność koncentrowała się przede wszystkim na realizacji zarządzeń władz powiatowych w obszarze gospodarki, wspieraniu rozwoju produkcji rolnej, zaspokajaniu podstawowych potrzeb socjalnych i kulturalnych mieszkańców oraz wykonywaniu obowiązków nałożonych przez państwo. Do jej zadań należało również uchwalanie budżetu, zarządzanie mieniem gromadzkim, prowadzenie ewidencji ludności oraz realizacja innych zadań administracyjnych. Budżet gromadzki pozostawał powiązany z budżetem PRN.

Gromada Wielka Wieś, z siedzibą GRN w Wielkiej Wsi, została utworzona jako jedna z 8789 gromad na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w granicach powiatu sieradzkiego, na podstawie uchwały nr 38/54 WRN w Łodzi z dnia 4 października 1954 r. w sprawie nowego podziału administracyjnego powiatu sieradzkiego. W skład jednostki weszły gromady:

7 J. Drygalski, J. Kwaśniewski, *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992, s. 185.

8 Zadaniem X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (istniejącego od grudnia 1951 r.) było „oczyszczenie” szeregów PZPR z agentów, prowokatorów oraz członków tzw. odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego. Komórka w resorcie funkcjonowała wcześniej jako Biuro Specjalne (1950–1951), a została utworzona na przełomie lat 1948 i 1949 jako Grupa Specjalna. Zob. A. Piasecki, A. Ptak, *Sto lat władzy lokalnej na polskiej wsi 1918–2018*, Warszawa 2018, s. 57.

Karczówek, Kromolin, Szadkowice, Wielka Wieś i część obszaru dotychczasowej gromady Kobyla Miejska, stanowiąca wieś Kobyla Miejska i lasy państwowe Kobyla-Jamno ze zniesionej gminy Szadek⁹. Utworzona gromadzka rada narodowa liczyła 12 członków¹⁰. Radnych wybierała w okręgach wyborczych ludność gromady na trzyletnią kadencję.

Pierwsze wybory do gromadzkich rad narodowych odbyły się 5 grudnia 1954 r., na których nie do przyjęcia stało się wysunięcie kandydata na radnego popartego tylko przez nieformalną część społeczności lokalnej. W myśl bowiem ordynacji wyborczej prawo do zgłaszania kandydatów miały „organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej, jak również inne masowe organizacje ludu pracującego”. Kandydatów mogły zatem wysuwać tylko podmioty akceptowane przez władze i od tych władz zależne. Wpływ społeczności na obsadę list kandydackich przejawiał się w tym, że istniała możliwość wysunięcia kandydata, np. na zebraniach wiejskich, na zebraniach członków rolniczych spółdzielni produkcyjnych czy pracowników państwowych gospodarstw rolnych. W realiach Polski Ludowej nie było to jednak praktykowane, a faktyczny skład rad narodowych ustalano wcześniej na posiedzeniach egzekutyw komitetów PZPR¹¹.

W skład GRN w Wielkiej Wsi zostali wybrani: Maria Dawid, Urszula Dziamarska, Stanisław Kolad, Józef Kolenda, Kazimierz Lenc, Stanisław Niewiadomski, Daniela Piotrowicz, Leon Poreda, Edward Rudzki, Józef

9 Uchwała Nr 38/54 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 4 października 1954 r. w sprawie podziału na nowe gromady powiatu sieradzkiego; w ramach Zarządzenia Nr Or. V-167/1/54 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 22 listopada 1954 r. w sprawie ogłoszenia uchwał Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 4 października 1954 r., dotyczących reformy podziału administracyjnego wsi. Zob. *Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi* z dnia 1 grudnia 1954 r., nr 11, poz. 39.

10 Uchwała Nr LIV/330/54 Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Sieradzu z dnia 2 października 1954 r. w sprawie ustalenia liczby członków gromadzkich rad narodowych. Zob. *Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi* z dnia 9 października 1954 r., nr 9, poz. 36.

11 I. Lewandowska-Malec, *Dwie koncepcje udziału rad narodowych w życiu publicznym PRL*, „Państwo i Społeczeństwo” 2001, t. 1, s. 128; B. Halczak, *Wybory do rad narodowych w 1954 r. w województwie zielonogórskim*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2020, t. 21, z. 1, s. 116.

Swarzyński, Stanisław Szukalski i Józef Szwedzki¹². Oprócz wyborów do rad szczebla podstawowego mieszkańcy w tym samym czasie brali udział w głosowaniach do rad narodowych szczebla powiatowego i wojewódzkiego¹³.

Pierwsza inauguracyjna sesja GRN odbyła się 20 grudnia 1954 r., jednak nie możemy szczegółowo omówić jej przebiegu wobec braku zachowanych materiałów, z wyjątkiem odpisu wyciągu uchwały Prezydium GRN w sprawie wyboru samego prezydium¹⁴. Otwarcia sesji dokonał zapewne przedstawiciel Prezydium PRN w Sieradzu. Wybrano przewodniczącego i sekretarza zebrania, a obecni radni złożyli uroczyste ślubowanie. Dokonano wyboru pięcioosobowego prezydium, uchwalono regulamin obrad, a także najprawdopodobniej wybrano członków komisji radzieckich. Przewodniczącym GRN wybrano mającego już doświadczenie w pracy w organach administracji państwowej Józefa Szwedzkiego. Zastępcą przewodniczącego został Stanisław Szukalski, sekretarzem Leon Poreda, a na członków wybrano Marię Dawid i Stanisława Kolada¹⁵.

Realizacją uchwał GRN zajmowało się prezydium – kolegialny organ wykonawczy i zarządzający rady narodowej. Prezydium wybierano spośród radnych w głosowaniu tajnym. W latach 1954–1958 Prezydium GRN w Wielkiej Wsi było pięcioosobowe: przewodniczący, zastępca przewodniczącego, sekretarz i dwóch członków.

Do zakresu obowiązków przewodniczącego należało przede wszystkim przewodniczenie obradom sesji GRN, referowanie spraw będących przedmiotem obrad oraz zlecanie ich przedstawiania innym członkom prezydium. Przewodniczący reprezentował GRN na zewnątrz oraz sprawował nadzór nad należytym wykonaniem ustaleń i wytycznych przekazywanych przez organy nadrzędne. Do jego zadań należało także przygotowywanie i zwoływanie posiedzeń prezydium, ustalanie projektów porządku dziennego, przewodniczenie obradom prezydium oraz kierowanie jego bieżącymi pracami. Przewodniczący ponosił pełną odpowiedzialność za realizację podjętych

12 Ogłoszenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu dla wyborów do gromadzkich rad narodowych z dnia 7 grudnia 1954 r. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 28 grudnia 1954 r., nr 12, poz. 88.

13 Od 1961 r. były one dodatkowo połączone z wyborami do Sejmu PRL i odbywały się co cztery lata.

14 Archiwum Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi (dalej: AŁUW), Akta osobowe Józefa Szwedzkiego, sygn. 249/2394, k. b. pag.

15 Tamże.

uchwał, a w przypadku równej liczby głosów w trakcie głosowania przysługiwało mu prawo rozstrzygnięcia wyniku. Ponadto do jego kompetencji należało sprawowanie nadzoru i kontroli nad realizacją zadań określonych w podziale czynności w ramach prezydium, podpisywanie – wraz z sekretarzem – protokołów z sesji rady oraz z posiedzeń prezydium, a także sygnowanie wszelkiej korespondencji urzędowej, w tym różnego rodzaju zaświadczeń i pism wychodzących. Przewodniczący decydował również o przekazaniu spraw do akt oraz był odpowiedzialny za przechowywanie okrągłej pieczęci GRN. W zakresie jego zadań znajdowało się również dysponowanie rachunkiem bieżącym Gromadzkiej Rady Narodowej, realizowanie prac terenowych związanych z obowiązkowymi dostawami, organizowanie i wzmacnianie działalności spółdzielni produkcyjnych, a także egzekwowanie należności pieniężnych wynikających z podatków lokalnych oraz nałożonych grzywien administracyjnych. Do jego obowiązków należała również realizacja wszelkich innych zadań wynikających z przepisów oraz potrzeb bieżącego funkcjonowania rady. Dodatkowo pod opieką przewodniczącego Prezydium GRN w Wielkiej Wsi były wsie Karczówek, Kobyła Miejska i Szadkowice¹⁶.

Do zakresu kompetencji sekretarza należało prowadzenie oraz nadzorowanie prac związanych z przygotowywaniem sesji GRN, posiedzeń prezydium, spotkań komisji, a także narad z pełnomocnikami wiejskimi i przedstawicielami lokalnego aktywu. Wykonywał obowiązki sekretarza sesji oraz realizował wszystkie inne zadania wynikające z przyjętego podziału pracy. Wspierał komisje w organizowaniu ich działalności, a także sporządzał protokoły z obrad sesji i posiedzeń prezydium. Był również odpowiedzialny za sporządzanie odpisów tych protokołów i przekazywanie ich do właściwych organów nadzorczych. Sekretarz podpisywał – wspólnie z przewodniczącym – protokoły oraz uchwały podejmowane przez GRN, a w przypadku nieobecności przewodniczącego przejmował jego obowiązki w zakresie podpisywania korespondencji urzędowej. Do jego zadań należało również tworzenie zaplecza biurowego prezydium oraz kierowanie całokształtem prac kancelaryjnych GRN. Sekretarz zatwierdzał sprawy załatwiane przez pracowników GRN oraz realizował zadania organizacyjne w terenie. W ramach działalności biura gromadzkiego sekretarz prowadził także prace o charakterze organizacyjnym, odpowiadał za przygotowywanie i przeprowadzanie narad, realizował zadania statystyczne, zajmował się sprawami

¹⁶ APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/14, k. 1–2.

związanymi z infrastrukturą drogową, a także prowadził rejestrację akt stanu cywilnego w zakresie określonym przepisami prawa.

Sekretarz odpowiedzialny był za wykonywanie czynności w zakresie referatu organizacyjnego, miał współpracować z wszelkimi organizacjami społecznymi i politycznymi, jak Polski Czerwony Krzyż, Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Liga Przyjaciół Żołnierza, Odbudowa Warszawy i inne, kierować pracą komisji radzieckich i odpowiadać za nią, a ponadto nadzorował pracę referatu wojskowego, odpowiadał za sprawy rozprowadzania materiałów budowlanych i węgla 5% rezerw (materiałów budowlanych za pośrednictwem Komisji Rolnej i Finansowej oraz innych aktywistów), sprawy poufne, oświaty i kultury, rolnictwa i leśnictwa, handlu i przemysłu oraz inne nieprzewidziane¹⁷.

Zastępca przewodniczącego miał głównie obowiązek zastępowania przewodniczącego w razie nieobecności i choroby (za co przysługiwała mu rekompensata w formie diety pieniężnej). Do powinności dwóch członków prezydium należało regularne uczestnictwo w posiedzeniach prezydium i sesjach.

W skład prezydium mogły wchodzić osoby spoza rady. Wybór przewodniczącego rady podlegał zatwierdzeniu przez prezydium rady stopnia wyższego. Do zadań prezydium rady narodowej należało przygotowanie i zwoływanie sesji rady, uchwalanie planu gospodarczego i budżetu oraz rozpatrywanie okresowych sprawozdań z ich wykonania. Prezydium mogło podejmować uchwały w obecności co najmniej połowy swego składu. Prezydium było podporządkowane własnej radzie oraz Prezydium PRN w Sieradzu.

Józef Szwedzki, wybrany na przewodniczącego Prezydium GRN w Wielkiej Wsi, był samoukiem. Urodził się 8 marca 1906 r. w Jamnie w rodzinie robotnika rolnego Antoniego i Józefy z Rosiaków. Do 18. roku życia przebywał przy rodzicach, razem z nimi pracując na wspólne utrzymanie. Jak sam pisał: „W wieku szkolnym nie chodziłem do szkoły gdyż rodzice mając na utrzymaniu 6-ro dzieci nie byli w stanie mnie uczyć”¹⁸. Po uzyskaniu pełnoletniości zaczął pracować jako robotnik rolny w majątkach i u okolicznych chłopów. W wieku 21 lat zawarł związek małżeński z Anastazją Frątczak i zamieszkał w Szadku. W latach 1928–1930 służył w 28. Pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi. W 1931 r. wyprowadził się do Pabianic. Pracując

¹⁷ Tamże, k. 2.

¹⁸ AŁUW, Akta osobowe Józefa Szwedzkiego, sygn. 249/2394, k. b. pag.

w tamtejszych zakładach ślusarskich, wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Podczas wojny od 1940 r. przebywał na robotach przymusowych w Bremen, gdzie pracował w fabryce samolotów. W 1945 r. powrócił do kraju i został zatrudniony jako dozorca w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (dalej: GS) w Szadku. W kolejnym roku wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej (dalej: PPR). Był też czynnym członkiem Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (dalej: ORMO). 19 czerwca 1950 r. został wybrany na przewodniczącego Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Szadku. Swoją funkcję sprawował do momentu likwidacji gmin. Mimo że nie ukończył nawet szkoły powszechnej, był osobą piśmienną¹⁹. Po śmierci żony 20 marca 1954 r. powtórnie zawarł związek małżeński z wdową Stanisławą Nowak, z domu Łapińską²⁰.



Fot. 1. Józef Szwedzki – przewodniczący Prezydium GRN w Wielkiej Wsi
Źródło: AŁUW, Akta osobowe Józefa Szwedzkiego, sygn. 249/2394, k. b. pag.

Wybrany na urząd sekretarza gromadzkiego Leon Poreda był osobą wykształconą i miał doświadczenie w pracy w szkolnictwie i samorządzie gminnym. Przyszedł na świat 26 sierpnia 1913 r. we wsi Bechcice (gm. Lutomiersk) jako syn Wojciecha i Anny z Gomulskich. Jego ojciec był drobnym rolnikiem, posiadającym 4,48 ha ziemi, i od czwartego roku życia wychowywał go samodzielnie. Szkołę powszechną ukończył w Lutomiersku. W 1928 r. wstąpił

¹⁹ Tamże.

²⁰ Józef Szwedzki zmarł 15 lipca 1974 r.

do Seminarium Nauczycielskiego w Zduńskiej Woli, po czym w 1932 r. przeniósł się do Seminarium Nauczycielskiego w Łodzi, które ukończył w roku 1935. Po odbyciu rocznej bezpłatnej praktyki nauczycielskiej otrzymał pracę w zawodzie nauczycielskim (od 1 grudnia 1938 r. stały nauczyciel publicznych szkół powszechnych). Od 1 lipca 1936 r. do wybuchu wojny uczył w Krokocicach. W czasie okupacji niemieckiej mieszkał w Wilamowie, gdzie pracował w majątku w charakterze podwórzowego. Tam od roku 1940 należał do konspiracji antyniemieckiej, organizując sabotaż gospodarczy. W swoim oficjalnym życiorysie napisanym zaraz po wojnie wspomina, że były to Bataliony Chłopskie, jednak później, po zmianach społeczno-politycznych, przyznawał się do działalności w Armii Krajowej pod ps. „Lis”²¹. Jest to całkowicie zrozumiałe z uwagi na fakt pracy po zakończeniu okupacji niemieckiej w organach administracji państwowej. Od 1 lutego 1945 r. był sekretarzem gminy Szadek, mieszkając w Starostwie Szadek. Czynnie uczestniczył w lokalnym życiu społeczno-politycznym. Został prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej (dalej: OSP), zorganizowanej w 1947 r. w Sikucinie. Pełnił funkcję sekretarza ORMO, wchodził w skład Rady Nadzorczej GS „Samopomoc Chłopska”, a od 1948 r. był członkiem PPR. Angażował się szczególnie w zbiórkę funduszy na odbudowę Warszawy, za co został uhonorowany Brązową Odznaką Odbudowy Warszawy (1948). Odznaczony również Srebrnym Krzyżem Zasługi (1957). Żonaty od 20 września 1945 r. z Ireną Maciaszek. Co ciekawe, ślub odbył się w obrządku prawosławnym w łódzkiej cerkwi św. Aleksandra Newskiego²².

W Prezydium GRN w Wielkiej Wsi zatrudniona była jeszcze Maria Zięba (ur. 1921, zam. Szadek) na etacie kancelistki. Prowadziła Urząd Stanu Cywilnego, księgowość, ewidencję ludności, rejestrację pism, wydawała zaświadczenia i przyjmowała podania oraz zajmowała się innymi pracami zleconymi. Delegatem ds. skupu był Tadeusz Ustyniak (ur. 1932, zam. Szadek, odpowiedzialny za prace związane z działem obowiązkowych dostaw),

21 21 czerwca 1990 r. znalazł się w grupie inicjatywnej zawiązania w Szadku Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Został sekretarzem koła, pełniąc swoją funkcję do śmierci. Zmarł 30 sierpnia 1994 r., pośmiertnie odznaczony Krzyżem Armii Krajowej (1995). Zob. *ZWZ-AK na Ziemi Szadkowskiej 1939–1945*, red. A. Tomaszewicz, Szadek 1992, s. 41 oraz materiały własne autora.

22 AŁUW, Akta osobowe Leona Poredy, sygn. 249/1930, k. b. pag.

a inkasentem Stanisław Niewiadomski (odpowiedzialny za prace związane z inkasem zobowiązań finansowych)²³.

O poczynaniach władz gromadzkich w latach 1954–1958 za wiele nie możemy powiedzieć wobec braku materiałów źródłowych. W omawianym okresie, na podstawie ustawy z dnia 25 września 1954 r. o reformie podziału administracyjnego wsi oraz o powołaniu gromadzkich rad narodowych, a także zgodnie z § 1 uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 11 grudnia 1954 r. w sprawie przedstawicieli gromadzkiej rady narodowej oraz zebrań wiejskich, prawdopodobnie powołano pełnomocników wiejskich. Funkcja ta, wprowadzona w latach 1954–1958, zastąpiła zlikwidowaną wówczas instytucję sołtysa, dotychczasowego przedstawiciela lokalnego samorządu wiejskiego. Wprowadzenie pełnomocników wiejskich pozostawało w pewnym stopniu powiązane z prowadzonym od 1948 r. procesem organizowania spółdzielni produkcyjnych, który wpisywał się w szerszy kontekst przekształceń ustrojowych na wsi. Funkcja sołtysa – według powszechnej opinii – nie była potrzebna, a nawet mogła stanowić przeszkodę w realizacji polityki władz państwowych na wsi. Do zadań pełnomocnika wiejskiego należało organizowanie prac społecznych, zwoływanie zebrań wiejskich oraz wystawianie świadectw pochodzenia zwierząt. Ponadto pełnomocnik uczestniczył w odprawach organizowanych w biurze gromadzkim. Był odpowiedzialny za utrzymywanie stałej łączności pomiędzy społecznością wsi a GRN i jej prezydium. Wybór pełnomocnika podlegał zatwierdzeniu przez GRN, która wraz z Prezydium PRN miała prawo odwołać pełnomocnika w przypadku niewywiązywania się z powierzonych obowiązków lub popełnienia przestępstwa.

Pełnomocnik miał działać zgodnie z wytycznymi GRN, nadzorować wykonywanie przez mieszkańców wsi obowiązków wynikających z przepisów prawa oraz uchwał GRN i jej prezydium, a także reprezentować postulaty społeczności wiejskiej wobec prezydium gromadzkiej rady narodowej. Jednakże wprowadzona siłą instytucja pełnomocników nie zdobyła akceptacji społeczności wiejskiej i nie spełniła oczekiwań. Pełnomocnicy nie byli wybierani przez mieszkańców wsi, przez co nie reprezentowali ich interesów. W praktyce pełnili funkcję przedstawicieli władzy państwowej, egzekwujących realizację obowiązków wobec państwa. Należy pamiętać, że

23 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/14, k. 2, 20.

w latach 1954–1958 zebrania wiejskie nie mogły uchylać żadnych uchwał, a jedynie zgłaszać postulaty²⁴.

W połowie 1956 r. zaszła zmiana na stanowisku przewodniczącego. Józef Szwedzki zrezygnował ze swojej funkcji, a nowym przewodniczącym Prezydium GRN został Stanisław Szukalski, dotychczasowy zastępca przewodniczącego. Jego miejsce zajął Stanisław Kolad, a nowym członkiem wybrano Stanisława Niewiadomskiego. Sekretarz oraz drugi członek utrzymali swoje funkcje²⁵.

Stanisław Szukalski urodził się 26 lutego 1916 r. w Kromolinie. Był synem tkacza Bolesława i Antoniny z Plesińskich. W rodzinnej wsi ukończył czteroklasową szkołę powszechną, po czym w latach 1928–1931 uczęszczał do siedmioklasowej szkoły powszechnej w Szadku. Po ukończeniu edukacji pomagał rodzicom w utrzymaniu swojego licznego rodzeństwa. Jego ojciec gospodarował na niewielkim dwuhektarowym gospodarstwie, więc był zmuszony pracować w okolicznych gospodarstwach. W 1938 r. został powołany do 31. Pułku Strzelców Kaniowskich w Łodzi i we wrześniu 1939 r. brał udział w kampanii polskiej (zdemobilizowany 22 października 1939 r.). Od 1940 r. przebywał w Wadlewie koło Bełchatowa, gdzie pracował jako kamieniarz. Od 1944 r. zatrudniony był w charakterze robotnika rolnego w Boczach. Po zakończeniu wojny powrócił do Kromolina, gdzie zajmował się rodzinnym gospodarstwem rolnym, jednocześnie dorabiając, aby móc utrzymać pięcioro dzieci. Członek PZPR²⁶.

Prezydium GRN zajmowało się przydziałem materiałów budowlanych. Potrzeby rolników w tym zakresie były zapewne duże, jednak nie możemy określić jak wielkie ze względu na brak zachowanego materiału źródłowego z lat 1954–1957. Przydziały materiałów były stanowczo niewystarczające i dalekie od zaspokojenia minimalnych potrzeb ludności. Sytuacja stopniowo uległa przemianie w 1956 r. po tzw. odwilży październikowej oraz VIII plenum Komitetu Centralnego PZPR.

W 1952 r. wprowadzono obowiązkowe dostawy płodów rolnych od rolników, choć już wcześniej chłopcy byli zobligowani do dostarczania określonych kontyngentów ziemiopłodów na rzecz państwa, ale pod różnymi nazwami. Realizacja tych zobowiązań napotykała jednak liczne trudności i nie

24 M. Gończar, *Samorząd wsi – historia i nowe możliwości*, Warszawa 1990, s. 37.

25 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/14, k. 4, 13.

26 AŁUW, Akta osobowe Stanisława Szukalskiego, sygn. 249/2387, k. b. pag.

przebiegała zgodnie z oczekiwaniami władz. Rolnicy tłumaczyli się m.in. niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi, takimi jak susze, powodzie czy zalewanie pól, a także niską mlecznością krów. Wielu z nich skarżyło się na wysokie wymagania dotyczące dostaw, a także wyrażało niechęć wobec obowiązku oddawania państwu własnych płodów rolnych. Władze administracyjno-partyjne postrzegały takie postawy jako celowe i antypaństwowe. Osoby, które nie wywiązywały się z nałożonych obowiązków, były poddawane różnorodnym sankcjom – od usuwania z funkcji w lokalnych władzach, przez rozmowy dyscyplinujące, publiczne napiętnowanie, aż po kierowanie spraw do kolegów do spraw karno-administracyjnych.

Pomimo październikowej „odwilży” w roku 1956 system obowiązkowych dostaw na obszarach wiejskich nadal funkcjonował, jednakże nie był już tak rygorystyczny ani wymuszany przemocą. Wprowadzono nowe wytyczne dotyczące polityki rolnej, które m.in. przewidywały obniżenie obowiązkowych dostaw zbóż o 35%, ziemniaków i żywca o 19%, podniesienie cen skupu oraz zmniejszenie progresji obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego²⁷. W przypadkach losowych rolnicy mogli występować do Prezydium GRN o umorzenie w części lub w całości dostaw obowiązkowych i takowe ulgi, jeśli zaistniały ku temu przesłanki, otrzymywano²⁸. Na jednej z sesji w 1958 r. radny Stefan Misiaczyk odniósł się do obowiązkowych dostaw zboża, oświadczając²⁹:

że sam jeszcze nie odstawił bo nie ma zboża, w ogóle w tym roku wielu rolników padło klęską, szczególnie ci co mają podmokłe ziemie niedrenowane, zamiast zboża urodziła się miotła, rolnicy ci nie będą mieli zboża do siewu i wyżywienia swych rodzin i takim rolnikom trzeba dopomóc. [...] Należy na podania rolników zastosować odpowiednie ulgi – dać im pomoc.

Na omawianym terenie funkcjonowało kilka zlewni mleka, do których okoliczni rolnicy byli zmuszeni obowiązkowo odstawać mleko. Podlegały one pod Zakład Mleczarski w Zduńskiej Woli.

27 A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1980, s. 207.

28 Z dniem 1 stycznia 1972 r. obowiązkowe dostawy zostały zniesione. Spotkało się to z wielkim uznaniem ze strony rolników. Zaległości jednak należało uregulować, gdyż zostały przeliczone na gotówkę, którą trzeba było zapłacić.

29 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/1, k. 86.

2 lutego 1958 r. po raz drugi odbyły się wybory do rad narodowych. Gromada w Wielkiej Wsi została podzielona na cztery okręgi wyborcze. Wybrano łącznie 25 radnych. Z okręgu wyborczego nr 1 radnymi zostali: Teofil Kwiatyszek (Rzepiszew), Stanisław Sadowski (Górna Wola), Aurelia Sobowska (Górna Wola), Helena Wojciechowska (Rzepiszew), Henryk Zbrojewski (Rzepiszew). Z okręgu nr 2 do rady weszli: Jan Lichy (Tarnówka), Jan Podsiadły (Szadek), Józef Rosiński (Wilamów), Wacław Szewczyk (Szadek), Antoni Szkudlarek (Wilamów), Eugeniusz Zbrojewski (Tarnówka). W okręgu nr 3 mandat radnego uzyskali: Zygmunt Jagiełło (Kobyła Miejska), Wacław Janczak (Karczówek), Antoni Kolad (Karczówek), Stanisław Kolad (Kobyła Miejska), Bolesław Skorupa (Kromolin), Stanisław Szukalski (Kromolin), Adam Śliwiński (Karczówek). Radnymi w ostatnim okręgu nr 4 byli: Kazimierz Lenc (Wielka Wieś), Stefan Misiaczyk (Wielka Wieś), Stanisław Niewiadomski (Szadkowice), Leon Poreda (Wielka Wieś), Edward Rudzki (Szadkowice), Bolesław Swarzyński (Szadkowice), Bolesław Turajczyk (Szadkowice)³⁰.

Pierwsza sesja wybranej rady odbyła się 18 lutego 1958 r. w lokalu Prezydium GRN w Wielkiej Wsi. Spotkanie otworzył dotychczasowy sekretarz gromadzki Leon Poreda. Po ślubowaniu radnych dokonano wyboru nowego przewodniczącego i dwóch członków Prezydium GRN. Ponownie na przewodniczącego wybrano Stanisława Szukalskiego, a członkami prezydium zostali Eugeniusz Zbrojewski i Stanisław Niewiadomski³¹. Dokonano także wyboru członków poszczególnych komisji gromadzkich (radzieckich), do których na następnej sesji dokooptowano dodatkowe osoby spoza rady³²:

- I. Komisja Finansowo-Budżetowa – przewodniczący: Stanisław Kolad; członkowie: Stanisław Czyżewski, Ignacy Jasiński, Bolesław Skorupa, Antoni Szkudlarek, Adam Śliwiński.
- II. Komisja Rolna – przewodniczący: Edward Rudzki; członkowie: Wacław Janczak, Władysław Olejnik, Józef Rosiński, Bolesław Turajczyk, Bolesław Turajczyk³³.

30 Ogłoszenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu dla wyborów do gromadzkich rad narodowych z dnia 2 lutego 1958 r. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 15 kwietnia 1958 r., nr 2, poz. 6.

31 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/I, k. 1–13.

32 Tamże, k. 14–15, 45.

33 Zam. Wielka Wieś. Zob. tamże, k. 45.

III. Komisja Oświaty, Kultury i Zdrowia – przewodnicząca: Helena Wojciechowska; członkowie: Antoni Błaszczyk, Kazimierz Lenc, Jan Lichy, Helena Urbańska.

IV. Komisja Mienia i Urzędzeń Gromadzkich – przewodniczący: Wacław Szewczyk; członkowie: Stanisław Mikołajczyk, Stefan Misiaczyk, Konstanty Mistrzak, Stanisław Sadowski.

Funkcja sekretarza gromadzkiego pochodziła z nominacji PRN, a na to stanowisko ponownie powołano Leona Poredę³⁴. Sekretarz wypełniał także zadania kierownika biura Prezydium GRN w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1958 r. w sprawie zasad i trybu powoływania sekretarza gromadzkiego oraz jego obowiązków i praw³⁵.

W dniach 26–27 kwietnia 1958 r. ludność gromady wybrała sołtysów w dziewięciu sołectwach. Zniesiony dotychczas urząd sołtysa został przywrócony na mocy ustawy z 1958 r.³⁶, w świetle której zebranie wiejskie zwołane przez przedstawiciela gromadzkiej rady narodowej wybierało sołtysa na okres trzech lat spośród osób uprawnionych do udziału w zebraniu wiejskim. Sołtysami zostali wówczas wybrani: w Górnej Woli (wieś i parcelacja Górna Wola) – Michał Sobowski, w Karczówku (kolonia Cesarska Łaska, wieś Dziewulin, kolonia i wieś Karczówek) – Wacław Janczak³⁷, w Kobylu Miejskiej (Lasy Państwowe Kobyla Jamno, wieś Kobyla Miejska) – Kazimierz Sarnik, w Kromolinie (wieś Kromolin Stary, osada Kromolin Aleksandrów, osada Kromolin Smolarnia) – Józef Skonieczny, w Rzepiszewie (kolonia Antonin, wieś i parcelacja Rzepiszew) – Henryk Zbrojewski, w Tarnówce (kolonia i wieś Tarnówka) – Ignacy Mistrzak, w Szadkowicach (wieś i parcelacja Ogrodzim, parcelacja Probostwo Szadek, kolonia, leśnictwo i wieś Szadkowice, osada Nagrobla, osada młyńska Skóra, osada Wardęga, osada Zimne Wody) – Stanisław Niewiadomski, w Wielkiej Wsi (kolonia Kromolin Nowy, kolonia Starostwo Szadek, Lasy Państwowe Kromolin, wieś i parcelacja Wielka Wieś) – Władysław Olejnik, w Wilmowie (Lasy Państwowe Wilamów, kolonia, parcelacja i wieś Wilamów) – Stanisław Czyżewski³⁸. Warto dodać, że trzech sołtysów było radnymi, członkami PZPR było dwóch

³⁴ Tamże, k. 44–45, 49.

³⁵ Dz.U. 1958, nr 10, poz. 34.

³⁶ Dz.U. 1958 nr 5 poz. 16.

³⁷ Zastąpiony następnie przez Aleksandra Sulińskiego. Zob. APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/I, k. 171.

³⁸ Stanisław Czyżewski zmarł 7 sierpnia 1959 r. Zob. tamże, k. 205.

sołtysów, członkiem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (dalej: ZSL) był jeden sołtys, a reszta pozostawała bezpartyjna (sześciu)³⁹. Opiekę nad sołtysami sprawował sekretarz gromadzki, który też był odpowiedzialny za ich szkolenie. Sołtys miał swojego zastępcę, czyli podsołtysa, wybranego przez społeczność wiejską.

Na terenie gromady istniała i funkcjonowała cegielnia w Nowym Kromolinie. Przeprowadzona w 1958 r. kontrola przez Komisję Rolną Prezydium GRN w Wielkiej Wsi ujawniła szereg nieprawidłowości w zakresie produkcji cegieł. Interweniowano w tej sprawie u dyrekcji cegielni w Zduńskiej Woli, czego efektem była zmiana kierownika i palacza w Nowym Kromolinie⁴⁰. Z kolei dość dobrze działał młyn gospodarczy w osadzie Nagrobli Młyńskiej. W 1964 r. zatrudniał pięciu pracowników: kierownika, trzech pracowników fizycznych na pełnym etacie i jedną osobę na pół etatu (rencista) i był zaliczany do lepiej pracujących w powiecie sieradzkim⁴¹. Stan ten utrzymywał się przez kolejne lata, gdy jego kierownikiem był Jan Ostrycharczyk⁴².

W wyniku likwidacji z początkiem 1959 r. gromady Sikucin dokooptowano w skład GRN w Wielkiej Wsi radnych zniesionej jednostki administracyjnej. Byli to: Franciszek Dzienniak (Kotlinki – Jamno, robotnik), Tadeusz Puś (Kotlinki, rolnik), Józef Przybylski (Sikucin, młodzieżowiec), Władysław Siekierski (Kotlinki – Jamno, rolnik), Stanisław Wiercioch (Reduchów, leśniczy), Jadwiga Witkowska (Sikucin, pracownik Prezydium GRN), Teresa Zawiera (Sikucin, nauczycielka). Łącznie rada od stycznia 1959 r. liczyła 31 członków⁴³.

Na sesji odbytej 7 czerwca 1959 r. doszło do ciekawej dyskusji między radnymi, uczestniczącymi w posiedzeniu gośćmi i mieszkańcami. Radny Stefan Misiaczyk zadał pytanie przewodniczącemu Szukalskiemu, kto dokonał wybryku chuligańskiego i przewrócił pomnik – głaz poświęcony bohaterom walk 1918–1920 w Wielkiej Wsi (w Starostwie Szadek). Stanisław Szukalski wówczas zwrócił się do obecnych, aby bliżej wszystkim wyjaśnili, dlaczego

³⁹ Tamże, k. 65, 69–70, 171.

⁴⁰ Tamże, k. 126.

⁴¹ Tamże, sygn. 257/16, k. 249–250.

⁴² W 1969 r. załogę młyna gospodarczego tworzyli: kierownik – Jan Ostrycharczyk, dwóch młynarzy – Marian Czekalski i Stanisław Kaczmarek, i pracownik fizyczny – Natalia Ostrycharczyk. Zob. tamże, sygn. 257/17, k. 84–86.

⁴³ Z grona radnych GRN w Wielkiej Wsi ubył Wacław Janczak. Zob. tamże, sygn. 257/1, k. 133–134, 164.

władze gminy przed wojną podjęły decyzję o postawieniu tego pomnika i jakimi się kierowali pobudkami. Sprawę wyjaśnił gajowy Leśnictwa Szadek Józef Pędziwiatr, mówiąc⁴⁴:

sprawę te znam osobiście, gdyż sam był tą sprawą zainteresowany, gdyż w dniu 12 listopada 1918 r. w czasie rozbrajania Niemców tu właśnie na krzyżowanych drogach – Szadek, Zd.[uńska] Wola i Warta oddział niemiecki, uzbrojony – postawił silny opór Polakom rozbrajającym Niemców – przysłano tu pomoc Polakom w sile ściągniętych z okolic Zd.[uńskiej] Woli, między innymi był też obecny i ob. Pędziwiatr Józef, gajowy. Zanim jednak posiłki nadeszły oddział niemiecki został już rozbity, lecz w potyczce tej padło 10 ludzi z byłej gminy Szadek a między innymi brat ob. Misiaczyka Stefana, dlatego też ob. Misiaczyk Stefan tą sprawą żywo interesuje się. Jak wynika z wyjaśnień ob. Pędziwiatra J., gajowego i innych radnych – pamiętających czasy rozbrajania Niemców w roku 1918 – nazwiska wyryte na pamiątkowym kamieniu – to bohaterowie polegli w roku 1918 podczas rozbrajania Niemców.

Rada byłej gminy Szadek, przed 1939 r. w hołdzie bohaterom poległym podczas rozbrajania Niemców – uchwaliła wystawić pamiątkowy kamień z wyrytymi nazwiskami 10-ciu poległych z terenu byłej gminy Szadek, kamień ten stał na miejscu krzyżowania się dróg „Szadek-Zd.[uńska] Wola-Warta” do czasu wkroczenia Niemców w 1939 r.

Niemcy wydali rozkaz zniszczenia tego pamiątkowego kamienia, zlecając tę czynność ob. Jankowskiemu Józefowi woźnemu byłej gminy Szadek a obecnie sprzątaczkowi w biurze tutejszego prezydium. Ob. Jankowski Józef kamienia tego jednak nie zniszczył a tylko zakopał w ziemię, gdzie przeleżał do czasów dzisiejszych. Podczas poszerzania skrzyżowania drogi Warta-Zd.[uńska] Wola kamień ten odkopano i Wydział Komunikacji Drogowej po uzgodnieniu z Władzami Powiatowymi kamień ten ustawił w alei cmentarnej. Ponieważ został ustawiony niewłaściwie – krzywo, przeto został zdjęty z podium – by na tym samym miejscu ustawić go poprawnie.

W dalszej części rozgorzałej dyskusji podczas obrad, na pytanie, czy pomnik ma zostać przewieziony na cmentarz św. Wawrzyńca i stanąć przy grobach poległych żołnierzy z września 1939 r. (według zaleceń władz powiatowych), czy też ma pozostać na miejscu, gdzie już się znajduje, tj. po wschodniej stronie skrzyżowania i drodze prowadzącej na cmentarz św. Idziego,

44 Tamże, k. 186–187.

radni jednogłośnie uchwalili, aby pamiątkowy kamień pozostał na dotychczasowym miejscu, gdzie już wymurowano pod niego podium. Protokolant, czyli sekretarz gromadzki Leon Poreda, ponadto zapisał⁴⁵: „[...] należy go tylko ustawić prosto, we właściwym kierunku i niech przypomina wszystkim, że wiele musiało przelać krwi zanim faszyzm niemiecki został zmiażdżony bohaterskim wysiłkiem różnych narodów w oparciu o Związek Radziecki”.

Oczywiście przytoczony tu zapis jest wierutnym kłamstwem, gdyż pomnik ufundowany został w 1938 r. w 20. rocznicę odzyskania niepodległości i był hołdem dla poległych mieszkańców gminy Szadek w większości podczas wojny polsko-bolszewickiej (1919–1921), a w zdecydowanej mniejszości tylko tych zabitych podczas rozbrajania Niemców (1918). To jednak nie mogło paść z ust radnych i mieszkańców na sesji w okresie rządów władz komunistycznych, zależnych od władz ZSSR, a tym bardziej znaleźć się w sporządzonej oficjalnej dokumentacji urzędowej. Mimo wszystko dobrze się stało, że pamiątkowy głaz przetrwał czas okupacji niemieckiej oraz trudne lata powojenne⁴⁶.

19 lipca 1959 r. została zwołana nadzwyczajna sesja GRN, celem której było uczczenie 15. rocznicy powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Po wysłuchaniu okolicznościowych referatów i podjęciu okolicznościowej uchwały radni wraz z sołtysami oraz przedstawicielami organizacji społeczno-politycznych, w tym Gromadzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, przeszli na cmentarz św. Wawrzyńca, gdzie złożyli wieńce i kwiaty na grobach poległych polskich żołnierzy. Na zakończenie odśpiewano hymn Polski „Jeszcze Polska nie zginęła”⁴⁷.

Po zniesieniu gromady Górna Wola (1.01.1958) oraz likwidacji gromady Sikucin (1.01.1959) i częściowym włączeniu jej obszaru do gromady Wielka Wieś (kolonia Hamentów, wieś i osada leśna Jamno, wieś i kolonia Kotlinki, wieś i parcelacja Kotliny, wieś, kolonia i parcelacja Reduchów, osada młyńska Reduchów-Babieniec, wieś i kolonia Sikucin) zakres pracy pracowników tutejszego prezydium w dużym stopniu uległ zwiększeniu, szczególnie pod względem ściągalności obowiązkowych dostaw. Dodatkowo została zaangażowana do pracy Jadwiga Witkowska (ur. 1936, zam. Jamno), dotychczas wykonująca obowiązki sekretarki Prezydium GRN w Sikucinie.

45 Tamże, k. 187.

46 O pomniku czytaj więcej D. Stefańska, *Gdy ginie ludzka pamięć, mówią kamienie – rzecz o obelisku w Starostwie Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17, s. 149–159.

47 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/1, k. 194–195.

Pracowali w nim jeszcze Tadeusz Pluciński oraz Józef Przybylski i wspomniani wcześniej Tadeusz Ustyniak i Maria Zięba⁴⁸.

24 października 1960 r. radni w odpowiedzi na liczne straty wywołane powodzią powołali do życia Koło Gromadzkie Pomocy Społecznej, które miało za zadanie zbieranie dobrowolnych ofiar na rzecz powodzian. W tym celu wyłoniono „trójki” w poszczególnych wsiach⁴⁹.

Na początku lat. 60. mechanizacja rolnictwa na terenie gromady szła opornie. Rozpoczęto więc intensywne propagowanie powoływania kółek rolniczych. Była to ukryta forma kolektywizacji wsi. Z drugiej strony liczne przywileje kółek rolniczych w ówczesnym systemie gospodarczym dawały możliwość propagowania mechanizacji rolnictwa. Na polskiej wsi pojawiły się „kółkowe” traktory, snopowiązałki i inne maszyny rolnicze⁵⁰.

Po zakończeniu wojny występował trwały niedobór ciągników oraz różnego rodzaju maszyn rolniczych, w związku z czym większość prac wykonywano ręcznie lub przy użyciu koni. Prace te były bardzo uciążliwe i wymagały dużego nakładu czasu. Od początku lat 50. ubiegłego wieku władze stawiały priorytet na mechanizację siewu, szczególnie poprzez wprowadzenie siewników rządowych, oraz na mechaniczne wykonywanie omłotów za pomocą maszyn omłotowych. Znaczący postęp w mechanizacji rolnictwa indywidualnego nastąpił dopiero na przełomie lat 50. i 60., kiedy na obszarach wiejskich powstawały coraz liczniejsze kółka rolnicze, oferujące usługi maszynowe. Realizacja tego procesu nie byłaby możliwa bez zwiększenia produkcji traktorów, narzędzi oraz maszyn i urządzeń rolniczych.

Na terenie gromady Wielka Wieś rozpoczęto organizować kółka rolnicze, podobnie jak w całym kraju po roku 1957. Na 11 istniejących na początku lat 60. kółek rolniczych, które w większości nie przejawiały działalności, tylko Kółko Rolnicze w Tarnówce posiadało traktor z zestawem maszyn. O ogromnych trudnościach w tym zakresie niech świadczy fakt, że „na ogólną ilość

⁴⁸ Tamże, sygn. 257/14, k. 20, 104.

⁴⁹ Koło Gromadzkie Pomocy Społecznej tworzyli: przewodniczący – Stanisław Szukałski (przewodniczący Prezydium GRN), zastępca przewodniczącego – Zofia Keglerywa (kierownik szkoły w Sikucinie), sekretarz – Zbigniew Wojtylak (sekretarz POP PZPR w Wielkiej Wsi), skarbnik – Leon Poreda (sekretarz gromadzki), członkowie – Edward Rudzki (leśniczy), Stefan Misiaczyk (prezes GK ZSL), Anna Dziarmarska (prezes kółka Rolniczego w Wielkiej Wsi), Józef Rosiński (przewodniczący Komisji Rolnej), Józef Dobrowolski (naczelnik OSP w Sikucinie), Antoni Wojciechowski (kierownik szkoły w Rzepiszewie). Zob. tamże, k. 281–282.

⁵⁰ Z. Landau, W. Roszkowski, *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995, s. 270.

22 członków w Kółku Roln.[niczym] Wielka Wieś – opłaciło zaledwie składki na bieżąco 5 członków, reszta zalega⁵¹.

W tym samym czasie, gdy na omawianym terenie rodziły się kółka rolnicze, zawiązały się koła gospodyń wiejskich. Powołano do życia również spółki wodne, czuwające nad konserwacją urządzeń melioracyjnych. Melioracja była ważną kwestią. Najczęściej w czynie społecznym prowadzono konserwację rowów.

Analizowany obszar obsługiwał urząd pocztowy w Szadku. Od połowy lat 50. dokonywano elektryfikacji poszczególnych wsi. W 1960 r. zelektryfikowanych było w gromadzie tylko 111 gospodarstw⁵². Niektóre wsie musiały długo czekać na ten proces.

W 1960 r. na terenie gromady były zorganizowane cztery szkoły szczebla podstawowego: w Kromolinie (kierownik – Genowefa Wasiak)⁵³, Rzepiszewie (kierownik – Antoni Wojciechowski)⁵⁴, Sikucinie (kierownik – Zofia Keglerowa) i Wilamowie (kierownik – Czesław Kałużny)⁵⁵. Duża część dzieci gospodarzy uczęszczała do dziewięcioklasowej szkoły w Szadku⁵⁶. Dzieci i mieszkańców gromady leczył Ośrodek Zdrowia w Szadku (w 1960 r. z jego pomocy skorzystało 297 chorych)⁵⁷.

Po zakończeniu okupacji niemieckiej trudna sytuacja materialna na polskiej wsi nie zachęcała do rozwoju szerokiej działalności kulturalnej. Na omawianym obszarze nie było placówek kulturalnych takich jak świetlice czy domy ludowe, a całe życie kulturalne koncentrowało się w gromadzkich

51 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/14, k. 366.

52 Tamże, k. 345.

53 Szkoła o charakterze jednoklasowym mieściła się w drewnianym wynajmowanym budynku. Projektowano, aby w czynie społecznym wybudować we wsi nowy gmach szkolny. Zawiązał się nawet Komitet Budowy Szkoły, a rolnicy wsi Kromolin dobrowolnie opodatkowali się po 100 zł celem zakupienia wapna i cementu, a także zobowiązali się dowozić kamień na fundament. Roboty miały ruszyć wiosną 1959 r., jednak tak się nie stało, a nowa szkoła nigdy nie powstała. Zob. tamże, sygn. 257/1, k. 136.

54 W szkole w Rzepiszewie od 1 listopada 1958 r. funkcjonowała dwuletnia Szkoła Przysposobienia Rolniczego. Zob. tamże, k. 107.

55 W Wilamowie istniała szkoła o charakterze jednoklasowym. Zob. tamże, k. 289.

56 Tamże, sygn. 257/14, k. 345–346.

57 Tamże, k. 346.

bibliotekach, punktach bibliotecznych oraz remizach OSP, gdzie wystawiano sztuki ludowe, organizowano zabawy połączone ze śpiewami i z tańcami⁵⁸.

Istniejąca Gromadzka Biblioteka Publiczna w Wielkiej Wsi (w budynku Prezydium GRN) obsługiwała pięć wsi: Karczówek, Kobylę Miejską, Kromolin, Szadkowice i Wielką Wieś. W 1959 r. na jej terenie były zorganizowane tylko dwa punkty biblioteczne, a jej kierownicy nie pobierali za swoją pracę wynagrodzenia. Kierownikiem gromadzkiej biblioteki była szadkowska nauczycielka Daniela Mielczarek, a na księgozbiór składało się 2217 woluminów przy 361 czytelnikach⁵⁹. W Rzepiszewie mieściła się także Gromadzka Biblioteka Publiczna zlikwidowanej gromady Górna Wola. Była w posiadaniu 1306 książek i miała zorganizowane dwa punkty biblioteczne (Górna Wola, Rzepiszew)⁶⁰. Niedługo później przestała istnieć.

16 kwietnia 1961 r. odbyły się po raz trzeci wybory do gromadzkich rad narodowych. Zwiększono liczbę radnych gromady Wielka Wieś do 27. Z okręgu wyborczego nr 1 zostali wybrani: Leon Chyckiński, Jadwiga Kluszczyńska, Jan Lichy, Józef Rosiński, Stanisław Sadowski, Aurelia Sobowska, Antoni Szkudlarek, Antoni Wojciechowski, Eugeniusz Zbrojewski. W okręgu wyborczym nr 2 radnymi zostali: Antoni Kolad, Stanisław Kolad, Józef Kołęda, Stanisław Szukalski, Adam Śliwiński. Okręg wyborczy nr 3 wyłonił następujące osoby: Marian Durka, Stefan Misiaczyk, Stanisław Niewiadomski, Leon Poreda, Edward Rudzki, Bolesław Swarzyński. W okręgu wyborczym nr 4 mandat radnego uzyskali: Franciszek Dzienniak, Ludwik Fret, Irena Maćkowiak, Tadeusz Pluciński, Józef Sznajder, Stanisław Zagata, Teresa Zawiera⁶¹. Do trzyosobowego prezydium zostali wybrani: Stanisław Szukalski – przewodniczący, Aurelia Sobowska i Stefan Misiaczyk – członkowie⁶².

Z początkiem 1962 r. obszar gromady już po raz trzeci uległ powiększeniu. W jej skład włączono teren zniesionej 31 grudnia 1961 r. gromady Prusinowice. Zmiana ta skutkowała tym, że na obszarze gromady Wielka Wieś funkcjonowało już 16 sołectw, zarządzanych przez następujących sołtysów:

58 W Szadku istniały: kino, świetlica młodzieżowa i miejska biblioteka. Zob. APŁOS, tamże, k. 347.

59 Tamże, k. 186–187.

60 Tamże, k. 208.

61 Ogłoszenie Okręgowej Komisji Wyborczej w Sieradzu dla wyborów do gromadzkich rad narodowych z dnia 16 kwietnia 1961 r. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 5 sierpnia 1961 r., nr 6, poz. 34.

62 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/16, k. 91.

Borki Prusinowskie – Michał Staniaszczyk, Górna Wola – Michał Sobowski, Góry Prusinowskie – Jan Urbański, Grzybów – Antoni Przygocki, Karczówek – Aleksander Suliński, Kobyla Miejska – Kazimierz Sarnik, Kotlinki – Stanisław Dzienniak, Kromolin – Józef Skonieczny, Prusinowice – Jan Pietras, Reduchów – Marian Krupiński, Rzepiszew – Leon Chyckiński, Sikucin – Wacław Król, Szadkowice – Bolesław Swarzyński, Tarnówka – Ignacy Mistrzak, Wielka Wieś – Władysław Olejnik, Wilamów – Henryk Sobijewski⁶³.

W 1963 r. uległ zmianie, ale także rozszerzeniu, skład osobowy Prezydium GRN. 19 grudnia 1963 r. ze swojej funkcji z powodu złego stanu zdrowia zrezygnował Stanisław Szukalski⁶⁴. Nowym przewodniczącym został wybrany Franciszek Dzienniak, a jako trzeci członek w gremium prezydium wszedł Edward Rudzki⁶⁵.

Dotychczas samodzielnie działająca biblioteka w Prusinowicach stała się Filią Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Wielkiej Wsi⁶⁶. Jednak warunki placówki „matki” nie były najlepsze: jednoizbowy lokal o wymiarach 5 m x 4 m, dwa prostokątne stoły, trzy okrągłe stoły, cztery krzesła, siedem regałów⁶⁷. Bibliotekę – celem poprawy warunków jej pracy – postanowiono w 1964 r. przenieść z Wielkiej Wsi do Sikucina. Postulatu tego jednak nie spełniono⁶⁸.

W 1967 r. na terenie gromady ogółem było siedem punktów bibliotecznych. Pięć na terenie biblioteki w Wielkiej Wsi, tj. w Kromolinie, Rzepiszewie, Sikucinie, Szadkowicach i Wilamowie, dwa punkty biblioteczne były obsługiwane przez filię w Prusinowicach, w Borkach Prusinowskich i Grzybowie. Filia Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Prusinowicach mieściła się w lokalu miejscowego Państwowego Gospodarstwa Rolnego. Kierowana była przez Cecylię Golińską i posiadała 1986 książek. W filii działał młodzieżowy zespół artystyczny wyposażony w gitary, akordeony i mandoliny, utrzymywany przez Związek Zawodowy Państwowych Gospodarstw Rolnych. Dostępne były także projektor, telewizor i cieszące się dużą frekwencją kino⁶⁹.

63 Tamże, sygn. 257/15, k. 143.

64 Zmarł 1 sierpnia 1994 r. Zob. AŁUW, Akta osobowe Stanisława Szukalskiego, sygn. 249/2387, k. b. pag.

65 Tamże, sygn. 257/16, k. 123.

66 Tamże, k. 92.

67 Tamże, sygn. 257/15, k. 152.

68 Tamże, sygn. 257/16, k. 124; 257/2, k. 149; 257/7, k. 4–5.

69 Tamże, sygn. 257/15, k. 284–285.

Innymi placówkami mającymi na celu szeroko pojętą działalność kulturalną były kluby książki i prasy „Ruch”, kluby rolnika GS i klubokawiarnie. W tym okresie na opisywanym obszarze funkcjonowały dwie klubokawiarnie w Wilamowie i od 11 listopada 1966 r. w Prusinowicach. Ta ostatnia była czynna codziennie, z wyjątkiem poniedziałków w okresie letnim w godz. 16.00–23.00, a jesienią i zimą w godz. 14.00–21.30. Każdego wieczoru w klubokawiarni było do 50 osób, przeważnie młodzieży pozaszkolnej, a dzieci szkolne przychodziły tam tylko w godzinach audycji młodzieżowych. Na wyposażenie placówki składało się osiem stolików, lada bufetowa, adapter, telewizor, różne gry planszowe i czasopisma (m.in. „Chłopska Droga”, „Zielony Sztandar”, „Dziennik Ludowy”, „Przyjaźń”, „Ekran”, „Argumenty”, „Agrochemia”, „Polityka”, „Zaranie”, „Sztandar Młodych”, „Kraj Rad”). Przy klubokawiarni działała 13-osobowa rada klubu wspierająca działalność placówki i jej kierownika Jadwigę Wielkopolską, organizując m.in. wykłady o różnej tematyce. Utrzymywanie placówki, podobnie jak w Wilamowie, spoczywało na GS w Szadku i Prezydium GRN w Wielkiej Wsi⁷⁰.

Na terenie gromady nie przejawiał działalności sportowej ani jeden zorganizowany Ludowy Zespół Sportowy (dalej: LZS). Brakowało także wzorcowo urządzonego boiska sportowego, a młodzież korzystała jedynie z boisk szkolnych⁷¹. Celem zespolenia niezorganizowanych zespołów młodzieżowych dopiero 13 kwietnia 1971 r. powołano do życia Gromadzki Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki pod przewodnictwem Mieczysława Sarzały, kierownika szkoły w Sikucinie⁷².

Niedostateczny stan dróg powodował liczne trudności, które dotkliwie odczuwała społeczność gromady. Kwestie związane z budową oraz remontami dróg często zajmowały uwagę miejscowych radnych. W początkowym okresie istotną rolę odgrywały roboty szarwarkowe, które były powiązane z pracami drogowymi. Po ich zniesieniu w 1958 r. powołano fundusz gromadzki, na który nałożono opodatkowanie gospodarstw rolnych, jednostek gospodarki uspołecznionej – zarówno państwowych, jak i spółdzielczych – a także rzemieślników, prywatnych przedsiębiorstw i innych podmiotów. Środki zgromadzone w tym funduszu przeznaczano na cele lokalne, w szczególności na utrzymanie i rozwój dróg oraz wsparcie realizacji innych prac

⁷⁰ Tamże, sygn. 257/2, k. 286.

⁷¹ Tamże, k. 576.

⁷² W 1971 r. w formie niezorganizowanej istniały koła LZS w Krokocicach, Prusinowicach i Woli Krokockiej. Zob. tamże, sygn. 257/17, k. 157–158, 163.

społecznych. W latach 1961–1964 wybudowano 4 km dróg bitych, 5,5 km dróg żwirowych, dokonano gruntownej naprawy mostów w Prusinowicach, Reduchowie i dokonywano bieżących remontów dróg⁷³. W kolejnych latach (1965–1969) oddano do użytku kolejne 8 km dróg bitych, 14 km dróg żwirowych, wybudowano trzy mosty betonowe i jeden drewniany⁷⁴.

Po roku 1956 upadły niemal wszystkie sztucznie tworzone spółdzielnie produkcyjne. Dało to szybki efekt wzrostu produkcji rolniczej. Zmniejszyły się wymiary przymusowych dostaw, podniesiono ceny skupu. Postawiono na spółdzielczość mleczarską, ogrodniczą i kredytową. Rozwijano państwowe ośrodki maszynowe (dalej: POM), które świadczyły usługi maszynowe dla rolników. Nastąpił wzrost zaopatrzenia w nawozy sztuczne i materiały budowlane.

W latach 1961–1964 oddano do użytku agronomówkę, lecznicę weterynaryjną oraz w Wielkiej Wsi filię POM w Zapolu, usługującą na terenie gromad: Janiszewice, Korczew, Krokocice, Rossoszyca, Wielka Wieś oraz miasto Szadek⁷⁵. W Wilamowie otworzono klubokawiarnię. Wybudowano trzy baseny przeciwpożarowe, a wszystkie ochotnicze straże pożarne wymieniły ręczne sikawki na motopompy. Zmeliorowano 318 ha gruntów. W latach 60. dało się zauważyć większe zainteresowanie wśród rolników budową silosów. W 1964 r. zbudowano ich 23 na ogólną liczbę 28 silosów betonowych na terenie całej gromady. Stale rosła liczba kółek rolniczych dorabiających się kolejnych maszyn rolniczych⁷⁶.

Władze gromadzkie, we współpracy z instytucjami takimi jak służba rolna, komisja rolna oraz GS, odpowiadały za organizację kampanii wiosenno-siewnej, żniwno-omłotowej oraz jesienno-siewnej (obejmującej siew i wykopki). Celem tych działań było wypracowanie odpowiednich form i metod mających na celu zwiększenie produkcji rolnej w gospodarstwach indywidualnych. Prace związane z planowaniem sezonowych zadań rolnych prowadzono trzykrotnie w ciągu roku. Ponadto opracowywano plany gromadzkie, w których priorytetowe miejsce zajmowało rolnictwo, a także plany dotyczące szeroko rozumianej organizacji życia wiejskiego.

Pomaganiem chłopom, szkoleniami oraz opracowywaniem planów z zakresu rolnictwa zajmowali się zatrudnieni przez władze specjaliści. Nie

⁷³ Tamże, sygn. 257/16, k. 269.

⁷⁴ Tamże, sygn. 257/2, k. 574.

⁷⁵ Tamże, sygn. 257/16, k. 269.

⁷⁶ Tamże, sygn. 257/2, k. 9–11.

uwzględniając działających przy radach narodowych komisji rolniczych, już od 1957 r. misję tę powierzono instruktorom rolnym. Ówczesnie nakreślona nowa polityka rolna reaktywowała kółka rolnicze i ich związki, z jednoczesnym powołaniem służby rolnej. Formalnie funkcję instruktora rolnego wprowadzono zarządzeniem Ministra Rolnictwa na początku kolejnego roku⁷⁷. Był on na etacie powstałego Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. Od tej chwili można powiedzieć, że w kraju wyłoniła się odrębna kategoria zawodowa fachowców określanych mianem początkowo instruktorami rolnymi, a od grudnia 1960 r. agronomami⁷⁸. Do podstawowych obowiązków agronomów należało stałe podnoszenie poziomu kultury rolnej, zapewnienie realizacji ustaw, uchwał i zarządzeń dotyczących produkcji rolniczej oraz wykonywanie statutowych zadań kółek rolniczych.

W 1961 r. wprowadzono administracyjnie nazwę „agronom” jako zastępstwo dla dotychczasowego określenia „instruktor rolny”. Termin „agronom gromadzki” mógł być mylący, gdyż mimo nazwy „agronom” formalnie był zatrudniony przez powiatowy związek kółek rolniczych i delegowany do pracy na obszarze konkretnej gromady. W związku z tym jego główne obowiązki polegały na współpracy z kółkami rolniczymi oraz działaniu na ich rzecz. Agronomowie pełnili funkcję przedstawicieli i promotorów rozwoju różnorodnych form społecznego zaangażowania, wspierali tworzenie nowych struktur organizacyjnych kółek rolniczych oraz kształtowali nowoczesne postawy społeczno-zawodowe wśród rolników⁷⁹.

W celu zapewnienia siedzib dla służby agronomicznej gromady zostały zobowiązane do budowy tzw. agronomówek. Zgodnie z przyjętymi założeniami realizowano trzy typy agronomówek, w tym typ I dla agronoma, II – dla agronoma i zootechnika, III – dla agronoma, zootechnika i lekarza weterynarii⁸⁰. Przez wiele lat funkcję agronoma w gromadzie Wielka Wieś pełnił Antoni Kolad.

77 Zarządzenie nr 122 Ministra Rolnictwa z dnia 17 stycznia 1958 r. w sprawie zadań instruktorów rolnych.

78 Zarządzenie nr 173 Ministra Rolnictwa z dnia 24 grudnia 1960 r. w sprawie zadań służby agronomicznej w zakresie podnoszenia produkcji rolniczej.

79 B.M. Wawrzyniak, *Doradztwo rolnicze w Polsce w latach 1918–2020*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2021, nr 2, s. 9–11.

80 Uchwała nr 378/60 Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1960 r. w sprawie budowy domów dla gromadzkiej służby rolnej.

Obok agronoma gromadzkiego w 1963 r. powołano stanowisko zootechnika gromadzkiego, zatrudnianego przez Wydział Rolnictwa Prezydium PRN⁸¹. Wprowadzenie etatu zootechnika było elementem szerszego programu mającego na celu poprawę jakości zwierząt gospodarskich. Program ten obejmował m.in. tworzenie sieci stacji oceny zwierząt, zakładów unasienniania oraz placówek wylęgu drobiu. Podobnie jak agronomowie, zootechnicy byli delegowani do pracy na obszarze kilku gromad (rejonu) lub pojedynczej gromady. W latach 1963–1967 rozwój kadrowy zootechników gromadzkich był znacznie mniej dynamiczny w porównaniu z rozwojem liczebnym agronomów gromadzkich. Na ogół zootechnicy realizowali swoje zadania poprzez związki i zrzeszenia branżowe, spółdzielnie mleczarskie, zarządy kółek rolniczych, organizację obsługi rolnictwa czy GS⁸².

Z początkiem 1968 r. rozpoczęto organizację gromadzkiej służby rolnej⁸³. Strukturę tę budowano na bazie istniejących już etatów, obejmujących agronomów zatrudnionych wcześniej w powiatowych związkach kółek rolniczych oraz zootechników pracujących w powiatowych radach narodowych. Do nowo tworzonej formacji włączono również kadrę instruktorską wywodzącą się ze związków i zrzeszeń branżowych, instruktorów poradnictwa żywieniowego działających przy spółdzielniach mleczarskich, a także przedstawicieli służb instruktorskich przemysłu rolno-spożywczego i przemysłu lekkiego. Stanowiska agronoma gromadzkiego i zootechnika gromadzkiego zostały formalnie osadzone przy gromadzkich radach narodowych, stanowiąc ich integralny element organizacyjny⁸⁴.

Bezpośrednie zarządzanie pracą gromadzkiej służby rolnej powierzono agronomowi, którego wyznaczał przewodniczący GRN. Natomiast nadzór merytoryczny i specjalistyczny nad działalnością tej służby sprawował

81 Zarządzenie nr 27 Ministra Rolnictwa z dnia 25 marca 1963 r. w sprawie powołania i ustalenia zadań zootechników gromadzkich.

82 B.M. Wawrzyniak, *Doradztwo rolnicze w Polsce...*, s. 12–14.

83 Powstała na mocy uchwały nr 15 Rady Ministrów z dnia 16 stycznia 1967 r. w sprawie organizacji gromadzkiej służby rolnej i zarządzenia nr 14 Ministra Rolnictwa z dnia 6 lutego 1968 r. dotyczącego wytycznych w sprawie zadań i metod gromadzkiej służby rolnej oraz referenta rolnego.

84 W gromadach o dużym obszarze użytków rolnych, znacznym udziale gospodarstw powyżej 2 ha, niedostatecznym poziomie kultury rolnej mogły być tworzone stanowiska asystentów agronoma i zootechnika. Ponadto zobowiązano gromady, aby do końca 1970 r. utworzyły stanowiska referenta rolnego. Zob. B.M. Wawrzyniak, *Doradztwo rolnicze w Polsce...*, s. 14.

Wydział Rolnictwa Prezydium PRN. Głównym celem gromadzkiej służby rolnej było wspieranie dalszego wzrostu produkcji rolniczej oraz podnoszenie jakości i efektywności produkcji realizowanej w ramach kontraktacji. Do jej zadań należało m.in. organizowanie racjonalnego wykorzystania coraz liczniejszych środków produkcji, w szczególności nawozów mineralnych i przemysłowych mieszanek paszowych. Realizacja tych celów odbywała się poprzez prowadzenie szkoleń dla rolników, organizowanie pokazów i demonstracji w terenie, popularyzację wyników badań naukowych oraz nowoczesnych, sprawdzonych metod produkcji wykorzystywanych w najlepiej funkcjonujących gospodarstwach, a także poprzez indywidualny instruktaż. Do priorytetowych zadań służby należała realizacja planu nasiennego i planu ochrony roślin, ustalanie konkretnych zadań kontraktacyjnych dla poszczególnych wsi oraz propagowanie nowoczesnych metod hodowli zwierząt gospodarskich, w tym zakładanie tzw. gniazd reprodukcyjnych⁸⁵.

Wzrost plonów był w pewnym stopniu wynikiem wprowadzania chemicznych środków do zwalczania chwastów. Początkowo rolnicy odnosili się do tej metody z rezerwą, nie mając zaufania do skuteczności chemicznego niszczenia chwastów, które stanowiło dla nich zupełną nowość. Władze gromadzkie w Wielkiej Wsi, podobnie jak w innych częściach kraju, kładły szczególny nacisk na ochronę roślin poprzez chemiczne zwalczanie stonki ziemniaczanej, chwastów oraz innych szkodników. Mimo to wdrażanie tych działań postępowało powoli i z licznymi trudnościami. Zwalczanie stonki ziemniaczanej miało często charakter symboliczny i propagandowy. W atmosferze zagrożenia dla upraw całe wsie były mobilizowane do akcji, które przybierały formę „walki” z tym szkodnikiem. W celu nadzorowania oraz ograniczania występowania ognisk stonki powoływano pełnomocników gromadzkich ds. ochrony roślin oraz wiejskich przodowników ochrony roślin, którymi najczęściej byli sołtysi. Początkowo chrząszcze zbierano ręcznie, później zaczęto stosować środki chemiczne. Ważnym krokiem w kierunku intensyfikacji produkcji rolnej było również uchwalenie ustawy z dnia 13 czerwca 1967 r., która nakładała na rolników obowiązek stosowania nawozów mineralnych. Celem tego aktu prawnego było zapewnienie minimalnych dawek tych nawozów w gospodarstwach rolnych, co miało przyczynić się do zwiększenia wydajności upraw i poprawy ogólnej efektywności rolnictwa⁸⁶.

85 Tamże, s. 14–15.

86 Dz.U. 1967, nr 23, poz. 109.

Z kolei rozporządzenie Ministra Rolnictwa z dnia 27 maja 1968 r. w sprawie objęcia upraw zboża i ziemniaków obowiązkiem planowego odnawiania materiału siewnego w gospodarstwach rolnych było ukierunkowane na stosowanie kwalifikowanego materiału siewnego⁸⁷.

30 maja 1965 r. odbyły się – równocześnie z wyborami do Sejmu – po raz czwarty z rzędu wybory do rad narodowych. Mieszkańcy gromady Wielka Wieś wybrali ponownie 27 radnych w czterech okręgach wyborczych. Do rady z okręgu wyborczego nr 1 weszli: Czesław Kałużny (Wilamów), Antoni Kolad (Rzepiszew), Jan Lichy (Tarnówka), Józef Rosiński (Wilamów), Aurelia Sobowska (Górna Wola), Maria Zbrojewska (Tarnówka). W okręgu wyborczym nr 2 członkami rady narodowej zostali: Antoni Kolad (Wielka Wieś), Leon Poreda (Wielka Wieś), Edward Rudzki (Szadkowice), Kazimierz Sarnik (Kobyła Miejska), Bolesław Swarzyński (Szadkowice), Józef Szukalski (Kromolin), Adam Śliwiński (Karczówek), Stanisław Ustyniak (Szadkowice). Okręg wyborczy nr 3 reprezentowali: Franciszek Dzienniak (Kotlinki), Józef Sznajder (Reduchów), Krystyna Trzepakowska (Sikucin), Józef Wawrzyniak (Sikucin)⁸⁸. W okręgu wyborczym nr 4 mandat radnego uzyskali: Zofia Fajkowska (Grzybów), Bronisław Golański (Prusinowice), Jan Łukasiewicz (Prusinowice), Marian Kubiak (Prusinowice), Ignacy Pawlak (Prusinowice), Czesław Siekierski (Grzybów), Stanisław Szewczyk (Prusinowice), Józef Szymczak (Prusinowice)⁸⁹, Stefan Urbański (Góry Prusinowskie)⁹⁰.

W przekroju politycznym 12 radnych było członkami PZPR, siedmiu – ZSL, a ośmiu było bezpartyjnych. Zaledwie tylko jedna osoba mogła się pochwalić wykształceniem wyższym, czterech radnych miało wykształcenie

87 Dz. U. 1968, nr 19, poz. 121.

88 Józef Wawrzyniak w związku z przeniesieniem z dniem 1 września 1967 r. na kierownika szkoły w Rębieskim (gromada Korczew) zrzekł się mandatu radnego. 28 grudnia 1967 r. nowym radnym w jego miejsce został Władysław Siekierski z Jamna. Zob. APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/2, k. 362–363, 367.

89 Józef Szymczak został odwołany z funkcji radnego GRN z powodu nieobecności podczas obrad. 30 września 1966 r. jego mandat powierzono Michałowi Staniszczykowi (Borki Prusinowskie). 23 września 1968 r. zmarł on w trakcie kadencji. Zob. tamże, k. 174, 528.

90 Obwieszczenie o wynikach wyborów do rad narodowych województwa łódzkiego. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 20 października 1965 r., nr 10, poz. 57.

średnie, ukończoną szkołą podstawową legitymowało się 14 radnych, a 10 posiadało tylko wykształcenie niepełne podstawowe⁹¹.

8 czerwca radni wybrali skład osobowy nowego czteroosobowego Prezydium GRN. Do ciała tego weszli: przewodniczący – Franciszek Dzienniak (PZPR), członkowie – Bolesław Bronisław Golański (PZPR, dyrektor PGR w Prusinowicach), Edward Rudzki (bezp., leśniczy) i Czesław Siekierski (ZSL, rolnik)⁹². Wybrano także członków poszczególnych stałych Komisji: Planowania Gospodarczego i Budżetu (przewodniczący – Józef Rosiński); Rolnictwa i Zaopatrzenia Ludności (przewodniczący – Bronisław Golański); Oświaty, Kultury i Spraw Socjalnych (przewodniczący – Józef Wawrzyniak); Dróg i Mienia Gromadzkiego (przewodniczący – Jan Łukasiewicz); Mandatowej (przewodniczący – Edward Rudzki)⁹³.

Na obszarze gromady istniał handel państwowy spółdzielczy w postaci sklepów GS „Samopomoc Chłopska” w Szadku. Kolejne lata przynosiły rozwój GS, jednak sieć handlowa ulegała ciągłym zmianom. Jedne sklepy, punkty sprzedaży pomocniczej (PSP) lub kioski otwierano, kolejne zamykano. GS w Szadku w 1965 r. prowadziła działalność usługową (czyszczenie nasion, wypożyczanie worków, wypożyczanie maszyn rolniczych, transport, wypożyczanie artykułów gospodarstwa domowego, naprawę aparatów radiotelewizyjnych), kontraktacyjną (płodów rolnych: pszenicy ozimej, jęczmienia browarnego, grochu Viktoria, maku niebieskiego, gorczycy białej i czarnej, żyta, fasoli białej jednolitej) i handlową na terenie MRN w Szadku i gromady Wielka Wieś. GS prowadził 27 punktów sprzedaży detalicznej, w tym na terenie Szadku – trzy sklepy spożywcze, 12 punktów branżowych i jeden kiosk spożywczy. Na terenie GRN zarządzał magazynem artykułów masowych, czterema sklepami spożywczo-przemysłowymi w Prusinowicach, Rzepiszewie, Sikucinie, Wilamowie, kioskiem spożywczym w Kotlinach, sześcioma punktami PSP w Borkach Prusinowskich, Górnej Woli, Grzybowie, Kromolinie, Tarnówce i Wielkiej Wsi⁹⁴.

Zagadnienie jakości pracy, a szczególnie zaopatrzenie GS, było stałym tematem dyskusji lokalnych radnych i mieszkańców, którzy nie mogli kupić wielu potrzebnych towarów. Braki wynikały z kwestii rozdziału produktów, systemu gospodarczego czy samych pracowników GS. Problematyczne

91 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/2, k. 13.

92 Tamże, k. 1–3.

93 Tamże, k. 20–21.

94 Tamże, k. 103–104, 107.

dla mieszkańców było choćby zakupienie cementu. Nie było to jednak zależne od GS, gdyż rozdzielniki na ten produkt budowlany zapadały w Wydziale Handlu Prezydium PRN.

GS pozostawał w stałej korelacji z Prezydium GRN, a jednostki wyświadczały sobie nawzajem pomoc. Warto przy tym wspomnieć, iż GS i Kasa Spółdzielcza w Szadku zwróciły się do władz gromadzkich o przekazanie działki pod budowę biura i magazynu. Podjęta w tej sprawie 28 lutego 1959 r. pozytywna decyzja w formie uchwały ostatecznie nie doczekała się realizacji, ponieważ grunt został przekazany pod budowę boiska sportowego dla LZS w Szadku⁹⁵.

W 1970 r., obok działalności gospodarczej, spółdzielnia była aktywna na płaszczyźnie kulturalno-oświatowej. Koncentrowało się to na prowadzeniu klubów rolnika w Kotlinach, Prusinowicach i Szadku. Według stanu na 31 grudnia 1970 r. GS zatrudniał 190 pracowników i posiadał 1945 członków⁹⁶.

Liczba zakładów rzemieślniczych i usługowych, które były w rękach prywatnych na obszarze gromady Wielka Wieś, była niewielka. Wynikało to z ówczesnej polityki władz i działań prowadzonych przez GS.

Podczas sesji GRN 19 kwietnia 1966 r. biorący udział w posiedzeniu Jerzy Jankowski, przewodniczący Prezydium PRN w Sieradzu, wskazał na duże zaniedbania ze strony miejscowego prezydium na odcinku wykonywania planów gospodarczych gromady i finansowych. Stwierdził, że słabo wykorzystywano fundusz gromadzki, co odbijało się negatywnie na stanie lokalnych dróg. Stwierdził, że 75% dróg w gromadzie było w bardzo złym stanie. Wytknął także zaległości w świadczeniu czynów społecznych czy szkoleń dla rolników. Na koniec złożył wniosek o rozważenie zmiany przewodniczącego Prezydium GRN w Wielkiej Wsi. W odpowiedzi na to Franciszek Dzienniak złożył pisemnie swoją rezygnację na ręce przewodniczącego Jankowskiego. Rozgorzała dyskusja, podczas której niektórzy radni wytykali zaniedbania przewodniczącego, a inni z kolei oceniali pozytywnie jego pracę, twierdząc, że „rolnicy mają do niego pełne zaufanie, że na zebraniach interesuje się problemami wsi i nie powinno rzucać mu się żadnych kłód pod nogi”, i prosili, aby pozostał na swoim stanowisku. Dzienniak, zapytany raz jeszcze przez przewodniczącego Prezydium PRN o swoją decyzję, stwierdził, że „stanowczo zręka się pracy przewodniczącego GRN, czuje się chory,

95 Tamże, sygn. 257/1, k. 153, 160, 209.

96 Tamże, sygn. 257/3, k. 164–172.

w domu ma wiele zakłóceń rodzinnych z tytułu pełnienia tej funkcji, gospod. [arstwo] rolne ojca jest zaniedbane, musi mu też pomagać, a co najgorsze, że wytworzyła się niezdrowa atmosfera ciągłych waśni i dotąd dokąd on będzie na tym stanowisku nie będzie dobrze, gdyż komuś się nie podoba i dlatego nie może być dalej przewodniczącym GRN. Prosi Radę o przyjęcie jego rezygnacji”. Jednocześnie Dziennik poddał pod głosowanie swój wniosek w sprawie rezygnacji z zajmowanej funkcji, który w jawnym głosowaniu większością głosów został przyjęty⁹⁷.

Przewodniczący Prezydium PRN w Sieradzu do czasu wyboru nowego przewodniczącego gromady powierzył pełnienie obowiązków przewodniczącego GRN Czesławowi Siekierskiemu⁹⁸. Miał on już doświadczenie w kierowaniu pracami gromadzkimi, gdyż w latach 1954–1956 był przewodniczącym Prezydium GRN w Prusinowicach⁹⁹. 7 sierpnia tego samego roku w wyniku tajnego głosowania powierzono mu pełnoprawne zwierzchnictwo nad gromadą, a członkiem prezydium w miejsce Siekierskiego został Antoni Kolad z Rzepiszewa¹⁰⁰. Rok później, w myśl nowych wytycznych¹⁰¹, nastąpiło zwiększenie składu osobowego prezydium do pięciu osób (przewodniczący i czterech członków). Do tego gremium, w ramach wyborów uzupełniających, na sesji 28 października 1967 r. wybrano Józefa Rosińskiego z Wilamowa¹⁰².

W 1966 r. na 16 sołectw było zorganizowanych 15 kółek rolniczych. Nie było Kółka Rolniczego w Reduchowie. Na początku roku działalność mechanizacyjną przejawiało tylko osiem kółek, a pod koniec roku stan ten uległ nieznacznej zmianie do dziewięciu kółek (Borki Prusinowskie, Grzybów, Prusinowice, Rzepiszew, Sikucin, Szadkowice, Tarnówka, Wielka Wieś, Wilamów). Stale poprawiał się stan posiadanego sprzętu. Ogółem kółka rolnicze w gromadzie posiadały: 23 ciągniki z zestawami maszyn traktorowych, 15 maszyn omlotowych z silnikami i kolumnę parnikową. Ponadto miejscowe kółka dysponowały aparaturą ochrony roślin, tj. ośmioma opryskiwaczami konnymi „Olza”, trzema opryskiwaczami ciągnikowymi,

⁹⁷ Tamże, sygn. 257/2, k. 125–128.

⁹⁸ Tamże, k. 128, 132.

⁹⁹ J. Stulczewski, *Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Prusinowicach (1954–1961)*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19, s. 96.

¹⁰⁰ APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/2, k. 164, 168–169.

¹⁰¹ Była to uchwała nr 127 Rady Ministrów z dnia 7 czerwca 1967 r. zmieniająca uchwałę w sprawie liczbowego składu prezydiów rad narodowych. Zob. M. P. 1967, nr 32, poz. 150.

¹⁰² APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/2, k. 320.

opylaczem konnym „Grom”, opylaczem ciągnikowym, opryskiwaczem taczkowym. Ponadto w posiadaniu prywatnym było 350 opylaczy plecakowych „Wawel”¹⁰³. Warto dodać, iż w tym czasie użytki rolne stanowiły 5243 ha, w tym zboża obejmowały obszar 2519 ha¹⁰⁴.

Na obszarze gromady Wielka Wieś kobiety były zrzeszone w 11 kołach gospodyń wiejskich, takich jak Borki Prusinowskie, Grzybów, Karczówek, Kromolin, Prusinowice, Rzepiszew, Sikucin, Szadkowice, Tarnówka, Wielka Wieś i Wilamów¹⁰⁵.

Tab. 1. Kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich w gromadzie Wielka Wieś w roku 1966

Lp.	Miejscowość	Liczba gospodarstw	Liczba członków KR	Liczba członków KGW	Liczba opłaconych składek	
					KR	KGW
1	Borki Prusinowskie	54	25	22	25	22
2	Góry Prusinowskie	44	18	–	–	–
3	Grzybów	62	23	18	18	18
4	Górna Wola	35	18	–	–	–
5	Karczówek	45	23	18	–	11
6	Kromolin	38	16	21	–	21
7	Kobyła Miejska	22	19	–	18	–
8	Kotlinki	62	30	–	–	–
9	Prusinowice	87	29	40	29	32
10	Reduchów	–	–	–	–	–
11	Rzepiszew	80	45	32	35	30
12	Sikucin	62	36	32	36	32
13	Szadkowice	69	49	35	49	22
14	Tarnówka	54	28	20	26	20
15	Wielka Wieś	68	39	17	39	17
16	Wilamów	82	30	18	30	18

Źródło: oprac. własne na podstawie APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/2, k. 256–257.

¹⁰³ Tamże, k. 128, 135, 256–257.

¹⁰⁴ Tamże, k. 242.

¹⁰⁵ Tamże, k. 257.

Na siedem szkół funkcjonujących w 1966 r. na terenie gromady trzy placówki oświatowe realizowały program w zakresie siedmiu klas szkoły podstawowej (Prusinowice, Rzepiszew, Sikucin), a cztery szkoły o jednym nauczycielu wypełniały program w zakresie czterech klas szkoły podstawowej (Borki Prusinowskie, Grzybów, Kromolin, Wilamów)¹⁰⁶. Warunki nauczania, sanitarno-higieniczne czy mieszkań dla nauczycieli nie były zbyt korzystne. Niedostateczna baza lokalowa powodowała, że przez cały czas podejmowano działania związane z remontami szkół i budową dla nich nowych obiektów.

Szkoła w Prusinowicach nie posiadała ubikacji, komórek gospodarczych, a sale lekcyjne były zbyt małe. Budynek wymagał rozbudowy. Szkoła w Rzepiszewie wymagała przebudowy (były dwór). Najmniej była zagospodarowana placówka w Borkach Prusinowskich, gdyż w murowanym piętrowym budynku mieściła się szkoła o stopniu czteroklasowym. Obiekt wymagał poważnego i natychmiastowego remontu (mury mocno zagrzybione, dziurawe poszycie dachowe). Niekorzystne, a wręcz prymitywne warunki do nauki były również w Kromolinie, gdzie placówka istniała w wynajętym drewnianym budynku. Nie było boiska i ustępów, a dzieci musiały korzystać z prywatnej ubikacji. Całkowicie zrezygnowano z budowy nowego gmachu szkolnego we wsi ze względu na bliskość położenia miejscowości ze szkołą wyżej zorganizowaną w Wojśławicach (placówka niebawem została zlikwidowana). Szkoły, w których panowały lepsze warunki, znajdowały się w Grzybowie i Wilamowie (obie mieściły się we własnych budynkach). Na skutek małej liczby dzieci w jednoklasowej szkole podstawowej w Wilamowie jednostkę wygaszono w roku szkolnym 1967/1968, a jej kierownika, jednocześnie radnego Czesława Kałużnego, przeniesiono na stanowisko nauczyciela do Niechmiorowa¹⁰⁷. Najlepsze warunki do prowadzenia nauki miała placówka w Sikucinie. Mieściła się we własnym rozbudowanym budynku. Dysponowała placem szkolnym, komórkami gospodarczymi, ubikacjami i mieszkaniami dla nauczycieli¹⁰⁸.

W Grzybowie, Prusinowicach, Sikucinie, Wielkiej Wsi i Wilamowie istniały koła Związku Młodzieży Wiejskiej, jednak przejawiały one niewielką działalność, gdyż nie miały swoich przewodniczących. Dużą przeszkodą

¹⁰⁶ Tamże, k. 128, 154; 257/7, k. 8–9.

¹⁰⁷ Jednocześnie wygaszono mu mandat radnego. Zob. tamże, k. 537.

¹⁰⁸ Tamże, k. 128, 154–156, 575.

w rozwoju ogniw tej organizacji był brak lokali na świetlicę, gdzie młodzież miała możliwość się spotkać¹⁰⁹.

Teren gromady Wielka Wieś oraz gromady Krokocice, miasta Szadek i wsi Boczek z gromady Rossoszyca (24 sołectw i jedno miasto) w zakresie nadzoru weterynaryjnego nad zwierzętami był obsługiwany przez Państwowy Zakład Lecznicy dla Zwierząt (dalej: PZLZ) w Szadku¹¹⁰. Wynikało to z zarządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 16 lipca 1966 r. w sprawie organizacji i zakresu działania państwowych zakładów leczniczych dla zwierząt¹¹¹. W 1966 r. obsada Przychodni dla Zwierząt w Szadku kształtowała się następująco: kierownik – lek. wet. Zdzisław Łaszczewski, technik wet. – Kazimierz Wika, sanitariusz wet. – Piotr Depczyński, dozorca stajenny – Stanisław Oliński, kierowca – Romuald Maliszewski. Służby PZLP zajmowały się badaniem bydła na gruźlicę, brucelozę, motylicę, a lecznica w Szadku udzieliła 1520 zabiegów (w lecznicy i w terenie). Przebadano 4790 szt. zwierząt w obrocie krajowym i zagranicznym. Wykonano 112 nadzorów na targach i spędach¹¹².

5 i 12 listopada 1967 r. odbyły się w gromadzie wybory sołtysów¹¹³. GRN jednak nie zatwierdziła wyboru trzech sołtysów we wsiach Prusinowice (Jan Pietras), Karczówek (Aleksander Suliński) i Górna Wola (Adam Zbrojewski), zarządzając dokonanie ponownych wyborów w tych miejscowościach w połowie grudnia¹¹⁴. Ostatecznie z początkiem kolejnego roku skład osobowy sołtysów prezentował się następująco: Borki Prusinowskie – Marian Kubiak, Górna Wola – Stanisław Tomczyk, Góry Prusinowskie – Stefan Urbański, Grzybów – Antoni Przygocki, Karczówek – Aleksander Suliński, Kobyła Miejska – Kazimierz Sarnik, Kotlinki – Stanisław Dzienniak, Kromolin – Józef Skonieczny, Prusinowice – Czesława Pietras, Reduchów – Marian Krupiński, Rzepiszew – Leon Chyckiński, Sikucin – Wacław Król, Szadkowice – Bolesław Swarzyński, Tarnówka – Ignacy Mistrzak, Wielka Wieś – Władysław Olejnik, Wilamów – Henryk Sobijewski¹¹⁵.

W lutym 1968 r. radni dyskutowali nad zniesieniem gromady Krokocice i włączeniem jej obszaru, z wyjątkiem wsi Stefanów, do gromady Wielka Wieś.

¹⁰⁹ Tamże, k. 128, 158.

¹¹⁰ Tamże, k. 259.

¹¹¹ M. P. 1966, nr 39, poz. 196.

¹¹² APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/2, k. 259.

¹¹³ Tamże, k. 343–344.

¹¹⁴ Tamże, k. 348–349.

¹¹⁵ Tamże, k. 364, 370, 390.

Odnieśli się do tego pomysłu, pozytywnie opiniując projekt przyłączenia znoszonej GRN. Z kolei negatywnie wypowiedzieli się na temat projektowanego wyłączenia wsi Reduchów z gromady Wielka Wieś¹¹⁶.

14 lipca 1968 r. obrady GRN miały odmienny charakter, gdyż po likwidacji z początkiem miesiąca gromady Krokocice dookooptowano do GRN w Wielkiej Wsi 15 radnych ze zniesionej jednostki administracyjnej. Byli to: Honorata Bauer (Lichawa), Stanisław Brzozowski (Krokocice), Wojciech Dominiak (Łobudzice), Bogumił Frant (Wola Krokocka), Henryk Grochulski (Wola Łobudzka), Marian Jędryszczak (Krokocice), Jan Kasica (Krokocice), Jan Kubiak (Wola Krokocka), Tadeusz Majchrzak (Lichawa), Bolesław Mąkosa (Łobudzice), Józef Mąkosa (Łobudzice), Jan Mikołajczyk (Choszczewo), Bogumiła Nowak (Krokocice), Józef Ogiński (Wola Krokocka), Stanisław Pawlak (Wola Krokocka). Po przekształceniach gromada liczyła 5,5 tys. mieszkańców, wobec czego podjęto decyzję o kolejnym powiększeniu składu prezydium i powołaniu w jego grono piątego członka, którym został – po uzgodnieniu z klubami PZPR i ZSL – Józef Ogiński. Zmiany wymusiły także modyfikacje w składach komisji stałych GRN, gdyż rada składała się z 42 osób¹¹⁷.

Istniejące spółki wodne były tworzone celem dbania o urządzenia wodne na gruntach zmeliorowanych. Na terenie gromady Wielka Wieś było zarejestrowanych w 1968 r. najwięcej spółek w całym powiecie sieradzkim (10), a GRN posiadała największą ilość gruntów zmeliorowanych. Na jednej z sesji wysunięto nawet propozycję budowy wodomistrzówki w Wielkiej Wsi i zatrudnienia stałego agromelioranta¹¹⁸.

Zapewnienie porządku i ładu należało do zadań Milicji Obywatelskiej (dalej: MO). Omawiany obszar podlegał pod rejon operacyjny posterunku MO w Szadku. Milicjanci brali udział w kontrolach zabezpieczania mienia w jednostkach gospodarki uspołecznionej oraz sanitarno-porządkowych i przeciwpożarowych, a także odbywali rozmowy z osobami nadużywającymi alkoholu i prowadzili pogadanki w szkołach. Obok MO funkcjonowała początkowo formalnie samodzielna, a później jej podległa, ORMÓ. W 1968 r. na obszarze gromady działały dwie drużyny ORMÓ do spraw ogólnych i jedna drużyna ORMÓ do spraw kolejowych, wspierające pracę organów MO.

¹¹⁶ Tamże, k. 387–388, 395.

¹¹⁷ Tamże, k. 482–501.

¹¹⁸ Tamże, k. 435, 439–440.

Prezydium GRN w Wielkiej Wsi dodatkowo powołało do życia Społeczny Komitet ORMO, który jednak nie przejawiał żadnej działalności¹¹⁹.

Zabezpieczenie przeciwpożarowe dla gromady w 1969 r. zapewniało 14 jednostek OSP, dostatecznie wyposażonych w sprzęt pożarniczy. Wszystkie posiadały motopompy (M-800 lub M-400). Dwie jednostki posiadały samochody pożarnicze (Choszczewo, Wilamów), natomiast pozostałe korzystały z dostarczenia środków lokomocji konnej. 10 straży posiadało własną remizę, natomiast cztery jednostki nowo zorganizowane nie posiadały własnego budynku (Kobyła Miejska, Kotliny, Kromolin i Szadkowice)¹²⁰. Zadaniem każdej straży była nie tylko walka z pożarami i klęskami żywiołowymi, ale także prowadzenie kontroli z przestrzegania przepisów przeciwpożarowych i prowadzenie w tym zakresie działań uświadamiających wśród miejscowej ludności.

Mówiąc o zadaniach i obowiązkach w zakresie bezpieczeństwa przeciwpożarowego, Prezydium GRN w Wielkiej Wsi powoływało dorywczo zespoły kontrolne dla przeprowadzenia kontroli bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie całej gromady.

Należy zaznaczyć, że na terenie gromady przeważała liczba budynków wybudowanych z materiałów łatwopalnych. Na jej terenie w 22 sołectwach znajdowało się 1958 gospodarstw rolnych, na których było 1927 nieruchomości zabudowanych, w tym zamieszkałych budynków mieszkalnych 1916, niezamieszkałych 21. Aż 60% budynków było jeszcze pokrytych słomą¹²¹.

W kwietniu 1969 r. zostało przeprowadzone szkolenie drużyn przeciwpożarowych w GRN w Wielkiej Wsi przez Komendę Powiatową Straży Pożarnych w Sieradzu. Od 11 marca 1969 r. komendantem gromadzkim OSP był Szczepan Duraka (Wilamów), a jego zastępcą Jan Pawalec (Prusinowice). Sołectwa, w których nie było zorganizowanych strażnic, przydzielone były pod opiekę sąsiednim sołectwom, w których istniały jednostki (np. sołectwo Wielka Wieś do OSP w Szadkowicach)¹²².

Podczas kadencji w latach 1965–1969 Prezydium GRN odbyło 85 posiedzeń, na których rozpatrywano 210 różnych zagadnień. Tematem obrad w tym okresie były m.in. plan gospodarczy i budżet (26), zagadnienia rolnictwa,

119 Tamże, k. 508; 257/3, k. 193.

120 OSP w Kobyli Miejskiej i OSP w Szadkowicach w 1969 r. rozpoczęły budowy swoich strażnic. Zob. tamże, sygn. 257/3, k. 55.

121 Tamże, sygn. 257/2, k. 519–521.

122 Tamże, sygn. 257/3, k. 55–58, 106.

leśnictwa i gospodarki wodnej (36), sprawy handlu i zaopatrzenia ludności (4), zdrowie i opieka społeczna (3), oświata i sprawy kultury (9). W tym czasie Prezydium GRN podjęło 62 uchwały¹²³.



Fot. 2. Pieczęć Prezydium GRN w Wielkiej Wsi

Źródło: APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/2, k. 322.

1 czerwca 1969 r. miały miejsce wybory do rad narodowych, jednak po raz ostatni odbyły się one dla gromadzkich rad narodowych. Mieszkańcy po raz piąty wybrali 27 radnych w czterech okręgach wyborczych. Do rady z okręgu wyborczego nr 1 weszli: Antoni Kolad (Rzepiszew), Zygmunt Miłosz (Rzepiszew), Stanisław Sobczak (Wilamów), Zdzisław Sobowski (Górna Wola), Marianna Zbrojewska (Tarnówka). W okręgu wyborczym nr 2 członkami rady narodowej zostali: Antoni Kolad (Wielka Wieś), Józef Kozłowicz (Sikucin), Henryk Lenc (Kotliny), Stanisław Mulik (Karczówek), Edward Rudzki (Szadkowice), Bogdan Skorupa (Kromolin Stary), Czesław Suliński (Kobyła Miejska), Józef Sznajder (Reduchów), Stanisław Ustyniak (Szadkowice). Okręg wyborczy nr 3 reprezentowali: Bronisław Golański (Prusinowice), Marian Kubiak (Borki Prusinowskie), Czesława Pietras (Prusinowice), Kazimierz Poper (Góry Prusinowskie), Czesław Siekierski (Grzybów), Stefan Urbański (Góry Prusinowskie). W okręgu wyborczym nr 4 mandat radnego uzyskali: Stanisław Błaszczyk (Krokocice), Tadeusz Dominiak (Łobudzice), Henryk Grochulski (Wola Łobudzka), Marian Jędryszczak (Krokocice), Jan Maciołek (Choszczewo), Józef Ogiński (Wola Krokocka), Stanisław Pawlak (Wola Krokocka)¹²⁴.

¹²³ Tamże, sygn. 257/2, k. 568.

¹²⁴ Obwieszczenie o wynikach wyborów do rad narodowych woj. łódzkiego. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 20 października 1969 r., nr 8, poz. 83.

Wybrane pięcioosobowe Prezydium GRN w Wielkiej Wsi tworzyli: przewodniczący – Czesław Siekierski, członkowie – Bronisław Golański, Antoni Kolad, Józef Ogiński, Edward Rudzki i Stanisław Sobczak. Sekretarzem gromadzkim z nominacji władz powiatowych pozostawał niezmiennie Leon Poreda¹²⁵. Sesje GRN odbywały się zazwyczaj w siedzibie gromady lub budynku Filii POM w Wielkiej Wsi.

W październiku 1970 r. mieszkańcy sołectw kolejny raz wybrali swoich sołtysów¹²⁶. Dwóch z nich zostało wybranych na swoją funkcję po raz drugi, pięciu wybrano po raz trzeci, a 11 zostało sołtysami już czwarty raz z rzędu. Sołtysami w poszczególnych miejscowościach zostali: Borki Prusinowskie – Marian Kubiak, Górna Wola – Stanisław Tomczyk, Góry Prusinowskie – Stefan Urbański, Grzybów – Władysław Sobalski, Karczówek – Aleksander Suliński, Kobyla Miejska – Kazimierz Sarnik, Kotlinki – Stanisław Dzienniak, Krokocice – Mieczysław Włazło, Kromolin – Józef Skonieczny, Lichawa – Stanisław Sikała, Łobudzice – Stanisław Wawrzyniak, Prusinowice – Czesława Pietras, Reduchów – Marian Krupiński, Rzepiszew – Stanisław Kwiatyszek, Sikucin – Wacław Król, Szadkowice – Bolesław Swarzyński, Tarnówka – Ignacy Mistrzak, Wielka Wieś – Władysław Olejnik, Wilamów – Henryk Sobijewski, Wola Krokocka – Stanisław Pawlak, Wola Łobudzka – Michał Kolasiński¹²⁷.

Pod koniec października 1971 r. sesję GRN zdominował temat korekty granic gromady Wielka Wieś. Radni MRN w Szadku zaproponowali włączenie do miasta ok. 190 ha terenów następujących miejscowości: Karczówek-Dziewulin (część), Nagrobła Młyńska (całość), Ogrodzim (część), Probstwo Szadek (całość), Starostwo Szadek (część) i Wielka Wieś (część). Miało to związek z budową domków jednorodzinnych oraz innych inwestycji realizowanych przez władze Szadku na wspomnianym obszarze. Radni gromadscy stanowczo byli przeciwni temu pomysłowi, jednak wyrazili zgodę na wyłączenie z gromady całości gruntów Probstwa Szadek i części Ogrodzimia, zamykających się w granicach¹²⁸:

- 1) od strony zachodniej – szosa prowadząca do granic miasta Szadku ul. Sieradzkiej w kierunku Zduńskiej Woli, aż do drogi leśnej za gajówką Szadkowice,

125 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/17, k. 84.

126 Tamże, sygn. 257/3, k. 125–126, 136.

127 Tamże, k. 142–144, 162.

128 Tamże, k. 188–191, 194–195, 201.

- 2) od strony południowej – droga leśna wychodząca od szosy „Szadek–Zduńska Wola” i prowadząca do cmentarza św. Wawrzyńca,
- 3) od strony północnej – rzeka Pisia.

Ostatecznie nie dokonano żadnych zmian administracyjnych, co skutkowało tym, że osiedle mieszkaniowe „Szadkowice-Ogrodzim” do dziś pozostaje poza granicami miasta Szadek¹²⁹.

W 1971 r. na terenie gromady prowadzone były szkolenia w dwóch szkołach przysposobienia rolniczego. Naukę pobierało 83 uczniów. Działało 16 zespołów przysposobienia rolniczego o łącznej sumie 196 uczestników. W 22 sołectwach prowadzone było masowe szkolenie rolnicze oraz zapoczątkowane zostały dwa kursy na tytuł wykwalifikowanego rolnika w Sikucie i w Kotlinkach¹³⁰.

Na obszarze GRN w Wielkiej Wsi w 1968 r. było ogółem 3948 szt. bydła, w tym krów – 2489, trzody chlewnej – 4739, koni – 1121, owiec – 1143¹³¹. Według stanu na 31 grudnia 1971 r. gromada zajmowała obszar 11 158,41 ha i liczyła 5308 mieszkańców. Była podzielona na 22 sołectwa, w których znajdowało się 1377 gospodarstw indywidualnych (1061 zelektryfikowanych), jeden PGR, trzy pomocnicze gospodarstwa państwowe i dwa ośrodki rolne kółek rolniczych gospodarujących na gruntach Państwowego Funduszu Ziemi¹³².

W latach 1956–1972 stopniowo zmniejszano liczbę gromad, a jednocześnie tworzone nowe powiaty. W rezultacie w końcu 1972 r. było w Polsce 390 powiatów (w tym 75 miast mających status prawny powiatów) i 4315 gromad, z czego w powiecie sieradzkim znajdowało się 21 gromad¹³³. 1 stycznia 1973 r. w miejsce zniesionych gromad utworzono 2365 gmin. Obszar zniesionej gromady Wielka Wieś w całości wszedł w skład utworzonej gminy Szadek¹³⁴.

129 Z. Kamiński, *Osiedle mieszkaniowe budownictwa jednorodzinnego „Szadkowice-Ogrodzim” w gminie Szadek – geneza powstania i ocena założenia po 50 latach*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19, s. 7–8.

130 APŁOS, PGRN w Wielkiej Wsi, sygn. 257/27, k. 25.

131 Tamże, sygn. 257/2, k. 571.

132 Tamże, sygn. 257/27, k. 2.

133 M. Bandurka, *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995, s. 172.

134 Uchwała Nr XIX/100/72 Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 9 grudnia 1972 r. w sprawie utworzenia gmin w województwie łódzkim. Zob. Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 20 grudnia 1972 r., nr 14, poz. 185.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi

Akta osobowe Leona Poredy, sygn. 249/1930.

Akta osobowe Stanisława Szukalskiego, sygn. 249/2387.

Akta osobowe Józefa Szwedzkiego, sygn. 249/2394.

Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu

Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Wielkiej Wsi, sygn. 257.

Źródła drukowane

Dz.U. 1954, nr 43, poz. 191.

Dz.U. 1958, nr 5, poz. 16.

Dz.U. 1958, nr 10, poz. 34.

Dz.U. 1963, nr 28, poz. 164.

Dz.U. 1967, nr 23, poz. 109.

Dz.U. 1968, nr 19, poz. 121.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi 1954, nr 9, poz. 36.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi 1954, nr 11, poz. 39.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi 1954, nr 12, poz. 88.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi 1958, nr 2, poz. 6.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi 1961, nr 6, poz. 34.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi 1965, nr 10, poz. 57.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 20 października 1969 r., nr 8, poz. 83.

Dziennik Urzędowy Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 20 grudnia 1972 r., nr 14, poz. 185.

M. P. 1954, nr 118, poz. 1663.

M. P. 1966, nr 39, poz. 196.

M. P. 1967, nr 32, poz. 150.

Uchwała nr 378/60 Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1960 r. w sprawie budowy domów dla gromadzkiej służby rolnej.

Zarządzenie nr 122 Ministra Rolnictwa z dnia 17 stycznia 1958 r. w sprawie zadań instruktorów rolnych.

Zarządzenie nr 173 Ministra Rolnictwa z dnia 24 grudnia 1960 r. w sprawie zadań służby agronomicznej w zakresie podnoszenia produkcji rolniczej.

Zarządzenie nr 27 Ministra Rolnictwa z dnia 25 marca 1963 r. w sprawie powołania i ustalenia zadań zootechników gromadzkich.

Opracowania

Bandurka M., *Zmiany administracyjne i terytorialne ziem województwa łódzkiego w XIX i XX wieku*, Łódź 1995.

Drygalski J., Kwaśniewski J., *(Nie)realny socjalizm*, Warszawa 1992.

Gończar M., *Samorząd wsi – historia i nowe możliwości*, Warszawa 1990.

Halczak B., *Wybory do rad narodowych w 1954 r. w województwie zielonogórskim*, „Piotrkowskie Zeszyty Historyczne” 2020, t. 21, z. 1.

Jezierski A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1975*, Warszawa 1980.

Kamiński Z., *Osiedle mieszkaniowe budownictwa jednorodzinnego „Szadkowice–Ogrodzim” w gminie Szadek – geneza powstania i ocena założenia po 50 latach*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.19.01>

Landau Z., Roszkowski W., *Polityka gospodarcza II RP i PRL*, Warszawa 1995.

Lewandowska-Malec I., *Dwie koncepcje udziału rad narodowych w życiu publicznym PRL*, „Państwo i Społeczeństwo” 2001, t. 1.

Piasecki A., Ptak A., *Sto lat władzy lokalnej na polskiej wsi 1918–2018*, Warszawa 2018. <https://doi.org/10.53098/9788365390349>

Stefańska D., *Gdy ginie ludzka pamięć, mówią kamienie – rzecz o obelisku w Starostwie Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2017, t. 17. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.17.10>

Stulczewski J., *Działalność Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Prusininowicach (1954–1961)*, „Biuletyn Szadkowski” 2019, t. 19. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.19.04>

Szczypka A., *Wybory do Sejmu PRL z 1952 r. i rad narodowych z 1954 r. w propagandzie w powiecie częstochowskim (wybrane zagadnienia)*, „Rocznik Politologiczny” 2012/2013, nr 8/9.

Wawrzyniak B.M., *Doradztwo rolnicze w Polsce w latach 1918–2020*, „Zagadnienia Doradztwa Rolniczego” 2021, nr 2.

ZWZ-AK na Ziemi Szadkowskiej 1939–1945, red. A. Tomaszewicz, Szadek 1992.

IRENA DYBSKA-JAKÓBKIEWICZ* 

Walory przyrodnicze i kulturowe gminy Szadek w edukacji geograficznej – projekt ścieżki dydaktycznej

STRESZCZENIE | Artykuł prezentuje projekt ścieżki dydaktycznej w gminie Szadek, integrującej walory przyrodnicze (np. rezerwat Jamno, dolina Pichny, torfowiska) i kulturowe (średniowieczny rynek, gotycki kościół, tradycyjna wieś, mogiła powstańców). Podkreśla rolę edukacji terenowej w rozwijaniu kompetencji kluczowych, postaw proekologicznych i tożsamości regionalnej uczniów. Proponowana trasa umożliwia praktyczne poznanie środowiska, obserwację zjawisk przyrodniczych i kulturowych oraz realizację podstawy programowej geografii. Artykuł wskazuje, że ścieżki dydaktyczne sprzyjają nauce przez doświadczenie, integrują różne dziedziny wiedzy i budują więź z regionem, a ich projektowanie może angażować nauczycieli i uczniów.

SŁOWA KLUCZOWE | edukacja terenowa, ścieżka dydaktyczna, Szadek, walory przyrodnicze, walory kulturowe, edukacja geograficzna

Natural and Cultural Values of the Szadek Municipality in Geography Education – an Educational Trail Project

SUMMARY | The article presents a project for an educational trail in the municipality of Szadek, integrating natural assets (e.g., the Jamno reserve, the Pichna valley, peat bogs) and cultural assets (medieval market square, Gothic church, traditional village, insurgents' grave). It emphasizes the role of field education in developing

* Irena Dybska-Jakóbkiewicz, dr, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Wydział Nauk Ścisłych i Przyrodniczych, Instytut Geografii i Nauk o Środowisku, e-mail: idybska@ujk.edu.pl, <https://orcid.org/0000-0002-8331-6320>.



Received: 24.04.2025. Accepted: 31.05.2025. Published: 30.11.2025.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

key competences, pro-environmental attitudes, and students' regional identity. The proposed route enables practical exploration of the environment, observation of natural and cultural phenomena, and alignment with the core geography curriculum. The article highlights that educational trails foster learning through experience, integrate various fields of knowledge, strengthen bonds with the region, and that their design can involve both teachers and students.

KEYWORDS | field education, educational trail, Szadek, natural assets, cultural assets, geography education

Edukacja terenowa stanowi jeden z najważniejszych elementów współczesnej dydaktyki geografii, umożliwiając uczniom bezpośredni kontakt z otaczającym środowiskiem oraz praktyczne poznawanie procesów przyrodniczych i zjawisk kulturowych. Zajęcia prowadzone w terenie nie tylko wzbogacają wiedzę, ale także sprzyjają kształtowaniu postaw proekologicznych oraz budowaniu tożsamości regionalnej, co jest szczególnie istotne w dobie globalnych wyzwań środowiskowych i społecznych. Nauczanie oparte na obserwacji, analizie i interpretacji krajobrazu pozwala młodym ludziom lepiej zrozumieć złożoność relacji między człowiekiem i przyrodą, a także docenić wartość dziedzictwa kulturowego swojego regionu. Jedną z najbardziej efektywnych i uniwersalnych form realizacji tych celów są ścieżki dydaktyczne, które – poprzez aktywne poznawanie najbliższej przestrzeni geograficznej – rozwijają kompetencje kluczowe, kształtują umiejętności terenowe oraz wzmacniają więź uczniów z regionem¹.

Jednym z praktycznych sposobów realizacji celów edukacji terenowej jest wykorzystywanie najbliższego otoczenia szkoły jako przestrzeni do bezpośrednich obserwacji i działań geograficznych. Szkoła może pełnić funkcję punktu wyjścia na ścieżki dydaktyczne prowadzące przez różnorodne elementy lokalnego środowiska, co pozwala uczniom poznawać procesy zachodzące w przyrodzie oraz uczyć się poprzez własne doświadczenia. Jak podkreśla H. Ciszewska², tego typu zajęcia – choć wciąż stosowane zbyt

1 R. Gasek, *Ścieżka dydaktyczna jako forma poznania najbliższej przestrzeni geograficznej na przykładzie ścieżki dydaktycznej w miejscowości Zalas*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Geographica” 2010, nr 1, s. 68–83.

2 H. Ciszewska, *Ścieżka dydaktyczna*, [w:] A. Dylikowa (red.), *Dydaktyka geografii w szkole podstawowej*, Warszawa 1990, s. 89–102.

rzadko – sprzyjają praktycznemu wykorzystaniu i utrwalaniu nabytej wiedzy oraz rozwijaniu umiejętności obserwacji i analizy zjawisk w najbliższej okolicy.

Celem niniejszego artykułu jest zaprojektowanie ścieżki dydaktycznej, która w sposób zintegrowany wykorzystuje walory przyrodnicze i kulturowe gminy Szadek w edukacji geograficznej. Proponowana trasa ma służyć jako narzędzie wspierające realizację podstawy programowej, rozwijające kompetencje kluczowe oraz angażujące uczniów w aktywne poznawanie własnego otoczenia.

Wybór gminy Szadek jako obszaru realizacji projektu nie jest przypadkowy. To teren wyróżniający się unikatowym połączeniem cennych elementów przyrodniczych, takich jak rezerwat Jamno czy dolina rzeki Pichny, z bogactwem dziedzictwa kulturowego, na które składają się zabytki architektury, tradycyjna zabudowa wiejska oraz miejsca pamięci historycznej. Takie zróżnicowanie środowiska geograficznego stanowi doskonałą podstawę do opracowania ścieżki dydaktycznej, która pozwoli na pełne wykorzystanie potencjału edukacyjnego regionu.

Znaczenie ścieżek dydaktycznych w edukacji geograficznej

Współczesne podejście do edukacji geograficznej i przyrodniczej coraz wyraźniej akcentuje potrzebę integracji różnych dziedzin wiedzy w procesie nauczania. Interdyscyplinarność, pojmowana jako łączenie treści, metod i narzędzi z różnych obszarów nauki, pozwala na całościowe rozumienie zjawisk zachodzących w środowisku przyrodniczo-społecznym. Ścieżki dydaktyczne, będące formą nauczania terenowego, doskonale wpisują się w ten nurt, umożliwiając realizację celów edukacyjnych na styku geografii, biologii, historii, kultury i edukacji obywatelskiej.

D. Abramowicz³ zwraca uwagę, że ścieżki dydaktyczne mają charakter kształcący, wychowawczy oraz rekreacyjny. Ich zadaniem jest ukształtowanie w młodym człowieku całościowego obrazu środowiska przyrodniczego – to znaczy takiego, który uwzględnia złożoność procesów, zjawisk wzajemnie oddziałujących na siebie. Cel wychowawczy polega na budowaniu poszanowania wobec przyrody, natomiast cel rekreacyjny wiąże się ze stwarzaniem okazji do odpoczynku i regeneracji psychicznych i fizycznych sił poprzez

³ D. Abramowicz, *Projektowanie geograficznych ścieżek dydaktycznych*, „Geografia w Szkole” 2022, nr 6, s. 24–27.

kontakt z naturą. Jednym z kluczowych celów ścieżek dydaktycznych jest nie tylko przekazywanie wiedzy o środowisku, ale także kształtowanie postaw szacunku wobec lokalnego dziedzictwa geologicznego, krajobrazowego i kulturowego, co podkreśla się we współczesnych badaniach nad geoturystyką i edukacją geograficzną⁴.

Kluczową zaletą ścieżek dydaktycznych jest nauka poprzez doświadczenie oraz bezpośrednią obserwację. Uczniowie, uczestnicząc w zajęciach terenowych, nie tylko zdobywają wiedzę, ale również rozwijają umiejętności analityczne, syntetyczne i kształtują postawy proekologiczne oraz prospołeczne. Ze względu na stosowanie obserwacji bezpośredniej na tego typu zajęciach występuje także doświadczenie poprzez przeżywanie, co sprzyja rozwojowi sfery emocjonalnej i psychomotorycznej⁵. Badania wskazują, że nauczanie w terenie sprzyja lepszemu zapamiętywaniu informacji, pobudza myślenie krytyczne i kreatywność oraz wzmacnia motywację do dalszego samodzielnego poznawania świata. Dodatkowo, ścieżki dydaktyczne umożliwiają indywidualizację procesu nauczania, dostosowanie treści do potrzeb i możliwości uczniów oraz wykorzystanie różnorodnych metod i form pracy, takich jak mapowanie pojęć, burza mózgów, praca w grupach czy dokumentacja terenowa⁶. Projektowanie takich ścieżek nie musi być domeną wyłącznie specjalistów – może być efektem twórczej pracy nauczycieli i uczniów, co dodatkowo wzmacnia jej wartość wychowawczą i społeczną⁷. Takie podejście sprzyja indywidualizacji procesu nauczania, rozwijaniu kreatywności i odpowiedzialności oraz budowaniu trwałego przywiązania do regionu. Tworzenie ścieżek dydaktycznych angażujące społeczność lokalną, nauczycieli i uczniów stanowi innowacyjny sposób projektowania edukacji terenowej, umożliwiając jednocześnie kształcenie kompetencji obywatelskich, poczucia sprawczości oraz lepsze dostosowanie ścieżki do potrzeb odbiorców⁸.

4 K. Moskwa, K. Miraj, *Geoturystyka w pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela geografii*, „Geotourism/Geoturystyka” 2018, nr 3–4 (54–55), s. 3–10.

5 M. Cichoń, *O kształceniu geograficznym w terenie. Koncepcja teoretyczna i jej praktyczne zastosowanie*, Poznań 2023, s. 26.

6 J. Angiel, A. Hibszer, E. Szkurlat, *Zajęcia terenowe w kształceniu geograficznym. Od teorii i idei dydaktycznych do praktyki szkolnej*, Poznań 2020, s. 24–27.

7 M. Cichoń, *Postrzeganie krajobrazu na geograficznych ścieżkach dydaktycznych*, „Przegląd Geograficzny” 2008, t. 80, nr 3, s. 443–459.

8 D. Abramowicz, *Innowacyjny przykład wytyczania ścieżek dydaktycznych z udziałem społeczności lokalnej na przykładzie geograficznej i przyrodniczej ścieżki dydaktycznej*

Ścieżki dydaktyczne mogą być wykorzystywane w pracy z różnymi grupami odbiorców, a ich projektowanie powinno być poprzedzone analizą potencjału lokalnych zasobów przyrodniczych i kulturowych oraz potrzeb edukacyjnych społeczności. Sprawdzają się one doskonale jako narzędzie integrujące wiedzę teoretyczną z praktycznymi umiejętnościami obserwacji, analizy i interpretacji krajobrazu.

Walory przyrodnicze i kulturowe gminy Szadek

Gmina Szadek, położona w zachodniej części województwa łódzkiego, na obszarze powiatu zduńskowolskiego, wyróżnia się znaczącym bogactwem zarówno środowiska przyrodniczego, jak i dziedzictwa kulturowego. Jej powierzchnia przekracza 151 km², a w skład gminy wchodzi miasto Szadek oraz liczne wsie i sołectwa, które razem tworzą zróżnicowany krajobraz o różnych walorach przyrodniczych i historycznych⁹.

Teren gminy rozciąga się na Wysoczyźnie Łaskiej, będącej częścią Niziny Południowowielkopolskiej według regionalizacji fizycznogeograficznej J. Kondrackiego¹⁰. Krajobraz ten, o przeważnie równinnym charakterze, urozmaicony jest lokalnymi pagórami morenowymi oraz ciągami wydm śródlądowych, co nadaje mu wyjątkową malowniczość. Dominują tu użytki rolne, które zajmują ponad 70% powierzchni, a także lasy i zadrzewienia stanowiące ponad jedną piątą obszaru¹¹. Zasoby wodne gminy są związane głównie z dorzeczem Warty, a przez teren przepływają liczne ciek i rowy melioracyjne, które wraz z niewielkimi zbiornikami wodnymi i starorzeczami wzbogacają lokalną bioróżnorodność. Na szczególną uwagę zasługują formy ochrony przyrody, takie jak rezerwat Jamno, obszary Natura 2000, zespoły przyrodniczo-krajobrazowe oraz pomniki przyrody. Obszary te chronią cenne siedliska, fragmenty lasów, torfowiska i stanowiska rzadkich gatunków roślin oraz zwierząt. Dzięki temu gmina Szadek wyróżnia się wysokim potencjałem turystycznym i rekreacyjnym – jej walory przyrodnicze sprzyjają rozwojowi

na Szachtach w Poznaniu, [w:] A. Hibszer, E. Szkurlat (red.), *Nauczyciel geografii wobec wyzwań reformowanej szkoły*, Sosnowiec 2018, s. 219–231.

9 J. Burchart, *Środowiskowe uwarunkowania rozwoju miasta i gminy Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2001, t. 1, s. 77–90.

10 J. Kondracki, *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2002, s. 312.

11 S. Kobjek, E. Granosik, *Uwarunkowania przyrodnicze lokalizacji elektrowni wiatrowych w gminie Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2021, t. 21, s. 109–125.

turystyki pieszej i rowerowej, a przez teren przebiegają m.in. Łódzka Magistra Rowerowa oraz liczne szlaki turystyczne prowadzące przez malownicze doliny i kompleksy leśne¹².

Równie bogate i różnorodne są walory kulturowe gminy. Najważniejszym zabytkiem jest gotycki kościół parafialny Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jakuba Apostoła z XIV w., będący jednym z najlepiej zachowanych obiektów tego okresu na ziemi sieradzkiej. Kościół ten wyróżnia się nie tylko wyjątkową architekturą, ale także bogatym wystrojem wnętrza, sklepieniem gwiaździstym, gotycką polichromią oraz renesansowymi ołtarzami. W sąsiedztwie znajduje się gotycka dzwonnica o cechach obronnych, z zachowanymi otworami strzelniczymi. Na terenie gminy można znaleźć zachowane przykłady tradycyjnej zabudowy wiejskiej oraz cmentarze katolickie, ewangelickie i prawosławne, z kwaterami żołnierzy poległych w I wojnie światowej oraz mogiłami powstańców z 1863 r. Szadek i okoliczne wsie posiadają bogatą historię, sięgającą XI w. Miasto uzyskało prawa miejskie w XIV w. i przez kolejne stulecia pełniło ważną funkcję administracyjną, handlową i rzemieślniczą w regionie. Okres największego rozkwitu przypada na XV i XVI w., kiedy Szadek słynął z produkcji sukna i aktywności rzemieślniczej, a jego mieszkańcy uczestniczyli w życiu naukowym i kulturalnym kraju¹³. W regionie zachowały się liczne miejsca pamięci związane z powstaniem narodowymi, wojnami oraz wielokulturową przeszłością, w tym ślady osadnictwa żydowskiego.

Współczesny Szadek i otaczające go wsie kultywują lokalne tradycje, organizując festyny, wydarzenia kulturalne i edukacyjne, a także prowadząc działalność naukową dokumentowaną m.in. na łamach „Biuletynu Szadkowskiego”¹⁴. Tak bogate dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe sprzyja rozwojowi edukacji regionalnej, turystyki oraz inicjatyw na rzecz zrównoważonego rozwoju, integrując wartości środowiskowe z historycznymi i społecznymi.

12 Program ochrony środowiska dla Gminy i Miasta Szadek na lata 2020–2028 z perspektywą do roku 2032, Urząd Gminy i Miasta Szadek 2020, s. 47–48.

13 A. Ruszkowski, *Szadek – jedno z najstarszych miast Polski*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1991, nr 1 (21), s. 29–31.

14 E. Andrysiak, *Szadek i ziemia szadkowska na łamach „Biuletynu Szadkowskiego”*, „Biuletyn Szadkowski” 2012, t. 12, s. 181–201.

Projekt ścieżki dydaktycznej

Projekt ścieżki dydaktycznej w gminie Szadek opiera się na założeniu, że efektywna edukacja terenowa powinna prowadzić uczestników przez najbardziej reprezentatywne i wartościowe pod względem przyrodniczym oraz kulturowym miejsca regionu. Zaproponowana trasa liczy łącznie około 7–10 kilometrów, przy czym odcinek miejski obejmuje pięć stanowisk rozmieszczonych w centrum Szadku, natomiast pozostałe punkty znajdują się na terenach podmiejskich, w odległości od jednego do pięciu kilometrów od miasta. Tak wytyczona ścieżka umożliwia zarówno uczniom, jak i turystom poznanie bogactwa środowiska naturalnego oraz dziedzictwa historycznego i kulturowego gminy. Szczegółowy przebieg trasy oraz lokalizację wszystkich stanowisk przedstawia załączona mapa (ryc. 1). Przebieg ścieżki uwzględnia łatwość dostępu i bezpieczeństwo uczestników, co czyni ją odpowiednią dla różnych grup wiekowych i poziomów edukacyjnych.

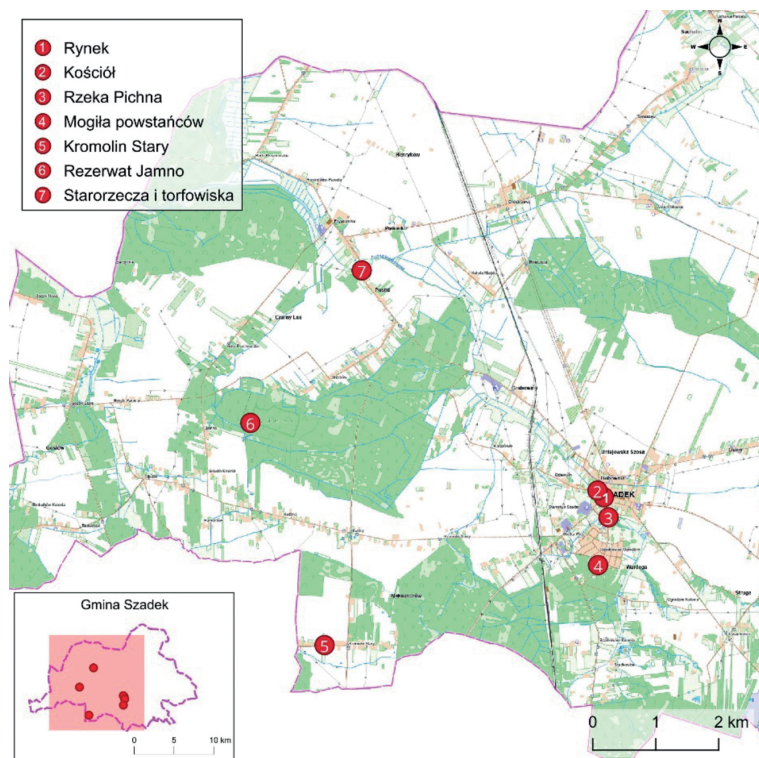
Integralną częścią projektu jest ściśle powiązanie ścieżki dydaktycznej z programem nauczania geografii oraz edukacją regionalną. Trasa i przystanki zostały dobrane w taki sposób, by realizować konkretne cele podstawy programowej, m.in. rozwijanie umiejętności obserwacji, analizy krajobrazu, rozpoznawania form terenu, badania zależności między środowiskiem a działalnością człowieka, a także kształtowania postaw proekologicznych i obywatelskich. Ścieżka może być wykorzystywana zarówno podczas lekcji terenowych, jak i w ramach projektów edukacyjnych, konkursów czy zajęć pozalekcyjnych. Dzięki temu staje się ona nie tylko narzędziem poznawania lokalnego środowiska i dziedzictwa, ale również platformą rozwijania kompetencji kluczowych oraz budowania więzi z regionem.

Stanowiska ścieżki

1. Rynek w Szadku

Początek ścieżki dydaktycznej wyznacza centralny punkt miasta – rynek, który w Szadku stanowi wyjątkowy przykład zachowanego średniowiecznego centrum miejskiego. To jeden z najstarszych i najlepiej udokumentowanych układów urbanistycznych na ziemi sieradzkiej. Jego geneza sięga przełomu XIII i XIV w., kiedy to miasto zostało lokowane na prawie polskim, a pierwotny ośrodek osadniczy przeniesiono z okolic dzisiejszego cmentarza na obecne miejsce, prawdopodobnie ok. 1250 r. Centralny plac – rynek – od początku

stanowił serce życia gospodarczego, społecznego i administracyjnego miasta. Na najstarszych planach miał on kształt nieregularnego prostokąta o wymiarach około 120 na 75 metrów, z którego narożników wybiegały po dwie ulice, prowadzące do przepraw, szlaków handlowych i okolicznych miejscowości¹⁵.



Ryc. 1. Lokalizacja stanowisk ścieżki dydaktycznej w gminie Szadek.

Źródło: oprac. Jan Starus.

Wokół rynku koncentrowały się najważniejsze funkcje miejskie: znajdował się tu drewniany ratusz (wzmiankowany już w 1435 r., zniszczony w XVII w.), liczne domy mieszczan, warsztaty rzemieślnicze oraz kramy kupieckie. Rynek był miejscem targów, jarmarków i publicznych zgromadzeń, a także areną wydarzeń politycznych i religijnych, co podkreślało jego centralną rolę w życiu Szadku przez stulecia. W południowo-wschodnim narożniku rynku rozpoczynała się droga do Łasku i Piotrkowa,

15 R. Kopacki, *Rynek w Szadku – uwarunkowania rozwoju*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3, s. 119–126.

a z północno-wschodniego wytyczono ulicę Warszawską, prowadzącą do Nowego Miasta – dzielnicy powstałej w XVI w. wraz z rozwojem sukiennictwa i osadnictwa rzemieślniczego¹⁶.

Rozwój przestrzenny Szadku był ściśle związany z funkcjonowaniem rynku, który przez wieki zachował swój historyczny charakter mimo licznych zawirowań dziejowych, wojen i pożarów. W XIX w., w okresie Królestwa Polskiego i zaborów, wokół rynku powstały nowe budynki użyteczności publicznej, a w jego środku wzniesiono odwach wojskowy, co świadczyło o zmianach funkcjonalnych, lecz nie naruszyło zasadniczego układu urbanistycznego. Współczesny rynek, otoczony zabudową z końca XVIII i początku XIX w., zachował nie tylko dawny plan, ale także atmosferę małego miasta, w którym historia jest wciąż obecna w przestrzeni¹⁷.

Dla uczestników ścieżki dydaktycznej rynek w Szadku jest miejscem, gdzie można prześledzić ewolucję układu miejskiego, zrozumieć rolę rynku jako centrum wymiany, komunikacji i integracji społecznej, a także dostrzec, jak zmieniały się funkcje tego miejsca w kolejnych wiekach.

Zadania dla uczniów:

1. Sporządź szkic planu rynku, zaznaczając główne ulice, zabytkowe kamienice i ważniejsze obiekty.
2. Wypisz trzy funkcje, jakie pełnił rynek w przeszłości i jakie pełni dziś.
3. Wyszukaj i opisz jeden detal architektoniczny na rynku, który świadczy o jego historycznym charakterze.
4. Korzystając z załączonego fragmentu planu miasta (ryc. 2), wykonaj następujące polecenia:
 - Określ kierunki świata na planie i zaznacz je.
 - Wskaż, z której strony rynku znajduje się wybrany przez Ciebie obiekt (np. kościół czy ratusz).
 - Zaplanuj najkrótszą trasę z rynku do wybranego punktu (np. szkoły lub dworca) i opisz ją krok po kroku.

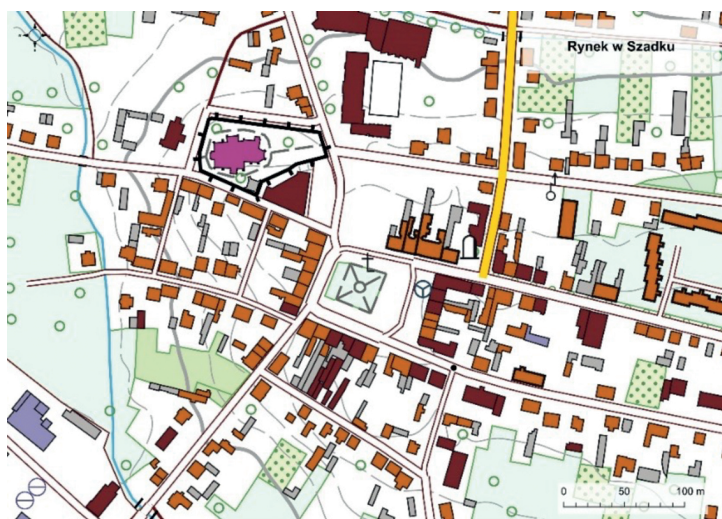
2. Kościół parafialny i miejsce po synagodze

W bezpośrednim sąsiedztwie rynku w Szadku znajduje się wyjątkowy zabytek sakralny – gotycki kościół parafialny Wniebowzięcia Najświętszej Maryi

¹⁶ M. Kulesza, *Rozwój przestrzenny i współczesna struktura morfogenetyczna Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3, s. 55–71.

¹⁷ Tamże; R. Kopacki, *Rynek w Szadku...*, s. 119–126.

Panny i św. Jakuba Apostoła, który wraz z nieistniejącą już synagogą stanowi świadectwo wielokulturowej i wielowyznaniowej historii miasta.



Ryc. 2. Plan centrum Szadku

Źródło: oprac. Jan Starus.

Kościół parafialny, wzniesiony w latach 1333–1335, uchodzi za jeden z najcenniejszych zabytków architektury gotyckiej w regionie. Jego dzieje sięgają czasów, gdy pierwszy drewniany kościół został spalony przez Krzyżaków w 1331 r. Obecna, murowana świątynia była na przestrzeni wieków wielokrotnie rozbudowywana i odnawiana po pożarach (m.in. w XV, XVI i XIX w.). Kościół wyróżnia się trójnawową, halową bryłą z cegły, ostrołukowymi oknami i portalami, sklepieniami gwiazdzystymi i sieciowymi z 1551 r. oraz cenną polichromią z XV w. Wnętrze wzbogacają manierystyczne ołtarze z początku XVII w., gotycka chrzcielnica, a także nagrobki i epitafia z XVI i XVII w., świadczące o bogatej historii parafii i jej znaczeniu dla lokalnej społeczności¹⁸. Kościół pełnił nie tylko funkcje religijne, lecz także społeczne i administracyjne – w jego murach odbywały się sądy wiecowe ziemi

¹⁸ J. Szymczak, *Kwerenda historyczna do kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Jakuba Apostoła w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2015, t. 15, s. 5–33.

sieradzkiej. Przykościelny cmentarz i gotycka dzwonnica do dziś są ważnymi elementami dziedzictwa kulturowego miasta¹⁹.

W bliskim sąsiedztwie kościoła, do lat 90. XX w., znajdowała się również synagoga, zbudowana w połowie XIX w. dla licznej niegdyś społeczności żydowskiej Szadku. Był to murowany, nieotynkowany budynek z charakterystyczną apsydą od wschodu, w której mieścił się Aron ha-kodesz. Synagoga została zdewastowana podczas II wojny światowej, po czym przez pewien czas służyła za magazyn, a następnie popadła w ruinę i została ostatecznie rozebrana²⁰. Dziś w jej miejscu stoi budynek warsztatu samochodowego, jednak pamięć o społeczności żydowskiej i jej wkładzie w rozwój miasta jest pielęgnowana poprzez działania edukacyjne, m.in. lekcje lokalnej historii, spotkania z potomkami dawnych mieszkańców, publikacje poświęcone dziejom Żydów w Szadku czy organizację corocznych wydarzeń upamiętniających Zagładę.

Przystanek przy kościele i miejscu po dawnej synagodze pozwala uczestnikom ścieżki dydaktycznej poznać różnorodność religijną i etniczną Szadku, zrozumieć rolę, jaką te miejsca odgrywały w codziennym życiu mieszkańców, oraz docenić znaczenie dialogu międzykulturowego. Analiza detali architektonicznych, poznawanie losów społeczności chrześcijańskiej i żydowskiej oraz refleksja nad dziedzictwem kulturowym uczą szacunku dla historii oraz tożsamości lokalnej.

Zadania dla uczniów:

1. Odszukaj na mapie (ryc. 2) kościół parafialny oraz miejsce, gdzie znajdowała się synagoga. Wskaż ich lokalizację oraz zaznacz trasę pieszą, jaką pokonasz z rynku pod oba te obiekty. Na podstawie mapy oblicz (z użyciem skali), która trasa jest dłuższa i o ile metrów.
2. Wykonaj szkic fasady kościoła i opisz dwa charakterystyczne elementy architektoniczne.
3. Dowiedz się, jakie funkcje pełnił kościół w życiu mieszkańców Szadku dawniej i dziś.
4. Odszukaj miejsce, gdzie znajdowała się dawna synagoga, i zastanów się, dlaczego jej obecność była ważna dla historii miasta.
5. Napisz krótką notatkę na temat wielokulturowości Szadku i jej znaczenia dla lokalnej tożsamości.

19 S. Cechosz, Ł. Holcer, *Średniowieczny kościół parafialny w Szadku i jego renesansowa kaplica*, „Biuletyn Szadkowski” 2015, t. 15, s. 35–68.

20 J. Stulczewski, *Żydzi w Szadku – rys historyczny*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 141–160.

6. Zastanów się, jak można upamiętnić obecność różnych społeczności w przestrzeni publicznej miasta.

3. Nad rzeką Pichną – obserwacja małej rzeki

Uczniowie opuszczają historyczną część miasta i kierują się w stronę doliny rzeki Pichny (często nazywanej lokalnie Szadkówką), która przepływa przez Szadek i jest prawym dopływem Warty²¹. To właśnie nad Pichną, w rejonie ulicy Mostowej lub w pobliżu mostu na tej rzece, uczniowie mogą prowadzić obserwacje terenowe i praktyczne badania hydrologiczne.

Na tym stanowisku uczniowie mogą obserwować podstawowe procesy rzeczne, takie jak kształtowanie koryta, niewielka erozja brzegów, akumulacja materiału niesionego przez nurt, oraz roślinność nadrzeczną typową dla małych cieków wodnych, w tym wierzby, olchy i trzciny. Możliwe jest także rozpoznawanie śladów działalności zwierząt wodnych i nadrzecznych, np. ślady żerowania czy gniazda ptaków.

Zajęcia terenowe obejmują pomiary prędkości nurtu rzeki za pomocą prostych metod (np. pomiar czasu przepływu pływaką na wyznaczonym odcinku), obserwację i opis roślinności oraz analizę wpływu działalności człowieka na środowisko wodne, np. obecność regulacji brzegów, mostów, zanieczyszczeń czy melioracji.

Dzięki temu etapowi ścieżki dydaktycznej uczniowie nie tylko pogłębiają wiedzę teoretyczną, ale także rozwijają umiejętności obserwacji, analizy i interpretacji zjawisk przyrodniczych, ucząc się doceniać złożoność i znaczenie dolin rzecznych w krajobrazie regionu.

Zadania dla uczniów:

1. Zmierz prędkość nurtu rzeki Pichny, wykorzystując pływak (np. liść lub kawałek kory) na wyznaczonym odcinku o długości 10 m. Przeprowadź co najmniej trzy pomiary, zanotuj czas każdego przepływu i oblicz średnią prędkość.
2. Opisz obserwowaną roślinność nadrzeczną: wymień co najmniej trzy gatunki roślin i ich charakterystyczne cechy. Skorzystaj przy tym z atlasu do oznaczania roślin lub odpowiedniej aplikacji mobilnej.

21 A. Nowak, *Zasoby a jakość wód powierzchniowych gminy Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2001, t. 1, s. 101–110.

3. Zidentyfikuj i opisz ślady działalności zwierząt wodnych lub nadrzecznych (np. ślady żerowania, gniazda, tropy). W pracy możesz korzystać z klucza do oznaczania śladów lub przeznaczonej do tego aplikacji terenowej.
4. Zanotuj widoczne ślady działalności człowieka w otoczeniu rzeki (np. regulacje brzegów, mosty, śmieci) i zastanów się, jaki mogą mieć wpływ na środowisko.
5. Narysuj szkic przekroju koryta rzeki w miejscu obserwacji: jeśli warunki bezpieczeństwa pozwalają, spróbuj oznaczyć faktyczną głębokość i szerokość nurtu, posługując się miarką lub szacując na podstawie obserwacji.

4. Miejsce pamięci historycznej – mogiła powstańców styczniowych na cmentarzu św. Wawrzyńca w Szadku

Stanowisko to, zlokalizowane przy głównej alei cmentarza parafialnego św. Wawrzyńca, stanowi ważny punkt refleksji na trasie ścieżki dydaktycznej po Szadku. Upamiętnia 13 powstańców styczniowych, którzy polegli lub zmarli z powodu ran po bitwie pod Szadkowicami w 1863 r. – jednym z kluczowych wydarzeń w historii regionu i walki o niepodległość Polski²². To miejsce symbolizuje nie tylko trudną drogę ku wolności, lecz także poświęcenie lokalnej społeczności, aktywnie zaangażowanej w narodowy zryw. Mogiła wyróżnia się pionową płytą z inskrypcją przypominającą o heroizmie i tragedii osób, które oddały życie za ojczyznę.

Stanowisko sprzyja rozwijaniu wśród uczniów empatii, wrażliwości społecznej oraz refleksji nad historią i jej wpływem na współczesne postawy obywatelskie. Wizyta tutaj staje się okazją do rozmowy o roli pamięci historycznej w kształtowaniu lokalnej i narodowej tożsamości oraz o odpowiedzialności za pielęgnowanie dziedzictwa dla przyszłych pokoleń. Uczniowie poznają historię miejsca, ucząc się doceniać jego znaczenie nie tylko dla przeszłości, lecz również dla budowania wspólnoty i świadomości historycznej obecnych mieszkańców.

Zadania dla uczniów:

1. Przeczytaj i przepisz inskrypcję znajdującą się na płycie mogiły. Zastanów się, jakie emocje oraz wartości przekazuje ten tekst.
2. Poszukaj informacji o bitwie pod Szadkowicami w 1863 r. Przygotuj krótką notatkę na temat przebiegu i znaczenia tego wydarzenia.

²² D. Stefańska, *Tradycja powstańczych mogił w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 177–185.

3. Zorganizuj dyskusję w grupie na temat: Które wartości patriotyczne i obywatelskie, ukazane w doświadczeniach powstania styczniowego, są według Ciebie aktualne do dziś?
4. Dowiedz się, w jaki sposób w Twojej miejscowości upamiętnia się ważne wydarzenia historyczne. Przykład z Szadku: w 2024 r. na ścianie szkoły podstawowej odsłonięto mural poświęcony powstańcom styczniowym i bitwie pod Szadkowicami. Jak jeszcze można utrwalać pamięć o przeszłości w przestrzeni publicznej?
5. Wykonaj szkic lub zdjęcie mogiły i opisz jej elementy symboliczne.

5. Wiejska zabudowa tradycyjna – wieś Kromolin Stary

Wieś Kromolin Stary, położona w południowo-zachodniej części gminy Szadek, jest jednym z najlepiej zachowanych przykładów tradycyjnej zabudowy wiejskiej w regionie łódzkim. Jej układ przestrzenny i architektura stanowią żywe świadectwo dawnych zwyczajów budowlanych oraz sposobu organizacji życia społecznego i gospodarczego na wsi.

W centrum Kromolina Starego uwagę przyciągają drewniane domy mieszkalne, budowane jeszcze w XIX i na początku XX w. Charakterystyczną cechą tych chałup jest ustawienie kalenicowe do drogi, co nie tylko sprzyjało oszczędności miejsca na wąskich działkach, ale także chroniło domostwa przed wiatrem i zapewniało łatwiejszy dostęp do zabudowań gospodarczych. Domy te często posiadają drewniane ganki, ozdobne okiennice, a ich dachy kryte są dachówką ceramiczną lub blachą. Wiele z nich zachowało oryginalne detale snycerskie, takie jak zdobienia na szczytach, rzeźbione słupki czy tradycyjne okucia. Takie cechy zabudowy są typowe dla wsi środkowej Polski i regionu zduńskowolskiego²³, a ich przykłady są widoczne również w Kromolinie Starym.

Integralną częścią krajobrazu są stare stodoły i spichlerze z drewnianych bali, ustawione w głębi zagród, a także przydomowe ogródki otoczone płotami z żerdzi lub sztachet. Te elementy nie tylko pełniły funkcje użytkowe, ale również stanowiły wizytówkę gospodarza i świadczyły o jego zaradności oraz przywiązaniu do tradycji. Wzdłuż głównych dróg i na rozstajach wsi stoją

23 S. Kowara, *Budownictwo drewniane w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 135–153.

kapliczki i krzyże, będące wyrazem religijności mieszkańców oraz ważnymi punktami orientacyjnymi i miejscami spotkań społeczności²⁴.

Spacerując po Kromolinie Starym, można dostrzec wyraźny kontrast między dawną a współczesną architekturą. Obok zabytkowych drewnianych domów pojawiają się nowe budynki o murowanej konstrukcji, często o zupełnie innym charakterze i układzie. Zmiany te odzwierciedlają procesy modernizacyjne, które zachodzą w polskiej wsi od drugiej połowy XX wieku, takie jak zmiana technologii budowy, wzrost standardu życia czy przekształcenia własnościowe gruntów.

Jednocześnie w krajobrazie wsi widoczne są ślady dawnych podziałów gruntów, układów zagrod i dróg, które przez pokolenia kształtowały przestrzeń lokalną. Zachowane elementy tradycyjnej zabudowy są dziś nie tylko cennym dziedzictwem kulturowym, ale również inspiracją do działań na rzecz ochrony i rewitalizacji wsi. Utrzymanie tych wartości wymaga jednak zaangażowania zarówno mieszkańców, jak i władz lokalnych, a także edukacji młodego pokolenia w zakresie znaczenia dziedzictwa kulturowego dla tożsamości i atrakcyjności regionu²⁵.

Kromolin Stary stanowi więc nie tylko „żywe muzeum” tradycyjnej wsi, lecz także doskonałe miejsce do prowadzenia zajęć terenowych, obserwacji zmian w krajobrazie kulturowym oraz refleksji nad wyzwaniami współczesnej ochrony dziedzictwa wiejskiego.

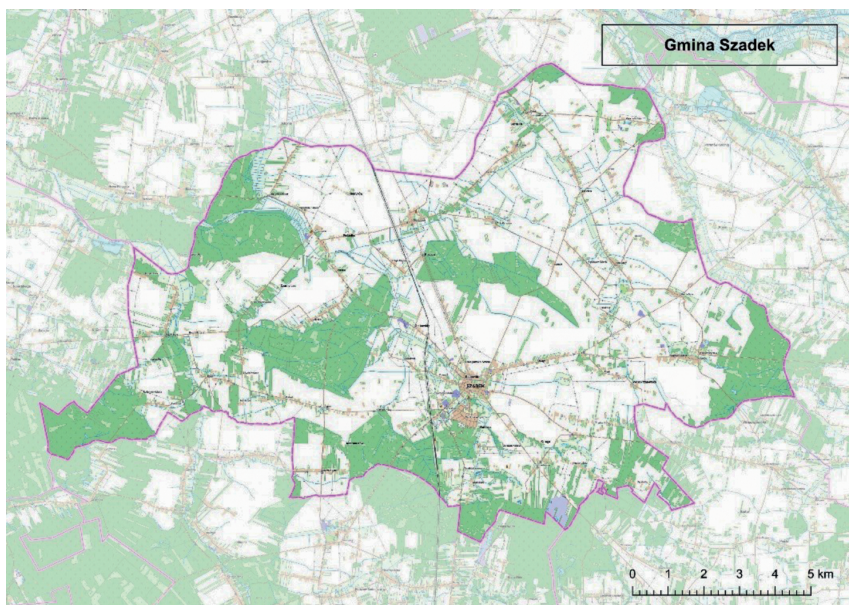
Zadania dla uczniów:

1. Znajdź Kromolin Stary na załączonej mapie (ryc. 3). Zaznacz wieś oraz drogę prowadzącą do niej z Szadku. Oblicz (posługując się skalą), ile kilometrów liczy najkrótsza trasa od rynku w Szadku do centrum Kromolina Starego.
2. Narysuj plan wybranej zagrody wiejskiej, zaznaczając dom mieszkalny, budynki gospodarcze, ogródek, płot i kapliczkę (jeśli występuje). Opisz, jak rozmieszczone są poszczególne elementy i dlaczego taki układ był praktyczny.

24 M. Gorączko, A. Gorączko, *Vernacular architecture and traditional rural landscape in new socio-economic realities – a case study from Central Poland*, „Bulletin of Geography. Socio-economic Series” 2015, nr 30, s. 43–58.

25 Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Szadek, Uchwała Nr XXV/178/2012 Rady Gminy i Miasta Szadek z dnia 28 listopada 2012 r., https://mapa.inspirehub.pl/upload/public/gmina_szadek/REJESTR/XXV_178_2012_SUiKZP_tekst.pdf [dostęp: 4.05.2025], s. 36, 38.

3. Wskaż i opisz różnice między tradycyjną drewnianą chałupą a nowoczesnym domem we wsi. Zwróć uwagę na użyte materiały, kształt dachu, wielkość okien i detale architektoniczne.
4. Wykonaj zdjęcia lub szkice ciekawych detali architektonicznych (np. okiennice, ganki, zdobienia, krzyże, kapliczki). Zastanów się, co te elementy mówią o kulturze i tradycji mieszkańców.
5. Jeśli to możliwe, przeprowadź krótką rozmowę z osobą starszą mieszkającą w Kromolinie Starym. Zapytaj o zmiany, jakie zaszły we wsi na przestrzeni lat, oraz o znaczenie tradycji i zwyczajów lokalnych.
6. Napisz krótką notatkę na temat: „Dlaczego warto chronić tradycyjną zabudowę wiejską i krajobraz kulturowy takich miejsc jak Kromolin Stary?”



Ryc. 3. Mapa administracyjna gminy Szadek

Źródło: oprac. Jan Starus.

6. Obszary leśne – rezerwat Jamno

Jednym z najbardziej charakterystycznych kompleksów leśnych gminy jest uroczysko Kobyła-Jamno, położone w południowo-wschodniej części gminy, w sąsiedztwie wsi Jamno. W jego obrębie znajduje się rezerwat przyrody Jamno (ok. 22 ha), gdzie można obserwować naturalny drzewostan

dębowo-jodłowy, bogactwo runa leśnego i liczne gatunki ptaków²⁶. To miejsce jest administrowane przez leśnictwo Jamno i stanowi ważny punkt edukacji przyrodniczej.

Przechodząc przez fragmenty lasów, uczestnicy mają możliwość praktycznego poznawania różnicowania typów drzewostanów – od lasów liściastych, przez iglaste, aż po drzewostany mieszane. Rozpoznawanie poszczególnych gatunków drzew, takich jak dąb, sosna, brzoza czy grab, a także krzewów i roślin runa leśnego pozwala na pogłębienie wiedzy z zakresu botaniki i ekologii.

Podczas zajęć terenowych analizowana jest także struktura warstwowa lasu – od warstwy koron drzew, przez podszyt, aż po runo. Uczniowie uczą się, jak każda z tych warstw pełni określone funkcje ekologiczne, zapewniając schronienie i pożywienie różnym grupom organizmów. Obserwacje ptaków, takich jak dzięcioły, sikory czy drozdy, oraz innych zwierząt leśnych, np. wiewiórek, saren czy licznych bezkręgowców, pozwalają na zrozumienie złożonych relacji troficznych i sieci powiązań w ekosystemie leśnym.

Przystanek w obszarach leśnych to także okazja do rozmowy o znaczeniu lasów w krajobrazie – ich roli jako „zielonych płuc”, wpływie na mikroklimat, retencji wody, ochronie gleby przed erozją oraz magazynowaniu dwutlenku węgla. Uczestnicy mogą dowiedzieć się, jak lasy przyczyniają się do ochrony bioróżnorodności, stanowią siedlisko wielu rzadkich i chronionych gatunków, a ponadto pełnią ważne funkcje rekreacyjne i krajobrazowe.

Ważnym elementem edukacji na tym przystanku jest omówienie zagrożeń dla lasów, takich jak wycinka, pożary, choroby drzew czy presja urbanizacyjna, oraz sposobów ich ochrony. Uczniowie poznają zasady gospodarki leśnej, znaczenie rezerwatów i obszarów Natura 2000, a także dowiadują się, jak mogą sami angażować się w działania na rzecz ochrony przyrody, np. poprzez udział w akcjach sadzenia drzew czy edukację innych członków społeczności.

Obszary leśne na trasie ścieżki dydaktycznej stwarzają zatem nie tylko możliwość bezpośredniego kontaktu z przyrodą, lecz także sprzyjają rozwijaniu wrażliwości ekologicznej, umiejętności obserwacji i analizy środowiska oraz kształtowaniu postaw odpowiedzialności za stan lokalnych zasobów naturalnych.

26 B. Woźniwoda, *Rezerwat 'Jamno' – cenny poligon badawczy łódzkich geobotaników*, „Biuletyn Szadkowski” 2012, t. 12, s. 209–217.

Zadania dla uczniów:

1. Wybierz i opisz trzy różne gatunki drzew rosnących w rezerwacie. Zwróć uwagę na kształt liści, korę i pokrój drzewa. Wykonaj szkic lub zdjęcie każdego z nich.
2. Sporządź prosty rysunek przekroju lasu, zaznaczając warstwę drzew, podszytu i runa leśnego. Wypisz po dwa przykłady roślin lub krzewów dla każdej warstwy.
3. Przez 10 minut wsłuchuj się w odgłosy lasu i obserwuj otoczenie. Zano-tuj, jakie gatunki ptaków lub innych zwierząt udało Ci się zauważyć lub usłyszeć.
4. Poszukaj śladów obecności zwierząt (np. dziuple, ślady żerowania, mro-wiska, tropy). Opisz lub narysuj jeden z nich.
5. Zastanów się i zapisz, jakie funkcje pełni las w środowisku lokalnym (np. ochrona gleby, retencja wody, miejsce życia dla zwierząt, rekreacja). Wskaż, które z tych funkcji są najważniejsze dla mieszkańców gminy Szadek.
6. Wypisz zasady zachowania się na terenie rezerwatu przyrody. Zastanów się, dlaczego niektóre obszary leśne wymagają szczególnej ochrony.

7. Starorzeczka i torfowiska doliny Pichny

Stanowisko zlokalizowane na obrzeżach wsi Prusinowice, w pobliżu doliny rzeki Pichny, stanowi wyjątkowy przykład naturalnych ekosystemów wodno-bagiennych, które odgrywają kluczową rolę w funkcjonowaniu środowiska przyrodniczego gminy Szadek. Fragmenty starorzeczki, powstałe w wyniku naturalnych zmian biegu rzeki, tworzą mozaikę niewielkich, płytkich zbiorników wodnych, okresowo zalewanych łąk oraz torfowisk, będących efektem wieloletniego nagromadzenia materii organicznej w warunkach wysokiej wilgotności i ograniczonego dostępu tlenu²⁷.

Obszar ten wyróżnia się bogactwem flory, wśród której dominują rośliny hydrofilne i higrofilne, takie jak trzcina pospolita, pałka wodna, turzyce, sito-wie oraz mchy torfowe. Roślinność ta nie tylko stabilizuje brzegi i ogranicza erozję, ale także stanowi schronienie i miejsce rozrodu dla licznych gatunków zwierząt. Wiosną i latem mokradła tętnią życiem – można tu spotkać żaby,

27 J. Masiota-Tomaszewska, A. Karkowski, K. Nabagło, Green Key – *Prognoza oddzia-
ływania na środowisko dotycząca projektu „Program Ochrony Środowiska dla Gminy
i Miasta Szadek na lata 2020–2028 z perspektywą do roku 2032”*, Poznań–Szadek 2020,
[http://szadek.biuletyn.net/fls/bip_pliki/2021_04/BIPF5Co533oD3E714Z/11_progno-
za_do_POS_Szadek_24.07.2020.pdf](http://szadek.biuletyn.net/fls/bip_pliki/2021_04/BIPF5Co533oD3E714Z/11_progno-
za_do_POS_Szadek_24.07.2020.pdf) [dostęp: 4.05.2025] s. 47.

traszki, liczne gatunki owadów wodnych, a także ptaki wodne i błotne, takie jak czaple, kaczki, łyski czy potrzosy. Często obserwuje się również ślady obecności ssaków, np. bobrów, które budują tamy i żeremia, przyczyniając się do powstawania nowych oczek wodnych.

Ekosystemy te pełnią niezwykle ważne funkcje ekologiczne. Przede wszystkim działają jak naturalne magazyny wody – chłoną jej nadmiar w okresach wezbrań, a następnie powoli ją uwalniają, co zmniejsza ryzyko powodzi i łagodzi skutki suszy. Torfowiska i starorzecza filtrują wodę, zatrzymując zanieczyszczenia i poprawiając jej jakość. Są również miejscem intensywnego wiązania dwutlenku węgla, co ma znaczenie dla regulacji klimatu na poziomie lokalnym i globalnym²⁸.

Stanowisko to stanowi doskonałą przestrzeń do realizacji zajęć terenowych, podczas których uczniowie mogą nie tylko prowadzić obserwacje przyrodnicze, ale także wykonywać proste pomiary wilgotności gleby, analizować skład gatunkowy roślinności, dokumentować obecność zwierząt czy badać zmiany poziomu wody w różnych porach roku. Dzięki temu uczą się rozumieć złożone zależności ekologiczne, znaczenie ochrony mokradeł oraz wpływ działalności człowieka na funkcjonowanie tych wrażliwych ekosystemów. Dodatkowo, kontakt z żywą przyrodą sprzyja kształtowaniu postaw proekologicznych i budowaniu poczucia odpowiedzialności za stan środowiska naturalnego w najbliższym otoczeniu.

Warto również zwrócić uwagę na zagrożenia, jakie dotyczą tego typu siedliska – osuszanie terenów pod uprawy rolne, regulacje rzek, zanieczyszczenia czy zarastanie wskutek braku naturalnych zaburzeń mogą prowadzić do zaniku torfowisk i zmniejszenia bioróżnorodności. Dlatego edukacja terenowa w tym miejscu powinna uwzględniać także tematykę ochrony mokradeł oraz możliwości ich renaturyzacji i zrównoważonego użytkowania przez lokalną społeczność.

Zadania dla uczniów:

1. Zidentyfikuj i opisz trzy gatunki roślin typowych dla torfowisk i starorzeczy, które uda Ci się zaobserwować.
2. Zanotuj obserwacje dotyczące obecności zwierząt (np. ptaków, płazów, owadów) w okolicy mokradeł.

28 I. Krakowiak, *Mokradła, bagna i torfowiska*, <https://izabelakrakiowiak.pl/mokradla-bagna-i-torfowiska/> [dostęp: 4.05.2025].

3. Wykonaj prosty pomiar wilgotności gleby za pomocą dostępnych narzędzi (np. wilgotnościomierza) lub przez obserwację dotyku i wyglądu gleby.
4. Sporządź szkic fragmentu terenu, zaznaczając starorzecza, zbiorniki wodne i roślinność.
5. Zastanów się i zapisz, jakie funkcje ekologiczne pełnią starorzecza i torfowiska w krajobrazie lokalnym.
6. Omów wpływ działalności człowieka na te ekosystemy i zaproponuj działania, które mogą je chronić.

Podsumowanie

Walory przyrodnicze i kulturowe gminy Szadek stanowią znakomitą bazę do realizacji wieloaspektowych zajęć terenowych z geografii, umożliwiając kompleksowe i angażujące poznawanie środowiska lokalnego. Propozycja ścieżki dydaktycznej, która integruje oba typy zasobów, nie tylko poszerza wiedzę uczniów o regionie, lecz także rozwija kluczowe umiejętności praktyczne, takie jak obserwacja, analiza, interpretacja zjawisk przyrodniczych i kulturowych czy praca z mapą i narzędziami terenowymi. Uczestnictwo w tego typu zajęciach sprzyja również kształtowaniu postaw prospołecznych i proekologicznych, ucząc współpracy, odpowiedzialności za środowisko, szacunku dla dziedzictwa oraz aktywnego zaangażowania w życie społeczności lokalnej.

Wspólne odkrywanie zasobów przyrodniczych i kulturowych w ramach ścieżki dydaktycznej pozwala budować poczucie tożsamości lokalnej i dumy z własnego regionu. Uczniowie mają szansę nie tylko poznawać historię i tradycje swojego miejsca zamieszkania, ale także dostrzegać ich związek z aktualnymi wyzwaniami, takimi jak ochrona bioróżnorodności, zrównoważony rozwój czy zachowanie dziedzictwa kulturowego. Takie doświadczenia sprzyjają kształtowaniu świadomych, odpowiedzialnych i aktywnych obywateli, którzy potrafią docenić wartość swojego otoczenia i angażować się w jego ochronę.

Realizacja ścieżki dydaktycznej w gminie Szadek wpisuje się w nowoczesne trendy edukacji geograficznej, które akcentują rolę nauczania opartego na doświadczeniu, aktywności uczniów oraz wykorzystaniu lokalnych zasobów w procesie dydaktycznym. Nauczanie w terenie umożliwia indywidualizację pracy, rozwijanie kreatywności i samodzielności, a także lepsze przyswajanie wiedzy dzięki bezpośredniemu kontaktowi z obiektem badań.

W dłuższej perspektywie takie działania mogą przyczynić się do wzrostu atrakcyjności edukacji geograficznej, promowania regionu oraz wzmacniania więzi społecznych i międzygeneracyjnych²⁹.

Podsumowując, ścieżka dydaktyczna oparta na walorach przyrodniczych i kulturowych gminy Szadek jest nie tylko narzędziem efektywnego nauczania, ale także inspiracją do dalszych działań na rzecz ochrony środowiska, pielęgnowania tradycji oraz budowania silnej, świadomej swojej wartości wspólnoty lokalnej.

Bibliografia

- Abramowicz D., *Innowacyjny przykład wytyczania ścieżek dydaktycznych z udziałem społeczności lokalnej na przykładzie geograficznej i przyrodniczej ścieżki dydaktycznej na Szachtach w Poznaniu*, [w:] A. Hibszer, E. Szkurlat (red.), *Nauczyciel geografii wobec wyzwań reformowanej szkoły*, Prace Komisji Edukacji Geograficznej PTG, Sosnowiec 2018, s. 219–231.
- Abramowicz D., *Projektowanie geograficznych ścieżek dydaktycznych*, „Geografia w Szkole” 2022, nr 6, s. 24–27.
- Andrysiak E., *Szadek i ziemia szadkowska na łamach „Biuletynu Szadkowskiego”*, „Biuletyn Szadkowski” 2012, t. 12, s. 181–201.
- Angiel J., *Jak realizować lekcje o własnym regionie?*, „Geografia w Szkole” 1993, nr 5, s. 282–286.
- Angiel J., Hibszer A., Szkurlat E., *Zajęcia terenowe w kształceniu geograficznym. Od teorii i idei dydaktycznych do praktyki szkolnej*, Poznań 2020.
- Burchart J., Środowiskowe uwarunkowania rozwoju miasta i gminy Szadek, „Biuletyn Szadkowski” 2001, t. 1, s. 77–90.
- Cechosz S., Holcer Ł., *Średniowieczny kościół parafialny w Szadku i jego renesansowa kaplica*, „Biuletyn Szadkowski” 2015, t. 15, s. 35–68.
- Cichoń M., *O kształceniu geograficznym w terenie. Koncepcja teoretyczna i jej praktyczne zastosowanie*, Poznań 2023, s. 154.
- Cichoń M., *Postrzeganie krajobrazu na geograficznych ścieżkach dydaktycznych*, „Przegląd Geograficzny” 2008, nr 80 (3), s. 443–459.

29 J. Angiel, *Jak realizować lekcje o własnym regionie?*, „Geografia w Szkole” 1993, nr 5, s. 282–286.

- Ciszewska H., *Ścieżka dydaktyczna*, [w:] A. Dylikowa (red.), *Dydaktyka geografii w szkole podstawowej*, Warszawa 1990, s. 89–102.
- Gasek R., *Ścieżka dydaktyczna jako forma poznania najbliższej przestrzeni geograficznej na przykładzie ścieżki dydaktycznej w miejscowości Zalas*, „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis Studia Geographica” 2010, nr 1, s. 68–83.
- Gorączko M., Gorączko A., *Vernacular architecture and traditional rural landscape in new socio-economic realities – a case study from Central Poland*, „Bulletin of Geography. Socio-economic Series” 2015, nr 30, s. 43–58.
- Kobjek S., Granosik E., *Uwarunkowania przyrodnicze lokalizacji elektrowni wiatrowych w gminie Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2021, t. 21, s. 109–125.
- Kondracki J., *Geografia regionalna Polski*, Warszawa 2002.
- Kopacki R., *Rynek w Szadku – uwarunkowania rozwoju*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3, s. 119–126.
- Kowara S., *Budownictwo drewniane w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 135–153.
- Kulesza M., *Rozwój przestrzenny i współczesna struktura morfogenetyczna Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3, s. 55–71.
- Nowak A., *Zasoby a jakość wód powierzchniowych gminy Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2001, t. 1, s. 101–110.
- Ruszkowski A., *Szadek – jedno z najstarszych miast Polski*, „Na Sieradzkich Szlakach” 1991, nr 1 (21), s. 29–31.
- Stefańska D., *Tradycja powstańców w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2009, t. 9, s. 177–185.
- Stulczewski J., *Żydzi w Szadku – rys historyczny*, „Biuletyn Szadkowski” 2010, t. 10, s. 141–160.
- Szymczak J., *Kwerenda historyczna do kościoła parafialnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i św. Jakuba Apostoła w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2015, t. 15, s. 5–33.
- Woziwoda B., *Rezerwat „Jamno” – cenny poligon badawczy łódzkich geobotaników*, „Biuletyn Szadkowski” 2012, t. 12, s. 209–217.

Źródła internetowe

- Krakowiak I., *Mokradła, bagna i torfowiska*, <https://izabelakrakowiak.pl/mokradla-bagna-i-torfowiska/> [dostęp: 4.05.2025].
- Masiota-Tomaszewska J., Karkowski A., Nabagło K., Green Key – *Prognoza oddziaływania na środowisko dotycząca projektu „Program Ochrony Środowiska dla Gminy i Miasta Szadek na lata 2020–2028 z perspektywą do roku 2032”*, Poznań–Szadek 2020, http://szadek.biuletyn.net/fls/bip_pliki/2021_04/BIPF5Co533oD3E714Z/11_prognoza_do_POS_Szadek_24.07.2020.pdf [dostęp: 4.05.2025].
- Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miasta Szadek, Uchwała Nr XXV/178/2012 Rady Gminy i Miasta Szadek z dnia 28 listopada 2012 r., https://mapa.inspirehub.pl/upload/public/gmina_szadek/REJESTR/XXV_178_2012_SUiKZP_tekst.pdf [dostęp: 4.05.2025].
- Urząd Gminy i Miasta Szadek, 2020, Program ochrony środowiska dla Gminy i Miasta Szadek na lata 2020–2028 z perspektywą do roku 2032, http://szadek.biuletyn.net/fls/bip_pliki/2021_04/BIPF5Co533oC9197oZ/09_POS_Szadek_24.07.2020.pdf [dostęp: 4.05.2025].

PIOTR HUBERT RODZIEWICZ* 

Losy oddziału żandarmerii narodowej na przykładzie oddziału Jana Birtusa

STRESZCZENIE | W Łodzi znajduje się rondo noszące nazwę Ronda Powstańców Styczniowych. Niewielu Łódzian, a tym bardziej osób spoza Łodzi, wie, dlaczego właśnie taką nazwę nosi owo rondo. Co ma wspólnego nazwa ronda z miejscem, w którym ono się znajduje? W 1863 r. w tym miejscu znajdował się las zwany Grabinką, gdzie rozstrzelani byli żołnierze i działacze cywilni powstania styczniowego. Jedną z ofiar był kapitan wojsk powstańczych Jan Birtus. 4 grudnia 1863 r., niedaleko Szadku, pomiędzy wsią Kłoniszew a wsią Jeżew, miała miejsce potyczka, w wyniku której oddział polskiej żandarmerii narodowej, dowodzony przez kapitana Jana Birtusa, został rozbity. Autor artykułu próbuje przedstawić czytelnikom ostatnie chwile oddziału, przybliżyć postać Jana Birtusa, a także upamiętnić żołnierzy żandarmerii narodowej.

SŁOWA KLUCZOWE | Jeżew, Łódź, powstanie styczniowe 1863 r., żandarmeria narodowa, Jan Birtus, Franciszek Serafiński

The Operations of the National Gendarmerie Unit, Using the Example of Jan Birtus' Unit

SUMMARY | There is a roundabout called "The soldiers of Polish January Uprising" in Lodz city. Few people from Lodz and even less visitors know why it is called about. What does the name of roundabout have to do with the place where it is located? There was a forest called Grabinka in that place in 1863 where soldiers and civil activists of the January Uprising were shot. One of the victims was a captain

* Piotr Hubert Rodziewicz, mgr, Uniwersytet Łódzki, Instytut Historii, były pracownik Instytutu Pamięci Narodowej, prezes Stowarzyszenia Miłośników Historii Dobieszkowa i Okolic, w ramach Towarzystwa „Strzelec” zajmuje się upamiętnieniem osób związanych z powstaniem styczniowym na terenie województwa łódzkiego, e-mail: p.h.rodziewicz@gmail.com, <http://orcid.org/0009-0001-7572-7883>.



Received: 24.04.2025. Accepted: 31.05.2025. Published: 30.11.2025.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

of the insurgents, Ian Birtus. On 4th of December close to Szadek, between villages Kłoniszew and Jeżów, a skirmish took place as a result of which a sub-unit of the Polish National Gendarmerie commanded by captain Ian Birtus was defeated. The author of the article will try to present the last moments of the unit to the readers, bring closer the figure of Jan Birtus and commemorate the soldiers of the National Gendarmerie.

KEYWORDS | Jeżów, Łódź, January Uprising 1863, Jan Birtus, Franciszek Serafiński

4 grudnia 1863 r., 14 kilometrów od Szadku, doszło do krótkiego, lecz bardzo dramatycznego spotkania oddziału żandarmerii narodowej – będącego częścią sił powstańczych – z dwiema kolumnami wojsk rosyjskich. Informacje na temat tego wydarzenia można przeczytać w prasie, która wychodziła wówczas w Królestwie Polskim, a także poza Królestwem, w Krakowie i Poznaniu.

Stanisław Zieliński, archiwista muzeum w Rapperswil, w swoim zbiorze potyczek i bitew powstania podaje informację na podstawie (najprawdopodobniej) raportu sporządzonego przez jednego z oficerów, któremu udało się przeżyć starcie, lub też na podstawie prasy¹. Pisz:

Oddziały Jana Birtusa, oficera wojsk austriackich i Żuawa, liczące 62 jazdy między Kłoniszewem a Jeżewem otrzymały wiadomość o zbliżaniu się 2 znacznych partyi moskiewskich, mianowicie Dmitrow i Tilikowa. Nie mogąc uniknąć spotkania z przeważającymi siłami nieprzyjaciela postanowiono, że Żuaw ze swoim oddziałkiem cofnie się, zabierając bagaże, co też uczynił. Natomiast Birtus ze swemi 30 ludźmi stawiał czoło nieprzyjacielowi. Zaraz przy pierwszym starciu padło pięciu powstańców, a 7 było rannych, i ci dostali się do niewoli; reszta walcząc cofnęła się. Birtus ranny dostał się do niewoli, gdy ostania kula, którą zarezerwował dla siebie, odmówiła i powieszony został dnia 8.12. w Sieradzu. Niebawem przybył do obozu Żuawa pułkownik Włodek, który z polecenia R.N. zmienił oddziałek konny na pieszy (?) i oddał dowództwo nad nim Franciszkowi Serafińskiemu, w miejsce Żuwawa, powołanego na inne stanowisko. Serafiński w kilka dni później poległ w Łęczyckiem, a oddziałek wrócił w okolice Szadka; połączywszy się na krótko z Polkowskim, przeszedł pod komendę Nowickiego a potem Koźłowskiego².

1 „Dziennik Poznański” 1863, nr 296 (29 grudnia), s. 3.

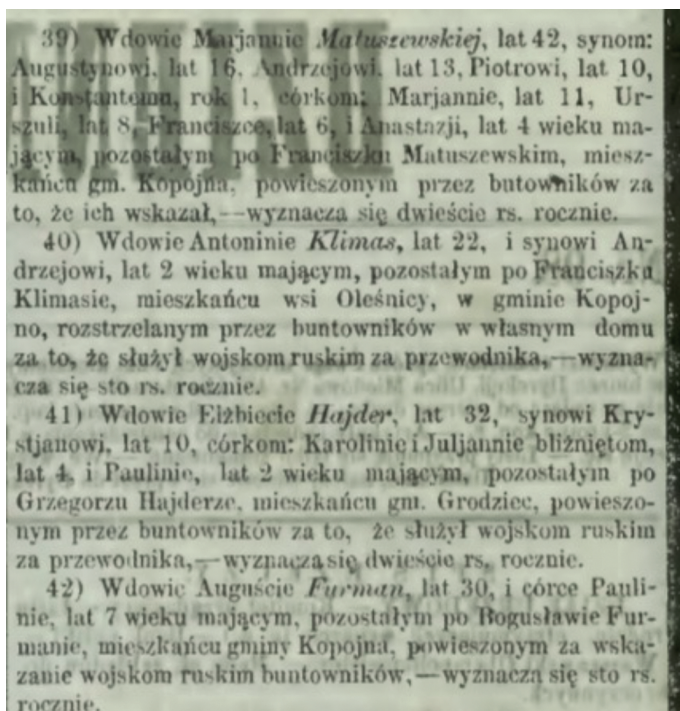
2 S. Zieliński, *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapperswil 1913, s. 216–217.

Czytelnikowi, który nie wie, czym była żandarmeria narodowa, należy się wyjaśnienie. Żandarmeria narodowa wchodziła w skład kawalerii wojsk polskich, była wydzieloną jednostką armii powstania, która spełniała zadania policyjno-wywiadowcze. Oddziały liczyły od kilkunastu do ponad stu jeźdźców, wspomaganych przez kilkusobowe grupy żandarmów pieszych, wywodzących się z wiosek i miast, gdzie działał oddział żandarmerii. Miejscowi żandarmi dobrze znali okolicę. Mogli zauważyć ruchy wojsk nieprzyjaciela i przekazać informację partiom powstańczym³. Żandarmeria narodowa powstała oficjalnie pod koniec maja 1863 r.⁴ Działania policyjne skierowane były przeciwko agenturze rosyjskiej. Żandarmeria wykonywała wyroki zasądzone przez sąd Rządu Narodowego (wcześniejsza nazwa – Tymczasowy Rząd Narodowy) lub sądy partii powstańczych. Wobec takiej formy osądzania niejednokrotnie dochodziło do nadużyć i błędnych wyroków, co w czasie wojny jest nieuniknione. W latach 1863–1864 prawie 1000 osób zostało ukaranych śmiercią przez władze powstańcze (niektórzy autorzy publikacji podają liczbę 1400 zabitych z rąk „żandarmów wieszających”)⁵. Często można było przeczytać w ówczesnej prasie o wyrokach wykonanych ręką żandarmów.

3 Partia powstańcza – określenie stosowane w XIX w. na oddział powstańczy prowadzący działania zbrojne w sposób nieregularny, charakterystyczny dla wojny partyzanckiej. W czasie powstania styczniowego partie składały się z ochotników, często źle uzbrojonych, poruszających się po terenach leśnych, atakujących z zaskoczenia mniejsze oddziały rosyjskie, posterunki i transporty.

4 K. Jadczyk, *Wojsko powstańcze zrywu styczniowego 1863–1864. Wybrane aspekty*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 14 (65), nr 1 (243), s. 22.

5 M. Pawliszczew, *Tygodnie Polskiego Buntu. Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003, s. 592; Z. Stankiewicz, *Metody zwalczania powstania styczniowego*, „Archiwariusz Zamojski” 2019, t. XVII, s. 48.



Ryc. 1. Fragment wykazu osób, których bliscy zostali straceni przez żandarmerię narodową podczas powstania styczniowego za współpracę z władzami rosyjskimi
Źródło: „Dziennik Warszawski” 1865, nr 98 (2 maja 1865), s. 2.

Nie było litości nawet dla kobiet. Żandarm wieszający Klemens Caesar wspomina w swoich pamiętnikach, pisanych po powstaniu, że któregoś razu zatrzymali podejrzanę trzy kobiety. Przeprowadzono rewizję. Znalezione w spódnicach, w krynolinie, zaszyte kartki z nazwiskami dowódców powstańczych. Wszystkie trzy kobiety, wyrokiem wybranego sądu, zostały skazane na karę śmierci i powieszone z kartkami na szyi. Na kartkach tych było napisane: „tak giną zdrajcy”⁶.

6 K. Caesar, *Pamiętnik oficera polskiego z roku 1863*, Chicago [ca. 1912], s. 17–19. Klemens Caesar, ps. „Włodek”, syn obywatela ziemskiego z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ur. ok. 1842 r., żandarm narodowy, ciężko ranny w potyczce pod Prusickiem (22.01.1864 r.), dostał się do niewoli. Biogram za G. Mieczysławski, *Godzina, w której się dopełniła miara. Wydarzenia lat 1860–1864 w Radomszczanśkiem*, Radomsko 2021, s. 144.



Ryc. 2. Bracia Józef, Władysław i Ignacy Miśkiewicz, najczęściej ukazywani jako żołnierze żandarmerii narodowej

Źródło: J. Grabiec, *Rok 1863*, Poznań 1913, s. 313.

Żandarmeria zachęcała do wstępowania w szeregi powstańcze. Pomagała w tym odezwa Tymczasowego Rządu Narodowego (zmienił on nazwę na Rząd Narodowy), która wzywała wszystkich do walki z Moskwą, jak powszechnie nazywano Rosjan. Wraz z odezwą odczytywany był manifest, w którym władze powstańcze, chcąc pozyskać chłopów do walki o wyzwolenie ojczyzny, informowały, że od tej pory chłopci są właścicielami ziemi, którą uprawiają, że zniesiona zostaje pańszczyzna na rzecz dziedziców. Dokument dawał wszystkim równe prawa obywatelskie, uwłaszczył chłopów. Sukces powstania był m.in. uzależniony od pozyskania najliczniejszej grupy społecznej, czyli właśnie chłopów, nazywanych wówczas włościanami. Żandarmeria zajmowała się także zbieraniem podatków na walkę z państwem carskim. Żandarmi odwiedzali miasteczka, wsie, dwory pańskie i pobierali

podatek na rzecz narodową, jaką było powstanie. Do ich obowiązków należało również przechwytywanie poczty oraz rozkazów władz rosyjskich, w czym byli bardzo skuteczni⁷. Poczta prywatna, po wcześniejszym przeczytaniu, trafiała do osób prywatnych, pisma rządowe były zaś niszczone. Zajmowali się transportem broni, informowaniem partii powstańczych o ruchach wojsk rosyjskich⁸. W każdej wsi istniała kilkusobowa straż obywatelska oraz zakamuflowani żandarmi narodowi. Chłopi donosili o ruchach wojsk, przekazywali informacje o miejscowych donosicielach, konfidentach. Wyroki wykonywali żandarmi narodowi – w tym przypadku wywodzący się z chłopów, którzy pochodzili z innych, oddalonych jedna od drugiej, wiosek⁹.



Ryc. 3. *Konny Patrol*, autor: Alfred Wierusz-Kowalski

Źródło: <https://sztuka.agraart.pl/licytacja/351/23305> [dostęp: 27.05.2025].

7 E. Halicz, E. Ratajczak, *Pamiętnik powstania styczniowego. Notatnik z powstania w województwie kaliskim w r. 1863–1864*, Warszawa 1959, s. 40–41.

8 K. Jadczyk, *Wojsko powstańcze...*, s. 20.

9 L. Żychliński, *Pamiętniki byłego dowódcy Dzieci Warszawskich i byłego naczelnika sił zbrojnych powiatów warszawskiego i rawskiego Ludwika Żychlińskiego*, Kraków 2020, s. 147.

Zimą 1863 r. straż narodowa (13 sierpnia żandarmeria zmieniła nazwę) zajmowała się głównie uzupełnieniem szeregów powstańczych. Oddziały topniały z każdą kolejną klęską. Młodzi synowie właścicieli ziemskich, czyli młoda „biała szlachta”, prosili o urlop i już do powstania nie wracali. Chłopi, tak samo jak w pierwszych miesiącach po wybuchu powstania, nie byli zbyt zainteresowani wstąpieniem w szeregi powstańcze. Wpływały na to rezultaty walk, przekazywane z ust do ust, o których informowała prasa, zawsze zawyżając liczbę ofiar po stronie powstańców i adekwatnie zaniżając straty rosyjskie. Wraz z kolejnymi przegranymi bitwami i potyczkami, które często miały niezwykle krwawy przebieg, duch walki stopniowo wygasał. Panowały: brak wiary w zwycięstwo, powszechna dezercja, ogólne zniechęcenie. Jedynie terrorem można było podtrzymać dalej walkę, zwłaszcza że w oddziałach powstańczych coraz częściej zaczynała się rozluźniać dyscyplina, coraz też więcej osób kolaborowało z władzami i wojskiem carskim¹⁰. Ofiar więc przybywało. Nie było już chętnych do walki, wobec czego często dochodziło do brania rekrutów przemocą. Dziennikarz „Dziennika Powszechnego”, który opisywał potyczkę pod Jeżewem, napisał również, w jaki sposób zdarzało się pozyskiwać nowych insurgentów, według zeznań jeńców: „Do wsi przybywa banda wybiera kilkunastu włościan (po większej części młodych i zdrowych) prowadzi ich do szynku, gdzie przebijają zwerbowanych włościan w mundury powstańcze, przy stryżeniu włosów oświadczają im pojedynczo „teraz już jesteś strzyżony”, jeżeli wrócisz do domu, to cię moskale poznają zaraz i wezmą, lepiej pozostań u nas. [...] Uciec z bandy do wsi niepodobna, bo powstańcy, skoro się o tem dowiedzą – zabiją! – wojska zaś przebiegając wsie, natychmiast poznają po ostrzyżeniu tych, którzy byli w bandzie”¹¹.

¹⁰ Tamże, s. 134–135; J. Tomczyk, *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, nr 6, s. 54–55.

¹¹ „Dziennik Powszechny” 1863, R. 3, nr 298 (31 grudnia), s. 3.



Ryc. 4. Żołnierze żandarmerii narodowej

Źródło: <https://polona.pl> [dostęp: 26.05.2025].

Władze wojskowe rosyjskie, po sukcesach w pacyfikacji powstania styczniowego na terenach dzisiejszej Litwy i Białorusi, przerzucały wojska na teren Królestwa Polskiego. Ilość wojsk rosyjskich uległa podwojeniu. Wszystkie miasta i miasteczka zaczęły być obsadzone garnizonami wojskowymi. Rosjanie, od czasów wojny krymskiej, doskonalili walkę przeciwpowstańczą. Każdy garnizon wysyłał lotne oddziały, które dążyły do nawiązania walki z konkretną partią powstańczą. Kolumny wracały do garnizonów po wykonaniu zadania. Sposób prowadzenia walki odbywał się według regulaminu, który zakładał całkowite zniszczenie partii powstańczej. Takie działanie wpływało na psychikę żołnierzy powstania, wprowadzało zniechęcenie do dalszej walki. Kolumny rosyjskie zawsze posiadały w swoich szeregach cztery rodzaje wojsk: piechotę, artylerię, kawalerię i kozaków.

Piechota uzbrojona była w nowoczesną, gwintowaną broń, karabin strzelców wz. 1856 i karabin piechoty wz. 1858. Broń gwintowana potrafiła strzelać na dużą odległość. W każdym batalionie tworzone kompanie strzelców prowadzące ogień rotowy, czyli bezustanny. Strzelec w ciągu minuty potrafił wystrzelić cztery razy. Kule były dużego kalibru 15 mm, także rany nimi zadane najczęściej były ciężkie, kończące się śmiercią. Piechota była mobilna, przemieszczała się na wozach konnych. Dużą rolę w zwalczaniu partyzantki powstańczej odgrywała artyleria konna. Wykorzystywano armaty ładowane odprzodkowo, gwintowane: lekką 4-funtową i pozycyjną 12-funtową, obie wz. 1860.

Garnizony znajdujące się w miastach, takich jak Łódź czy Sieradz, wysyłały lotne hufce, składające się z dwóch rot (kompanii) piechoty (ok. 400 żołnierzy), szwadronu kawalerii lub sotni kozaków (ok. 100 konnych) w celu namierzenia i rozbicia partii powstańczej. Podczas konfrontacji dochodziło do szybkiego ataku wszystkimi siłami. W miejscach zalesionych kawaleria okrążała teren w celu likwidacji wycofujących się, uciekających insurgentów¹².

Oddziały powstańcze, które działały na terenie interesującego nas województwa kaliskiego, po klęsce generała Edmunda Taczanowskiego 29 sierpnia pod Kruszyną, zostały gruntownie przegrupowane¹³. Pułkownik Franciszek Kopernicki, będący od września głównodowodzącym na tym terenie, zgodnie z dyrektywą naczelnego dowództwa nakazał utworzyć niewielkie partie – mogły one łatwiej się przemieszczać, a także nie stanowiły zbyt dużego obciążenia dla miejscowej ludności, od której powstańcy otrzymywali

12 Z. Stankiewicz, *Metody zwalczania powstania styczniowego*, „Archiwariusz Zamojski” 2019, t. XVII, s. 42.

13 Gen. Edmund Taczanowski (1822–1879) – generał, dowódca w powstaniu styczniowym, naczelnik wojskowy województwa kaliskiego. Urodzony 14.09.1822 r. w Wiczenie (pow. pleszewski). Syn Józefa h. Jastrzębiec i Katarzyny z Hersztopskich h. Ogończyk. Ukończył szkołę wojskową w stopniu porucznika artylerii. Uczestnik Wiosny Ludów, powstania wielkopolskiego w 1848 r. Walczył we Włoszech w szeregach wojsk G. Garibaldiego. Dowódca partii powstańczej w zrywie 1863 r. na Kujawach. Oddział rozbity 8 maja pod Ignacem. Powrócił na szlak wojenny, awansując do stopnia generała. Prowadził walki ze zmiennym szczęściem, walcząc m.in. pod Sędziejowicami; pod Kruszyną został rozbity. Udał się na emigrację do Turcji i Francji. Powrócił do Polski i zamieszkał z rodziną w majątku rodzinnym w Choryni, gdzie zmarł 14 września 1879 r. Pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.

aprowizację¹⁴. Małe partie miały nadal prowadzić walkę partyzancką, zaczepną, i w ten sposób dążyć do rozdrobnienia sił rosyjskich. W razie likwidacji małych oddziałów powstańczych ich unicestwienie nie wpływało na dalszą walkę, nie powodowało załamania moralnego pozostałych żołnierzy powstania. Straż narodowa, bo taką nazwę od sierpnia przyjęła żandarmeria, również została przegrupowana¹⁵. Kopernicki w swoim pamiętniku wspomina: „W każdym powiecie był oddziałek żandarmerii pieszej dla przechwytywania ekspedycji moskiewskich, transportów, jako też w razie potrzeby egzekwowania od obywateli. Oddziały te liczyły od 20 do 30 ludzi. Byli nieźle uzbrojeni”¹⁶. Kopernicki wyobrażał sobie, że każdy powiat wystawi swój, jak to nazywał, oddziałek. Rzeczywistość zweryfikowała plany naczelnika. Okazało się, że klęski poniesione przez oddziały powstańcze spowodowały braki kadrowe. Oficerowie ponieśli śmierć albo uciekli za granicę. Taki stan rzeczy działał deprymująco na pozostałych oficerów i szeregowych żołnierzy. W swoim raporcie z września 1863 r. Kopernicki pisze:

W sieradzkim stanęło ledwie osiem oddziałków pod dowództwem Powidzkiego, Tylza, kapitana Birtusa, Żuawa, Andraszka, Bronieckiego i dwóch, których nazwisk nie pamiętam. [...] oddziały te nadzwyczaj energicznie i uparcie pilnowały komunikacji moskiewskiej i patroli za daleko się wysuwających i takowe chwytaly. Poczta żadna nie przeszła, aby ją nie zabrali. Broń mieli nie najlepszą. Była to zbieranina starej i zardzewiałej broni. Oficerowie oprócz Birtusa nie kwalifikowali się na partyzanckich dowódców, ale lepszych nie było¹⁷.

Po raz pierwszy pojawia się nazwisko kapitana Jana Birtusa. Jak widać, na tle pozostałych oficerów oceniany jest przez pułkownika Kopernickiego

14 Franciszek Kopernicki (1824–1892) – pułkownik wojsk polskich, dowódca w powstaniu styczniowym, naczelnik wojenny województwa kaliskiego. Urodzony 1 kwietnia 1824 r. w Czyrzówce na Ukrainie. Syn Stanisława i Marianny z Pieńkowskich. Żołnierz armii Cesarstwa Imperium Rosyjskiego. Walczył w wojnie krymskiej. Ożenił się z siostrą Agatona Gillera Agrypiną w 1850 r. W powstaniu styczniowym najpierw oficer sztabowy generała Edmunda Taczanowskiego, a później wojskowy naczelnikiem powiatów: piotrkowskiego, sieradzkiego i wieluńskiego. Po klęsce Taczanowskiego na polach pomiędzy wsią Kruszyna a Niezłamowicami mianowany pułkownikiem i naczelnikiem wojennym województwa kaliskiego. Prowadził akcję zbrojną do maja 1864 r. Podał się do dymisji i udał się na emigrację do Szwajcarii. Zmarł w Stanisławowie 25 listopada 1892 r.

15 „Dziennik Powszechny” 1864, nr 2 (4 stycznia), s. 2 (10).

16 E. Halicz, E. Ratajczak, *Pamiętnik powstania styczniowego...*, s. 68.

17 Tamże, s. 77.

wysoko. Poprzedni naczelnik województwa kaliskiego, major Józef Oxiński, w swoich pamiętnikach w ogóle nie wspominał Birtusa. Pamiętniki są napisane ze szczegółami. Pomimo długiej przerwy pomiędzy wydarzeniami z lat 60. XIX w. a czasem, kiedy Oxiński pisał pamiętnik, jest on niezwykle precyzyjny. Zawiera wiele nazwisk, jednak nazwiska Birtusa nie ma. Wnioskować należy, że Birtus pojawił się na arenie walk powstańczych właśnie wtedy, we wrześniu 1863 r.

Niewiele wiemy o dowódcy pododdziału kapitanie Janie Birtusie. Urodził się 30 maja 1829 r. w Hołosku Wielkim koło Lwowa jako Jan Gustaw Birtus, syn Jana i Józefy z Kondrów. Ojciec był młynarzem, luteraninem, pochodził ze Śląska Opolskiego. Matka pochodziła spod Wadowic¹⁸. Zawód młynarza był wówczas nie tylko szanowany, ale również intratny, dlatego możemy stwierdzić, że poziom życia rodziny Birtus był wysoki. Jan Birtus związał swoje życie z wojskiem. Wstąpił do armii monarchii austro-węgierskiej. Z pewnością czuł się Polakiem, bowiem kiedy „godzina, której się krzywdy dopełniła miara”, wybiła, przystąpił do powstania jako dymisjonowany oficer w stopniu kapitana¹⁹.

O drugim dowódcy oddziału żandarmerii, rotmistrzu Żuławie, autor artykułu nie znalazł wielu informacji. Czy było to nazwisko pisane po francusku „Rueave”? Czy był to pseudonim na czas wojny? Czy był to żołnierz formacji wojskowej powstania, zwanej żuawiami śmierci? Nie wiemy. We wszystkich źródłach, do których trafił autor artykułu, występuje jako Żuaw lub Ruave. Wiadomo, że wcześniej walczył jako kawalerzysta w szeregach jazdy kujawskiej (zwanej również gostyńską), prowadzonej przez pułkownika Emeryka Syrewicza²⁰. Nie wiemy jednak, jak dokładnie wyglądał jego szlak

18 Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi metrykalne gmin ewangelicko-augsburskiego i helweckiego wyznania parafii p.w. św. Marcina we Lwowie, Księga metrykalna urodzeń, Zespół 299,teczka nr 101.

19 Z. Kolumna, *Pamiętka dla rodzin polskich krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866*, Kraków 1867, s. 20; Muzeum Wojska Polskiego, Alfabetyczny spis dowódców powstania styczniowego,teczka MWP29422/2, poz. 29.

20 „Głos Wolny” z 30 czerwca 1864, nr 44, s. 3.

Emeryk Syrewicz – pułkownik wojsk powstańczych, urodzony w 1830 r. w guberni kijowskiej, pochodzący z rodziny ziemiańskiej, oficer armii carskiej, lekarz sztabowy w jednostce artylerii konnej stacjonującej w Łęczycy, najprawdopodobniej pod wpływem doktora Dworzaczka, aresztowanego byłego naczelnika cywilnego i wojennego powiatu łeczyckiego, przystąpił 3 maja 1863 r. do powstania. Wkrótce pułkownik Edmund Calier, naczelnik wojenny województwa mazowieckiego,

bojowy, czy walczył wraz z Syrewiczem już w maju, czy też dołączył później do oddziału. Z pewnością przeżył potyczkę pod Jeżewem²¹.

Mensis		Nu- me- rus do- mus	N O M E N				Catholica	Aut Alia	Puer	Puella	Legitimi	Illegitimi	Thori	N o m e n	Conditio	Nomen	Conditio
Na- tus	Bap- tizatus																
May	7	11	Johann	Birtusa	f.	1								Johann			

Ryc. 5. Akt urodzenia Jana Birtusa

Źródło: Archiwum Główne Akt Dawnych, księgi metrykalne parafii p.w. św. Marcina we Lwowie.

Był piątek 4 grudnia 1863 r., godzina 13.00, jak podają informacje zamieszczone w literaturze rosyjskiej, lub też godzina 14.00, jak można przeczytać w aktach zgonu. Wówczas to oddziały carskie dopadły w okolicy wsi Jeżew partie prowadzone przez Birtusa i Żuawa. Najprawdopodobniej, zgodnie z dyrektywą Rządu Narodowego oraz pułkownika Karola Włodka, był to oddział pieszy, w którym również znaleźli się kawalerzyści, w liczbie kilku koni, mający zadania rozpoznawcze²². Pieszym łatwiej było uciekać, chować się zimną w ogołoconych z liści lasach. Rosjanie podają liczbę 150 powstańców pieszych i 9 konnych. Trzeba jednak traktować tę informację

mianował Emeryka Syrewicza dowódcą stuosobowego oddziału kawalerii gostyńskiej. Nominację potwierdził generał Edmund Taczanowski, kolejny naczelnik wojsk powstańczych na Mazowszu. Oddział pułkownika Emeryka Syrewicza walczył, pomimo kilkukrotnego rozbicia oddziału, aż do grudnia 1863 r. w powiecie rawskim, łowickim i łęczyckim. Biogram za M. Chudzyńska, M. Chudzyński, *Emeryk Syrewicz – dowódca oddziału powstańczego w 1863 roku na ziemi gostyńskiej*, „Notatki Płockie” 2023, nr 2 (275).

²¹ „Gazeta Narodowa” 1863, R. 2, nr 262 (22 grudnia), s. 2.

²² K. Caesar wspomina, że osobiście rozmawiał z pułkownikiem Karolem Włodkiem na temat przystoczenia się kawalerii w piechotę. Chciał odejść z oddziału i walczyć dalej, ale konieczne w kawalerii. Włodek miał dług wdzięczności wobec Ceasara, który wcześniej w potyczce uratował mu życie. Zgodził się, żeby w oddziale Żuawa pozostały trzy konie dla kadry oficerskiej i sześć koni dla kawalerzystów ochraniających oddział, informujących o zagrożeniu. K. Caesar, *Pamiętnik oficera...*, s. 52.

nieufnie. Rosjanie zawsze zawyżali liczbę oddziałów powstańców oraz liczbę ofiar po stronie polskiej, jednocześnie zaniżając własne straty. Nie wiemy, w jaki sposób Rosjanie trafili na ślad przemieszczających się żołnierzy Birtusa. Być może ułatwiły im to ślady na śniegu, który już leżał na polach od połowy listopada, być może chłopci – zgodnie z dyrektywą wydaną już w czerwcu do naczelników wojennych, a dalej do sołtysów, w sprawie tworzenia straży wiejskiej – wskazali trop²³. Stosunek chłopów do powstania, do żołnierzy żandarmerii narodowej, był ambiwalentny. Znajdowali się tacy, którzy z chęcią pomagali powstańcom w zamian za pracę w gospodarstwie²⁴. Byli i tacy, którzy pamiętali swoich sąsiadów powieszonych lub utopionych w studni przez żandarmów wieszających, jak o nich powszechnie mówiono.

Działania rosyjskich lotnych hufców mogły odnieść sukces tylko we współpracy z agentami wysłanymi w teren oraz z chłopami, których pozyskiwano do walki z powstaniem. Rosjanie stosowali skuteczne metody walki z rozproszonymi, małymi oddziałami:

Nasze wojska działają według instrukcji danej naczelnikom wojennym [...] obmyślanej w sposób najdoskonalszy. Niewielkie ruchome kolumny chodzą we wszystkich kierunkach w celu wojskowo-administracyjnym. Przeglądają one miasteczka, wioski, dwory obywatelskie, oddzielne budynki, konfrontują z księgami ludności, a niezapisanych w tych księgach aresztują. Niezapisani są to piesi powstańcy, rozkwaterowani na zimę po miasteczkach, a głównie po wsiach; są powstańcy i pomiędzy zapisanymi, lecz nasi żołnierze tak już wprawili się w rozpoznawaniu miejscowych mieszkańców, że od pierwszego rzutu oka rozpoznają jednych od drugich, przyczem i sami włościanie ośmieleni obecnością wojska, wskazują bandytów²⁵.

Birtus i Żuaw z pewnością byli już od rana w drodze. Szli w śniegu, przemieszczając się być może powoli. Oddziały powstańcze, chcąc zmylić wroga, często stosowały marsze i kontrmarsze, co zabierało o wiele więcej czasu, niż gdyby miały iść cały czas w jednym kierunku. Kierowali się najprawdopodobniej, ze względu na mrozy i dyrektywę Rządu Narodowego, na zimowe rozlokowanie w wiejskich chatach, gdzie mieli przezimować i powrócić do walki na wiosnę. Zima 1863 r. była dla powstania czasem niezmiernie

23 J. Oxiński, *Wspomnienia z powstania polskiego*, Warszawa 1965, s. 300; „Dziennik Powszechny” 1863, nr 2 (4 stycznia), s. 2 (10).

24 J. Oxiński. *Wspomnienia...*, s. 302; A. Giller, *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. 1, Paryż 1867–1868, s. 126.

25 „Kurier Warszawski” 1863, nr 285 (14 grudnia), s. 3.

trudnym. Zarówno oficerowie, jak i szeregowi żołnierze mieli dość trudów walki, ciągłych marszy i kontrmarszy. Słyszeli o klęskach kolejnych partii powstańczych. Ich duch bojowy był na niskim poziomie. Zaskoczeni zostali pod lasem, pomiędzy wsią Kłoniszew a wsią Jeżew, ogniem karabinowym prowadzonym przez żołnierzy rosyjskich, przywiezionych na podwodach (furmankach). Jak opisuje potyczkę rosyjska literatura faktu, z Sieradza wysłano oddziały – pod dowództwem sztabs kapitana Dmitriewa oraz porucznika Tinkowa – składające się z szóstej rotacji liniowej (200 strzelców), 35 huzarów z Mariampolskiego Pułku i 15 Kozaków z 31. pułku. Oddziały te skierowały się wspólnie z Szadku, przez wieś Zygry, do wsi Puczniewa i Oleśnicy. Przed Jeżewem, w gęstym lesie, starły się z oddziałem kapitana Birtusa i jego zastępcy Rouave (Żuawa)²⁶. Rosjanie piszą, że wszystko potoczyło się zgodnie z wcześniejszym planem.

Polscy oficerowie, widząc zagrożenie, w okamgnieniu postanowili przegrupować swoich ludzi. Połowa oddziału z Żuawem i całym taborem wycofała się, pozostała część osłaniała odwrót. Wydaje się, że liczba 62 żołnierzy, z których 31 podjęło walkę, jest jak najbardziej realna. Walka miała charakter obustronnej wymiany ognia, przy czym schowani za drzewami powstańcy, nie będąc zawodowymi żołnierzami, a także nie posiadając odpowiednich umiejętności i nowoczesnej broni, oddawali zaledwie dwa strzały na minutę. Tak potyczkę opisuje wspomniany już jej uczestnik Klemens Ceasar:

dochodzimy właśnie przez porębę do boru [...] gdy wtem przypada jeden z naszych jeźdźców z ariergardy z raportem, że za nami pokazało się dużo wozów i niezawodnie jest to piechota ruska. Zatrzymaliśmy się trochę ażeby zobaczyć co nam czynić należy. Lecz niebawem zobaczyliśmy, że nieskończona moc wozów i szerokim pasmem biegną za nami strzelając. Było to oddalone jakie 2000 kroków od nas, a jednakże niejedna kulka koło nas już zagwizdała. [...] zeskoczywszy z konia oddałem go mojemu ordynansowi i kazałem konie z awangardy jak i z ariergardy cofnąć głębiej w bór a odebrałem mu sztucer rewolwerowy i ładunki. Ustawiwszy tak każdego i siebie za grube barcie, przypuściliśmy moskali na jakie 200 do 300 kroków od siebie a potem przywitaśmy ich celnymi strzałami tak silnie, że się natychmiast cofnęli²⁷.

26 Э.М. Мерзейовский, *История 13-го Пехотного Белозерского генерал-фельдмаршала графа Ласси полка (1708–1893 г.)*, Warszawa 1894, s. 420.

27 K. Caesar, *Pamiętnik oficera polskiego z roku 1863*, s. 53–54.

Walka trwała, jak podaje strona rosyjska, ponad trzy godziny. Zakończyła się już po zmierzchu²⁸. Nie był to łatwy pojedynek dla przeważających sił rosyjskich. Straty moskiewskie zostały przez stronę polską wyliczone na 15 zabitych. Sami Rosjanie podają: „Ze strony wojska zabito 1 szeregowca, 2 raniono a 1 otrzymał kontuzję”. Natomiast straty polskie według raportów rosyjskich wyglądały następująco: „Ze strony bandytów liczba zabitych i rannych jest niemożliwa do określenia. Byli porozrzucani na powierzchni więcej niż 10 wiorst w gęstym lesie. Wzięto do niewoli 6 ludzi w tym Birtusa. Zdobyto 16 broni (palnej, długiej), 3 szable, 2 pistolety i 7 koni”²⁹.

Za Birtusem już od dłuższego czasu podążały kolumny moskiewskie. Do pierwszego starcia doszło 31 października, pod wsią Iwonie, w okolicy Zadzimia w gminie Szadek. W wyniku tej potyczki dostał się do niewoli Timofiej Bogdanow, 35-letni chłop pańszczyźniany z guberni nowogrodzkiej, kanonier 2. baterii 4. brygady artylerii stacjonującej w Sieradzu³⁰. Pod Jeżewem oddział przestał istnieć. W wyniku walki sześć osób zginęło na miejscu lub zostało dobitych, siedmiu żołnierzy, w tym kapitan Jan Birtus, dostało się do niewoli. Birtus ostrzeliwał się z pistoletu, raniąc kilku wrogów. Ostatnią kulę w rewolwerze zostawił dla siebie. Niestety, rewolwer zawiódł. Birtus dostał się do niewoli.

Rosjanie przekazali parę dni później, za pośrednictwem prasy, następujący komunikat: „Potyczka zaczęła się o 1 po południu i trwała do 4.45. Straty z naszej strony zamknęły się w jednym zabitym i jednym rannym z 6 tej rotacji liniowej i jednym kontuzjowanym huzarem”³¹.

28 Zmierzch zapadał o godzinie 15.48 – zob. „Kurjer Warszawski”, nr 248 (4 grudnia), s. 1. Informacja o zakończeniu walki o g. 16.45 za Э.М. Мержеёвский, *История 13-20...*, s. 421.

29 Tamże.

30 L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi i okolicy (Represje w Łódzkim Okręgu Przemysłowym w świetle dokumentów naczelnika wojennego A. Broemseña)*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. VIII (XI), s. 173.

31 „Gazeta Polska” 1863, nr 299 (19 grudnia), s. 1.



Ryc. 5. Broń strzelecka w powstaniu styczniowym

Źródło: <https://www.magnum-x.pl/arttykul/uzbrojenie-strzeleckie-w-powstaniu-styczniowym> [dostęp: 27.05.2025]



Ryc. 6. Sztucer rewolwerowy *colt root*

Źródło: <https://www.americanriflemans.org/content/i-have-this-old-gun-colt-model-1855-revolving-carbine> [dostęp: 27.05.2025].



Ryc. 7. Dubeltówka

Źródło: fot. P. Woźniak, 2025 r.



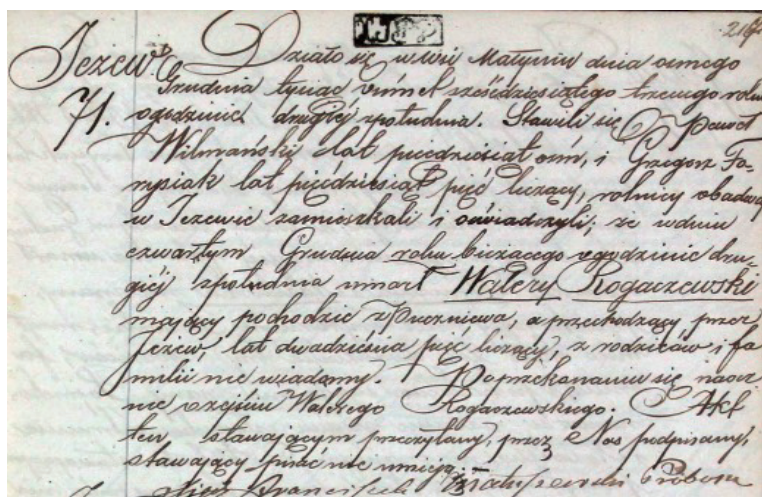
Ryc. 8. Miejsce potyczki pod Jeżewem

Źródło: *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego*, kol. 2, sek. 4.

Zabici powstańcy zostali odnalezieni przez chłopów z Jeżewa i zawiezieni na wozach pokrytych słomą do księdza parafii Małyń. Tutaj dwóch z nich zostało zidentyfikowanych. Martwy, mający ok. 24 lata żołnierz nazywany Kaczajka pochodził z leżących zaledwie 20 km od Jeżewa Prusinowiec³². Drugi zidentyfikowany powstaniec, 25-letni Walery Rogaczewski, pochodził z leżącego ok. 5 km od Jeżewa Puczniewa³³. Pozostali czterej zabici insurgenci nie zostali zidentyfikowani. Ksiądz parafii Małyń, Franciszek Maliszewski, w aktach zgonu obawiał się używać zarówno słów „powstaniec”, jak i zdań o potyczce powstańców z wojskiem carskim. Zapisał tylko, że zmarli przechodzili przez „Terytorium Jeżewskie”. Księża na początku powstania zapisywali w aktach zgonu „zginął w walce z wojskiem rosyjskim”, używali nawet terminu „powstaniec”. Na skutek licznych aresztowań, wywózek, a nawet wyroków śmierci zaprzestali wpisywania dosłownych przyczyn zgonu. Ksiądz z Małynia bał się również oficjalnie pochować zabitych na terenie miejscowego cmentarza. Najprawdopodobniej pochowani zostali ukradkiem. Dziwi jednak fakt, że w pamięci kolejnych pokoleń owo miejsce nie figuruje. Być może więc leżą pochowani gdzie indziej.

³² APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Andrzeja Apostoła w Małyniu, Katalog zgonu, Zespół 1580d, akt zgonu nr 72 z 1863 r.

³³ Tamże, akt zgonu nr 71 z 1863 r.



Ryc. 9. Akt zgonu Walerego Rogaczewskiego nr 71 z 1863 r.

Źródło: parafia Małyń.

Kolejną ofiarą walki stoczonej pod Jeżewem był Franciszek Serafiński, mianowany zastępcą Żuawa tuż przed potyczką przez pułkownika Karola Włodka. Serafiński pochodził spod Łęczycy. Urodził się w rodzinie młynarzy, Wojciecha i Urszuli z Cieplińskich, we wsi Młyn Kosewski, parafia Grodzisko³⁴. Poszukiwany był już latem 1860 r. na terenie Kujaw, w miejscowości Świętosławice³⁵. Być może ukrywał się przed branką do wojska carskiego. W czerwcu 1863 r., będąc już z pewnością żołnierzem powstania, żandarmem wieszającym, brał udział w egzekucjach stolarza Karola Hencke i felczera Adama Jabłońskiego, skazanych przez władze powstańcze na karę śmierci w Wielki Piątek 1863 r. w Krośniewicach³⁶. Z informacji zamieszczonych w czasopismach z 1863 r. można się dowiedzieć, że Franciszek Serafiński był żołnierzem partii Kazimierza Oborskiego³⁷. Nie wiemy, czy wraz z Oborskim walczył na Kujawach wiosną, czy był pod Niewieszem w maju 1863 r.³⁸ Wiemy natomiast, że feralnego dla niego dnia 4 grudnia trafiła go

34 APŁ, ASC parafii rzymskokatolickiej w Grodzisku, Katalog urodzenia, akt urodzenia nr 14/1837.

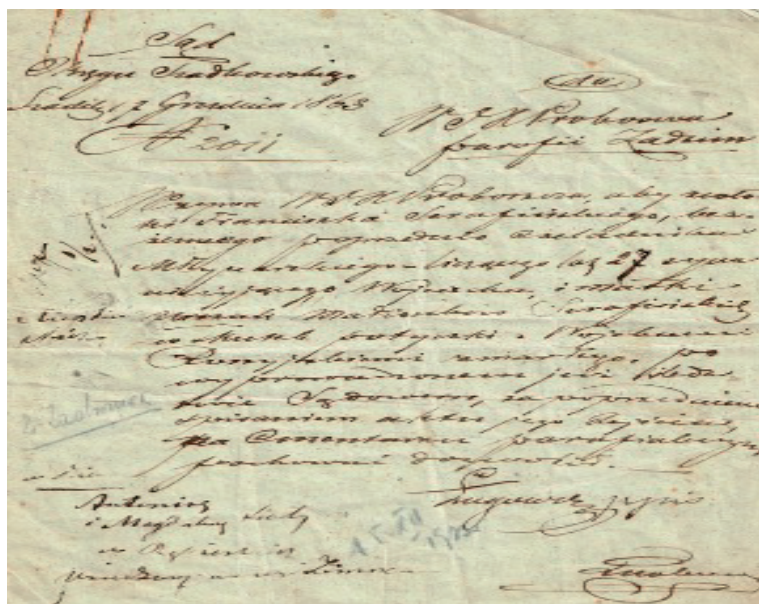
35 „Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1860 (z 19 lipca), nr 157, s. 8 (1284).

36 „Dziennik Warszawski” 1866, nr 16, R. 3 (z 23 stycznia), s. 6.

37 Tamże.

38 Kazimierz Eugeniusz Oborski (ur. 4.03.1812 w Brwilnie, zm. 20.09.1880 w Siedlcu). Wstąpił do wojska jako nastolatek w 1826 r. W czasie powstania listopadowego służył początkowo w Pierwszym Pułku Strzelców Pieszych, a następnie został przeniesiony

kula wystrzelona z karabinu rosyjskiego. Jak wspomina K. Caesar, Franciszek Serafiński podczas odwrotu spod Jeżewa jechał jako ostatni, żeby nie wzbudzać złych emocji wśród żołnierzy oddziału, w którym miał spełniać funkcje dowódcze. Został trafiony kulą, która weszła w tył głowy i wyszła okiem. Serafiński spadł z konia i zginął³⁹.



Ryc. 10. Pismo Sądu Okręgu Szadkowskiego z 17 grudnia 1863 r. do proboszcza parafii Zadzim w sprawie pochowania powstańca

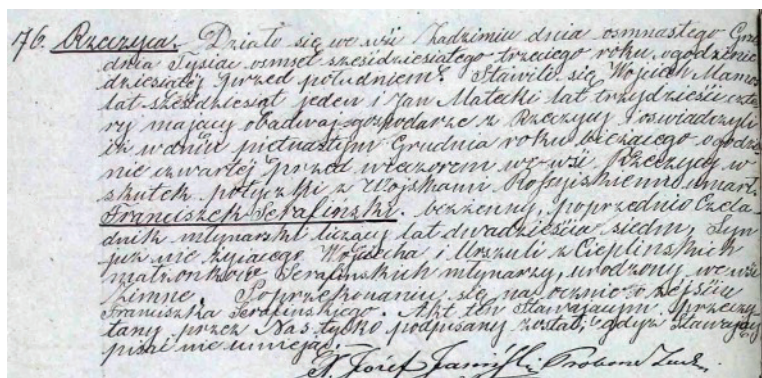
Źródło: Muzeum Okręgowe w Sieradzu, fot. A. Piestrzeniewicz.

do Drugiego Pułku Jazdy Konnej. Ranny pod Ostrołęką 18.09.1831 r. Był wówczas w stopniu podporucznika. Udał się na emigrację. W 1832 r. przybył do Francji. Następnie przeniósł się do Belgii. W 1839 r. wstąpił do armii belgijskiej. W 1844 r. przeszedł do rezerwy. W 1856 r. wstąpił do kozaków sultańskich. Odbывał służbę w 4. pułku strzelców pieszych Dywizji Polskiej Kozaków Sultańskich i przeszedł wraz z nim cały szlak bojowy. Za okazane męstwo został wyniesiony 30 lipca 1856 r. do rangi majora. Na wieść o powstaniu styczniowym wyruszył do Polski. Był dowódcą Partii Powstańczej. Walczył pod Nową Wsią 26.04.1863 r., Brdowem – 29.04.1863 r., Szczawinem Kościelnym – 14.05.1863 r., Babakiem – 17.05.1863 r., Niewieszem – 23.05.1863 r. Ciężko ranny pod Niewieszem został przewieziony do Trzemesznej w Księstwie Poznańskim. Do Powstania nie powrócił. Zmarł w 1880 r. w Siedlcu jako zarządca majątku. Biogram – Elżbieta Ślabik.

39 K. Caesar, *Pamiętnik oficera polskiego...*, s. 53.

Nie jest to prawdą. Z pewnością jednak został ciężko ranny. Musiał dostać się do jakiegoś domu w pobliskiej wsi Rzeczyca lub też został zebrany, jako ciężko ranny, z pola bitwy. Skonał dopiero 11 dni później, 15 grudnia, o czym zawiadamia pismem księdza z Zadzimia Sąd Okręgu Szadzkowskiego, dając mu nakaz pogrzebania żołnierza powstania. Najwyraźniej tuż po śmierci Franciszka Serafińskiego wszczęte zostało śledztwo, którego wynikiem było pismo skierowane 17 grudnia do parafii w Zadzimiu. Sąd Okręgu Szadzkowskiego zwrócił się do proboszcza parafii Zadzim, żeby pochował zabitego powstańca.

Ksiądz spisał akt i pogrzebał podoficera na starym cmentarzu w Zadzimiu, w okolicy kościoła.



Ryc. 11. Akt zgonu Franciszka Serafińskiego nr 76 z 1863 r.

Źródło: parafia Zadzim.

Być może tajemniczy grób, który znajduje się w ogrodzie majątku Jarocińskich, kryje szczątki żołnierza. Istnieje prawdopodobieństwo, że to właśnie dziedzic Karol Jarociński starał się uratować ciężko rannego żołnierza⁴⁰.

⁴⁰ Karol Cyprian Jan Jarociński – ur. 14 grudnia 1834 r. w Zadzimiu, syn Wojciecha i Eufozyny z Dąbskich. Ziemianin. Członek Towarzystwa Rolniczego w Królestwie Polskim, okręg szadzkowski Towarzystwa Rolniczego. Mąż Katarzyny Kornelii z Wężyków. Ślub odbył się w 1868 r. w parafii rzymskokatolickiej w Dąbrowie Wielkiej. Zmarł w wieku 40 lat 28 listopada 1875 r. Pochowany w krypcie kościoła w Zadzimiu.



Ryc. 12. Tablica poświęcona nieznanemu żołnierzowi powstania, który spoczywa w parku dworskim w Zadzimiu

Źródło: fotografia własna, 2023 r.

Nie wiadomo, czy doszłoby do dramatu, gdyby rotmistrz Birtus skorzystał z noclegu, który zaproponował mu właściciel majątku w Wodzieradach, Hipolit Parczewski. Tego nie dowiemy się nigdy. Birtus najprawdopodobniej nie chciał narażać na konsekwencje swojej wizyty oddanego sprawie powstania gospodarza. Dzięki tej wieczornej wizycie wiemy, jak mniej więcej wyglądał kapitan. Młody wówczas syn Hipolita, Alfons Parczewski, pomimo krótkiej chwili, zapamiętał twarz Birtusa jako uśmiechniętego człowieka w okularach. Ojciec Hipolit Parczewski namawiał Birtusa, żeby przenocował w Wodzieradach. Birtus nie chciał. Obawiał się nadejścia Rosjan i kolejnych reperkusji w związku z pomocą, jaką nieśli Parczewscy powstańcom⁴¹. Była już noc, jak pisze Parczewski. Być może jednak zasnął, a Birtus dał się przekonać, być może znalazł nocleg w innym dworze w okolicy Szadku. Miejscowa szlachta sprzyjała powstaniu, płacąc za to wysoką cenę⁴².

W partii Birtusa z pewnością walczyli chłopci pochodzący z okolic Sieradza, Szadku⁴³. Jeden z nich, tuż po potyczce, został złapany w Jeżewie. Udawał, że

41 A. Parczewski, *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wydarzenia z lat chłopięcych*, Łódź 1935, s. 15.

42 T. Marszał, *Powstanie Styczniowe w regionie szadzkowskim na kanwie wspomnień Alfonsa Parczewskiego*, „Biuletyn Szadkowski” 2022, t. 22, s. 9, 12–13.

43 Akty zgonu powstańców, którzy zmarli w potyczce pod Jeżewem.

jest pomocnikiem kowala. Niestety, wydała go fryzura, tzn. obcięte krótko włosy, co wówczas było stosowane w partii powstańczej, ażeby nikt nie zdezerterował, dezercja była bowiem w powstaniu nagminna. Wydał go również brak umiejętności kowalskich⁴⁴. Z pewnością także w oddziale Birtusa byli młodzi mieszkańcy małych i większych miast, czeladnicy, uczący się fachu, robotnicy, wyrobownicy, czyli pracownicy tymczasowi. Takich ludzi najwięcej walczyło w powstaniu⁴⁵. Jak widzimy, pod Birtusem służyli także dezercerzy z armii carskiej. Wiemy również, że wśród żandarmów był też przynajmniej jeden żołnierz wyznania starozakonnego⁴⁶.

Kapitan Jan Birtus, wraz z pozostałymi jeńcami, został przewieziony do koszar garnizonu łódzkiego (stanowiły one również więzienie) przy ul. Średniej 336 (obecnie ul. Pomorska 18) w Łodzi. Przebywał tam zaledwie cztery dni. Zarówno on, jak i pozostali żandarmi, którzy dostali się do niewoli, poddani byli brutalnemu śledztwu⁴⁷. Wyrokiem komisji wojenno-sądowej Birtus został oskarżony o dowodzenie grupą buntowników, a także zaszeregowany do pierwszej grupy przestępców politycznych, tak samo jak i pozostali schwytani żandarmi narodowi. Według drałońskiego kodeksu carskiego wszyscy zostali skazani na karę śmierci⁴⁸. Naczelnik wojskowy łódzkiego okręgu wojskowego, pułkownik Aleksander von Broemsen, posiadając prerogatywy konfirmowania wyroków, podpisał wyrok. 8 grudnia Birtusa przewieziono do lasu pod Łodzią zwanego Grabinką, przy drodze do Łagiewnik, gdzie miesiąc wcześniej, dokładnie 6 listopada, został rozstrzelany jego żołnierz Timofij Bogdanow. Grabinka to potoczna nazwa dawnego podmiejskiego grabowego lasu, tuż za wsią Bałuty, stanowiąca część lasu łagiewnickiego. O miejscu egzekucji przez rozstrzelanie wiemy z ustnego przekazu żołnierza powstania, Walentego Lenka⁴⁹.

44 „Dziennik Powszechny. Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe” 186, R. 3, nr 298 (31 grudnia), s. 3.

45 A. Barszczewska, *Nurty walki. Udział Łodzi i okręgu łódzkiego w ruchach narodowo-wyzwoleńczych 1795–1864*, Łódź 1971, s. 353–410.

46 K.T. Witczak, *Udział tomaszowian w powstaniu styczniowym*, [w:] *Za wolność, równość, braterstwo*, Tomaszów Mazowiecki 2013, s. 21, 25.

47 J. Kita, *Syberyjskie losy powstańców styczniowych z regionu łódzkiego*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2017, t. XVII, s. 66.

48 L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi...*, s. 160.

49 Żandarmi narodowi, podobnie jak dowódcy partii powstańczych, szeregowcy i oficerowie, którzy zdezerterowali z wojska carskiego i wzięli udział w powstaniu, emisariusze, osoby należące do kierownictwa Rządu Narodowego zaliczeni



Ryc. 13. Grafika przedstawiająca egzekucję żołnierza powstania styczniowego
Źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie.

Jeszcze w celi pozwolono mu napisać pożegnalny list do brata⁵⁰. Nie wiemy, jak wyglądało to ponure wydarzenie. Naczelnik von Broemsen miał w zwyczaju urządzać „przedstawienie”, które miało swoim dramatyzmem wzbudzać strach u ewentualnych chętnych do podniesienia ręki na państwo rosyjskie. Wraz z wozem wiozącym skazańca wyruszał oddział piechoty i oddział kawalerii. Tuż przed salwą karabinową lub wytrąceniem stołka spod nóg skazanego na powieszenie grały werble, a spędzony przemocą tłum musiał wysłuchać przemówienia von Broemsena. Tak wyglądały egzekucje, które odbyły się na głównych placach i rynkach w Łodzi, Głównie, Zgierzu. Być może jednak, ze względu na miejsce, egzekucja odbyła się bez udziału publiczności.

byli do I kategorii „buntowników”, przestępców. Traktowani byli najczęściej karą śmierci. L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi...*, s. 162; H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoriatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.

⁵⁰ *Przewodnik po wystawie roku 1863*, Lwów 1913, s. 47.



Ryc. 13. Pułkownik Alexander Gustav Robert von Brömsen

Źródło: http://www.rusgeneral.ru/general_b6.html [dostęp: 29.05.2025].

Ciekawe, o czym myślał tuż przed 10.00 rano 8 grudnia 1863 r. Jan Birtus, zanim padła salwa. Być może wspomniał swoją siostrę Różę, która również brała udział w powstaniu, opiekując się rannymi w szpitalu w Gumniskach koło Dębicy⁵¹.

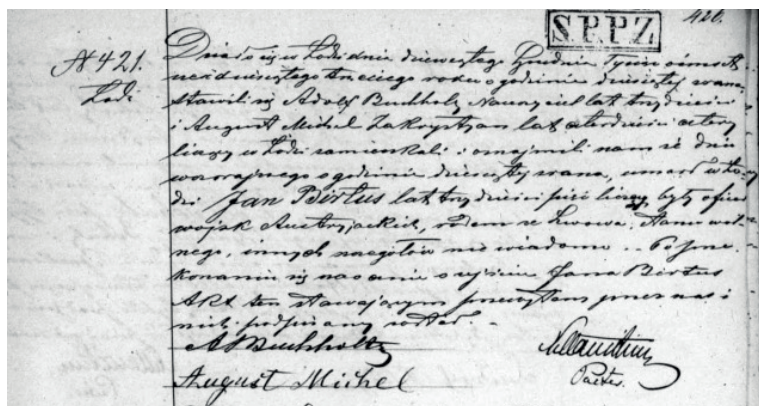
⁵¹ M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki, udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, Miejsce Piastowskie 1933, s. 311.



Ryc. 14. Róża Birtus

Źródło: M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki, udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, Miejsce Piastowskie 1933, s. 311.

Ciało Birtusa zostało zawieszane na Nowy Rynek w Łodzi, gdzie znajdował się zbor pod wezwaniem Świętej Trójcy. Tamtejszy pastor, zobaczywszy przewiezione zwłoki, w obecności nauczyciela Adolfa Bucholtza i kościelnego Augusta Michela podpisał akt zgonu.



Ryc. 14. Akt zgonu Jana Birtusa nr 421 z 1863 r.

Źródło: Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej p.w. Św. Trójcy.

Nie wiemy, gdzie spoczęło ciało żołnierza – czy na cmentarzu koło kościoła, czy na jednym z kilku ewangelickich cmentarzy. Trzeba wiedzieć, że w Łodzi wówczas było więcej ewangelików niż katolików, częściej słychać było mowę niemiecką niż polską⁵². Nie wiemy również, gdzie zostali pochowani pozostali żandarmi, także rozstrzelani w okolicach dzisiejszego Ronda Powstańców Styczniowych, wtedy zwanego lasem Grabinka. Byli to rozstrzelany 6 lutego 1864 r. Wasyl Gordiejew, kolejny dezertor z garnizonu sieradzkiego, kanonier 2. baterii 4. artyleryjskiej brygady, weteran wojny krymskiej, służący pod Birtusem; były żołnierz pruskiej armii 2. Pułku Grenadierów im. Cesarza Franciszka I Michał Grabowski, rozstrzelany 4 lipca 1864 r. (najwyraźniej po wyleczeniu ran)⁵³. W Łodzi zostali straceni jeszcze inni żandarmi narodowi: Michał Błaszczyk, Piotr Janiszewski, Leopold Jurczewski, Walenty Szternbor, Teofil Wilczek vel Walewski, Franciszek Rządkowski⁵⁴. Wiemy również, że jeden z żołnierzy Birtusa, lekarz Pinkus Sznycer, Polak wyznania mojżeszowego ze Zduńskiej Woli, skazany został na osiem lat katorgi. Najprawdopodobniej został aresztowany po wydarzeniach, które autor opisuje w artykule⁵⁵. Na Syberii znalazł się również stolarz Ignacy Holewiński, urodzony w Poznaniu. W 1862 r. przeszedł przez granicę prusko-rosyjską, żeby wziąć udział w powstaniu. Walczył jako żandarm narodowy pod przybranym nazwiskiem Mikołajewski, w oddziale kapitana Jana Birtusa⁵⁶. Został aresztowany, a następnie wyrokiem audytoriatu polowego zesłany na Syberię. W 1872 r., na mocy amnestii z 1868 r., został zwolniony z zesłania i jako obywatel Prus miał udać się do tego kraju. Zaszła jednak pomyłka administracji carskiej, uwolniono innego człowieka o nazwisku podobnym. Dopiero w 1877 r. odkryto pomyłkę. Holewiński wracał etapami, wykorzystano bowiem jego umiejętności stolarskie w więzieniu w Krasnojarsku. Kiedy dotarł wreszcie do Prus, okazało się, że z powodu ponad 10 lat nieobecności przestał być poddanym i odesłano go z powrotem do Rosji. Nie posiadając paszportu, został aresztowany za włóczęgostwo.

52 K. Jadczyk, J. Kita, M. Nartonowicz-Kot, *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2013, s. 16.

53 „Kurjer Warszawski” 1854 r., nr 246 (20 września), s. 2; L. Waszkiewicz, *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi...*, s. 162, 173.

54 E. Ajnenkiel, J. Warężak, *Łódź w walce o niepodległość Polski*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1938, R. 20, nr 11 (15 listopada), s. 6.

55 K.T. Witczak, *Udział tomaszowian...*, s. 21, 25.

56 Muzeum Wojska Polskiego, poszyt ze spisem żandarmów narodowych,teczka 64H.

Groziły mu za to kolejne cztery lata rot aresztanckich, czyli prac ziemnych przy budowie fortyfikacji na Syberii. Na szczęście został potraktowany jako cudzoziemiec bez paszportu, uwolniony od oskarżeń, po złożeniu przysięgi wiernopoddanejcej otrzymał pozwolenie na pobyt i zamieszkał w Warszawie⁵⁷.



Ryc. 15. Krzyż upamiętniający powstanie styczniowe przy Rondzie Powstańców Styczniowych w Łodzi

Źródło: fotografia własna, 2018 r.

Niniejszy artykuł nie jest monografią potyczki. Jest raczej wstępem do szerszych badań. Zbyt wiele pozostaje niewiadomych. Niewiele wiemy o Janie Birtusie, jeżeli chodzi o jego życie osobiste przed powstaniem styczniowym. Nie wiemy, gdzie dokładnie służył w armii cesarstwa austriackiego. Nie wiemy również, gdzie spoczęło jego przeszyte kulami ciało. Autor artykułu bezskutecznie próbował odnaleźć miejsce pochówku. Nie wiemy też, gdzie pochowani są pozostali rozstrzelani żandarmi, a także ci, którzy zostali przewiezieni do parafii w Małyniu. Na cmentarzu w Szadku znajduje się grób wojenny, w którym spoczywają powstańcy styczniowi. Dzisiaj jest to okazały grób, postawiony dzięki pieniądзом z Urzędu Wojewódzkiego. Na tablicy inskrypcyjnej widnieją nazwiska powstańców, którzy zginęli w potyczce pod Szadkowicami w październiku 1863 r. Pomnik ten przed II wojną światową miał zupełnie inny wygląd. Opis zdjęcia przedstawiającego ten grób w książce Henryka Mościckiego z 1929 r. *Pomniki bojowników o niepodległość* wskazuje na zupełnie inną potyczkę. Treść opisu brzmi: „Pod Szadkiem 4 grudnia 1863 został rozbity oddział Jana Birtusa, poległo

⁵⁷ „Gazeta Polska” 1882, nr 127 (10 czerwca), s. 3.

5 powstańców, 7 rannych wzięto do niewoli; Birtus ranny został powieszony w Sieradzu 8 grudnia 1863. W mogile ma spoczywać powstaniec Żeniśławski i 10 nieznanych”⁵⁸. Informacje podane w książce są nieprawdziwe, ponieważ żołnierze kapitana Jana Birtusa polegli tego dnia, tak samo jak ich dowódca, spoczywają w zupełnie innym miejscu.



Ryc. 15. Grób ziemny powstańców styczniowych w Szadku

Źródło: H. Mościcki, *Pomniki bojowników o niepodległość*, Warszawa 1929, s. 209.

4 grudnia 2023 r., w 160. rocznicę potyczki pod Jeżewem, bo taką nazwę nosi potyczka w polskiej historiografii, miała miejsce uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

⁵⁸ H. Mościcki, *Pomniki bojowników o niepodległość*, Warszawa 1929, s. 209.



Ryc. 16. Tablica upamiętniająca potyczkę pod Jeżewem

Źródło: fotografia własna, 2023 r.

Miejmy nadzieję, że podobna tablica, informująca o chwalebnej śmierci kapitana Jana Birtusa, śmierci jego podkomendnych, a także innych wojskowych i cywilnych ofiar represji carskich, zostanie zawieszona na Rondzie Powstańców Styczniowych w Łodzi. Tak samo żywię nadzieję, że w niedalekiej przyszłości dowiemy się więcej na temat tego – bez wątpienia wartego pamięci kolejnych pokoleń – wydarzenia w historii państwa i narodu polskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

APŁ, ASC Parafii Ewangelicko-Augsburskiej p.w. Św. Trójcy, sygn. 40, akt zgonu z 1863 nr 421.

APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Andrzeja Apostoła w Małyniu, Katalog zgonu, Zespół 1580d, akt zgonu z 1863 nr 71.

APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła w Grodzisku, Katalog urodzenia, Zespół 1580d, akt urodzenia z 1837 nr 14.

APŁ, ASC Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Małgorzaty w Zadzimiu, Katalog zgonu, Zespół 1741d, akt zgonu z 1863 nr 76.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Księgi metrykalne gmin ewangelicko-augsburskiego i helweckiego wyznania parafii p.w. św. Marcina we Lwowie, Księga metrykalna urodzeń, Zespół 299, teczka nr 101.

Muzeum Okręgowe w Sieradzu, Pismo Sądu Okręgu Szadkowskiego z 17 grudnia 1863 r. do proboszcza parafii Zadzim w sprawie pochowania powstańca.

Muzeum Wojska Polskiego, Alfabetyczny spis dowódców powstania styczniowego, teczka MWP29422/2, poz. 29.

Źródła prasowe

„Dziennik Powszechny” 1863, R. 3, nr 298 (31 grudnia).

„Dziennik Powszechny” 1864, nr 2 (4 stycznia).

„Dziennik Poznański” 1863, nr 296 (29 grudnia).

„Dziennik Warszawski” 1865, nr 98 (2 maja).

„Gazeta Narodowa” 1863, R. 2, nr 262 (22 grudnia).

„Gazeta Polska” 1863, nr 299 (19 grudnia).

„Gazeta Polska” 1882, nr 127 (10 czerwca).

„Gazeta Rządowa Królestwa Polskiego” 1860, nr 157 (19 lipca).

„Głos Wolny” 1864, nr 44 (30 czerwca).

„Kurier Warszawski” 1863, nr 285 (14 grudnia).

Mapy

Topograficzna Karta Królestwa Polskiego, kol. 2, sek. 4.

Opracowania, artykuły historyczne

Barszczewska A., *Nurty walki. Udział Łodzi i okręgu łódzkiego w ruchach narodowowyzwoleńczych 1795–1864*, Łódź 1971.

Bruchnańska M., *Ciche bohaterki, udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, Miejsce Piastowskie 1933.

Caesar K., *Pamiętnik oficera polskiego z roku 1863*, Chicago [ca. 1912].

- Cederbaum H., *Powstanie styczniowe. Wyroki audytoryatu polowego z lat 1863, 1864, 1865 i 1866*, Warszawa 1917.
- Chudzyńska M., Chudzyński M., *Emeryk Syrewicz – dowódca oddziału powstańczego w 1863 roku na ziemi gostynińskiej*, „Notatki Płockie” 2023, nr 2 (275).
- Giller A., *Historia powstania narodu polskiego w 1861–1864 r.*, t. I, Paryż 1867–1868.
- Grabiec J., *Rok 1863*, Poznań 1913.
- Halicz E., Ratajczak E., *Pamiętnik powstania styczniowego. Notatnik z powstania w województwie kaliskim w r. 1863–1864*, Warszawa 1959.
- Jadczyk K., *Wojsko powstańcze zrywu styczniowego 1863–1864. Wybrane aspekty*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy”, R. 14 (65), nr 1 (243).
- Jadczyk K., Kita J., Nartowicz-Kot M., *Powstanie styczniowe w Łodzi i regionie. Studia i materiały*, Łódź 2013.
- Kita J., *Syberyjskie losy powstańców styczniowych z regionu łódzkiego*, „Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej” 2017, t. XVII.
- Kolumna Z., *Pamiętka dla rodzin polskich krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniach, rozstrzelanych, poległych i zmarłych na wygnaniu syberyjskim i tułactwie ofiar z 1861–1866*, Kraków 1867.
- Marszał T., *Powstanie Styczniowe w regionie szadkowskim na kanwie wspomnień Alfonsa Parczewskiego*, „Biuletyn Szadkowski” 2022, t. 22. <https://doi.org/10.18778/1643-0700.22.01>
- Mieczysław G., *Godzina, w której się dopełniła miara. Wydarzenia lat 1860–1864 w Radomszczańskim*, Radomsko 2021.
- Mościcki H., *Pomniki bojowników o niepodległość*, Warszawa 1929.
- Oxiński J., *Wspomnienia z powstania polskiego 1863–1864*, Warszawa 1965.
- Parczewski A., *Powstanie styczniowe w okolicach Łodzi. Wydarzenia z lat chłopięcych*, Łódź 1935.
- Pawliszczew M., *Tygodnie Polskiego Buntu. Walka orężna 1863–1864*, Warszawa 2003.
- Przewodnik po wystawie roku 1863, Lwów 1913.
- Stankiewicz Z., *Metody zwalczania powstania styczniowego*, „Archiwariusz Zamojski” 2019, t. XVII. <https://doi.org/10.56583/az.839>
- Tomczyk J., *Organizacja cywilno-wojskowa powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu*, „Rocznik Lubelski” 1963, nr 6, s. 54–55.

- Waszkiewicz L., *Z dziejów powstania styczniowego w Łodzi i okolicy (Represejsje w Łódzkim Okręgu Przemysłowym w świetle dokumentów naczelnika wojennego A. Broemseny)*, „Rocznik Łódzki” 1963, t. VIII (XI).
- Witczak K.T., *Udział tomaszowian w powstaniu styczniowym, Za wolność, równość, braterstwo*, Tomaszów Mazowiecki 2013.
- Zieliński S., *Bitwy i potyczki 1863–1864*, Rapersvil 1913.
- Żychliński L., *Pamiętniki byłego dowódcy Dzieci Warszawskich i byłego naczelnika sił zbrojnych powiatów warszawskiego i rawskiego Ludwika Żychlińskiego*, Kraków 2020.
- Э.М. Мерзейовский, *История 13-го Пехотного Белозерского генерал-фельдмаршала графа Ласси полка (1708–1893 г.)*, Warszawa 1894, s. 420–421.

Źródła internetowe

- <https://lublin.ap.gov.pl/karabinem-bagnetem-i-kosa-z-moskalem-rozprawa-materialy-archiwalne-dotyczace-dzialan-zbrojnych-w-czasie-powstania-styczniowego-w-zasobie-apl> [dostęp: 26.05.2025].
- <https://polona.pl> [dostęp: 26.05.2025].
- <https://sztuka.agraart.pl/licytacja/351/23305> [dostęp: 27.05.2025].
- <https://www.americanrifleman.org/content/i-have-this-old-gun-colt-model-1855-revolving-carbine> [dostęp: 27.05.2025].
- <https://www.magnum-x.pl/arttykul/uzbrojenie-strzeleckie-w-powstaniu-styczniowym> [dostęp: 27.05.2025].
- http://www.rusgeneral.ru/general_b6.html [dostęp: 29.05.2025].

MAGDALENA MAGIERA* 

Stan ochrony przeciwpożarowej w gminach powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

STRESZCZENIE | Stan ochrony przeciwpożarowej rozumiany jest jako kompleks działań zapobiegających wystąpieniu zdarzeń, a także mających charakter doraźny w momencie wystąpienia pożaru, klęsk żywiołowych czy miejscowych zagrożeń. W ramach niniejszej publikacji podjęto tematykę ochrony przeciwpożarowej w gminach powiatu zduńskowolskiego. W odniesieniu do materiałów źródłowych analizowany okres przypadał na lata 2005–2023. W pracy przywołano podstawy prawne oraz odniesiono się do powstałych już badań nad ochroną przeciwpożarową w różnych miejscach w Polsce. Odniesiono się również do struktury organizacyjnej Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, w szczególności w powiecie zduńskowolskim. Celem badań było wyłonienie jednostek gminnych, które charakteryzowały się najlepszym stanem ochrony przeciwpożarowej w odniesieniu do liczby zdarzeń, ich struktury w podziale na pożary, miejscowych zagrożeń i alarmów fałszywych, liczby poszkodowanych i liczby ofiar śmiertelnych oraz liczby zdarzeń na 1 tys. mieszkańców gminy. Ponadto badania miały za zadanie wskazać trendy we wspomnianych ujęciach, co prowadziło do ogólnej oceny ochrony przeciwpożarowej w całym powiecie. W pracy wykorzystano m.in. metodę kartogramu i kartodiagramu, które pozwoliły na zobrazowanie danych względnych i bezwzględnych. W wyniku badań wyłoniono jednostki gminne o dobrym stanie ochrony przeciwpożarowej oraz takie, w których powinno wdrożyć się dodatkowe działania mające na celu poprawę bezpieczeństwa pożarowego.

SŁOWA KLUCZOWE | ochrona przeciwpożarowa, bezpieczeństwo pożarowe, Zduńska Wola, powiat zduńskowolski, zagrożenia pożarowe

* Magdalena Magiera, mgr, doktorantka, Szkoła Doktorska Nauk Społecznych Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, e-mail: magdalena.magiera@edu.uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0009-0006-9160-5225>.



Received: 24.04.2025. Accepted: 31.05.2025. Published: 30.11.2025.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.

The State of Fire Protection in the Communes of the Zduńska Wola District in the Years 2005–2023

SUMMARY | The state of fire protection is understood as a comprehensive set of preventive measures aimed at avoiding incidents, as well as immediate response actions undertaken in the event of fires, disasters, or local hazards. This publication addresses the issue of fire protection in the municipalities of Zduńska Wola County. The analyzed period, based on source materials, covers the years 2005–2023. The study references the legal framework and draws upon existing research on fire protection in various regions of Poland. The article also discusses the organizational structure of the National Firefighting and Rescue System, with particular focus on Zduńska Wola County. The objective of the research was to identify municipalities that demonstrated the highest level of fire protection, assessed in relation to the number of incidents, their distribution across categories (fires, local hazards, and false alarms), the number of casualties and fatalities, as well as the number of incidents per 1,000 inhabitants. Furthermore, the research aimed to highlight trends in these categories, thereby enabling a comprehensive assessment of fire protection across the entire county. The study employed, among other methods, cartograms and cartodiagrams, which made it possible to visualize both relative and absolute data. The findings identified municipalities with a favorable state of fire protection, as well as those where additional measures should be implemented to improve fire safety.

KEYWORDS | fire protection, fire safety, Zduńska Wola, Zduńska Wola County, fire hazards

Wprowadzenie

Zadaniem państwa w świetle prawa jest ochrona społeczeństwa przed zagrożeniami o różnej genezie. Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej wskazuje, że ochrona ta ma polegać na tworzeniu organów administracji publicznej, które mają się przygotowywać w sposób ciągły do ochrony ludności w przypadku wystąpienia zagrożenia (art. 4.1). Oprócz tego organy mają edukować i informować społeczeństwo, jak się zachować w przypadku zagrożeń (art. 4.1 ppkt 2), a także mają oceniać ryzyko wystąpienia zagrożeń i im zapobiegać (art. 4.1 ppkt 3)¹.

Jednym z organów, które mają prowadzić wspomniane działania w zakresie ochrony ludności, są jednostki Straży Pożarnej. Krajowy System

1 Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej, Dz.U. 2024 poz. 1907.

Ratowniczo-Gaśniczy funkcjonuje od 1995 r. w wyniku połączenia się Państwowej Straży Pożarnej (PSP) i Obrony Cywilnej. Na poziomie powiatu utworzono Komendy Powiatowe Państwowej Straży Pożarnej, które w wymagających tego sytuacjach wspomagane są przez jednostki poziomu wojewódzkiego i centralnego. W obrębie powiatów istnieją również jednostki ratowniczo-gaśnicze – Ochotnicze Straże Pożarne (OSP), które działają w formie stowarzyszenia. Mają one zasięg lokalny i współdziałają z PSP.

Początek istnienia Zawodowej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli, która swoją siedzibę miała w budynku OSP w Zduńskiej Woli, datuje się na 1957 r. W 1971 r. przekształcono Miejską Komendę Straży Pożarnej w samodzielny organ w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Obecnie na terenie powiatu zduńskowolskiego działa 37 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej, z czego dziewięć z nich jest włączonych do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

Problemem badawczym podjętym w artykule jest stan ochrony przeciwpożarowej w poszczególnych gminach powiatu zduńskowolskiego i jego ewolucja w latach 2005–2023. Do tej pory nie powstało żadne opracowanie, które analizowałoby wspomniany temat w skali jednostki powiatowej. Zagregowane dane statystyczne staną się zatem cennym źródłem informacji i będą mogły stanowić podstawę dla lepszego planowania ochrony przeciwpożarowej w powiecie.

W artykule omawiane są takie pojęcia, jak pożary, miejscowe zagrożenia oraz fałszywe alarmy. Pierwsze z nich rozumiane jest jako niekontrolowany proces spalania, który występuje na terenie do tego nieprzeznaczonym. Drugie definiuje się jako inne niż pożar zdarzenie, którego przyczyną jest antropogeniczna lub naturalna, które stwarza zagrożenie na różnych polach. Natomiast fałszywy alarm jest alarmem pożarowym, który wywołano bez przyczyny.

Głównym celem niniejszego artykułu jest określenie stanu ochrony przeciwpożarowej na terenie gmin powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023. Podjęte działania mają również na celu ukazanie tendencji w odniesieniu do liczby zdarzeń, liczby uszkodzonych w zdarzeniach oraz struktury zaistniałych zdarzeń na terenie danej gminy w okresach czteroletnich. Przeprowadzone badania mają pomóc w odpowiedzi na pytanie, która z gmin powiatu zduńskowolskiego jest w najlepszej sytuacji w kontekście ochrony przeciwpożarowej w latach 2005–2023 w odniesieniu do liczby uszkodzonych w zdarzeniach i ich liczby oraz rodzaju w podziale na pożary, miejscowe zagrożenia i fałszywe alarmy.

Podstawy teoretyczne

Punktem wyjścia dla zrozumienia tematu ochrony przeciwpożarowej jest pojęcie bezpieczeństwa pożarowego. Jest to jednak pojęcie, które nie ma definicji prawnej. Literatura w tym zakresie często odnosi się do obiektów budowlanych, ponieważ jest ono podstawowym wymaganiem prawnym i technicznym tuż po nośności i stateczności. Wymagania stawiane obiektom budowlanym dotyczą w szczególności układów architektoniczno-konstrukcyjnych, które mają ułatwiać ewakuację i zapobiegać rozprzestrzenianiu się ognia².

W źródłach traktujących o tematyce pożarniczej, oprócz pojęcia bezpieczeństwa przeciwpożarowego, pojawiają się wzmianki o ochronie przeciwpożarowej, która posiada powszechnie stosowaną definicję prawną. Ustawa o ochronie przeciwpożarowej wskazuje, że „polega ona na planowaniu i realizacji przedsięwzięć mających na celu ochronę życia, zdrowia, mienia lub środowiska przed pożarem, klęską żywiołową lub innym miejscowym zagrożeniem” (art. 1)³. Wspomniane działania mają się przejawiać w zapewnieniu warunków do zwalczania różnego rodzaju zagrożeń, w tym pożarów.

W literaturze przedmiotu zwraca się jednak uwagę na zasadniczą różnicę pomiędzy bezpieczeństwem a ochroną przeciwpożarową. Bezpieczeństwo przeciwpożarowe jest efektem ochrony przeciwpożarowej, która jest rozumiana jako kompleks działań zapobiegających wystąpieniu zdarzeń, a także mających charakter doraźny w momencie wystąpienia pożaru, klęsk czy miejscowych zagrożeń. Pojęcie bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej jest często stosowane zamiennie, jednakże ich zakres jest odmienny⁴. W gminie za ochronę przeciwpożarową odpowiada Ochotnicza Straż Pożarna. Jako jednostka organizacyjna OSP ma za zadanie współpracować z Państwową Strażą Pożarną oraz samorządami, a za ich podstawową rolę uznaje się ochronę przeciwpożarową w skali lokalnej⁵.

2 B. Sędlak, P. Sulik, P. Turkowski, W. Węgrzyński, *Bezpieczeństwo pożarowe budynków wysokich i wysokościowych*, [w:] A. Halicka (red.), *Budownictwo na obszarach zurbanizowanych*, Lublin 2014, s. 105–120.

3 Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, Dz.U. 1991 nr 181 poz. 351.

4 B. Wiśniewski, J. Zboina, *Ochrona przeciwpożarowa a bezpieczeństwo państwa*, Józefów 2014.

5 T. Kocowski, *Gmina a Ochotnicze Straże Pożarne w wykonywaniu zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 2017, t. 323, nr 3798, s. 101–112.

J. Zboina w swoich rozważaniach naukowych często podejmuje problematykę zarówno teoretyczną, jak i praktyczną w zakresie pożarnictwa⁶. Liczne prace odnoszą się do obiektów punktowych, takich jak obiekty dziedzictwa kulturowego, w których prowadzenie działań z zakresu ochrony przeciwpożarowej jest skomplikowane ze względów konserwatorskich⁷. Grupy eksperckie dokonywały m.in. analizy wybranych pożarów w obiektach zabytkowych i na tej podstawie formułowały zalecenia, które miały zapobiegać pożarom zabytkowych obiektów⁸. Problematyką ochrony przeciwpożarowej obiektów drewnianych zajmowano się już przeszło 50 lat temu, analizując zaistniałe zdarzenia i formułując wnioski z zakresu prewencji na przyszłość⁹.

Badania dotyczące bezpieczeństwa pożarowego w Polsce autorzy analizowali w dwóch ujęciach, z których pierwsze odnosiło się do analizy rozkładu liczby pożarów, osób poszkodowanych w podziale na rannych i ofiary śmiertelne, natomiast drugie obejmowało częstotliwość występowania pożarów w podziale na klasy obiektów. Dla całego kraju przeprowadzono analizy statystyczne w przedziale czasu 2007–2012. Z badań wyniknęło, że liczba osób poszkodowanych w zdarzeniach przyjmowała w tym okresie tendencję wzrostową, natomiast liczba ofiar śmiertelnych w pożarach była malejąca. Przedstawione w artykule wyniki uznano za wstęp do analiz w zakresie problematyki czasowo-przestrzennej pożarów w różnych rodzajach obiektów¹⁰.

Zbliżoną tematykę podejmował również R. Mazur w artykule dotyczącym oceny stopnia bezpieczeństwa w latach 2000–2012¹¹. W zespole badawczym analizowano przypuszczalne przyczyny pożarów obiektów mieszkalnych w skali kraju i aglomeracji warszawskiej. Zebrane dane statystyczne

6 J. Zboina, *Bezpieczeństwo pożarowe – rozważania na gruncie nauki i praktyki*, Józefów 2018.

7 J. Zboina, *Ochrona przeciwpożarowa z uwzględnieniem szczególnej wartości dóbr kultury i dziedzictwa narodowego*, „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego” 2023, nr 3, s. 11–27.

8 J. Zboina, *Badania i wdrożenia. Interdyscyplinarność badań bezpieczeństwa*, Józefów 2020.

9 R. Brykowski, *Problem ochrony przeciwpożarowej drewnianych zabytków sakralnych*, „Ochrona Zabytków” 1976, nr 4, s. 316–326.

10 A. Kwasiborski, R. Mazur, *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń za lata 2007–2012*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2013, t. 29 (1), s. 17–22.

11 R. Mazur, *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń za lata 2000–2012. Czasowo-przestrzenna charakterystyka zagrożeń pożarowych obiektów mieszkalnych w systemie informacji przestrzennej (GIS) na przykładzie m. st. Warszawa*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2014, t. 34 (2), s. 47–56.

poddano analizom przestrzennym przy użyciu siatek kilometrowych i obliczono rozkład gęstości pożarów. Wyniki badań wskazywały, że główną przyczyną pożarów obiektów mieszkalnych zarówno w skali kraju, jak i stolicy jest człowiek¹².

Do badań przestrzennych nad zagrożeniami pożarowymi autorzy często wykorzystują narzędzia statystyczne, m.in. współczynnik determinacji. Dla określenia gęstości pożarów przeprowadzono badania, które miały na celu zidentyfikowanie budynków i obszarów w Warszawie o największym stopniu zagrożenia pożarowego. W tym celu wykorzystano metodę estymacji gęstości skupień zdarzeń metodą KDE (ang. Kernel Density Estimation). Jej zastosowanie pozwoliło na wyłonienie w mieście obszarów charakteryzujących się największym udziałem pożarów obiektów mieszkalnych w danym okresie bez uwzględnienia jednostek administracyjnych. Przeprowadzone badania pozwoliły zobrazować dane przestrzenne i pokazać obszary, na których zagrożenie jest największe¹³.

Stan zagrożenia pożarowego badali również inni autorzy w odniesieniu do terenów leśnych i wykorzystywali w tym celu teledetekcję. Badaniom poddano tereny zagrożone pożarem oraz tereny dotknięte nimi w przeszłości w celu oszacowania zniszczeń przy wykorzystaniu metod wskaźnikowych. W pracy odnoszono się do terenu Kuźni Raciborskiej¹⁴. Analizy potwierdziły, że metody teledetekcyjne są skuteczne w przeprowadzaniu klasyfikacji stanu zagrożenia terenów leśnych.

Bezpieczeństwo pożarowe było analizowane w ujęciu przestrzennym na przykładzie miasta Poznania przez K. Sikorską-Podymę¹⁵. Badaniu została poddana struktura zdarzeń niebezpiecznych w latach 1993–2011. W toku działań badawczych przeprowadzono analizy zasięgu terytorialnego jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych w odniesieniu do wytycznych zakładających

12 P. Guzewski, R. Mazur, *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń za lata 2000–2012. Analiza statystyczna przypuszczalnych przyczyn pożarów obiektów mieszkalnych w skali kraju i miasta*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2014, t. 35 (3), s. 47–59.

13 R. Mazur, *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń...*, s. 47–56.

14 J. Łysenko, A. Orych, P. Walczykowski, *Przykład wykorzystania zobrażeń Landsat TM do oceny stanu zagrożenia pożarowego lasów*, „Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji” 2012, t. 24, s. 393–402.

15 K. Sikorska-Podyma, *Bezpieczeństwo pożarowe w kontekście rozmieszczenia jednostek Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej na przykładzie miasta Poznania*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2017, nr 38, s. 99–108.

m.in., że czas dotarcia do 80% populacji kraju powinien wynosić najwyżej 15 minut. Analizy wykazały, że miasto jest wystarczająco bezpieczne, ponieważ rozmieszczenie remiz strażackich mieści się w granicach zapewniających dotarcie na czas do miejsc zdarzeń. Autorka zwróciła uwagę na fakt, iż bezzałogowe statki powietrzne do celów przeciwpożarowych powinny być nabyte przez największe polskie miasta w celu podniesienia poziomu bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Metody badawcze i materiały źródłowe

Pierwszym etapem pracy było pozyskanie danych z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli. Materiałem źródłowym danych analizowanych w niniejszej publikacji były raporty z narad rocznych w postaci „Informacji o stanie ochrony przeciwpożarowej na terenie powiatu zduńskowolskiego” w danym roku. W pracy wykorzystano dane o charakterze ilościowym.

Na ich podstawie przeprowadzono analizy statystyczne danych zastanych w zakresie liczby i struktury zdarzeń, które przyjęła powiatowa straż pożarna w latach 2005–2023. Część analizowanych danych ilościowych przedstawiono w cztero- i trzyletnich przedziałach czasowych. Kolejnym etapem była normalizacja danych względem sumy pożarów, miejscowych zagrożeń i fałszywych alarmów w każdym roku w odniesieniu do liczby mieszkańców miasta Zduńska Wola, gminy wiejskiej Zduńska Wola, gminy miejsko-wiejskiej Szadek oraz gminy wiejskiej Zapolice. Poprzez liczbę zdarzeń rozumie się w badaniach sumę pożarów, zagrożeń miejscowych i fałszywych alarmów. W celu wyliczenia wskaźnika obliczono iloraz sumy zdarzeń w poszczególnym roku przez liczbę mieszkańców danej gminy w odpowiednim roku. Kolejnym krokiem była standaryzacja danych, ponieważ otrzymany wynik przeliczono na 1 tys. mieszkańców, co umożliwiło sprawniejsze porównanie stanu w poszczególnych jednostkach administracyjnych. Dla tych danych przygotowano kartodiagram obrazujący liczbę zdarzeń na 1 tys. mieszkańców w danej gminie oraz strukturę udziału zaistniałych pożarów, miejscowych zagrożeń i fałszywych alarmów w danej gminie w ostatnim z analizowanych lat, czyli 2023 r.

Kolejną daną poddaną analizie statystycznej była liczba osób poszkodowanych (w sumie ofiar śmiertelnych i rannych) w czteroletnich interwałach czasowych od 2005 do 2023 r. W ten sam sposób ukazano liczbę ofiar

śmiertelnych w danych gminach zagregowaną do czteroletnich przedziałów czasowych. Dane przedstawiono bez podziału na ofiary miejscowych zagrożeń i pożarów.

Następnym etapem badań było przygotowanie opracowań kartograficznych na podstawie danych BDOT10K udostępnianych przez geoportal.gov.pl (stan na 8.12.2024 r.). Wektorowe dane przestrzenne w postaci granic jednostek gminnych powiatu zduńskowolskiego stanowiły podstawę opracowań kartograficznych. Dane uprzednio przygotowane w formie arkuszy kalkulacyjnych zostały połączone z warstwami wektorowymi w programie ArcMap i przedstawione na mapach. W ten sposób zobrazowano strukturę zdarzeń (pożarów, miejscowych zagrożeń, fałszywych alarmów) w danej gminie w czteroletnich przedziałach czasowych. W tym celu wykonano kartodiagramy strukturalne dla każdej jednostki administracyjnej. Wielkość diagramu wskazuje na sumę zdarzeń w danej gminie. Uzupełnieniem kartodiagramu było skonstruowanie kartogramu, który ukazuje stosunek liczby poszkodowanych do liczby zdarzeń, które miały miejsce w danym okresie lat w obrębie konkretnej gminy. Pozwoliło to na określenie, które gminy charakteryzują się największą liczbą poszkodowanych w zdarzeniach.

Wykorzystane w pracy materiały pozwoliły na przygotowanie charakterystyki badanego obszaru w kontekście bezpieczeństwa pożarowego. Przyjęte metody badawcze były nieskomplikowane i pozwalały wydobyć ogólne trendy i zależności. Jednak na wyniki badań często wpływały przyjęte przedziały czasowe. W pracy założono czteroletnie przedziały, jednak jeden przedział, który był trzyletni, mógł znacząco wpływać na wyniki. Z zasady jeden krótszy okres charakteryzuje się mniejszą liczbą zdarzeń niż pozostałe, dlatego zaleca się kontynuację tego typu analiz w celu ujednolicenia analizowanych przedziałów, które pozwolą na otrzymanie bardziej miarodajnych wyników.

Zastosowana w badaniach standaryzacja danych pozwoliła na lepsze ujęcie badanego zjawiska, ponieważ dane bezwzględne często nie oddają prawdziwej istoty zaistniałego stanu. Liczba zdarzeń na 1 tys. mieszkańców jednostki pozwoliła ukazać, ile zdarzeń przypadało lub przypadałoby na 1 tys. mieszkańców gminy. Tego typu analiza możliwa jest do przeprowadzenia dla jednego roku, natomiast w przypadku próby analizy w czteroletnich przedziałach czasowych jest to utrudnione, ponieważ w każdym roku liczba mieszkańców była różna. W związku z tym przeprowadzona analiza nie jest doskonała i nie pozwoliła na agregację, co wprowadza dysonans w badaniach. Część z nich ukazana jest w przedziałach czasowych, natomiast część

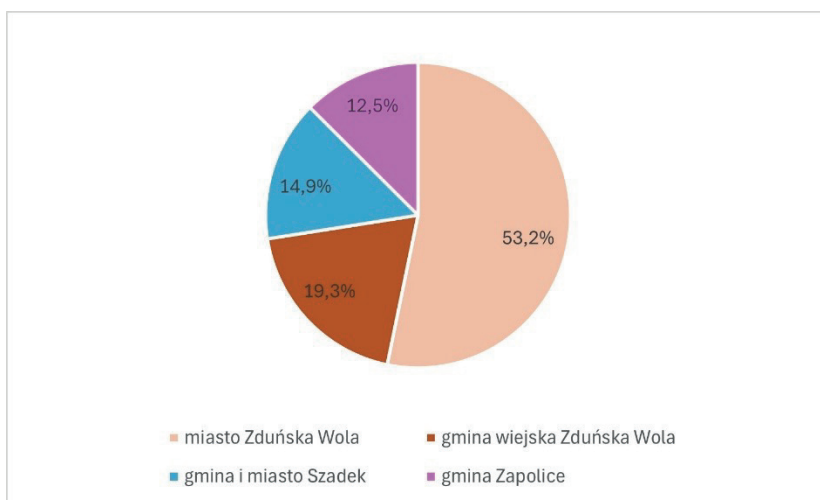
w rocznym interwale. Wskazaniem dla przyszłych badań jest wypracowanie metody, która umożliwiałaby grupowanie tych danych przy jednoczesnym zastosowaniu standaryzacji.

Działaniem, które stanowiłoby wartościowe uzupełnienie niniejszych badań, mogłoby być zastosowanie metody estymacji gęstości skupień zdarzeń metodą KDE (ang. Kernel Density Estimation), którą wykorzystywano dotychczas np. dla Warszawy¹⁶. Takie działanie mogłoby pomóc w delimitacji obszarów o największej gęstości skupień zdarzeń i wprowadzić działania z zakresu zarządzania kryzysowego.

Wyniki

W powiecie zduńskowolskim co roku monitorowana jest liczba zdarzeń takich jak pożary, miejscowe zagrożenia i fałszywe alarmy. Komenda Powiatowa Polskiej Straży Pożarnej w Zduńskiej Woli zbiera te dane w podziale na gminę miejską Zduńska Wola, gminę wiejską Zduńska Wola, gminę miejsko-wiejską Szadek oraz gminę wiejską Zapolice. Najwięcej zdarzeń odnotowywanych jest corocznie w mieście Zduńska Wola (wyk. 1). W 2008 r. odnotowano najwyższą liczbę w tym mieście, która wynosiła 544 zdarzeń (zał. 1). Jest to wartość ponaddwukrotnie wyższa od maksymalnej liczby zdarzeń w innych gminach. Gminą o najmniejszej liczbie zdarzeń w okresie od 2005 do 2023 r. jest gmina wiejska Zapolice, w której suma zdarzeń w tym czasie wyniosła 1925, natomiast w mieście Zduńska Wola łączna ich liczba wyniosła 8171.

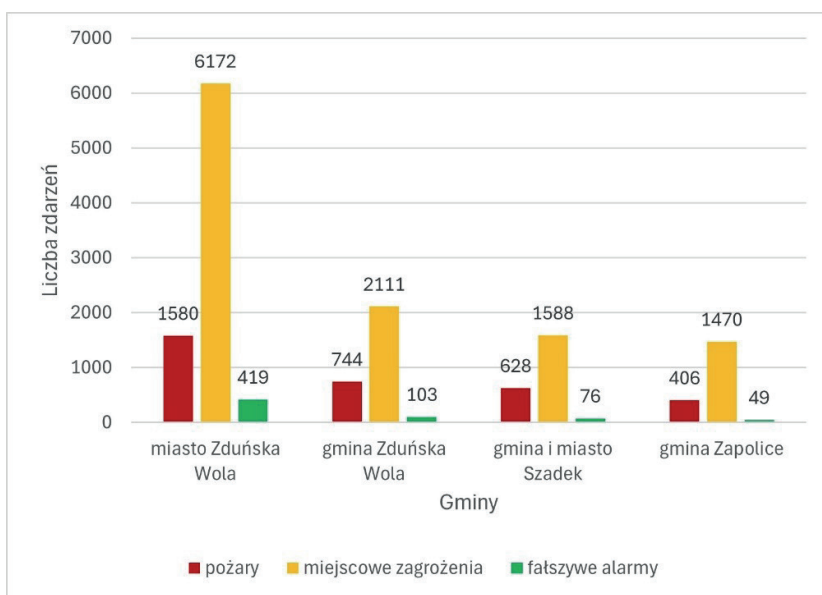
¹⁶ P. Guzowski, R. Mazur, *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń...*, s. 47–59.



Wyk. 1. Udział zdarzeń odnotowanych w gminach w ogólnej liczbie odnotowanych zdarzeń na terenie powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli.

Strukturę zdarzeń, które miały miejsce w całym badanym okresie na terenie powiatu zduńskowolskiego, zaprezentowano na wykresie 2. Należy zauważyć, że w strukturze tej dominują miejscowe zagrożenia, które przewyższają co najmniej dwukrotnie liczbę pożarów w każdej z badanych gmin. Zauważalna jest zależność, że im jednostka jest zamieszkiwana przez większą liczbę mieszkańców, tym więcej zdarzeń na jej terenie miało miejsce. Ze względu na fakt, iż miasto Zduńska Wola jest najliczniej zamieszkiwaną jednostką spośród wszystkich analizowanych, można wysnuć wniosek, że jest też ona najbardziej narażona na wystąpienie któregoś z niepożądanych zdarzeń. Najmniejszy udział przypada w każdej z badanych jednostek fałszywym alarmom.



Wyk. 2. Struktura zdarzeń (pożary, miejscowe zagrożenia, fałszywe alarmy) w podziale na gminy powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli.

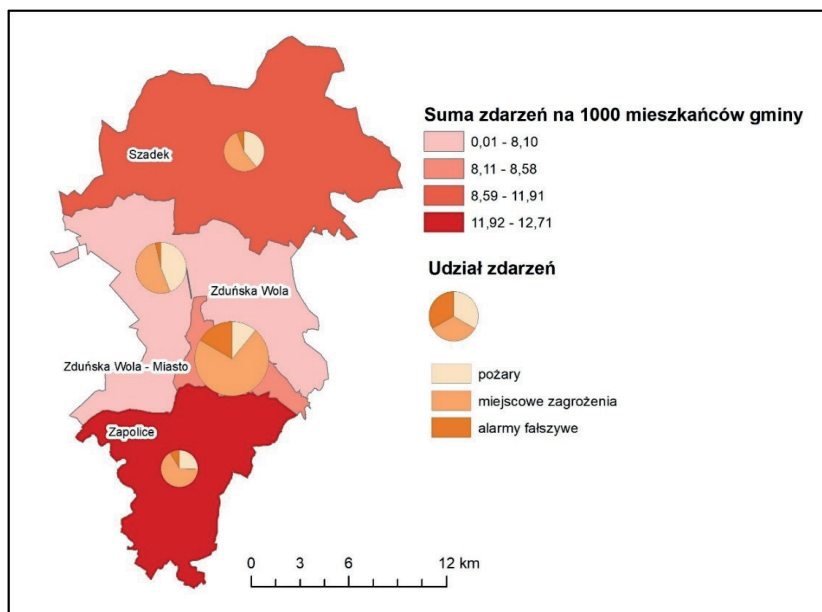
Dane odnośnie do liczby zdarzeń przeliczono na 1 tys. mieszkańców poszczególnych gmin w konkretnym roku (tab. 2). Warty zwrócenia uwagi jest fakt, iż miasto Zduńska Wola w tym rankingu nie zajmuje pierwszego miejsca. Oznacza to, że pomimo tego, iż w mieście występuje największa liczba zdarzeń każdego typu, w przeliczeniu na liczbę mieszkańców wcale nie jest to dużo. Pomimo wiejskiego typu gmin Zduńska Wola i Zapolice w drugiej z nich w przeliczeniu na 1 tys. mieszkańców miało miejsce zdecydowanie więcej zdarzeń. Powodem następującego stanu rzeczy jest różna liczba mieszkańców, która w Zapolicach jest ok. trzy razy mniejsza niż w gminie wiejskiej Zduńska Wola. Gminę Zapolice wyróżnia większe ryzyko zdarzeń w porównaniu do pozostałych jednostek. Za najbezpieczniejszą w tym ujęciu jednostkę można uznać gminę wiejską Zduńska Wola, w której wskaźnik nie przekracza 6 i jest najniższy każdego badanego roku. Gmina miejsko-wiejska Szadek plasuje się najczęściej na trzecim miejscu pod tym względem.

Tab. 2. Liczba zdarzeń (pożary, miejscowe zagrożenia, fałszywe alarmy) na 1 tys. mieszkańców w gminach powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

Rok	Miasto Zduńska Wola	Gmina Zduńska Wola	Miasto i gmina Szadek	Gmina Zapolice
2005	8,00	3,99	10,75	16,11
2006	9,77	4,87	11,85	14,92
2007	10,99	5,47	14,73	16,92
2008	12,33	6,14	18,55	20,85
2009	9,85	4,90	11,89	25,38
2010	9,96	4,95	15,98	23,27
2011	8,51	4,23	13,86	17,32
2012	9,38	4,66	14,41	15,39
2013	9,70	4,82	17,88	19,05
2014	10,16	5,04	21,70	18,53
2015	10,51	5,22	20,71	22,45
2016	10,94	5,43	14,50	27,06
2017	10,83	5,37	17,63	24,29
2018	11,52	5,71	18,42	19,55
2019	10,12	5,01	16,41	21,03
2020	11,08	5,48	21,24	18,01
2021	11,36	5,62	22,78	32,64
2022	8,78	4,34	18,64	14,74
2023	8,10	4,00	11,91	12,71

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli oraz danych Banku Danych Lokalnych GUS.

Dane dla ostatniego analizowanego roku przedstawiono na kartodiagramie (ryc. 1). Największą wartość współczynnika liczby zdarzeń na 1 tys. mieszkańców odnotowano w gminie wiejskiej Zapolice, w której pomimo najmniejszej liczby mieszkańców odnotowano najwięcej zdarzeń. Na 1 tys. mieszkańców przypadałoby od 11,92 do 12,71 zdarzeń. Natomiast najmniejszą wartością tego współczynnika charakteryzowała się gmina wiejska Zduńska Wola, w której pomimo stosunkowo dużej liczby mieszkańców odnotowano najmniej zdarzeń, w których interweniowały jednostki straży pożarnej.

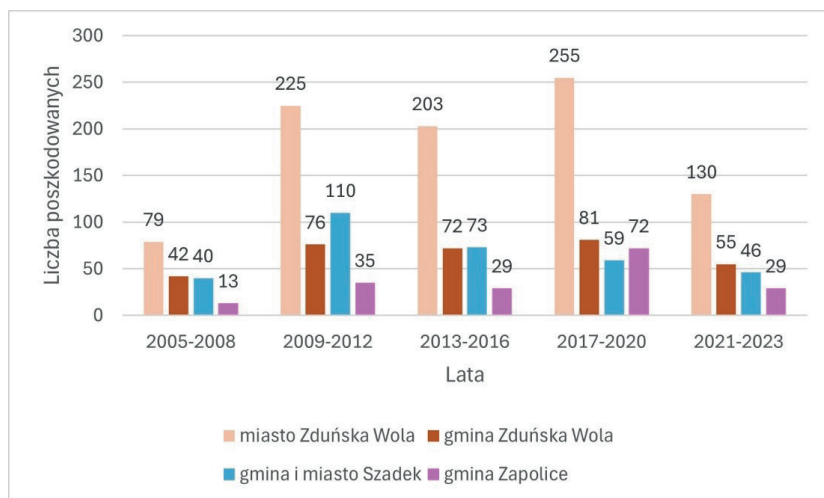


Ryc. 1. Struktura zdarzeń (pożary, miejscowe zagrożenia, fałszywe alarmy) w podziale na gminy powiatu zduńskowolskiego na tle sumy zdarzeń na 1 tys. mieszkańców gmin w 2023 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli oraz danych Banku Danych Lokalnych GUS.

Inną kwestią, która rzutuje na stan ochrony miejscowej ludności zapewnianej przez jednostki straży pożarnej, jest odnotowana liczba poszkodowanych oraz ofiar. Dzięki danym zbieranym przez pożarnicze jednostki w powiecie możliwe jest określenie, w której gminie zaistniały zdarzenia spowodowały szkody w ludziach i ich zdrowiu.

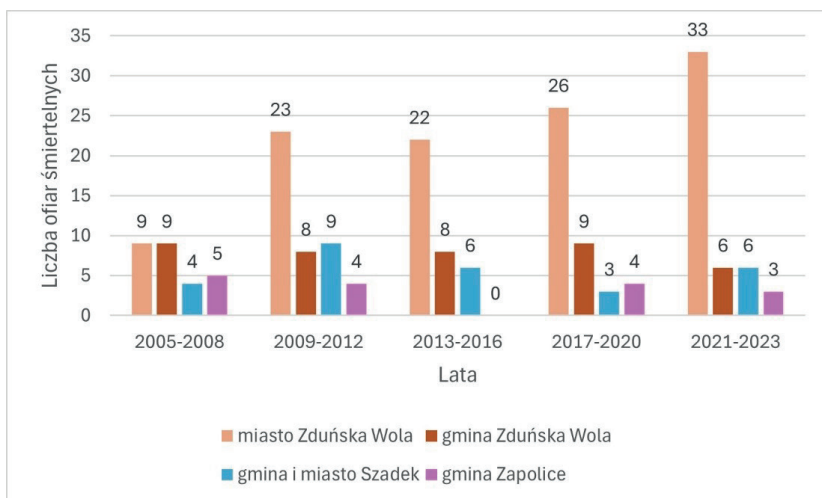
Niezależnie od badanego okresu zawsze najwięcej poszkodowanych było w mieście Zduńska Wola (wyk. 3), natomiast gmina Zapolice charakteryzowała się najmniejszym udziałem poszkodowanych ogółem, jednak wyjątkowo w latach 2017–2020 gmina miejsko-wiejska Szadek odznaczała się najmniejszą liczbą osób poszkodowanych wśród gmin powiatu zduńskowolskiego. Dane wskazują, że okres 2017–2020 charakteryzował się największą liczbą osób poszkodowanych w zdarzeniach (łącznie 467 poszkodowanych). W okresie 2021–2023 liczba poszkodowanych spadła o 207 osób, jednak należy zwrócić uwagę na fakt, że badany okres jest o rok krótszy niż pozostałe.



Wyk. 3. Liczba osób poszkodowanych w zdarzeniach (pożary, miejscowe zagrożenia, fałszywe alarmy) na terenie gmin powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

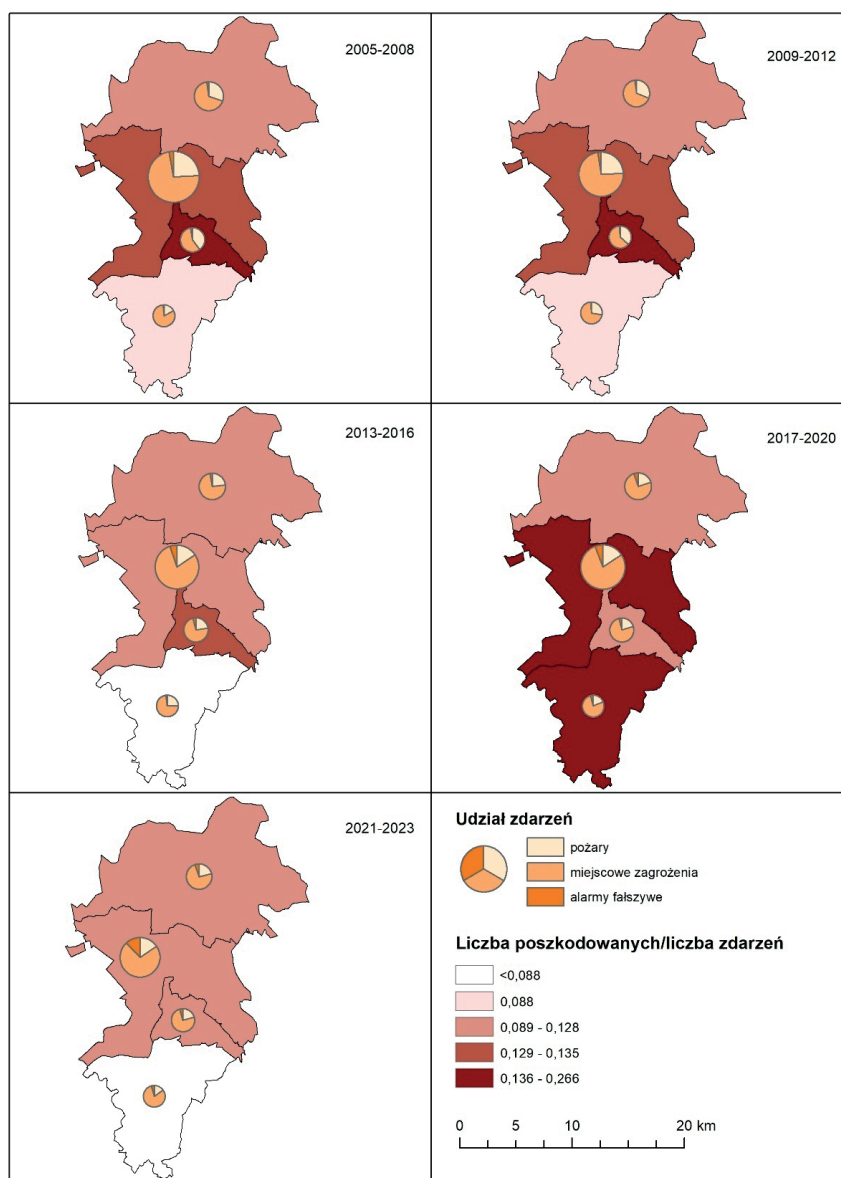
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli.

Drugą grupą danych powiązanych z liczbą poszkodowanych jest liczba ofiar śmiertelnych w zdarzeniach na terenie powiatu zduńskowolskiego w tych samych przedziałach czasowych (wyk. 4). Tak jak w przypadku wcześniej analizowanych danych miasto Zduńska Wola odznacza się praktycznie w każdym okresie największym udziałem ofiar śmiertelnych, jednak w latach 2005–2008 ich liczba była taka sama jak w gminie wiejskiej Zduńska Wola. Najmniejszą śmiertelnością charakteryzowała się zazwyczaj gmina wiejska Zapolice, w której w okresie 2013–2016 nie odnotowano żadnej ofiary śmiertelnej. Okresem, w którym liczba ofiar śmiertelnych była najmniejsza, były lata 2005–2008 (łącznie 27 ofiar). Natomiast w kolejnych latach osób, które poniosły śmierć, było znacznie więcej. Zauważalna jest tendencja wzrostowa w kolejnych badanych okresach z wyjątkiem 2013–2016, kiedy liczba wyniosła 36 ofiar. Od 2017 r. utrzymuje się jednak tendencja wzrostowa śmiertelności w zdarzeniach lokalnych.



Wyk. 4. Liczba ofiar śmiertelnych w zdarzeniach (pożary, miejscowe zagrożenia, fałszywe alarmy) na terenie gmin powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023
Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli.

Ostatnią z cech poddanych analizie był stosunek liczby poszkodowanych do ogólnej liczby zdarzeń w badanych przedziałach czasowych w gminach (ryc. 2). Przeprowadzona analiza pozwoliła stwierdzić, w którym z przedziałów czasowych ucierpiało najwięcej osób. Okres od 2021 do 2023 r. jest najkrótszym przedziałem, zatem najprawdopodobniej z tego powodu stosunek poszkodowanych do liczby zdarzeń był niewielki. Jednak pomijając najkrótszy przedział czasowy, lata 2013–2016 są drugim okresem, w którym liczba osób poszkodowanych na ogólną liczbę zdarzeń była najmniejsza. Okres, w którym odnotowano najwięcej poszkodowanych na liczbę zdarzeń, przypadał na lata 2017–2020. W tym czasie gmina Zapolice i gmina wiejska Zduńska Wola odznaczały się największym udziałem osób, które ucierpiały w zdarzeniach. Gmina Szadek charakteryzowała się względną stabilnością pod tym względem w całym badanym okresie. Niezależnie od roku mieściła się ona w drugim pod względem wartości wskaźnika przedziale. Diagramy wskazują również, że niezależnie od roku i miejsca największy udział w strukturze zdarzeń miały miejscowe zagrożenia. Odsetek pożarów był największy w latach 2005–2012, jednak od 2013 r. ich liczba się zmniejszała i ustabilizowała, co może wskazywać, że ochrona przeciwpożarowa w gminach się poprawiała.



Ryc. 2. Struktura zdarzeń (pożarów, miejscowych zagrożeń, fałszywych alarmów) na tle stosunku liczby poszkodowanych do liczby zdarzeń w danych gminach powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli.

Przeprowadzone badania miały pomóc określić poziom ochrony przeciwpożarowej w powiecie zduńskowolskim. Jednak w analizowanym okresie zdarzały się takie lata, które zaburzały porządek trendów. Wynika to z faktu, że analizowane zdarzenia są w dużej mierze losowe. Pomimo tego przeprowadzone działania badawcze pozwoliły na odpowiedź na pytanie, które z gmin powiatu zduńskowolskiego są w najkorzystniejszej sytuacji pod względem ochrony przeciwpożarowej. Na wyniki można spojrzeć w dwojaki sposób. Z jednej strony za każdym razem najwięcej zdarzeń każdego rodzaju, poszkodowanych i ofiar odnotowywano w najliczniej zamieszkałej jednostce, czyli mieście powiatowym Zduńska Wola. Mogło to wskazywać na fakt, że jest to najniebezpieczniejsza gmina spośród badanych. Jednak z drugiej strony taka analiza mogłaby być uznana za niemiarodajną, zatem konieczne było odniesienie chociaż jednego wskaźnika do liczby mieszkańców. Dzięki temu zabiegowi z pozoru oczywisty wynik został poddany wątpliwościom, ponieważ otrzymane wartości nie wskazały największego zagrożenia w mieście Zduńska Wola.

Ponadto otrzymane wyniki dla gminy wiejskiej Zduńska Wola były zaskakujące ze względu na fakt, iż była ona drugą pod względem liczby mieszkańców jednostką. Mimo tego analizowane dane wskazywały, że niejednokrotnie odznacza się ona mniejszą liczbą poszkodowanych czy ofiar śmiertelnych niż gminy o znacznie mniejszym zaludnieniu. Fakt, że gmina wiejska Zduńska Wola jest w korzystnej sytuacji w kontekście ochrony przeciwpożarowej, potwierdził w szczególności wskaźnik liczby zdarzeń w przeliczeniu na 1 tys. mieszkańców. Zatem pomimo tego, że jest to druga w kolejności gmina pod względem sumy odnotowanych zdarzeń w całym badanym okresie, to w odniesieniu m.in. do liczby jej mieszkańców jest to stosunkowo bezpieczna gmina.

Przeprowadzone badania wśród pozostałych gmin nie pozwoliły na wyznaczenie jednej jednostki o najgorszym stanie ochrony przeciwpożarowej. Pomimo faktu, iż liczba mieszkańców w każdej z nich była różna, to stan zagrożenia był stosunkowo zbliżony w każdym z analizowanych ujęć. Ewentualne różnice pomiędzy gminą wiejską Zduńska Wola, gminą wiejsko-miejską Szadek i gminą wiejską Zapolice były niewielkie i mogły wynikać głównie ze zdarzeń losowych. W ogólnym trendzie zauważalna była zasada, że im mniej ludności zamieszkuje daną jednostkę, tym mniej zdarzeń na jej terenie ma miejsce. Pomimo że gmina Zapolice jest najmniej liczną jednostką, na jej terenie w badanych czteroletnich przedziałach czasowych odnotowywano

więcej poszkodowanych niż w prawie dwukrotnie większej gminie wiejsko-miejskiej Szadek. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku ofiar śmiertelnych, gdy w niektórych czteroletnich okresach odnotowywano więcej zgonów w zdarzeniach w gminie Zapolice niż w gminie Szadek.

Uzyskane wyniki nie były zatem jednoznaczne i wymagały głębszej analizy oraz szerszego spojrzenia na problem w celu dokonania oceny poziomu ochrony przeciwpożarowej.

Wnioski

Celem artykułu było określenie stanu ochrony przeciwpożarowej na terenie gmin powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023. Badania potwierdziły, że miasto Zduńska Wola wyróżnia największy udział zdarzeń pośród wszystkich badanych jednostek. Natomiast gminą, w której dorocznie odnotowywano najmniej zdarzeń, była gmina wiejska Zapolice. W większości analiz miasto Zduńska Wola odznaczało się największymi wartościami wskaźników w przeciwieństwie do gminy wiejskiej Zapolice. Wynika z tego, że im więcej osób zamieszkuje daną jednostkę, tym ryzyko wystąpienia na jej terenie zdarzeń jest większe. Natomiast mniej licznie zamieszkane gminy znajdują się w mniej korzystnej sytuacji. Dlatego konieczne jest wdrożenie dodatkowych działań z zakresu ochrony przeciwpożarowej w gminie Zapolice i Szadek. Najgorszym rokiem pod względem liczby zaistniałych zdarzeń na 1 tys. mieszkańców był rok 2021, kiedy w każdej gminie odnotowano jedno z wyższych wartości tego wskaźnika. Natomiast za najtragiczniejszy rok pod względem ogólnie odnotowanej liczby zdarzeń uznaje się rok 2008. Z badań również wyniknęło, że pożary nie były takie częste jak miejscowe zagrożenia, które zawsze przekraczały liczbę pożarów co najmniej kilkukrotnie.

Badania wskazują, że w ostatnich latach liczba poszkodowanych w zdarzeniach zmalała. Analogicznie najwięcej poszkodowanych odnotowano w mieście Zduńska Wola, natomiast w gminie Zapolice, pomimo najmniejszej liczby mieszkańców, nie zawsze było najmniej poszkodowanych. Z przeprowadzonych badań wyniknęło, że miasto Zduńska Wola odznaczało się największym udziałem ofiar śmiertelnych, natomiast w pozostałych gminach powiatu zduńskowolskiego sytuacja była zbliżona i nie zauważono żadnego wyraźnego trendu.

Podsumowując, w gminie miejskiej Zduńska Wola jest najwięcej mieszkańców, których zachowania mogą być przyczyną powstałych zagrożeń,

ale jednocześnie ludność ta jest bezpośrednio narażona na ich negatywne oddziaływanie. Pomimo tego miasto Zduńska Wola jest w dobrej sytuacji, jeśli chodzi o ochronę przeciwpożarową, gdyż w badanym okresie zmniejszyła się liczba poszkodowanych w stosunku do liczby zdarzeń. Gmina wiejska Zduńska Wola również charakteryzuje się dobrym stanem ochrony przeciwpożarowej, ponieważ w stosunku do liczby mieszkańców na jej terenie występowało najmniej zdarzeń, a liczby ofiar czy poszkodowanych nie przewyższały znacząco wartości odnotowywanych w o wiele mniejszych gminach. Natomiast gminy Szadek i Zapolice powinny zostać objęte dodatkową ochroną, ponieważ m.in. w przeliczeniu na 1 tys. mieszkańców miało tam miejsce najwięcej zdarzeń. Ogólny trend zauważalny w całym powiecie wskazuje, że liczba pożarów w badanych latach się zmniejszyła, zatem można stwierdzić, że ochrona przeciwpożarowa uległa poprawie. Największym problemem w powiecie zduńskowolskim jest natomiast zwiększony udział miejscowych zagrożeń na terenie każdej z badanych gmin.

Podobne lub poszerzone analizy mogłyby być również prowadzone dla powiatów ościennych, co pozwoliłoby ocenić stan ochrony przeciwpożarowej powiatu zduńskowolskiego w skali regionalnej. Monitorowanie stanu ochrony powinno być łączone z analizami przestrzennymi, które mogą pomóc w zapobieganiu wystąpienia potencjalnych zdarzeń i lepszym zarządzaniu kryzysowym. Otrzymane w pracy wyniki mogą stanowić materiał wyjściowy dla dalszych analiz w tym kierunku.

Tab. 1. Struktura zaistniałych zdarzeń w podziale na pożary, miejscowe zagrożenia i alarmy fałszywe w gminach powiatu zduńskowolskiego w latach 2005–2023

		Miasto Zduńska Wola	Gmina Zduńska Wola	Gmina i miasto Szadek	Gmina Zapolice
2005	Pożary	133	57	37	23
	Miejscowe zagrożenia	212	71	37	53
	Alarmy fałszywe	11	5	5	0
SUMA		356	133	79	76
2006	Pożary	98	46	31	10
	Miejscowe zagrożenia	319	125	56	59
	Alarmy fałszywe	17	1	0	2
SUMA		434	172	87	71

		Miasto Zduńska Wola	Gmina Zduńska Wola	Gmina i miasto Szadek	Gmina Zapolice
2007	Požary	90	33	29	9
	Miejscowe zagrożenia	381	81	77	70
	Alarmy fałszywe	14	2	2	2
SUMA		485	116	108	81
2008	Požary	120	41	67	14
	Miejscowe zagrożenia	415	119	65	86
	Alarmy fałszywe	9	5	4	0
SUMA		544	165	136	100
2009	Požary	94	33	20	38
	Miejscowe zagrożenia	328	93	67	84
	Alarmy fałszywe	11	2	0	0
SUMA		433	128	87	122
2010	Požary	91	24	34	9
	Miejscowe zagrożenia	345	150	82	102
	Alarmy fałszywe	5	1	2	2
SUMA		441	175	118	113
2011	Požary	109	37	45	32
	Miejscowe zagrożenia	261	71	56	53
	Alarmy fałszywe	5	3	1	0
SUMA		375	111	102	85
2012	Požary	114	90	53	31
	Miejscowe zagrożenia	280	84	52	42
	Alarmy fałszywe	18	7	2	3
SUMA		412	181	107	76
2013	Požary	61	22	26	20
	Miejscowe zagrożenia	340	120	103	74
	Alarmy fałszywe	22	5	3	1
SUMA		423	147	132	95
2014	Požary	67	37	47	18
	Miejscowe zagrożenia	353	130	108	74
	Alarmy fałszywe	20	3	6	1
SUMA		440	170	161	93
2015	Požary	90	54	37	41
	Miejscowe zagrożenia	334	99	105	71
	Alarmy fałszywe	28	4	11	2
SUMA		452	157	153	114

Stan ochrony przeciwpożarowej w gminach powiatu zduńskowolskiego...

		Miasto Zduńska Wola	Gmina Zduńska Wola	Gmina i miasto Szadek	Gmina Zapolice
2016	Požary	60	41	15	30
	Miejscowe zagrożenia	386	138	89	103
	Alarmy fałszywe	21	7	3	5
SUMA		467	186	107	138
2017	Požary	74	23	21	17
	Miejscowe zagrożenia	367	161	104	104
	Alarmy fałszywe	18	7	5	4
SUMA		459	191	130	125
2018	Požary	78	30	19	16
	Miejscowe zagrożenia	385	132	114	83
	Alarmy fałszywe	22	9	2	2
SUMA		485	171	135	101
2019	Požary	80	44	42	22
	Miejscowe zagrożenia	314	99	73	79
	Alarmy fałszywe	28	11	5	8
SUMA		422	154	120	109
2020	Požary	50	35	27	26
	Miejscowe zagrożenia	359	100	116	68
	Alarmy fałszywe	34	7	9	3
SUMA		443	142	152	97
2021	Požary	56	25	18	15
	Miejscowe zagrożenia	352	157	139	158
	Alarmy fałszywe	40	6	5	5
SUMA		448	188	162	178
2022	Požary	56	41	27	17
	Miejscowe zagrożenia	236	111	99	61
	Alarmy fałszywe	49	13	6	3
SUMA		341	165	132	81
2023	Požary	59	31	33	18
	Miejscowe zagrożenia	205	70	46	46
	Alarmy fałszywe	47	5	5	6
SUMA		311	106	84	70

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych udostępnionych w raportach rocznych KP PSP w Zduńskiej Woli.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 5 grudnia 2024 r. o ochronie ludności i obronie cywilnej, Dz.U. 2024 poz. 1907.

Ustawa z dnia 24 sierpnia 1991 r. o ochronie przeciwpożarowej, Dz.U. 1991 nr 181 poz. 351.

Literatura

Brykowski R., *Problem ochrony przeciwpożarowej drewnianych zabytków sakralnych*, „Ochrona Zabytków” 1976, nr 4, s. 316–326.

Guzewski P., Mazur R., *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń za lata 2000–2012. Analiza statystyczna przypuszczalnych przyczyn pożarów obiektów mieszkalnych w skali kraju i miasta*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2014, t. 35 (3), s. 47–59.

Kocowski T., *Gmina a Ochotnicze Straże Pożarne w wykonywaniu zadań w zakresie ochrony przeciwpożarowej*, „Prawo. Acta Universitatis Wratislaviensis” 2017, t. 323, nr 3798, s. 101–112.

Kwasiborski A., Mazur R., *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń za lata 2007–2012*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2013, t. 29 (1), s. 17–22.

Łysenko J., Orych A., Walczykowski P., *Przykład wykorzystania obrazowań Landsat TM do oceny stanu zagrożenia pożarowego lasów*, „Archiwum Fotogrametrii, Kartografii i Teledetekcji” 2012, t. 24, s. 393–402.

Mazur R., *Ocena stopnia bezpieczeństwa w aspekcie statystyk zdarzeń za lata 2000–2012. Czasowo-przestrzenna charakterystyka zagrożeń pożarowych obiektów mieszkalnych w systemie informacji przestrzennej (GIS) na przykładzie m. st. Warszawa*, „Bezpieczeństwo i Technika Pożarnicza” 2014, t. 34 (2), s. 47–56.

Sędlak B., Sulik P., Turkowski P., Węgrzyński W., *Bezpieczeństwo pożarowe budynków wysokich i wysokościowych*, [w:] A. Halicka (red.), *Budownictwo na obszarach zurbanizowanych*, Lublin 2014, s. 105–120.

Sikorska-Podyma K., *Bezpieczeństwo pożarowe w kontekście rozmieszczenia jednostek Państwowej i Ochotniczej Straży Pożarnej na przykładzie miasta Poznania*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2017, nr 38, s. 99–108.

- Wiśniewski B., Zboina J., *Ochrona przeciwpożarowa a bezpieczeństwo państwa*, Józefów 2014.
- Zboina J., *Badania i wdrożenia. Interdyscyplinarność badań bezpieczeństwa*, Józefów 2020.
- Zboina J., *Bezpieczeństwo Pożarowe. Rozważania na gruncie nauki i praktyki*, Józefów 2018.
- Zboina J., *Ochrona przeciwpożarowa z uwzględnieniem szczególnej wartości dóbr kultury i dziedzictwa narodowego*, „Ochrona Ludności i Dziedzictwa Kulturowego 2023, nr 3, s. 11–27.

| NOTATKI

DOROTA STEFAŃSKA*

Ziemiańska rodzina Cybulskich w Woli Przatowskiej na rodzinnej fotografii

Droga z Szadku do Łodzi, biegnąca ulicą Osiny, kończy się rozwidleniem prowadzącym do wsi Wilamów oraz leśniczówki o tej samej nazwie. To rozwidlenie, nazywane przez starszych mieszkańców Szadku „Portkami”, prowadzi do sołectwa Piaski – wsi, która dawniej nosiła nazwę Wola Przatowska¹. Tu niegdyś mieściła się siedziba ziemiańskiej rodziny Jana i Marii Cybulskich. Na próżno dziś, podobnie jak kilka lat wcześniej, szukać dworu, a właściwie oficyny, w której w październiku 1939 r. przyszła na świat wnuczka Jana – ostatniego gospodarza majątku – Jolanta Karpińska z Sieradzkich.

Przydrożna kapliczka, stojąca na skraju dawnego przydworskiego parku, przywołuje wspomnienia o jej fundatorach i budowniczych². Nieco dalej, już przy drodze prowadzącej przez wieś Piaski, zachodnią granicę parku wyznaczają stawy rybne o niewielkiej powierzchni, niegdyś malowniczo udekorowane płaczącymi wierzbami, których gałęzie wiatr z lekkością kołysał nad taflą wody. Dziś uregulowana linia brzegowa pozbawiła to miejsce części dawnego uroku. Cień na lustro wody rzucają teraz konary przybrzeżnej alei jesionów.

* Dorota Stefańska – mgr, emerytowana nauczycielka historii w Zespole Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Szadku, członek zarządu Towarzystwa Przyjaciół Szadku, e-mail: dorotastef@onet.pl.

- 1 Nazwy miejscowości na przestrzeni XIX i XX w. ulegały zmianie. W dokumentacji archiwalnej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego funkcjonuje nazwa Wola Przatowa, zaś mieszkańcy wioski w pierwszej połowie XX w. posługiwali się nazwą Wólka Przatowska.
- 2 Kapliczka uległa zniszczeniu w 2022 r. w wyniku powalenia na nią przez wiatr dużego drzewa.

Nikt z mieszkańców wsi nie pamięta już dawnego dworu. Dom mieszkalny i zabudowania folwarczne uległy zniszczeniu – pomógł w tym człowiek potrzebujący budulca. Czas oszczędził jedynie budynek dawnej narzędziowni folwarcznej, niegdyś zwanej lamusem. To miejsce przetrwało w pamięci wnuczki ostatnich właścicieli – wciąż żyjącej pani Jolanty.

Dzięki jej życzliwości spotkanie przy rodzinnych grobach na cmentarzu w Szadku zaowocowało udostępnieniem autorce rodzinnych fotografii ze zbiorów prywatnych. Pamięć ludzka bywa zawodna, a tego rodzaju dokumenty pozwalają przybliżyć obraz domu rodzinnego, codziennych zajęć jego mieszkańców i gości w czasie wolnym od pracy, używanych środków lokomocji, a przede wszystkim zachować podobizny właścicieli majątku i ich krewnych. Poznajemy mieszkańców „dworku” po 80 latach. Tyle bowiem czasu upłynęło od – jak to określiła Janina Leskiewiczowa we wstępie do opracowanego w latach 80. XX w. Słownika biograficznego ziemian polskich – „ostatecznej zagłady ziemiańskiego świata”³. Zdjęcia ukazują sylwetki ziemian, którzy mogliby pozostać dla historii bezimienni, a których codzienna praca – zarówno zawodowa, jak i społeczna – stanowiła część dorobku całej warstwy społecznej.

Rodzina Cybulskich herbu Prawdzic gospodarzyła w majątku ziemskim Wola Przatowska od 1896 r.⁴ aż do lat 80. XX w.⁵ W okresie okupacji niemieckiej Jan Cybulski wraz z rodziną został wysiedlony do Generalnej Guberni. Majątek przejął – na mocy decyzji władz Kraju Warty – Niemiec o nazwisku Obermann. Zgodnie z przepisami prawa okupacyjnego wszelkie wartościowe dobra, maszyny, pojazdy i urządzenia rolnicze przeszły na własność nowego właściciela. Po wojnie majątek pozostał w rękach rodziny, jednak jego utrzymanie wiązało się z wieloma trudnościami. Aby dostosować się do przepisów narzuconych dekretem o reformie rolnej z 6 września 1944 r., Jan Cybulski zmuszony był sprzedawać nadwyżki ziemi. Po tej sprzedaży – oznaczającej utratę podstawy bytu – w nowych, powojennych realiach politycznych

3 J. Leskiewiczowa, *Archiwum rodziny polskiej i obcej. Ziemianie polscy XX wieku. Słownik biograficzny*, t. II, I, cz. 1, Warszawa 1992.

4 Archiwum Państwowe w Łodzi Oddział w Sieradzu (dalej: APŁOS). Księgi i Akta hipoteczne Sądów w Sieradzu. Dowody majątku Wola Przatowska 1820–1939. Rep. Hipoteczne 141, sygn. 1876.

5 Rozmowa z obecnym właścicielem gospodarstwa zakupionego od Wandy Gałęzowskiej, córki Jana Cybulskiego.

i gospodarczych Jan Cybulski (1879–1952) kontynuował pracę jako rolnik na gospodarstwie o powierzchni 49 hektarów⁶.

Majątek Wola Przatowska został zakupiony przez Konstantego Cybulskiego (1852–1911), syna Józefa i Katarzyny z Trzaskalskich. Jak wynika z dokumentów archiwalnych, Konstanty nabył dobra Wola Przatowa na drodze drugiej licytacji ogłoszonej na 23 maja 1896 r. w wyniku zaległości kredytowych poprzedniego właściciela wobec Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

W akcie notarialnym, sporządzonym przez notariusza Józefa Kucharskiego, zapisano: „O godzinie jedenastej w terminie naznaczonym do sprzedaży dóbr Wola Przatowa odbył się akt kupna. Licytacja rozpoczęła się od sumy rubli srebrnych 10 731. W dokumentach zaznaczono uwagę, że ‘nabywca dóbr na sprzedaż wystawionych może być poddany ruski’”⁷.

Treść kolejnego dokumentu Dyrekcji Szczegółowej z siedzibą w Kaliszu zawiera szczegóły dotyczące zakupu:

Na skutek podania Pana Konstantego Cybulskiego, nabywcy dóbr Wola Przatowa w powiecie sieradzkim położonych, na licytacji publicznej przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w dniu 23 maja 1896 r. odbytej, sprzedanych – Dyrekcja Szczegółowa udziela niniejszym świadectwa, iż ze złożonego przez tegoż nabywcę vadium gotowizną Rs 2200 użyto na zaległości Towarzystwu przypadające Rs 1298 kop. 61, pozostała reszta użyta będzie na zaspokojenie zaległych uprzywilejowanych podatków skarbowych, opłat i składek gminnych, wynagrodzenia dozorczy w czasie pozostawienia dóbr pod sprzedaż, kosztów wręczeń, ogłoszeń i innych, o ile po dzień dzisiejszy należeć się będą. [...] Poświadczam nadto Dyrekcja Szczegółowa, że nabywca uczynił zadość warunkom hipotecznym i że z pożyczki TKZ na dobrach Wola Przatowa zahipotekowanej w sumie Rs 9850 część umorzoną po włączeniu raty drugiej wynosi Rs 1197 kop. 85, a pozostało nieumorzonego długu Towarzystwa Rs 8652 kop. 15, którą to sumę nowonabywca – stosownie do warunków licytacyjnych – ma prawo potrącić z postąpionego szacunku⁸.

6 Wywiad środowiskowy z mieszkańcami wsi Piaski. Wywiad z wnuczką Jana Cybulskiego Jolantą Karpińską i prawnukiem Robertem Karpińskim.

7 APŁOS, Pismo Kaliskiej Gubernialnej Dyrekcji Ziemskiego Kredytowego Banku z 23 maja 1896 r.

8 Tamże, Pismo Konstantego Cybulskiego do Dyrekcji Szczegółowej.

Konstanty Cybulski był pierworodnym dzieckiem. Urodził się w Żuchowie, w powiecie kolskim, podobnie jak jego młodsza o pięć lat siostra Antonina (1857–1936), później Gawrońska⁹. W 1865 r. rodzina powiększyła się – w Chełmie na terenie starostwa kolskiego urodziła się kolejna siostra, Józefa. Najmłodsza z rodzeństwa, po mężu Koźmińska, przeżyła 56 lat. Zmarła 28 października 1921 r. o godzinie „szóstej i pół wieczorem” w Łodzi przy ulicy Pańskiej 4 jako wdowa po Pawle Koźmińskim, handlowcu – jak zapisano w akcie parafialnym sporządzonym przez księdza Józefa Egerta i podpisanym przez Jana Cybulskiego oraz Aleksandra Koźmińskiego¹⁰.

Konstanty, najstarszy z trójki dzieci Józefa – właściciela dóbr Dawidy pod Warszawą – założył rodzinę, zawierając związek małżeński z Bronisławą Kossobudzką.

Bronisława urodziła się w Kutnie 2 października 1858 r. Była córką Jana i Balbiny z Fryzów, małżonków Kossobudzkich, zamieszkających w Kutnie. Ojciec w chwili narodzin córki był dojrzałym mężczyzną, liczył 43 lata. W akcie narodzin czytamy: „Okazał Nam dziecię płci żeńskiej, narodzone w Kutnie dnia drugiego bieżącego miesiąca i roku, o godzinie jedenastej w nocy, z jego małżonki Balbiny z Fryzów, lat trzydzieści mającej”¹¹. Rodzicami chrzestnymi podczas ceremonii chrztu świętego, która odbyła się 26 października, byli Tomasz Gajewski i Felicjanna Osińska. Ojciec Bronisławy, Jan, prowadził oberżę w Kutnie.

Małżeństwo Konstantego i Bronisławy doczekało się dwojga dzieci: syna Jana Kazimierza oraz córki Stanisławy, zamężnej Hoppe. Bronisława przeżyła męża o wiele lat – Konstanty zmarł w 1911 r. wieku 59 lat. Po jego śmierci odziedziczyła połowę majątku i wraz z synem Janem zarządzała dobrami.

9 Archiwum Państwowe w Warszawie. Zespół 3684d/Akta S. C. Parafii Rzymsko-Katolickiej Najświętszego Zbawiciela. Akt zgonu Nr 348 z 11 XI 1936 r. Antoniny Gawrońskiej (z Cybulskich). „Działo się w Warszawie, w kancelarii parafii Zbawiciela [...]. Stawili się Grzegorz Mierzwiaak, handlowiec i Romuald Borowski, urzędnik, pełnoletni, zamieszkali w Warszawie i oświadczyli, że w dniu wczorajszym, o godzinie dwudziestej pierwszej, zmarła w Warszawie przy ulicy Lwowskiej pod numerem pierwszym Antonina z Cybulskich Gawrońska, lat siedemdziesiąt dziewięć mająca, wdowa, obywatelka miasta stołecznego Warszawy, urodzona w Żuchowie, w powiecie kolskim, córka Józefa i Katarzyny z Trzaskalskich”.

10 APŁ, Akta Stanu Cywilnego parafii św. Józefa Oblubieńca Łódź, Akty zgonów 1921. Akt zgonu Józefy Koźmińskiej (z domu Cybulskiej), Nr 410 z 29 X 1921 r.

11 APŁ, zespół 1537d/Akta stanu cywilnego Parafii Rzymsko-Katolickiej Kutno – Akta u,m,z 1858 – akt urodzenia nr 183/1858 z dnia 26 X 1858.

Mieszkała w majątku aż do śmierci, z wyjątkiem lat 1939–1945, kiedy rodzina została wysiedlona do Generalnej Guberni. Jan Cybulski, z konieczności dostosowując się do przepisów prawa niemieckiego, w okresie okupacji zarządzał majątkiem w Woli Krzysztoporskiej.

W akcie notarialnym spisanim w Kaliszu przez notariusza Feliksa Brunickiego 10 marca 1926 r. poznajemy skład najbliższej rodziny właściciela dóbr oraz proporcje przejętego przez spadkobierców majątku. Fragment dokumentu brzmi:

Rodzina Konstantego Cybulskiego, właściciela – Wola Przatowska:

I. Bronisława z Kossobudzkich Cybulska, wdowa po Konstantym;

II. Jan Cybulski, zamieszkali i prawne miejsce zamieszkania obierający w Woli Przatowej, powiatu sieradzkiego;

III. Stanisława z Cybulskich Hoppowa, w asystencji swego męża Stanisława Hoppa, zamieszkali w Popowiczkach, powiatu inowrocławskiego... są oni właścicielami majątku, w którym Bronisława Cybulska w połowie...¹²

Dzięki zaradności syna Jana po 1945 r. przekształcono majątek w gospodarstwo rolne, co pozwoliło rodzinie uniknąć wysiedlenia. Bronisława dożyła sędziwego wieku – 88 lat – w Woli Przatowskiej, gdzie przebywała na utrzymaniu syna. Zmarła 10 kwietnia 1947 r., pół godziny po północy. Fakt ten został zgłoszony w urzędzie stanu cywilnego w Szadku przez syna Jana¹³.

Jan Cybulski urodził się w majątku ziemskim właściciela osady Biała 3 listopada 1879 r.¹⁴ Jego ojciec, Konstanty, w obecności dwóch świadków – Walentego Fryzy i Walentyny Kossobudzkiej – zgłosił narodziny syna z małżonki Bronisławy Cybulskiej 11/23 listopada 1879 r.

Działo się w osadzie Biała, dnia 11/23 listopada 1879 roku o godzinie piątej po południu. Stawili się: Konstanty Cybulski, właściciel majątku Biała, lat dwadzieścia siedem mający, w obecności Leona Świerczyńskiego, dzierżawcy osady Biała, lat trzydzieści pięć, oraz Józefa Szwarcza, również dzierżawcy osady Biała, lat dwadzieścia osiem, zamieszkałych tamże,

¹² APŁOS, Dowody majątku...

¹³ Akt zgonu w USC Szadek nr 20 z 14 IV 1947 r.

¹⁴ Archiwum Państwowe w Radomiu, Akt urodzenia Biała nr 51 z 23 XI 1879. W Urzędzie Stanu Cywilnego w Szadku pod aktem zejścia nr 512 1952 r. data urodzenia Biała 3 XI 1879. Wymieniona data różni się od inskrypcji nagrobnej na cmentarzu pw. św. Idziego w Szadku. Jej treść brzmi: zmarł 24 IX 1952 r.

i przedstawili Nam młodzieńca płci męskiej, objaśniając, iż urodził się on w osadzie Biała dnia 22/3 listopada o godzinie piątej po południu, z jego małżonki Bronisławy z Kossobudzkich, lat dwadzieścia pięć mającej... Imię jego: Jan Kazimierz. Rodzicami chrzestnymi byli: Waleria Fryza oraz Balbina Kossobudzka z miasta Koła. Akt został podpisany przez ojca i świadków¹⁵.

Jan Cybulski, mając 27 lat, zawarł związek małżeński z Marią Józefą z Koźmińskich. Ślub odbył się w Wilanowie w 1906 r.¹⁶ Małżonkowie дочекали się dwóch córek: Jolanty Janiny, zamężnej Sieradzkiej (jej mąż Włodzimierz był inżynierem rolnikiem), oraz Wandy, zamężnej Gałęzowskiej (jej mąż Kazimierz był lekarzem – małżeństwo pozostało bezdzietne). Wanda prowadziła gospodarstwo w bardzo niekorzystnych warunkach politycznych. Zrujnowane wskutek niegospodarności zostało sprzedane w 1980 r.

W pamięci najstarszych mieszkańców wsi zachowały się wspomnienia o zabawach organizowanych w parku z udziałem ziemianek i ich gości. Ziemiańskie gospodarstwo wiejskie było atrakcyjnym miejscem wypoczynku i odwiedzin – zwłaszcza dla osób z przemysłowej Łodzi.

Na jednej z fotografii uwieczniono małą dziewczynkę na tle samochodu. W przyszłości miała ona zostać harcerką i żołnierzem Szarych Szeregów w powstańczej Warszawie. Nazywała się Barbara Nazdrowiczówna. Przebywała w Woli Przatowskiej na wakacjach, gdyż jej rodzice byli spokrewnieni z rodziną Cybulskich. Urodziła się w Łodzi jako córka Heleny i Mariana – właścicieli sklepu myśliwskiego przy ul. Piotrkowskiej 11.

Basia uczęszczała do Szkoły Powszechnej i Gimnazjum Heleny Miklaszewskiej. W 1937 r. wstąpiła do XX Drużyny Harcerskiej im. Jadwigi Tejszerskiej, w której w 1939 r. zdobyła stopień pionierki. Koledzy nadali jej przezwiska: „Wiewiórka”, „Piegowate Jajo” – od cech wyglądu – oraz „Na zdrowie” (gra słów wynikająca z jej nazwiska).

Po wybuchu wojny ojciec Barbary przekazał broń ze sklepu na potrzeby wojska i musiał uciekać do Warszawy. Tam Basia uczęszczała na tajne komplety i wstąpiła do Szarych Szeregów. Podczas powstania warszawskiego służyła w Batalionie „Odwet II”. Broniła barykady w pobliżu swojego domu,

¹⁵ Tamże. Tłumaczenie z rosyjskiego własne.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Warszawie, Zespół 9217d/Księgi metrykalne parafii rzymskokatolickiej św. Anny w Warszawie (Wilanów), jednostka 350/księga małżeństw 1901–1925 z 1906 r. Akt małżeństwa Jana Kazimierza Cybulskiego z Marią Józefą Koźmińską, akt nr 19 z 1906 r. Pod aktem podpisy złożyli: Jan Kazimierz Cybulski, Maria Józefa Koźmińska, Józef Cybulski, W. Jakubowicz.

znajdującego się nieopodal gmachu Politechniki Warszawskiej. Zginęła i została pochowana na Cmentarzu Mokotowskim. Jej rodzice przeżyli wojnę, wrócili do Łodzi i sprowadzili szczątki córki. Grób Barbary na Starym Cmentarzu był przez długi czas jedynym miejscem w Łodzi, gdzie umieszczono napis „Powstanie Warszawskie”. To tam po wojnie łodzianie oddawali hołd poległym powstańcom¹⁷.

Pamiętką po rodzinie Cybulskich są dwa groby rodzinne na cmentarzu pw. św. Idziego w Szadku. W jednym z nich spoczywają senior rodu – Konstanty (nagrobek z nieczytelnym napisem), jego żona Bronisława (żyła lat 88, zm. 10 IV 1947 r.) oraz ich syn i spadkobierca majątku Jan (żył lat 73, zm. 24 IX 1952 r.).

Drugi grób ziemny oznaczony jest metalowym krzyżem, na którym umieszczono dwie tablice metalowe. Na pierwszej z nich widnieje napis:
MARIA CYBULSKA z KOŹMIŃSKICH / ŻYŁA LAT 79 /
ZM. 4 XII 1962 / AVE MARIA

Na drugiej:

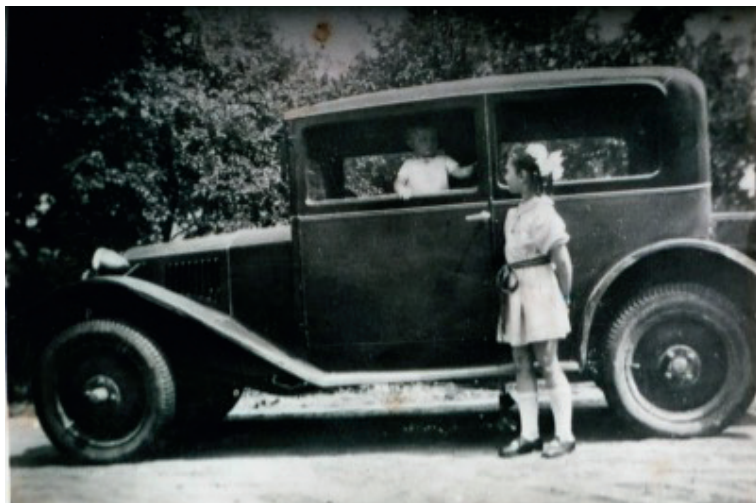
WANDA GAWROŃSKA z CYBULSKICH / ŻYŁA LAT 88 /
ZM. 6 III 1959 / AVE MARIA



Fot. 1. Wola Przatowska – od lewej: Jan Kazimierz Cybulski i Maria Cybulska, właściciele majątku Wola Przatowska (lata 30. XX w.)

Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.

¹⁷ A. Gronczewska, *Na łódzkich cmentarzach spoczywają ludzie znani w Polsce*, „Kocham Łódź”, 28.10.2022.



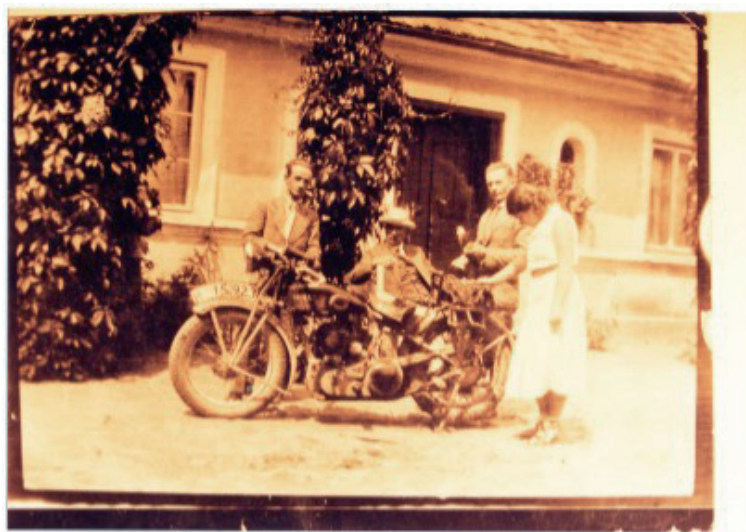
Fot. 2. Barbara Nazdrowiczówna na wakacjach w Woli Przatowskiej (lata 20. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 3. Jan Cybulski przed swoim domem w Woli Przatowskiej (okres międzywojenny)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 4. Jolanta Janina z Cybulskich Sieradzka, córka Jana i Marii, z mężem Włodzimierzem Sieradzkim w alei jesionowej w Woli Przatowskiej (lata 30. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 5. Jan Cybulski siedzi na ławce przed domem; obok córka Wanda z Cybulskich Gałęzowska (lata 30. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 6. Jolanta z Cybulskich Sieradzka (z lewej) z siostrą Wandą z Cybulskich Gałęzowską w Woli Przatowskiej (lata 30. XX w.)

Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 7. Jan Cybulski siedzi przed swoim domem w Woli Przatowskiej z córkami i przyszłymi zięciami (lata 30. XX w.)

Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 8. Jan Cybulski w pokoju w Woli Przatowskiej (lata 20. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 9. Włodzimierz Sieradzki (mąż Jolanty z Cybulskich Sieradzkiej), Jolanta Sieradzka oraz Wanda z Cybulskich Gałęzowska podczas towarzyskiej gry (lata 30. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 10. Jan Cybulski i Maria Cybulska (lata 20. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 11. Jan Cybulski (lata 20. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 12. Maria Cybulska z Koźmińskich (lata 20. XX w.)

Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 13. Jan Cybulski (lata 30. XX w.)

Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 14. Jolanta Cybulska, córka Jana (lata 20. XX w.)
Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 15. Jolanta Cybulska (lata 30. XX w.)

Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



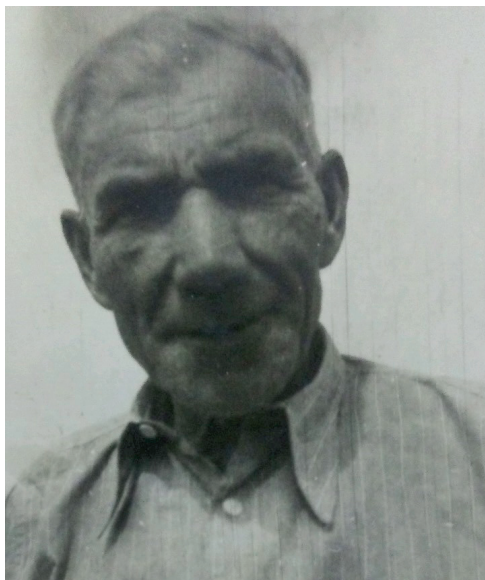
Fot. 16. Bronisława z Kossobudzkich Cybulska (lata 50. XX w.)

Źródło: kopia zdjęć w zbiorach Doroty Stefańskiej.



Fot. 17–18. Wanda Gałęzowska, córka Jana Cybulskiego, rolniczka, żona Kazimierza Gałęzowskiego. Ostatnia właścicielka majątku (okres powojenny)

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 19. Jan Cybulski, rolnik gospodarujący na 49-hektarowym areale.
Zdjęcie z lat 40. XX w.

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 20. Jan Cybulski w czasie wysiedlenia do Piotrkowa Trybunalskiego.
Zdjęcie z 15 czerwca 1943 r.

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 21. Stanisława Hoppe. Zdjęcie potwierdzające tożsamość podczas zamieszkania w Warszawie przy ul. Wilczej 73 m. 4. Wykonane 12 grudnia 1940 r., z adnotacją Komisariatu XI w Warszawie z 19 czerwca 1942 r.
Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 22. Małżeństwo Wandy i Kazimierza Gałęzowskich w parku przydworskim w Woli Przatowskiej (lata 70. XX w.)
Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 23. Pracownica gospodarstwa Cybulskich, ostatnia lokatorka zrujnowanego domu, stoi przed lamusem (lata 40. XX w.)

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 24. Lamus, czyli dawna narzędziownia, w gospodarstwie Jana i Wandy Cybulskich (stan z 18 czerwca 1999 r.)

Autor zdjęcia: Dorota Stefańska.



Fot. 25. Wanda Cybulska. Zdjęcie wykonane w pracowni fotograficznej Mencela w Łodzi przy ul. Andrzeja w latach 20. XX w.

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 26. Młoda kobieta związana z rodziną Cybulskich, nierozpoznana przez obecnych członków rodziny. Zdjęcie o wymiarach 16,5 × 10,5 cm, wykonane w XIX w. w pracowni fotograficznej M. de Bielavsky w Petersburgu przy ul. Prospekt Newski 34

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 27. Starsza kobieta związana z rodziną Cybulskich. Fotografia o wymiarach 16,5 × 10,5 cm, wykonana w XIX w. w zakładzie fotograficznym I. Gehre w Petersburgu przy ul. Kazańskiej 20

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.



Fot. 28. Chłopiec z rodziny Cybulskich. Zdjęcie o wymiarach 16,5 × 10,5 cm, wykonane w XIX w. w pracowni fotograficznej F. Orłowa w Jalcie

Źródło: zbiory Doroty Stefańskiej.

JACEK KOPCZYŃSKI*

Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczach – prezentacja wybranych eksponatów

W 2025 r., po niemal pół wieku działalności związanej z motoryzacją historyczną, nadszedł czas na refleksję dotyczącą początków kolekcji oraz jej późniejszej muzealizacji. Zgromadzone pierwotnie pojazdy, początkowo traktowane jako odrębne eksponaty, stopniowo stworzyły spójny i interesujący zbiór, który wzbudził rosnące zainteresowanie zwiedzających. Od ok. 2008 r., kiedy otrzymałem Księgę Wpisów Pamiątkowych (ryc. 1), odwiedzający zostawiali swoje uwagi i wrażenia, co miało kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju muzeum (ryc. 2). Od 2016 r. zbiór ten został oficjalnie uznany jako muzeum, figurując w rejestrze Ministerstwa Kultury.

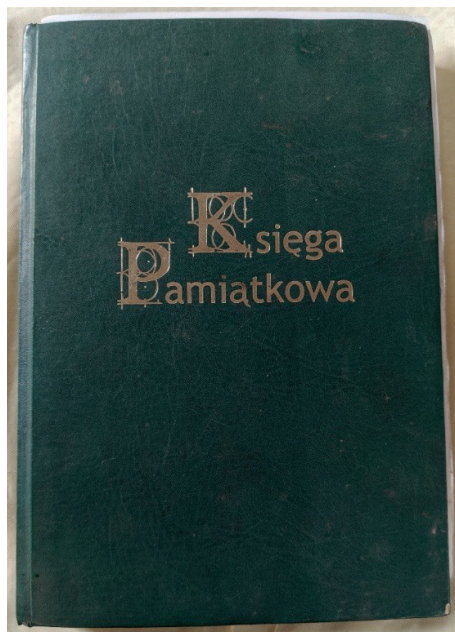
* Jacek Kopczyński – Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczach, e-mail: tankmans@interia.pl.



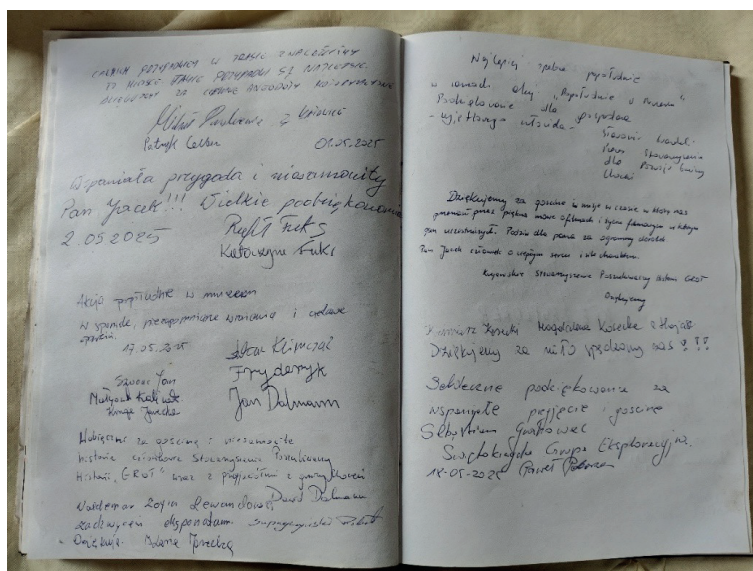
Received: 24.04.2025. Accepted: 31.05.2025. Published: 30.11.2025.

© by the author, licensee University of Lodz – Lodz University Press, Lodz, Poland. This article is an open access article distributed under the terms and conditions of the Creative Commons Attribution license CC BY-NC-ND 4.0 (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>)

Funding information: Not applicable. **Conflicts of interests:** None. **Ethical considerations:** The Authors assure of no violations of publication ethics and take full responsibility for the content of the publication.



Ryc. 1. Księga Wpisów Pamiątkowych obecna w Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczach
Źródło: archiwum własne.



Ryc. 2. Uwagi zwiedzających zawarte w Księdze Wpisów Pamiątkowych
Źródło: archiwum własne.

Mimo subiektywnego spojrzenia kolekcjonera pragnę zaprezentować wybrane, szczególnie istotne eksponaty znajdujące się w pierwszym pomieszczeniu muzealnym – hangarze, który pierwotnie miał pomieścić całość zbioru, jednak szybko okazał się niewystarczający.

Zwiedzanie ekspozycji rozpoczynam od prezentacji dwóch polskich tankietek TKS, najmniejszych czołgów Wojska Polskiego z 1939 r. (ryc. 3). Nazwa TKS pochodzi od nazwisk konstruktorów tych pojazdów. Wyprodukowano ich ok. 500. Pomimo słabego uzbrojenia, cienkiego pancerza oraz niewielkiego zasięgu odegrały one istotną rolę podczas kampanii wrześniowej ze względu na szybkość, zwrotność oraz łatwość ukrycia w terenie. Niemcy, nazywając je pogardliwie „karaluchami” lub „pchłami”¹, mieli trudności z ich wykryciem i zniszczeniem. Polscy żołnierze potrafili z powodzeniem wykorzystać te pojazdy, czego przykładem jest chorąży Roman Orlik, który w miejscowości Pociecha w Puszczy Kampinoskiej unieszkodliwił z zasadzki trzy niemieckie czołgi średnie, w tym PzKpfw IV dowodzony przez księcia Ratibora, a następnie siedem kolejnych na drodze do Warszawy. Dzięki temu Orlik został pierwszym asem pancernym II wojny światowej. TKS-y były wyposażone m.in. w peryskop odwracalny konstrukcji inż. Gundlacha oraz jarzmo kuliste inż. Napiórkowskiego. Ich dwuosobowa załoga (dowódca-strzelec i kierowca-mechanik) korzystała z mechanicznego systemu wentylacji. Grubość pancerza wynosiła zaledwie 10 mm, zapewniając jedynie ochronę przed pociskami karabinowymi i odłamkami artyleryjskimi.



Ryc. 3. Tankietki TKS

Źródło: archiwum własne.

1 R. Szubański, *Polska broń pancerna 1939–1945*, Warszawa 1982.

Tankietki TKS odegrały znaczącą rolę w kluczowych bitwach kampanii wrześniowej, m.in. pod Mokrą, Albingową, Tomaszowem Lubelskim, Seroczynem, w walkach na przedpolach Warszawy oraz nad Bzurą. W regionie szadzkowskim ok. 3 września 1939 r. tankietki zostały tymczasowo zdjęte z platform kolejowych w okolicy Karczówka, by następnie udać się w kierunku Piotrkowa Trybunalskiego. 10. Batalion Czołgów Rozpoznawczych ze Zgierza zabezpieczał natomiast przeprawę przez Wartę².

Dwa egzemplarze tankietek TKS znajdujące się w moim muzeum są szczególnie cenne, ponieważ na świecie przetrwały jedynie cztery oryginalne sztuki. Towarzyszą im liczne artefakty z bitwy pod Seroczynem, takie jak hełm pancerniacki, rozkawałkowana głowica silnika, gaźnik, pompa paliwa, kierownica czy taśma karabinowa. Stałym elementem ekspozycji jest również motocykl Sokół 1000.

W hangarze znajdują się także inne ważne eksponaty militarne, w tym amerykańskie pojazdy półgąsienicowe HALF-TRACK M3A1 i M16 (ryc. 4), amfibie trójosiowe BAW, ciężarówki ford V8 oraz opel blitz, sanitarka dodge, Willys MB, amfibia ford 6PA oraz czołg Valentine, wydobyty w 2012 r. z rzeki Warty, jak również armato-haubica Schneider z 1917 r., wydobyta w 2023 r. z rzeki Pilicy. Wystawę uzupełniają liczne motocykle: BMW R75, Zündapp K500, NSV 600, DKW 200, Zündapp 200, BSA M21 500 cm³ oraz dwa harleye davidsony WLA 41 i WLA 42. Wszystkie pojazdy są sprawne technicznie. Wyjątkowy eksponat stanowi motocykl radziecki M-72 z wózkiem bocznym, który został wykorzystany w serialu *Stawka większa niż życie*, co upamiętnia plakat ze zdjęciem Stanisława Mikulskiego. Aktor odwiedził muzeum, przygotowując się do filmu biograficznego, w którym miał prowadzić Citroëna BLII, znanego z filmu *Ostatni kurs*. Choroba i śmierć aktora przerwała jednak realizację tych planów.

2 J. Magnuski, *Karałuchy przeciw Panzerom*, Warszawa 1995.



Ryc. 4. Halftrack M16
Źródło: archiwum własne.

Zgromadzone eksponaty stanowią wyjątkową syntezę inżynierskiej myśli technicznej i estetyki, tworząc razem niepowtarzalny obraz historyczny. Mam nadzieję, że przedstawione informacje będą zachętą do odwiedzenia muzeum oraz odkrycia bogactwa zgromadzonej tu kolekcji.

ELŻBIETA JARCZAK*

Działalność Komitetu Społecznego na rzecz renowacji nagrobków na cmentarzu parafialnym w Rossoszycy. Renowacja grobu Adama i Katarzyny Nenckich

Na cmentarzu parafialnym w Rossoszycy, w gminie Warta, nieopodal głównej bramy, przy alei głównej, po jej prawej stronie, znajdują się dwie okazałe kwatery nagrobne. Pierwsza z nich należy do Andrzeja Pinakiewicza, dziecka Rossoszycy, zmarłego 22 czerwca 1888 r. W drugiej spoczywają: Adam Nencki – właściciel dóbr Boczek, sędzia gminny, zmarły 6 czerwca 1925 r. oraz Katarzyna Nencka z domu Serwaczyńska, zmarła 10 września 1865 r.

Z dawnej świetności nagrobków pozostało niewiele. Na tle zadbanych mogił wyróżniały się one raczej obecnością gruzu i bujną roślinnością. Sporadycznie, najczęściej w okresie Święta Zmarłych, podejmowane były doraźne działania porządkowe, ograniczające się do uprzątnięcia kwatery i zapalenia znicza.

W grudniu 2023 r. zainicjowano rozmowy na temat możliwości renowacji nagrobków. Inicjatywa ta spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony lokalnych działaczy społecznych, w tym Jarosława Stulczewskiego i Jacka Kopczyńskiego. Z ich udziałem rozpoczęto przygotowania do organizacji spotkania z mieszkańcami oraz uzyskania niezbędnych zgód na prowadzenie prac konserwatorskich. W szczególności uzyskano akceptację proboszcza parafii Rossoszyca, ks. Jacka Przybysza.

* Elżbieta Jarczak, emerytowana dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Szadku, e-mail: elajarczak@o2.pl.

W efekcie tych działań 17 kwietnia 2024 r. w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Rossoszycy odbyło się spotkanie inauguracyjne, podczas którego zaprezentowano koncepcję rozpoczęcia prac związanych z renowacją zabytkowych pomników na miejscowym cmentarzu.

W spotkaniu inauguracyjnym wzięło udział 16 osób reprezentujących lokalne instytucje, organizacje społeczne oraz środowiska mieszkańców. Byli to:

- ks. Jacek Przybysz – proboszcz parafii w Rossoszycy,
- Jarosław Stulczewski – prezes Towarzystwa Przyjaciół Zduńskiej Woli,
- Elżbieta Jarczak – emerytowana dyrektor Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Szadku,
- Jacek Kopczyński – właściciel Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczku,
- Julian Jarczak – mieszkaniec Boczek, opiekun kapliczki w parku dworskim,
- Henryk Burczyński – prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Rossoszycy,
- Katarzyna Koczyńska – radna Rady Miejskiej w Warcie,
- Mariola Burczyńska – druhna OSP w Rossoszycy,
- Teresa Sulińska – członkini Społecznego Komitetu Remontu Kościoła w Rossoszycy,
- Katarzyna Karasińska – mieszkanka Miedźna,
- Marcin Kudanowski – członek Stowarzyszenia „Złoty Krzyż”,
- Jan Kopytek – mieszkaniec Rossoszycy,
- Marcin Szewczyk – druh OSP w Rossoszycy,
- Jan Nowak – sołtys Lasku,
- Andrzej Filipczak – sołtys Borku Lipińskiego,
- Paweł Kaczmarek – radny Rady Miejskiej w Warcie.

Zebrani jednogłośnie wyrazili uznanie dla przedstawionej inicjatywy oraz zgodzili się na powołanie Komitetu Społecznego na rzecz renowacji nagrobków na cmentarzu w Rossoszycy. Spośród uczestników spotkania wyłoniono sześciuosobowy zarząd Komitetu Społecznego¹. Funkcje pełnią:

- Katarzyna Koczyńska – przewodnicząca,
- ks. Jacek Przybysz – zastępca przewodniczącej,
- Elżbieta Jarczak – skarbnik,
- Teresa Sulińska – sekretarz,

¹ Akt Założycielski Komitetu Społecznego na rzecz renowacji nagrobków na cmentarzu parafialnym w Rossoszycy z 17 kwietnia 2024 r.

- Katarzyna Karasińska – członkini,
- Mariola Burczyńska – członkini.

Zarząd Komitetu, po uzyskaniu akceptacji obecnych, podjął decyzję o rozpoczęciu prac remontowych od kwatery, w której spoczywają Adam Nencki – właściciel majątku Boczek – oraz Katarzyna Nencka będąca jednocześnie babką śp. Adama Nenckiego².

Zarząd Komitetu niezwłocznie przystąpił do działania. Zgłoszono zbiorówkę publiczną do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, która została zarejestrowana pod numerem 2024/2053/KS. Opracowano logo Komitetu oraz utworzono profil na portalu społecznościowym Facebook, na którym regularnie publikowano informacje dotyczące prowadzonych działań. Relacje z inicjatywy pojawiały się również w lokalnych i regionalnych mediach, takich jak Nasze Radio, Radio Łódź Oddział Sieradz³, TVP Oddział Łódź oraz na stronie promocyjnej Urzędu Gminy Warta (promocjawarta@gminawarta.pl). Pierwsza kwesta odbyła się 30 czerwca 2024 r. podczas mszy odpustowej przy cmentarzu parafialnym w Rossoszycy. W wydarzenie zaangażowało się liczne grono osób i instytucji. Dla uatrakcyjnienia przedsięwzięcia Jacek Kopczyński zorganizował wystawę eksponatów z Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczkach. Towarzyszyła jej prezentacja strojów i uzbrojenia z okresu powstania styczniowego, przygotowana przez grupę rekonstruktorów ze Stowarzyszenia „Złoty Krzyż”. W kwestowanie aktywnie włączyli się nie tylko członkowie Komitetu, ale również Burmistrz Gminy Warta Krystian Krogulecki, wicedyrektor Szkoły Podstawowej w Rossoszycy Karolina Nowak, młodzież szkolna, druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Wsparcie finansowe dla zbiórki zadeklarowała również potomkini rodu Nenckich Katarzyna Markiewicz. Zebrano łącznie 5178,65 zł. Środki te zostały przeznaczone na pierwszy etap renowacji nagrobka rodziny Nenckich, który został zrealizowany przez firmę „DAV-PIASKO”. Zakres prac obejmował oczyszczenie i konserwację pomnika, uzupełnienie ubytków tynkarskich oraz malowanie stopy betonowej.

² Przypis własny.

³ Wywiad w Radio Łódź.



Ryc. 1. Logo Komitetu Społecznego na rzecz renowacji nagrobków na cmentarzu parafialnym w Rossoszycy

Źródło: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=122110930124332833&set=a.122102125868332833> [dostęp: 15.04.2025].



Ryc. 2. Plakat promujący pierwszą zbiórkę 30.06.2024 r.

Źródło: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=12211285524332833&set=a.12110707434332833> [dostęp: 15.04.2025].



Fot. 1. Groby przed i po renowacji

Źródło: fot. 1–2 Elżbieta Jarczak, fot. 3–4 Marcin Kudanowski.

Kolejna kwesta odbyła się w dniach 1–3 listopada 2024 r., podczas której zebrano 10 531,47 zł. Środki przeznaczono na kontynuację renowacji grobowca rodziny Nenckich oraz na wstępne działania zmierzające do odbudowy kolejnego zabytkowego pomnika.

Działania te były możliwe dzięki zaangażowaniu wielu osób, w szczególności członków Komitetu Społecznego, na czele z przewodniczącą Katarzyną Koczyńską, której przypisuje się kluczową rolę w organizacji i promocji zbiórek. Wysoki poziom mobilizacji społecznej świadczy o głębokim poczuciu wspólnotowej odpowiedzialności za lokalne dziedzictwo. Szczególne wyrazy uznania należą się wszystkim darczyńcom, których hojność umożliwiła rozpoczęcie prac konserwatorskich, mających na celu zachowanie pamięci historycznej o osobach pochowanych na cmentarzu w Rossoszycy.

W dalszej części opracowania przywołano historię rodziny Nenckich oraz osób spoczywających w odrestaurowanym grobie. Odtworzenie genealogii tej rodziny napotyka jednak trudności, wynikające z ograniczonej liczby źródeł oraz wielokrotnego powielania imion (m.in. Adam, Marcelli) w różnych liniach pokrewieństwa, co prowadziło do niejasności w identyfikacji poszczególnych członków rodu.

Celem opracowania jest rekonstrukcja kolejnych właścicieli i zarządców majątku w Boczkach oraz ukazanie ich zasług i powiązań z regionem. Pamięć o rodzinie Nenckich pozostaje żywa wśród mieszkańców wsi Boczki, położonej w gminie Szadek. Jeszcze do niedawna informacje na temat dziedziców czerpano z relacji osób pracujących niegdyś w majątku, w tym mieszkańców tzw. czworaków – dawnych budynków folwarcznych. Ich wspomnienia, przekazywane ustnie, odgrywały istotną rolę w kształtowaniu lokalnej tożsamości i zachowaniu pamięci o właścicielach majątku. Współcześnie wiedza o rodzie Nenckich znajduje potwierdzenie w dostępnych opracowaniach i artykułach, także tych publikowanych w źródłach internetowych, które ukazują znaczenie tej rodziny dla historii regionu i podkreślają potrzebę jej upamiętnienia.

Zarys dziejów rodziny Nenckich

Rodzina Nenckich⁴ (spotykana także pod formami: Nench, Nenchen, Nenski), pieczętująca się herbem Lubicz, wywodzi się z protestanckiej szlachty osiadłej w Prusach Królewskich, której początki sięgają księstwa miśnieńskiego w Saksonii. Przedstawiciele tego rodu – Karol – rotmistrz rajtarski, oraz Jan Kazimierz – generał major gwardii pieszej księcia Dymitra Wiśniowieckiego – otrzymali indygenat polski w latach 1679 i 1683 na sejmie koronacyjnym Jana III Sobieskiego. Było to uhonorowanie ich zasług wojennych w kampaniach przeciwko Szwecji, Rosji, Turcji i Tatarom. Od tego okresu w źródłach występuje już spolszczona forma nazwiska – Nencki.

Początki obecności rodziny Nenckich w Boczkach (obecnie w gminie Szadek) wiąże się z osobą Wilhelma Nenckiego (1795–1859), syna Danieła Nenckiego i Eleonory z domu Knopf, zamieszkałych we Friedlandzie (obwód kaliningradzki). Wilhelm pracował jako podleśny lasów rządowych

4 E.H. Nejman, *Szlachta sieradzka XIX wieku. Herbarz genealogiczny*, t. 2, Łódź 2007 (litera N).

w Pabianicach. Związek małżeński zawarł z Katarzyną z Serwaczyńskich (1809–1865) w Tuszynie⁵.

Początkowo Wilhelm Nencki dzierżawił majątek Wiskitna, obejmujący młyn, gorzelnię, wiatrak i kopalnię torfu. Od 1834 r. gospodarował także we wsi Leszczyny (parafia Jeżów, powiat brzeziński). Przełomem było nabycie w drodze licytacji publicznej majątków Kobyla Chmielowa i Boczek, wcześniej należących do spadkobierców Rafała Pstrokońskiego, dziedzica Rossoszycy⁶.

Wilhelm Nencki cieszył się opinią doskonale wykształconego i nowoczesnego gospodarza. Stopniowo powiększał posiadany majątek, który objął również następujące wsie: Sikucin, Reduchów Ostrów, Jeziorsko, Brusa, Retkinia, Rokicice oraz kolonię Karolew. W zarządzaniu dobrami stosował ówczesne nowoczesne rozwiązania z zakresu rolnictwa i gospodarki leśnej, co zapewniło mu uznanie wśród lokalnej szlachty ziemiańskiej.

Małżeństwo Wilhelma i Katarzyny z Serwaczyńskich doczekało się liczego potomstwa. Wilhelm Nencki zmarł w Boczku 19 października 1859 roku, w wieku 64 lat, pozostawiając majątek i opiekę nad dziećmi żonie.

Boczek nr 122 19.10.1859. Stawił się Adolf Kokelli [zięć – przypis własny] dziedzic wsi Wilczkowa, tamże zamieszkały lat 40 i Reinhold Kornay dziedzic wsi Sromotniki lat 59 zamieszkały w Zduńskiej Woli, zmarł Wilhelm Nenski dziedzic wsi Sikucina i Brusa lat 64 w Boczku zamieszkały urodzony w Friedland w Prusach z Daniela i Eleonory z Knopfów Nenskich już zmarłych, pozostawił małżonkę Katarzynę z Serwaczyńskich i 9 dzieci⁷.

Miejsce pochówku Wilhelma Nenckiego nie zostało dotychczas jednoznacznie ustalone. W związku z jego wyznaniem (kalwinizm) przypuszcza się, że spoczął na cmentarzu ewangelickim w Zduńskiej Woli lub w Łodzi.

Po śmierci Wilhelma Nenckiego opiekę nad rodziną oraz zarząd nad majątkiem objęła jego żona, Katarzyna z Serwaczyńskich. W wieku 50 lat została wdową, pozostając z dziewięciorgiem dzieci wymagających wychowania i wykształcenia. Mimo trudnej sytuacji politycznej (w tym wybuchu powstania styczniowego w 1863 r.) oraz licznych trudności związanych z zarządzaniem rozległymi dobrami Katarzyna Nencka z powodzeniem

5 Akt ślubu nr 38, Tuszyn (<https://genealodzy.pl>). Księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Łodzi, pl. Wolności 1.

6 <https://www.tpz.w.pl/files/herbarz/p.pdf> [dostęp: 15.04.2025], s. 563.

7 Akta Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zduńskiej Woli: Boczek nr 122, 19.10.1859.

realizowała plan gruntownego wykształcenia potomstwa. Wpojone dzieciom wartości – pracowitość, honor i patriotyzm – zaowocowały osiągnięciami naukowymi i zawodowymi o zasięgu krajowym i międzynarodowym.

Do najwybitniejszych przedstawicieli tej generacji należą:

- Marceli Nencki (1847–1901)⁸ – wybitny biochemik o międzynarodowej renomie,
- Leon Nencki (1848–1904) – lekarz, który wniósł istotny wkład w rozwój bakteriologii i farmakologii klinicznej,
- Adam Edward Nencki (1844–1907)⁹ – ceniony prawnik, dziedzic dóbr Boczeki.

Na dwa lata przed śmiercią Wilhelm Nencki sporządził testament, w którym podzielił majątek pomiędzy synów. Dobra Boczeki i Kobyła Chmielowa przypadły Adamowi Edwardowi, Sikucin – Hipolitowi, Reduchów – Leonowi, Ostrów Warcki – Stanisławowi, natomiast Brus – Józefowi. Po śmierci Wilhelma majątek w Boczkach objął Adam Edward Nencki (1844–1907), który w 1873 r., w drodze licytacji publicznej, powiększył dobra rodzinne. Rok później podzielił nowo nabyte posiadłości na pięć części:

- folwark i wieś Rossoszycza,
- folwark Lasek,
- folwark Chorążka,
- kolonie Józefów i Wiktorów, kolonie Malina, Mogilno, Pierzchnia Góra, Ulesie, Miłobądz.

Adam Edward pozostawał w związku małżeńskim z Jadwigą Franciszką z Modrzejewskich (ur. ok. 1853). Ich potomstwo to:

- Adam Franciszek Nencki (1874–1925)¹⁰ – sędzia gminny, dziedzic Boczek po ojcu, pochowany na cmentarzu w Rossoszycy; żonaty z Małgorzatą Lisowską (ur. ok. 1880),
- Janusz Nencki (1876–1876) – zmarły w niemowlęctwie (akt zgonu nr 34, parafia Rossoszycza),
- Bogdan Nencki (1886–1887) – zmarły w wieku dziecięcym (akt zgonu nr 41, parafia Rossoszycza),

8 *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Warszawa–Kraków 1977, s. 671.

9 Akta Parafii w Rossoszycy, akt zgonu nr 47 (<https://genealodzy.pl>). Księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Łodzi, pl. Wolności 1. W parafii brak ww. akt.

10 Akt ur. nr 99 par. Rossoszycza, <https://metryki.genealodzy.pl>. W wielu publikacjach powielany jest rok ur. 1876.

- Jadwiga Maria Nencka (ur. 1893) – zamieszkała w Boczkach, w 1919 r. poślubiła wachmistrza WP Piotra Bolesława Skrzypińskiego,
- Marceli Nencki (28.10.1889 – ok. 1919)¹¹ – agronom, w 1917 r. zawarł związek małżeński z Aliną Kowalską (1896–1955), córką właścicieli hoteli w Siedlcach; w latach 1917–1918 dzierżawili majątek w Boczkach, następnie zamieszkali w Zgórznicy; powrócili do Boczek w 1925 r.

Dziećmi Marceliego i Aliny byli:

- Adam Nencki (1918–1945) – ps. „Konrad”, kawaler Orderu Virtuti Militari, zginął z rąk NKWD 15 sierpnia 1945 r., pochowany na cmentarzu w Stoczkach; był spadkobiercą majątku po wuju Adamie Franciszku,
- Barbara Nencka (1919–2012) – żona Janusza Newelskiego (1919–2005), żołnierza Związku Walki Zbrojnej.

Adam Franciszek Nencki, spoczywający w grobie na cmentarzu parafialnym w Rossoszycy, był synem Adama Edwarda Nenckiego i wnukiem Wilhelma Nenckiego oraz Katarzyny z Serwaczyńskich. Dokładna data przejęcia przez niego majątku w Boczkach nie jest znana, jednak według wykazu właścicieli z 1909 r. figuruje już jako jego właściciel. Cierpiał na schorzenia serca. Zmarł 10 lutego 1925 r. w trakcie podróży do Mentony, co potwierdza inskrypcja na płycie nagrobnej.

Ze wspomnień pośmiertnych wyłania się obraz Adama Franciszka Nenckiego jako osoby skromnej, zaangażowanej społecznie i oddanej pracy na roli¹²:

Adam urodził się w 1876 r. Szkołę rolniczą ukończył w Czernichowie w Małopolsce. Osiedlony na roli został wybrany sędzią i prezesem Kółka Rolniczego Szadku. Piastował także godność naczelnika straży ogniowej w Rossoszycy. Był to człowiek cichy, uczynny i gotów zawsze do niesienia pomocy bliźniemu. O siebie mało dbał, ale za to świecił sąsiadom, jako wzór doskonałego gospodarza rolnego. O służbę dbał jak o swoją rodzinę i stosunki dobre z nią zawsze utrzymywał. Troszczył się o oświatę wśród ludu. Kiedy choroba serca zanadto mu dokuczała zawezwał księdza Proboszcza, wypowiadał się z wielką wiarą i nabożnością przyjął Najświętszy

¹¹ Rok urodzenia Marceliego podano na podstawie aktu urodzin odnalezionego na stronie <https://genealodzy.pl> – akta parafii Rossoszycy nr 79. Księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Łodzi, pl. Wolności 1. W parafii brak ww. akt. Brak daty śmierci. Rok śmierci podano wg osobistych obliczeń.

¹² E.H. Nejman, *Szlachta Sieradzka...*, s. 449.

Sakrament i dwa tygodnie spędzał czas na pokornej modlitwie wraz z rodziną swoją. Jadąc dla ratowania zdrowia do Mentony w drodze w Nowym Bohu w Czechosłowacji zakończył życie 10 lutego 1925 r. Pochowany został w grobie rodzinnym w Rossoszycy. Cześć jego zacnej pamięci¹³.

Nie ma szczegółowych informacji o dalszych losach Małgorzaty Nenckiej po śmierci męża. Wskazówką mogą być jednak materialne ślady jej obecności i pamięci – w parku dworskim w Boczkach znajduje się figura Matki Bożej z inskrypcją datowaną na 6 czerwca 1925 r., którą można interpretować jako wyraz upamiętnienia zmarłego małżonka. Fundatorką figury była Małgorzata Nencka. Ona też, jak wynika z treści inskrypcji, ufundowała tablicę nagrobną umieszczoną na grobie Adama Franciszka Nenckiego.



Fot. 2. Tablica nagrobna Adama Franciszka Nenckiego

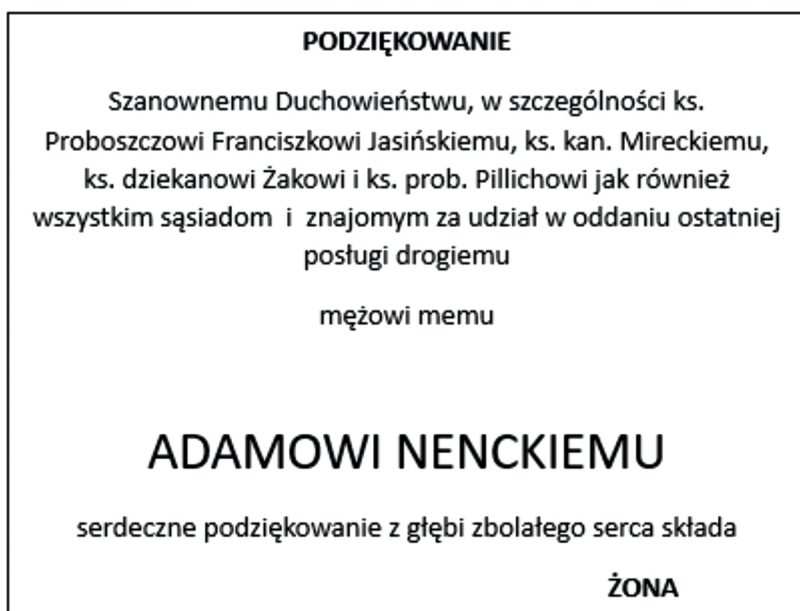
Źródło: fot. Elżbieta Jarczak.

Po śmierci Adama Franciszka Nenckiego majątek w Boczkach przeszedł na siedmioletniego Adama Nenckiego (ps. „Konrad”)¹⁴ – syna Marcelego Nenckiego, brata zmarłego. W chwili dziedziczenia majątku Marceli już nie żył. Kwestię daty śmierci Marcelego komplikuje niejednoznaczność źródeł.

¹³ ZS 1925, nr 8 – nekrolog Adama Franciszka Nenckiego (wydawnictwo nieustalone, zachowano oryginalny skrót z tekstu źródłowego).

¹⁴ Tamże.

Według wspomnień Barbary Newelskiej, córki Marcelego, opublikowanych w tomie 16 „Biuletynu Szadkowskiego” (oprac. D. Stefańska), jej ojciec miał umrzeć w wieku 22 lat, natomiast jej matka, Alina z Kowalskich, miała wówczas 23 lata. Przyjmując za prawdziwy rok urodzenia Aliny (1896), wiek ten wskazywałby na śmierć Marcelego ok. 1919 r. – jest to jednocześnie rok narodzin córki Barbary. Zatem podana tu informacja pozostaje w sprzeczności. Przyjmując datę urodzenia Marcelego Nenckiego (28 października 1889 r.), należy stwierdzić, że w chwili śmierci miałby on nie 22, lecz 30 lat.



Ryc. 3. Podziękowanie Małgorzaty Nenckiej dla osób uczestniczących w pogrzebie Adama Nenckiego

Źródło: opracowanie własne na wzór materiału zawartego w: E.H. Nejman, *Szlachta sieradzka XIX wieku. Herbarz genealogiczny*, t. 2, Łódź 2007, s. 449.

Pomimo wskazanych nieścisłości dotyczących dat ze wspomnień potomków rodu Nenckich można odtworzyć dalsze losy właścicieli majątku w Boczkach. Po śmierci Adama Franciszka Nenckiego spadkobiercą dóbr został jego niepełnoletni siostrzeniec Adam Nencki (ps. „Konrad”), syn Marcelego Nenckiego i Aliny z Kowalskich. W związku z wiekiem nowego dziedzica zarząd nad dobrami objęła jego matka. Alina Nencka powróciła w tym celu ze Zgórznicy do Boczek, sprowadzając się tam wraz z administratorem majątku Stefanem Sławińskim (1880–1942), którego poślubiła w 1931 r.

W okresie ich wspólnego zarządzania majątek funkcjonował sprawnie i rozwijał się pomyślnie. Dzieci – Adam i Barbara – zdobywały wykształcenie w Wilnie, mieszkając u krewnych Stefana Sławińskiego. Adam kontynuował edukację w Szkole Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu, a następnie podjął studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Jego siostra Barbara uczyła się w Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Chyliczkach. Oboje wakacje spędzali w Boczkach, gromadząc wspomnienia związane z rodzinnym majątkiem.

Wraz z wybuchem II wojny światowej losy rodziny uległy dramatycznym zmianom. 16 września 1939 r. na mocy zarządzeń okupacyjnych rodzina Nenckich-Sławińskich została zmuszona do opuszczenia posiadłości. Majątek w Boczkach został zarekwirowany przez władze niemieckie, a rodzina przeniosła się do Zgórznicy. Tam działał ośrodek konspiracyjny Armii Krajowej, w którego struktury zaangażowali się również członkowie rodziny.

Adam Nencki został wcielony do 10. Pułku Ułanów w Białymstoku, jednak większą część wojny spędził w konspiracji. Używając pseudonimu „Konrad”, prowadził działalność podziemną w rejonie Zgórznicy. Zginął z rąk funkcjonariuszy NKWD 5 sierpnia 1945 r. podczas próby ucieczki z obławy.

Gemeinde Schadek, Kreis Sieradisch.

Schadek am 14. Dezember 1939.

Ausreisebescheinigung.

Frau Konstanzia Kowalski und Nenska Barbara vom Gute Poszki habe ueber behoerdlichen Auftrag in das Guvernement abzuwandern. Es wird ihnen die freiwillige Abreise nach den von ihnen selbstgewählten Reiseziel Warschau gestattet.

Die Reise erfolgt ueber Zdunska Wola mittels Eisenbahn.

Die Abreise hat spaetestens am 16. Dezember 1939 zu erfolgen. Die Rueckreise in den Warthegau ist verboten.

Die Abwandernden sind berechtigt, etwas Haesche und Handgepaek sowie 100 RM Bargeld mitzufuehren.

Es wird ersucht, den Obgenannten frei passieren zu lassen.

Der Amtspolizeiverwalter.

Tatula

Ryc. 4. Nakaz wysiedleńczy bez prawa powrotu wydany przez urzędnika policyjnego gminy Szadek

Źródło: zbiory rodzinne Barbary Nenckiej-Newelskiej.

W 1943 r. Barbara Nencka poślubiła Janusza Newelskiego, syna właściciela majątku w Wodyniach. Rok później Janusz został aresztowany za działalność konspiracyjną. Po kilkuletniej tułaczce obozowej powrócił do kraju w 1947 r. Małżeństwo, doświadczone dramatycznymi wydarzeniami wojennymi, podejmowało próbę odnalezienia się w nowej, powojennej rzeczywistości.

W kolejnych latach przyszły na świat ich dzieci:

- Katarzyna (ur. 1948) – w późniejszym czasie związana z Tadeuszem Markiewiczem,
- Krzysztof (ur. 1952) – zawarł związek małżeński z Barbarą z domu Płachcińską.

Okres powojenny nie był dla rodziny łaskawy. Utrata majątku, aresztowanie Janusza i wieloletnie represje za działalność w strukturach Związku Walki Zbrojnej, a także śmierć Aliny Nenckiej (matki Barbary) – to wszystko pozostawiło głębokie ślady bólu i cierpienia. Tułaczka rodzinna, związana z poszukiwaniem pracy i stabilizacji, zakończyła się osiedleniem w Radości, gdzie Barbara Nencka zamieszkała wraz z córką Katarzyną i jej mężem Tadeuszem Markiewiczem, pozostając tam do końca życia. Syn Krzysztof zdecydował się na emigrację do Szwajcarii. Informacja o pracach renowacyjnych przy grobie Adama Franciszka Nenckiego i Katarzyny z Serwaczyńskich dotarła do Katarzyny Markiewicz¹⁵, córki Barbary. W geście pamięci i wsparcia potomkini rodu przekazała na ręce Komitetu Społecznego list wspomnieniowy oraz włączyła się w działania związane z kwestą.

¹⁵ W *Szlachta sieradzka...* widnieje (mylnie?) nazwisko N. Markowski.

26 czerwiec 2026 rok

Nazwa Boczek i wszystko co się z nią kojarzy zaistniała w mojej świadomości dopiero w latach 90-tych, kiedy to po zmianach politycznych w Polsce obudziła się nadzieja powrotu do zgłoszcy jakie zostały po dawniej kwitującym, zadbanym, pełnym życia, jak wspominała moja mama Barbara Newelska rodzinnym domu. Mimo, że w domu mojego dzieciństwa na ścianach wisiały portrety Nenckich i obrazy malowane przez artystów spędzających wakacje w majątku, wiedza o dorastaniu mojej mamy i jej brata Adama Nenckich była głęboko skrywana a dokumenty, listy i stare albumy ze zdjęciami parku i dworu głęboko schowane w zakamarkach starej sekretery. Pamięć o przeszłości była bowiem zbyt bolesna aby towarzyszyć nam w codziennym życiu. Odżyła jednak i nabrała nowego blasku oraz znaczenia w nowej rzeczywistości kiedy Ojczyzna obiecała naprawienie krzywd i Ustawę Reprywatyzacyjną. W naszym domu w Falenicy i Radości rozdzwoniły się telefony a listonosz przynosił coraz to nowe wieści z rodzinnych Boczek, Szadku, Zduńskiej Woli; stron, które z wilczym biletem i zakazem powrotu opuściła rodzina Nenckich w listopadzie 1939 roku. Kiedy lokalne społeczności zaczęły szukać prawdy o swojej historii, zwrócono się w stronę zapomnianych mieszkańców i sąsiadów. Młode, pełne nadziei i wiary w potrzebę budowania od podstaw swoich Małych Ojczyzn Władze Lokalne, powstające towarzystwa i stowarzyszenia, instytucje kultury a w końcu indywidualni pasjonaci prawdy nawiązują szczerzy i życzliwy kontakt z rodziną Nenckich. Powstają wspólne inicjatywy i plany na przyszłość w trosce o to jak odbudować fundament i dziedzictwo miejsc, z którymi się identyfikujemy. W publikacjach i prasie ukazują się artykuły o rodzinie Nenckich. Szkoła w Szadku organizuje wystawę o wielkim uczonym Marcelim Nenckim urodzonym i dorastającym w Boczkach zaś Okręgowe Muzeum w Sieradzu, spotkanie poświęcone historii i losom tej rodziny. Odwiedzając Instytut im. Marcelego Nenckiego w Warszawie młodzież szkolna spotyka się z Barbarą Newelską. Jej wspomnienia odkrywają przed młodymi ludźmi świat, o którym nigdy nie uczyli się na lekcjach historii. Świat braci Nenckich, pozytywistycznej i bezinteresownej pracy dla bliźniego i ojczyzny: chemika naukowca - Marcelego, lekarza, doktora Judy - Leona, chemika praktyka, przedsiębiorcę - Bogusława i prawnika gospodarza w majątku Boczek - Adama. Wspomina także losy swoje i brata Adama, kawalerzysty w armii Kleberga, konspiratora w Armii Krajowej i antykomunistycznym podziemiu, który po aresztowaniu przez NKWD w sierpniu 1945r. zostaje zastrzelony podczas próby ucieczki osłaniając uciekających razem z nim kolegów. Z biegiem czasu sytuacja jednak ulegała zmianie a entuzjazm dla poznania prawdy opadał. Odchodzili ludzie pamiętający ponury czas PRL-u. Odeszli ostatni świadkowie tamtych czasów i nadzieja na zachowanie pamięci o mieszkańcach majątku Boczek i miejscu niedocenionym mimo, że tak ważnym dla historii polskiej nauki. Kiedy dowiedziałam się od zaprzyjaźnionej ze mną poetki Pani Marii Duszka o inicjatywie zbierania funduszy na ratowanie starych pomników znajdujących się na cmentarzu w Rososzycy, już dzisiaj często jedynych świadków historii Sieradzkiej Ziemi, wstąpiła we mnie nowa nadzieja. Dostrzegłam bowiem, że zasiana przez Panię: dziennikarkę, Czesławę Wleziak pedagoga i nauczyciela wielu roczników szadkowskiej młodzieży, Dorotę Stefańską i burmistrza Miasta i Gminy Szadek, Stefanę Sulimską a także wielu innych lokalnych regionalistów, potrzeba dokumentowania własnej historii ponownie odradza się w działaniu. Przecież w Świecie Globalnym, wydobyć przez nas z niepamięci Ci najlepsi będą mogli dalej służyć nam i naszej Ojczyźnie. Jeszcze raz wszystkim zaangażowanym "ludziom dobrej woli" z całego serca dziękuję deklarując swoje zaangażowanie i pomoc.

Katarzyna Markiewicz

Ryc. 5. List Katarzyny Markiewicz skierowany do Komitetu Społecznego

Źródło: <https://www.facebook.com/photo/?fbid=122117874398332833&set=a.122110707434332833> [dostęp: 15.04.2025].

Majątek w Boczkach pozostawał w rękach rodziny Nenckich do 1945 r. Po wybuchu II wojny światowej potomkowie rodu zostali zmuszeni do opuszczenia posiadłości. W okresie okupacji budynek dworski został przejęty przez rodzinę niemieckich osadników.

Po zakończeniu działań wojennych władze państwowe przeznaczyły budynek na cele oświatowe – przez blisko trzy dekady mieściła się tam szkoła podstawowa, funkcjonująca do 1974 r. Po jej likwidacji obiekt wykorzystywany

był jako siedziba biura miejscowej Spółdzielni Rolniczej. W latach 80. XX w. budynek spłonął i wkrótce został całkowicie rozebrany.

Jedynym materialnym śladem po dawnej świetności posiadłości pozostał niewielki park dworski z kapliczką Matki Bożej Niepokalanej, ufundowaną w 1925 r. przez Małgorzatę Nencką. W 2018 r., z inicjatywy Burmistrza Gminy i Miasta Szadek Artura Ławniczaka, pracowników Urzędu Gminy oraz lokalnych mieszkańców, przeprowadzono prace porządkowe – park został oczyszczony z zachwaszczenia, wytyczono nowe alejki oraz ustawiono tablicę informacyjną zawierającą krótką notę historyczną dotyczącą rodziny Nenckich.

Obecnie teren dawnej posiadłości wykorzystywany jest jako przestrzeń wydarzeń o charakterze historycznym i integracyjnym. Organizowane są tu m.in. pikniki i spotkania lokalne, których celem jest upamiętnienie dziedzictwa dawnych właścicieli majątku w Boczkach.



Fot. 3. Porządkowanie parku przez mieszkańców Boczek
Źródło: fot. Elżbieta Jarczak.

Bibliografia

- Akta Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zduńskiej Woli – Boczek nr 122, 19.10.1859.
- Akta Parafii w Rossoszycy – akt zgonu nr 47, <https://genealodzy.pl>; księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Łodzi, pl. Wolności 1. Akt ślubu nr 38, Tuszyń, <https://genealodzy.pl>; księgi znajdują się w Archiwum Państwowym w Łodzi, pl. Wolności 1.
- Akt ur. nr 99, parafia Rossoszycy, <https://metryki.genealodzy.pl> [dostęp: 15.04.2025].
- Akt Założycielski Komitetu Społecznego na Rzecz Renowacji Nagrobków na Cmentarzu Parafialnym w Rossoszycy z dnia 17 kwietnia 2024 r. <https://www.facebook.com/search/top?q=komitet%20spo%C5%82eczny%20na%20orzecz%20renowacji%20nagrobk%C3%B3w%20na%20cmentarzu%20w%20rossoszycy> [dostęp: 15.04.2025].
- Nejman E.H., *Szlachta sieradzka XIX wieku. Herbarz genealogiczny*, t. 2, Łódź 2007.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Warszawa–Kraków 1977.
- TPZW, Herbarz, <https://www.tpzw.pl/files/herbarz/p.pdf> [dostęp: 15.04.2025], s. 563.
- ZS 1925, nr 8 – nekrolog Adama Franciszka Nenckiego.

TADEUSZ MARSZAŁ* 

Wywiad z Jackiem Kopczyńskim – pasjonatem motoryzacji, kolekcjonerem i właścicielem zbiorów zgromadzonych w Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczach

Pana rodzina pochodzi z regionu szadkowskiego, tu mieszkali Pana przodkowie. Proszę powiedzieć kilka słów o rodzicach, dziadkach.

Nazwisko Kopczyński jest związane z tą ziemią, z regionem szadkowskim od dawna. Ślad tego związku to choćby ufundowane w 1938 r. tablica i kamień pamiątkowy przy wyjeździe z Szadku w kierunku Rossoszycy. Na tablicy ku czci poległych w walce o niepodległość w wojnie z bolszewikami widnieje nazwisko Franciszka Kopczyńskiego (urodzonego w Boczach, syna Andrzeja i Franciszki). Badania prowadzone przez niektórych członków mojej rodziny mówią o przodkach noszących to nazwisko już w średniowieczu, także w czasach bitwy pod Grunwaldem.

W czasach nam bliższych mój dziadek Stanisław oraz jego ojciec Tomasz żyli w miejscu nazywanym niegdyś Kobyła Chmielowa. Dziadek Stanisław był „wozakiem” w dworze Nenckich, zaś jego brat kowalem. Miejsce, w którym funkcjonuje obecnie prowadzone przeze mnie muzeum, to właśnie dawna Kobyła Chmielowa. Moja babcia Leokadia z Kudanowskich urodziła się w Łodzi, ale jej dziadkowie Kudanowscy również pochodzili z Boczek.

* Tadeusz Marszał, prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Nauk Geograficznych, Instytut Zagospodarowania Środowiska i Polityki Przestrzennej, e-mail: tadeusz.marszal@geo.uni.lodz.pl, <https://orcid.org/0000-0002-6388-1867>.

Dziadkowie mieszkali na wsi. Nie wiem, kiedy dokładnie wyjechali do Łodzi, ale w tym mieście w 1935 r. przyszedł na świat mój tata – Roman. W czasie wojny cała rodzina (dziadek, babcia, mój tata i ciocia Maryla) została przymusowo wywieziona do Niemiec. Po wojennej zawierusze rodzina Kopyńskich powróciła na wieś. Ziemia należąca do dziedzica po 1945 r. była parcelowana między osoby wcześniej zatrudnione w dworze. Tak powstała wieś Boczek-Parcela, gdzie mój dziadek otrzymał kawałek ziemi, kupił dom i do śmierci mieszkał w Boczkach. Moi rodzice – Zofia z domu Kur i ojciec Roman – zamieszkali w Łodzi, ale ja często bywałem na wsi u dziadków. I zawsze czułem więź z tym miejscem.

W okolicach Szadku spędzał Pan sporo czasu w dzieciństwie. Czy z tym miastem łączy Pana jakieś szczególne wspomnienia z okresu wczesnej młodości?

Wizerunek Szadku z okresu dzieciństwa zapisał się w mojej pamięci w barwach czarno-białych. Miasteczko z tamtego czasu to skromny rynek, brukowane ulice, mała stacja paliw, zabytkowy kościół i ludzie prowadzący rowery. Tak to zapamiętałem. Nigdy nie przypuszczałem, że kiedyś będę tak związany z tym miastem.

Dziś jest Pan znanym kolekcjonerem zabytkowych pojazdów. Skąd to zainteresowanie historią i motoryzacją?

Trudno jednoznacznie powiedzieć. Moje zainteresowanie motoryzacją sięga czasów szkoły podstawowej. Wiele pojazdów z tamtych lat pamiętam do dziś. Zapach paliwa, oleju, tapicerka, pracujące silniki. To wszystko wygrało z moim wcześniejszym zainteresowaniem poezją i prozą. W szkole średniej pracowałem sezonowo przy zbiorze jabłek i zbieraniu ziemniaków. Za zarobione pieniądze chciałem kupić pierwszy samochód, ale pieniędzy ciągle nie starczało. I wtedy zainteresowałem się starymi pojazdami, gdyż te były w zasięgu moich możliwości finansowych. Na studiach polonistycznych, w 1977 r., na zajęcia przyjeżdżałem już własnym DKW F-7 z 1938 r. (w wersji kabrio). Po strajku studenckim w 1981 r. udało mi się wyjechać do Anglii na dłuższy okres i zarobić pieniądze, które mogłem przeznaczyć na wydatki związane z zabytkowymi pojazdami. Wówczas już wiedziałem, co będę robił w życiu. Dziś ani przez chwilę nie żałuję decyzji o zajęciu się motoryzacją. Początkowo skromne zbiory stopniowo się rozrastały, a ja zacząłem marzyć o placówce muzealnej. Już jako młody kolekcjoner stałem się

znany w kręgach samochodowych, byłem jednym z założycieli Łódzkiego Klubu Starych Samochodów „AS”, w którym pełniłem funkcję sekretarza.

Rodzice dość ostrożnie podchodzili do tych moich zainteresowań. Kiedy zaczynałem przygodę z motoryzacją, tato – z wykształcenia technik z licencją na naprawę silników samolotowych – często pomagał mi w pracach mechanicznych.

Kiedy zaczął Pan kolekcjonować pojazdy? Jak wspomina Pan początki gromadzenia zbiorów? Jak trafił w Pana ręce pierwszy zabytkowy pojazd?

Mój pierwszy zabytkowy pojazd to DKW F-7, znaleziony na zapomnianym podwórku przy Placu Pokoju w Łodzi. Dojrzałem tam dawno zapomniane auto i pod rosnącym tam drzewem wysłuchałem ciekawej opowieści starszego pana. Wkrótce stałem się posiadaczem tego zabytkowego pojazdu, za który po negocjacjach zapłaciłem ówczesne 300 zł. Jego remont i doprowadzenie do stanu użyteczności zajęły mi rok. Przez kolejne osiem lat przejechałem nim 25 tysięcy kilometrów bez żadnej awarii. To były piękne chwile... Upajałem się urokiem i estetyką tego pojazdu. Potem pojawiały się kolejne pojazdy, a ich kolekcjonowanie trwa do dziś. W tamtych latach, przechadzając się po ulicy Piotrkowskiej w Łodzi, można było zawsze trafić na jakieś ciekawe auto, jakby czekające na nowego właściciela.

Jak bogate są Pana zbiory? Które z posiadanych egzemplarzy było najtrudniej zdobyć? Które mają dla Pana największą wartość?

Dziś moje zbiory liczą ok. 230 pojazdów. Są to motocykle, motorowery, auta osobowe, ciężarowe i pojazdy militarne. Wśród nich jest kilka rzadkich i szczególnie wartościowych eksponatów. Najcenniejszym pojazdem jest polska przedwojenna tankietka z 1936 r., tzw. TKS. Pozyskałem ją z Norwegii, z koła podbiegunowego, z miejscowości Vadso. Zawsze pada pytanie o historię tego pojazdu. Otóż Niemcy po kampanii wrześniowej wykorzystywali polski sprzęt w służbie pomocniczej. Ten TKS trafił na lotnisko Luftwaffe, gdzie w okresie zimowym służył do wyciągania samolotów z hangarów. Niedaleko (30 km w linii prostej) znajdował się port w Murmańsku, zaś lotnisko stanowiło doskonałą bazę wypadową dla samolotów zwalczających zbliżające się do Murmańska statki z aliancką pomocą (Lend Lease). Negocjacje z norweskim właścicielem tankietki trwały pięć lat. Skąd się dowiedziałem o tym cennym obiekcie? Wypatrzyli

go moi współpracownicy z firmy, przeglądając w internecie norweskie szlaki turystyczne. A później była to już tylko kwestia czasu, aby zdobyć kontakt z właścicielem.

Drugi, równie cenny eksponat, znalazłem w pobliskiej okolicy, zaledwie sześć kilometrów od Boczek, na tzw. Chorążce. Informację przekazał mi kierowca TKS, który 3 lub 4 września 1939 r. w tej okolicy utracił tankietkę w wyniku niemieckiego nalotu. Potwierdza to zapis w książce Rajmunda Szubańskiego *Polska broń pancerna 1939 roku*. W moich zbiorach są też pojazdy, które służyły do transportu ważnych osobistości, jak np. ZIS 110, którym w latach 60. ubiegłego wieku wożona była Liwa Szoken, czyli Zofia Gomułkowa. Są też auta znane z seriali *Stawka większa niż życie*, *Czterej pancerni i pies*, *Tajemnice twierdzy szyfrów* i wielu innych.

Czy są jeszcze jakieś pojazdy, o których marzy Pan, by znalazły się w Pana zbiorach?

Żaden kolekcjoner nie jest w stanie przewidzieć, co przyniesie przyszłość. Czasami zdarzają się zupełnie niespodziewane okazje. W 2024 r. moi synowie, którzy bardzo dzielnie ze mną współpracują, pojechali na Mazury po ciężarowego mercedesa. Owszem, przywieźli ciężarówkę na licencji Mercedesa, lecz to był Graf und Stift. Okazało się, że pojazdem tym wożony był nasz przyszły papież Karol Wojtyła, wraz z młodzieżą, na spływy kajakowe.

Wiele z Pana pojazdów trafiło do filmów. Czy któraś z tych produkcji zapadła Panu szczególnie w pamięć?

Od 48 lat użyczam pojazdy do filmów. Były to różne produkcje, mniej lub bardziej znane. Zdarzały się filmy oscarowe, jak np. *Ida* czy *Strefa interesów*. Producent tego drugiego zażyczył sobie zaprezentowania na torze zakładowym w Tychach możliwości angażowanych do filmu pojazdów. Nasze pojazdy tak dobrze się zaprezentowały, że zostały zaakceptowane, a dla mnie była to duża satysfakcja. Jednak z największym sentymentem wspominam film *Miasto 44*. Brało w nim udział 15 naszych pojazdów. Ten film to piękna lekcja historii. Reżyser, Jan Komasa, nakręcił film w 63 dni (tyle trwało powstanie warszawskie), i co ważne, przy udziale prawdziwych powstańców, którzy byli konsultantami.

Co stanowiło największą przeszkodę w realizacji Pana pasji i gromadzeniu zbiorów?

Gromadzenie pojazdów to duże wyzwanie. Wielokrotnie trzeba było stawiać na głowie, aby wymarzony eksponat nie uciekł sprzed nosa. W większości przypadków udawało nam się sfinalizować transakcje, ale kosztowało to wiele wyrzeczeń, szczególnie finansowych. Zdobyte pojazdy, zwłaszcza te najstarsze, wymagają gruntownej renowacji. Koszt posiadania unikatów rośnie, gdy pozyskany wrak chcemy rekonstruować tak, aby był jak najbardziej zbliżony do oryginału. Pozyskanie części nie zawsze jest łatwe, a wykończenie bardzo kosztowne. Nieraz zdarzało się, że brakowało pieniędzy.

Czy wyjątkowa placówka, jaką jest prowadzone przez Pana muzeum w Boczkach, spotyka się ze wsparciem ze strony lokalnej społeczności, władz samorządowych, resortu kultury?

Nigdy nie chciałem korzystać z dotacji. Największą radość mam z tego, że wszystko zdobyłem pracą własnych rąk, że sam osiągnąłem to, co posiadam. Marzą mi się oczywiście duże pomieszczenia ekspozycyjne i zaplecze techniczne z prawdziwego zdarzenia. Moje muzeum uczestniczy w akcji Noc Muzeów, choć ja nazywam ją Popołudnie w Muzeum. Akcji tej towarzyszą pikniki, inscenizacje historyczne i różne imprezy. Podczas takich wydarzeń wspomaga mnie społeczność lokalna, np. przy przygotowaniu poczęstunku czy ochronie muzealiów. Współpracuję z władzami samorządowymi gmin i powiatów, udostępniając swoje zbiory podczas świąt narodowych i innych uroczystości. Chętnie biorę udział w wydarzeniach natury patriotycznej, m.in. w rekonstrukcji historycznej „Strońsko 1939”, prezentacji filmu *Miasto 44* wraz z pokazem pojazdów biorących udział w tej produkcji filmowej czy inscenizacji wydarzeń w Boczkach w 1945 r. „Wojenne wspomnienie”. Uczestniczę w obchodach rocznicowych jednostki Wojska Polskiego w Sieradzu i obchodach Dnia Wojska Polskiego, uroczystościach związanych ze Świętem Niepodległości oraz z odsłonięciem obelisków i pomników upamiętniających ważne wydarzenia. Moje pojazdy biorące udział w filmach prezentowałem przy okazji imprezy organizowanej w 2023 r. z udziałem Urzędu Gminy i Miasta Szadek na terenie dawnej posiadłości rodziny Nenckich w Boczkach.

Czy dostrzega Pan jakieś możliwości inicjowania działań, które pozwolą na udostępnienie Pana zbiorów większemu kręgowi odbiorców?

Muzeum w Boczku odwiedza spora liczba zwiedzających. W sezonie jest to ok. 350 osób. Jest sporo grup zorganizowanych. Zdarza się, że po takiej wizycie czasem giną drobne przedmioty – dla przygodnej osoby nie stanowią one żadnej wartości, natomiast dla kolekcjonera nieraz jest to ogromna strata. Muzeum odwiedzają osoby z całego świata, w księdze pamiątkowej można znaleźć wpisy zwiedzających m.in. z Japonii, Chin, USA, Islandii, Włoch, Hiszpani, Argentyny, Austrii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, ze Szwecji, z Czech, Węgier, Francji czy krajów nadbałtyckich.

Współpracuję z wieloma innymi muzeami, w tym z Muzeum Wojska Polskiego, Muzeum Broni Pancernej, Muzeum Tradycji Niepodległościowych, Muzeum Regionalnym w Tomaszowie Mazowieckim, Muzeum Regionalnym w Piotrkowie Trybunalskim, Muzeum Regionalnym w Sieradzu, Muzeum Czynu Zbrojnego w Lipcach Reymontowskich, Muzeum Bitwy nad Bzurą w Kutnie, Muzeum Miasta Zgierza oraz Muzeum Kinematografii w Łodzi.

**Jak bardzo pasja gromadzenia zbiorów zmieniła Pana wcześniej-
szy tryb życia? Znajduje Pan jeszcze czas na inną działalność
poza kolekcjonerstwem?**

Jak już powiedziałem wcześniej: to jest całe moje życie. Nie żałuję ani minuty. Udaje mi się robić coś, co daje mi olbrzymią radość. Poznałem dzięki temu wspaniałych ludzi: pasjonatów motoryzacji, polityków, ludzi kultury, wiele osób zasłużonych dla naszego kraju. Miałem przyjemność wozić po ziemi sochaczewskiej swoim ZIS 110 śp. prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego (zmarłego 10 kwietnia 2010 r. w katastrofie smoleńskiej). Każda ze spotkanych osób pozostawiła jakiś ślad w mojej pamięci.

Oprócz zajmowania się motoryzacyjnym hobby przez 25 lat pracowałem w samorządzie łódzkim. Nigdy też nie unikałem zaangażowania w działania charytatywne, jak zbiórki dla chorych dzieci czy kwesty na odnowę nagrobków cmentarnych. Moja działalność została doceniona, czego wyrazem było odznaczenie Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz Złotą Odznaką za zasługi dla Wojska Polskiego.

Jakie ma Pan dalsze plany związane z muzeum? Ma Pan synów. Udało się ich zarazić Pana pasją?

Czas szybko biegnie. Przyszłość może przynieść wiele zmian. Chciałbym, aby przybywało eksponatów, i nie tylko pojazdów, ale też innych drobiazgów związanych z motoryzacją. Moi trzej synowie utożsamiają się z tym, co robię. Wszyscy pytają, jak to się stało, że też zajmują się kolekcjonowaniem zbiorów i muzeum. Odpowiadam: nie mieli wyjścia.

Czy na zakończenie chciałby Pan przekazać jakieś rady początkującym kolekcjonerom?

Często spotykam młode osoby zainteresowane rozpoczęciem przygody z motoryzacją. Moja rada brzmi: tylko upór i konsekwencja prowadzą do celu. I chociaż wydawać się może, że wszystko już zostało odkryte, to zapewniam, że tak nie jest. Szukajcie i ja też będę szukał. I na pewno znajdziemy jeszcze niejeden motoryzacyjny skarb.

Po latach to moje hobby stało się już obowiązkiem, który teraz staram się realizować jako muzealnik. Zapraszam do odwiedzenia Muzeum Historycznych Pojazdów Militarnych i Techniki Motoryzacyjnej w Boczach. Być może zobaczycie tam coś interesującego.

Dziękuję za rozmowę i życzę satysfakcji z prowadzonej działalności kolekcjonerskiej.

BIULETYN SZADKOWSKI

jest interdyscyplinarnym periodykiem, którego profil merytoryczny określa tematyka związana z regionem szadkowskim, rozumianym nie tylko w wymiarze współczesnym, ale także z uwzględnieniem historycznej roli i zasięgu oddziaływania Szadku, gdy był on jednym z głównych ośrodków miejskich w tej części Polski. Czasopismo adresowane jest do środowiska akademickiego oraz praktyków zaangażowanych w realizację polityki społeczno-gospodarczej na szczeblu lokalnym i regionalnym, a także do społeczności regionu szadkowskiego. Zakres tematyczny publikowanych prac obejmuje zarówno problematykę środowiska przyrodniczego i antropogenicznego, zagadnienia rozwoju społeczno-ekonomicznego, jak i szeroko rozumiane dziedzictwo kulturowe.

BIULETYN SZADKOWSKI jest rocznikiem zawierającym recenzowane artykuły oraz notatki i sprawozdania naukowe. Wydawane czasopismo to efekt współpracy środowisk naukowych reprezentujących różne dyscypliny, a jednocześnie forum wymiany informacji i poglądów w zakresie interdyscyplinarnej wiedzy o regionie szadkowskim.

<https://czasopisma.uni.lodz.pl/biuletynszadkowski>



WYDAWNICTWO
UNIwersytetu
ŁÓDZKIEGO

💰 wydawnictwo.uni.lodz.pl

@ ksiegarnia@uni.lodz.pl

☎ (42) 635 55 77

